

ŚRI NITJANANDA ĀRITAMRYTA

Nektar rozrywek Śri Nitjanandy Prabhu



WRYŃDAWAN DAS
THAKUR



Bhakti-Wedanta

Tytuł wydania angielskiego:

Śri Nityananda Caritamrta

Tłumaczenie – Krysna Maji Dewi Dasi

Tłumaczenie – Rati Mańdźari Dewi Dasi

Korekta – Diwja Kisiori Dewi Dasi

DTP – Wydawnictwo Bhakti Wedanta

© Copyright for Polish edition by Bhakti Wedanta

© Copyright for English edition by Touchstone Media

ISBN 83-60275-01-7

Wydanie I

Warszawa 2006/520 Gaurabda

Dystrybucja

Wydawnictwo Bhakti-Wedanta

ul. Zakręt 11, 05-500 Piaseczno

Adres do korespondencji

ul. Marszałkowska 6/7, 00-590 Warszawa

tel./faks (0-22) 398 02 77, kom. (0-601) 592 111

wydawnictwo@bhakti-wedanta.pl, www.bhakti-wedanta.pl

Czytelników zainteresowanych tematem książki zapraszamy do korespondencji lub odwiedzenia miejsc kultury wisnuickiej:

- ◆ Świątynia Międzynarodowego Towarzystwa Świadomości Kryszny
ul. Zakręt 11 Mysiadło k. Warszawy
05-500 Piaseczno, tel. (22) 750 77 97
- ◆ Świątynia Międzynarodowego Towarzystwa Świadomości Kryszny
ul. Brodzka 157, 54-067 Wrocław
tel. (71) 354 38 02
- ◆ Świątynia Międzynarodowego Towarzystwa Świadomości Kryszny
Czarnów 21, 58-424 Piszowice k/Kamiennej Góry
tel. (75) 742 88 92

SPIS TREŚCI

| | |
|------------------------------|-----|
| Przedmowa | VI |
| Od Wydawcy | VI |
| Wprowadzenie | VII |
| Zarys biograficzny | X |

MANGALĀĀRANA 1

ĀDI-LILĀ

| | |
|---|----|
| Narodziny i dzieciństwo Pana Nitjanandy | 7 |
| Podróże Pana Nitjanandy do świętych miejsc | 13 |
| Spotkanie Śri Nitjanandy z Madhawendrą Purim | 19 |

MĀDHJĀ-LILĀ

| | |
|---|----|
| Spotkanie Nitjanandy ze Śri Ājtanjā | 27 |
| Pobyt Pana Nitjanandy w domu Śriwasa, ceremonia Jego Wjasa-pudży | 37 |
| Modlitwy Pana Nitjanandy do sześcioramiennej formy Śri Ājtanji | 45 |
| Miłość Śriwasa do Pana Nitjanandy. Sen matki Śāci | 51 |

| | |
|---|----|
| Rozrywki przyjmowania prasada. | 55 |
| Rozrywki Nitjanandy w domu Śriwasa Pandita | 59 |
| Śriman Mahaprabhu gloryfikuje Pana Nitjanandę | 65 |
| Wyzwolenie Dźagaja i Madhaja | 71 |
| Modlitwy Dźagaja i Madhaja | 87 |
| Modlitwy Madhaja do Nitjanandy Prabhu oraz jego służba oddania | 91 |
| Rozmowa Ćajtani i Nitjanandy o przyjęciu sannjasy | 97 |

ANTYJĀ LILĀ

| | |
|---|-----|
| Spotkanie z mieszkańcami Nawadwipy. | 103 |
| Nitjananda łamie sannjasa-dandę Mahaprabhu. | 109 |
| Darśan Śri Nitjanandy z Panem Dźagannathem | 113 |
| Kąpiel Pana Nitjanandy w domu Raghawy Pandita | 117 |
| Spotkanie Nitjanandy i Gadadhara Dasa | 123 |
| Wyzwolenie kupców z Saptagram. i spotkanie z Adwajtą Aćarją | 129 |
| Nitjananda wyzwala złodziei w domu Hiranja Pandita. | 133 |
| Wątpliwości bramina odnośnie charakteru Pana Nitjanandy i usunięcie ich przez Pana Ćaitanję. | 143 |

| | |
|--|-----|
| Odejście Nitjanandy do Nilaáli i gloryfikacja Nitjanandy Prabhu | 151 |
| Rozrywki przyjmowania prasada w domu Gadadhara Pandita | 157 |
| Instrukcje dla Nitjanandy Prabhu | 161 |
| Ślub Pana Nitjanandy | 165 |
| Narodziny Wiraćandry Prabhu. Odejście Śri Nitjanandy | 173 |

DODATEK

| | |
|--|-----|
| Opis towarzyszy Pana Nitjanandy | 183 |
| Pieśni gloryfikujące Pana Nitjanandę | |
| Pieśń Wryndawana Dasa Thakura | 189 |
| Śri Nitjananda Asztaka | 190 |
| Śri Nitjananda-ćandrasja Nama-dwadaśakam | 194 |
| Nitaj amar dajar awadhi. | 195 |
| Nitaj guna maniamara. | 196 |
| Madhure harinama | 197 |
| Akrodha Paramananda Nitjananda Radża | 199 |
| Doja koro more Nitaj | 200 |
| Nitaj pada kamala | 201 |
| Dalalera-gita. | 203 |
| Wykład Śrila Prabhupada „Nitjanada Prabhu jest Baladewą, Baladewa-tattwą” | 205 |

| | |
|------------------|-----|
| SŁOWNIK. | 213 |
|------------------|-----|

PRZEDMOWA

Śri Nitjananda Ćaritamryta jest lub nie jest wierną relacją życia Nitjanandy Prabhu. Uczni akademicy mogą wątpić w jej autentyczność, lecz pomimo tego tłumacze i wydawcy tej książki zasłużenie udostępnił ją rozrastającej się społeczności Wajsznawów. Jej duchem i zarazem ostateczną wartością jest gloryfikacja Pana i Jego wielbicieli. Czytelnicy mogą zatem sami zdecydować, czy prawdy dotyczące służby oddania zawierają fakty historyczne, czy też niekoniecznie bazują na autentycznych wydarzeniach.

Kryszna-kszetra Dasa
(dr Kenneth Russell Valpey)

OD WYDAWCY...

Książka ta zadedykowana jest Jego Boskiej Łasce A.C. Bhaktiwedancie Swamiemu Śrila Prabhupadzie, jego uczniom oraz duchowym wnukom. To dzięki ich wielkiej determinacji w wypełnianiu pragnień poprzednich Aćarjów, miłosierdzie Śri Nitjanandy Prabhu stało się dla nas osiągalne. Dziękujemy wszystkim wielbicielom, którzy wspomniałomyślnie angażują nas w służbę oddania dla Najwyższego Pana, zachęcają do intonowania Świętych Imion, inspirują do czytania książek Śrila Prabhupada i instruują o najwyższej doskonałości życia. Nie chcemy nawet myśleć, gdzie byśmy byli i co robili, gdyby nie ich łaska.

Pragniemy również podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do powstania polskiej edycji *Nitjanandy Ćaritamryty*. Wydrukowanie pierwszego nakładu tej książki nie byłoby możliwe bez finansowej pomocy, jakiej udzielił Wydawnictwu Gowinda Prema Das adhikari.

WPROWADZENIE

Narottam Das Thakur mówi: *hena nitai bine bhai, radha-krsna paita nai* – bez łaski Pana Nitjanandy nie można osiągnąć Śri Śri Radha-Kryszny. Ostatecznym celem życia jest osiągnięcie *Kryszna-premy*. Jest to możliwe tylko poprzez łaskę *sadhu-guru*. Śri Nitjananda jest ucieleśnieniem wszystkich guru (*samasthi-guru*). Jest On *guru-tattwą*. Wszyscy indywidualni guru (*wjaszti*) są reprezentacjami Śri Nitjanandy.

Śrila Bhaktisiddhanta Saraswati Thakur pisze w magazynie „Harmonist” o manifestacji guru w formie Śri Nitjanandy: „Dla ucznia pragnącego czystej, duchowej esencji, guru jest ucieleśnieniem manifestacji samego Boga. Nitjananda jest Jego pierwszą manifestacją. Jedyne Nitjananda posiada szczególną cechę guru – jest jej ucieleśnieniem. Jest On Bogiem, który służy – służy Śri Gaurasundarze z wielkim szacunkiem. Jest On tożsamy z Balaramą z Kryszna-lila. Balarama nie jest przyjacielem Kryszny, lecz Jego poważnym starszym bratem. Jest to poufny związek nacechowany rezerwą z jednej strony i pełną szacunku uległością z drugiej. Nitjananda kieruje indywidualnymi duszami. To z Jego rąk otrzymują one możliwość służenia Gaurasundarze (Krysznie). Nitjananda nie jest zwykłą żywą istotą (*dźiwą*), jest Bogiem, ostatecznym źródłem wszystkich *dźiw*, które są Jego energią. Żadna *dźiwa* nie może stać się dla innej medium w służbie Absolutowi, jedynie Absolut może dać tę służbę swoim oddzielnym częstkom. Taka jest natura funkcji guru.

„Nitjananda nie naucza bezpośrednio o poufnej służbie dla Kryszny. Śrimati Radhika jest guru wewnętrznego kręgu sług Kryszny, jednakże przyjmuje służbę tylko tych dusz, którym Nitaj okazał szczególną łaskę, uznając ich za gotowych do służenia Jej. Dlatego istnieje niezwykle intymny związek między rolą Nitjanandy i Radharani. Radharani zawiera w sobie i uzupełnia funkcję Nitaja.

„Nie wszystkie żywe istoty ulegają zwodniczej energii. Te, które ulegają, różnią się od wiecznie wyzwolonych *dźiw*. Wiecznie wyzwolone *dźiwy* są nieodłącznymi towarzyszami Nitjanandy, Jego duchowymi częstkami

i nigdy nie wpadają w sidła *maji*. Kiedy Śri Nitaj pojawia się w świecie doczesnym, Jego nieodłączne cząstki pojawiają się wraz z Nim. Czasami na polecenie Śri Nitaja w widzialnej formie przejawiają czynności w tym »niższym« miejscu. Są oni Wisznuitami, dla których podporządkowanie Nitjanandzie jest naturalną i zakorzenioną cechą. Nie ma potrzeby, by szukali duchowego oświecenia, żeby wrócić do duchowej rzeczywistości. Jeśli uwarunkowana dusza tego nie zrozumie, może pokusić się o niedocenianie ciągłego kierownictwa guru, usprawiedliwiając się obłudną wymówką podążania śladami wiecznie wolnych, czystych wielbicieli. Dlatego osoby, które myślą, że wyzwolenie z uwikłania w tym świecie powinno być wykonalne bez konieczności ciągłego przewodnictwa duchowego nauczyciela, myślą stan uwarunkowany ze stanem wolności.”

Nie ma różnicy pomiędzy Panem Ćajtanją i Nitjanandą. Podobnie jak Krysna i Balarama są tymi samymi oryginalnymi formami Boga, także Śri Ćajtanja i Śri Nitjananda, którzy są bezpośrednio Krysna i Balaramą, są jednym i tym samym. Pan Krysna zmanifestował się jako osobna forma – Balarama, by spełniać własne *lila* i obdarzyć dobrodziejstwem żywe istoty, wskazując im ścieżki rozwijania miłosnej służby oddania.

W *Ćajtanja-ćaritamrycie* Krysna Kawiрадź Goswami wyjaśnia, że Śri Krysna wraz z niezliczonymi towarzyszami wiecznie cieszy się rozrywkami na Goloce Wryndawanie – Swojej duchowej siedzibie.

Balaram jest źródłem wszelkich duchowych i materialnych manifestacji. Od Niego pochodzą wszystkie ekspansje Narajana i Wisnu. Balaram jest bezpośrednim źródłem inkarnacji w tym materialnym świecie.

Tak jak rozrywki Pana Ćajtanji są słodsze od rozrywek Pana Krysny, podobnie *lila* Śri Nitjanandy są bardziej atrakcyjne niż te, które spełniał słynący z poskramiania niegodziwców Balarama (zabijał On demony, gotów był wrzucić miasto Hastinapurę do oceanu, czy zabić Romaharšana Suteę). Śri Nitjananda natomiast słynie jako *akrodha paramananda nitjananda-raja* – nigdy się nie złości, jest najbardziej łaskawy i rozdaje *Krysna-premę*. Sam Pan Ćajtanja powiedział w *Śri Nitjananda-ćaritamrycie* (*Antja-kanda*, rozdz. 3): „Ci, którzy rozwijają miłość, uczucie i szacunek do Nitjanandy, rozwijają miłość i uczucie do Mnie. Wszyscy półbogowie, z Śiwą i Brahma na czele, wielbią Nitjanandę Swarupę. Jeżeli ktoś myśli źle o Nitjanandzie lub znieważa Go, kimkolwiek by nie był, upadnie. Nawet, jeśli uważa się za Mojego wielbiciela, w rzeczywistości nim nie jest.”

WPROWADZENIE

Śri Nitjananda-ćaritamryta to autoryzowana literatura Wajsznawa skompilowana przez Wryndawana Dasa Thakura. Opisuje ona transcendentalne chwały Śri Nitjanandy: Jego narodziny, rozrywki dziecięce, odejście z domu, podróż do świętych miejsc, przybycie do Nawadwipy i spotkanie z Panem Ćajtanją, nauczanie Świętych Imion Pana na polecenie Śri Gaurangi, rozrywki z Mahaprabhu w Nadii, obecność w czasie przyjęcia *sannjasy* przez Gaurangę, podróż do Nilaćali, powrót do Nawadwipy na polecenie Pana, Jego ślub, rozdawanie miłości do Boga i odejście z tego świata.

Wszystkie te tematy są pięknie i właściwie spisane w tej książce. Autor, Śrila Wryndawan Das Thakur, słynie w społeczności Wisznuitów z innego literackiego dzieła, jakim jest Śri Ćajtanja-bhagawata. Chwały tego pisma zostały wspaniale opisane przez Śrila Krysznadasa Kawiradźa Goswamięgo w Śri Ćajtanja-caritamrycie następującymi słowami:

*manusya racite nare aicche grantha dhanya
vrndavana-dasa-mukhe vaktā śri caitanya*

„Żadna istota ludzka nie byłaby w stanie skomponować takiej książki. To Sam Śri Ćajtanja Mahaprabhu przemawia ustami Śrila Wryndawana Dasa Thakura.” (CC, Adi 8.39)

Śri Ćajtanja-bhagawata oryginalnie została napisana w języku bengalskim. Książka ta opisuje rozrywki Śri Ćajtanji Mahaprabhu. Podążając za wskazówkami zawartymi w *Ćajtanja-bhagawacie* Wajsznawowie skompilowali też inne książki, m.in. *Śri Ćajtanja-ćaritamrytę*.

Książka, którą trzymasz w ręku, zawiera w sobie to, co można odnaleźć w *Ćajtanja-bhagawacie* o Panu Nitjanandzie. Wryndawan Das Thakur odkrył przed nami dodatkowe informacje, między innymi o uczuciu Hadaja Pandita do Pana Nitjanandy, o ślubie Wasudhy i Dźahnawy z Nitjanandą, oraz o Jego odejściu. Z tego też względu książka ta, *Śri Nitjananda-ćaritamryta*, jest bardzo podobna do *Ćajtanja-bhagawaty*.

Wybornie opisując rozrywki Pana Nitjanandy, książka ta jest wielką inspiracją dla całej społeczności Wajsznawów.

*Iśvara dasa
zakończono 31 stycznia 2000 r.
Wryndawana dhama, Indie*

RYS BIOGRAFICZNY ŚRILA WRYNDAWANA DASA THAKURA

Śriwas Pandit, poufny towarzysz Śri Ćajtanji Mahaprabhu, miał starszego brata o imieniu Nalina Pandit. Jego córka, Śri Narajani Dewi, była matką Śrila Wryndawana Dasa Thakura. Śri Ćajtanja Mahaprabhu zstąpił do tego świata, aby rozdawać miłość do Boga. Pierwszą osobą, której dał *premę*, była czteroletnia Narajani Dewi, i to ona została później matką Wryndawana Dasa Thakura. Pan oddał jej resztki orzechu betel, który wcześniej spożył, w ten sposób ją upelnomocniając. Później, obdarzona tą mocą, powiła Wryndawana Dasa Thakura.

Śri Narajani Dewi na własne oczy mogła oglądać rozrywki Pana Gaurangi. Cokolwiek Wryndawan Das Thakur usłyszał odnośnie transcendentalnych rozrywek Ćajtanji Mahaprabhu od matki i co później znalazł w dzienniku Murariego Gupty, zawarł w *Śri Ćajtanja-bhagawacie*. Wryndawan Das Thakur był bezpośrednim uczniem Nitjanandy Prabhu i towarzyszył Mu w wielu rozrywkach. Niniejsza książka, Nitjananda-ĉaritamryta, została napisana przez niego. Nie ma dowodów na to, by Wryndawan Das Thakur kiedykolwiek spotkał Pana Gaurangę, aczkolwiek urodził się on w czasach Śri Ćajtanji. W książce *Śri Prema-wilasa* czytamy o jego narodzinach i pochodzeniu: „Żył niegdyś bramin o imieniu Wajkuntha Das, który mieszkał we wsi Kumarahatta. Z łona jego żony – Narajani Dewi, narodził się Wryndawan Das Thakur. Był on inkarnacją Śrila Wjasadewy.

„Gdy Wryndawan Das Thakur przebywał w łonie, Wajkuntha Das odszedł z tego świata i udał się do królestwa duchowego. Śriwas Pandit przyjął owdowiałą, ciężarną bratanicę do swego domu. W wieku pięciu lat Wryndawan Das Thakur zamieszkał wraz z matką w Mamagaĉhi. Wasudewa Datta, sławny odbiorca łaski Pana Ćajtanji, przyjął na siebie odpowiedzialność ich utrzymania. Dorastający chłopiec studiował różne święte pisma w domu Wasudewy Datty. Po odejściu Śri Ćajtanji, Nitjanandy i Adwajty Aĉarji, Wryndawan Das Thakur zamieszkał we wsi Denuda.”

W *Śri Gaura-ganoddeśa-dipika* (wers 109) Śrila Kawi Karnapura opisuje tożsamość Wryndawana Dasa Takura następująco:

*vedavyaso ya evasiddaso vrnadvanodhuna
sakha yah kusumapida karyatstam samavisat*

„Śrila Wryndawan Das Thakur jest połączoną formą Wedawjasy (syna Satjawati) i Kusumapida, chłopca pasterza z Wrádzy.”

Syn Narajani Dewi spędził pewien czas w Mamagači, a następnie udał się do Denudy, gdzie skompilował *Ćajtanja-bhagawatę*. Śrī Prema-wilasa tak oto opisuje pobyt Wryndawana Dasa w Denudzie: „Podróżując i uczając w całej Radha-deśa, przybyłem wreszcie do Denudy – miejsca, gdzie Keśawa Bharati cieszył się dziecięcymi rozrywkami, zanim udał się do Śringeri-matha, by przyjąć wyrzeczony porządek życia – *sannjasę*. Jego siostrzeniec, Gopala Brahmačari, miał dobrze wychowanego syna o imieniu Gopinath, który żył w tej wiosce z Panem Nitjanandą.

„Spotkałem tam Śrī Nitjanandę w towarzystwie wielbicieli, takich jak Gopinath i Bhakta Rama Haridas. Pokłoniłem się Panu i zacząłem śpiewać i tańczyć. Po przyjęciu drugiego śniadania Śrī Nitjananda poprosił mnie o coś do odświeżenia ust. Od dłuższego czasu miałem przygotowane *haritaki*. Natychmiast połamałem je na kawałki i podałem, a Pan przyjął je i powiedział z uśmiechem: »Pozostań w tym miejscu i gloryfikuj transcendentalne cechy Śrī Gaurangi. Nie martw się o nic, ponieważ tutaj zobaczysz Pana. Zostań tu i działaj dla korzyści wszystkich żywych istot. Zainstaluj Bóstwa Pana w tym miejscu. Kiedykolwiek będziesz czuł rozłąkę z Nim, będziesz mógł Go tutaj zobaczyć.«”

Mamy nadzieję, że dzięki bezprzyczynowej łasce Pana Nitjanandy, sprzedawcy miłości do Śrī Gaurangi, odniesiemy sukces w naszych próbach gloryfikowania Go. Niechaj Śrī Nitjananda zniszczy wszelkie przeszkody i pomoże nam rozprzestrzeniać transcendentalne cechy i chwały Pana i Jego towarzyszy. Jest to naszym płynącym z głębi serca pragnieniem. Kończymy tę krótką biografię Wryndawana Dasa Thakura pieśnią skomponowaną przez niego samego:

*antare nitai bahire nitai nitai jagatamaya
nagara nitai nagari nitai katha ye kaya
sadbana nitai bhajana nitai nitai nayana tara
daśadika maya nitai sundara nitai bhuwana bhara*

*radhara madhuri ananga manjari nitai nitu se seve
koti śaśadhara vadana sundara sakha sakhi baladeve
radhara bhagini śyamasohagini sava sakhigana prana
janhara labari mandapa sajani śri mani mandira nama
nitai sundara yogapitha dhare ratna simbasana seje
basana nitai bhusana nitai vilase sakhira majhe
ki kabiba ara nitai sabara ankhi mukha sava anga
nitai nitai nitai nitai nitai nutara ranga
nitai baliya dubahu tuliya caliba vrajera pure
dasa vrndavana ei nivedana nitai na chado more*

„Nitaj jest wewnątrz i na zewnątrz. On jest wszędzie w tym świecie. Jest kochankiem i ukochaną osobą. Każdy tak twierdzi. Nitaj jest moimi zasadami regulującymi, obiektem mego uwielbienia i światłem dla moich oczu. Nitaj jest we wszystkich dziesięciu kierunkach. Prawdę mówiąc, On wypełnia wszystkie trzy światy.

„Nitaj jako Ananga Mandźari wiecznie służy słodkiej Śrimati Radharani. Nie jest różny od otoczonego przez *sakha* i *sakhi* Baladewa, którego piękna twarz przywołuje na myśl miliony księżyców. Siostra Radharani, Ananga Mandźari, która jest bardzo droga Śjamie, jest życiem i duszą wszystkich *sakhich*. Dekoruje ona okręg świątyni zwanej Mani Mandira.

„Nitaj utrzymuje Jogapith i jest tronem, na którym Pan może spocząć. Nitaj jest również odzieniem i ozdobami Pana. Raduje się rozrywkami z *gopi*. Cóż więcej mogę powiedzieć? Nitaj jest wzrokiem, ustami i kończynami. Nitaj, Nitaj, Nitaj, Nitaj. Widzę tylko tańczącego Nitaja. Podnosząc ręce i głośno intonując »Nitaj« udam się do świętej Władzi. Ja, Wryndawan Das, pokornie proszę: O Nitaju, bądź łaskawy i nigdy mnie nie opuszczaj.”

MANGALĀĀRANA

*ajanu-lambita-bhujau kanakavadata
sankirtanaikau-pitarau kamalayataksau
visvambharau dvija-varau yuga-dharma-palau
vande jagat priya-karau karunavatarau*

Ofiarowuję moje pełne szacunku pokłony Śri Ćajtjanji Mahaprabhu oraz Śri Nitjanandzie Prabhu, których długie ramiona sięgają kolan. Cera tych dwóch Panów ma przepiękną, złotą barwę, a Ich oczy przypominają płatki lotosów. To Oni zapoczątkowali zbiorowe intonowanie Świętych Imion. Oni też utrzymują wszystkie światy i są najlepszymi pośród braminów. Opiekują się zasadami religijnymi tego wieku i są źródłem radości wszystkich ludzi na świecie. Są Oni najbardziej łaskawymi inkarnacjami.

*namas trikala satyaya jagannatha sutaya ca
sa-bhrtyaya sa-putraya sa-kalatraya te namah*

O Panie! Wicznie egzystujesz w przeszłości, terażniejszości i przyszłości. Teraz jesteś synem Śri Dźagannatha Miśry. Ofiarowuję raz za razem moje pokorne i pełne szacunku pokłony Tobie oraz Twoim sługom, synom i małżonkom.”

ZNACZENIE: W tym wersecie słowo „słudzy” odnosi się do towarzyszy Pana. Mianem „synów” określani są Jego uczniowie, Goswami, lub też różne formy *bhakti*, jak na przykład intonowanie Świętego Imienia. Słowo „małżonki” może odnosić się do Wisznupriji, która jest *Bhu-śakti*, oraz do Lakszmipriji – *Śri-śakti*, a także do Nawadwipy, przez którą możemy rozumieć Nilę, Lilę lub Durgę. Może się ono także odnosić do Jego bardzo drogich towarzyszy, takich jak Narahari, Ramananda, Dźagadananda i innych, jak dwaj Gadadharzy – Gadadhar Pandit i Gadadhar Bhatta.

Murari Gupta¹ pisze w Kadaća:

*avatir nau sa-karunau paricchinnau sad isvara
śri krsna caitanya-nityanandau dvau bhra tau bhaje*

„Wielbię dwóch braci, Śri Kryszeń Ćajtanję i Śri Nitjanandę, którzy ukrywając Swe prawdziwe formy łaskawie zstąpili do tego świata jako Najwyżsi Kontrolerzy.”

*sa jayati visuddha-vikramah kanakabhah kamalayateksnah
vara-janu-vilambi-sad-bhujo bahudha bhakti-rasabhinartakah*

„Wszelka chwała Śri Gaurasundarze, którego pełne mocy czynności są nieskazitelnie czyste. Jego karnacja jest niczym stopione złoto, a oczy przypominają płatki lotosu. Kiedy raduje się On tańcząc na różne sposoby w kirtanie, sześć pięknych ramion sięga Mu kolan, a Jego serce zatapia się w miłosnym, pełnym oddania szczęściu.”

*jayati jayati devah krsna-caitanya-candro
jayati jayati kirtis tasya nitya pavitra
jayati jayati bhrtas tasya viśveśa-murter
jayati jayati nrtyam tasya sarva-priyanam*

„Wszelka chwała Najwyższej Osobie, Bogu, Kryszenie Ćajtanjaćandrze! Wszelka chwała Jego wiecznej, nieskazitelnej sławie! Wszelka chwała sługom wielkiego Pana Światów! Wszelka chwała tańcu Jego ukochnych towarzyszy!”

¹ Murari Gupta pojawił się w waidja (lekarskiej) rodzinie w wiosce Śri Hatta. Później przeniósł się do Nawadwipy. Był on wielkim wielbicielem Pana Ramaćandry i uważany jest za inkarnację Hanumana – głównego wielbiciela Pana Ramy. Był on uczonym w dziedzinie nauk medycznych. Śri Gauragadewa ujawniał chwały Murariego Gupty pod pretekstem radowania się Swoimi rozrywkami. Po usłyszeniu jego gloryfikacji Śri Ramy, Pan napisał imię „Ramadasa” na jego czole. Zebrał on i spisał rozrywki Pana Gaurangi w sanskrycie, w formie wersetów. Dzieło to znane jest jako Kadaća Murariego Gupty. Jest to oryginalna literatura sanskrycka opiewająca rozrywki Pana Ćajtanji. Skomponował ten utwór w miesiącu lipcu 1435 Śaka.

Na wstępie ofiarowuję moje niezliczone pokłony do stóp Wajsznawów, którzy są poufnymi wielbicielami Pana Ćajtjanji Mahaprabhu. Następnie ofiarowuję pokłony Bogu, Najwyższej Osobie, Śri Krysznie Ćajtjanji, który inkarnował w Nawadwipie i znany jest jako Wiśwambhara. Ten sam Bóg, Najwyższa Osoba, mówi w Wedach i Śrimad-Bhagawatam:

*adarah paricaryayam sarvangair abhivandana
mad-bhakta-pujabhdyadhika sarva-bhutesu man-matih*

„Wielki szacunek dla służby oddania dla Mnie, składaniu pokłonów całym ciałem, wielbieniu Moich wielbicieli bardziej niż Mnie, świadomości Mojej obecności w każdej żywej istocie.”

Dlatego na początku pragnę ofiarować pokorne modlitwy wielbicielom, jako że jest to sekret osiągnięcia doskonałości. Ofiarowuję pełne szacunku pokłony obiektowi mego wielbienia – Panu Śri Nitjanandzie Raji, przez którego łaskę objawione zostały chwały Pana Ćajtjanji. Ofiarowuję pełne szacunku pokłony Panu Balaramie, który posiada tysiące głów. Jego tysiące ust są siedzibą transcendentalnych chwał Śri Kryszny. Tak jak drogocenne klejnoty trzymane są w ulubionym miejscu, podobnie drogocenne chwały Kryszny przechowywane są w ozdobionej klejnotami skrzyni ust Pana Ananty. Ofiarowuję modlitwy Balaramie, by chwały Ćajtjanji Mahaprabhu zmanifestowały się z moich ust. Pan Balarama jest tyśiącgłowym Anantą, a wszystkie Jego czynności są nadzwyczajne.

Najwyższy Pan Balarama nosi sochę i posiada potężne ciało. Mimo iż jest bardzo poważny, jest całkowicie zauroczony chwałami Gaurangadewa. Nie ma nikogo droższego Panu Ćajtjanji niż Nitjananda. Dlatego też Pan Gauranga wiecznie rozkoszuje się rozrywkami spełnianymi w towarzystwie Nitaja. Śri Kryszna Ćajtjanja staje się najbardziej zadowolony z osób, które słuchają lub intonują chwały Nitjanandy. W ten sposób opisałem namiastkę chwał Pana Anantadewy. Dlatego proszę, pogłębiajcie swoje przywiązanie do Pana Nitjanandy!

Ci, którzy pragną przekroczyć materialną egzystencję i zatonać w oceanie służby oddania, powinni wielbić Śri Nitjanandę. Obym mógł czcić stopy Pana Balaramy narodziny po narodzinach. To moje jedyne pragnienie, które składam u stóp Wajsznawów. Tak jak dwidża, wipra i brahmana są różnymi określeniami tej samej osoby, podobnie Nitjananda, Ananta i Baladewa są

różnymi Imionami tego samego Pana. Śri Ananta jest ucieleśnieniem chwał Śri Ćajtanji. W ten sposób opisałem część chwał Pana Ananty. Słuchanie chwał Nitjanandy jest źródłem wszelkiej pomysłności. Wiem na pewno, że objawiają się one jedynie dzięki łasce wielbicieli. Któż może zrozumieć rozrywki Pana Śri Nitjanandy? Są one poufne nawet dla Wed. Opisałem jedynie to, co usłyszałem od wielbicieli.

Rozrywki Pana Śri Nitjanandy nie mają początku ani końca. Opisuję wszystko, do czego On mnie inspiruje. Tak jak kukielka tańczy pod kontrolą animatora, tak wszystko, co opisuję, dzieje się pod przewodnictwem Nitjanandy. Ofiarowuję pełne szacunku pokłony u stóp Wajsznawów, wystrzegając się popełnienia jakichkolwiek obraz względem nich. Moi drodzy bracia, proszę, słuchajcie z pełną uwagą o różnorodnych rozrywkach, które Nitjananda Prabhu spełniał ze Swoimi wielbicielami.

Rozrywki te są siedzibą wszelkiego szczęścia. Dzielą się one na *Adi-khandę*, *Madhja-khandę* i *Antja-khandę*. O Panie Gauraćandro, proszę, daj mi schronienie u lotosowych stóp Pana Nitjanandy, który podtrzymuje wszechświaty w formie Ananta Śeszy. O drodzy bracia, proszę, słuchajcie uważnie tematów *Adi-khandy*, które opisują pojawienie się Śri Nitjanandy.

**Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę,
ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwały Ich lotosowych stóp.**

ADI LILA



1

NARODZINY I DZIECIŃSTWO PANA NITJANANDY



Wszelka chwała Śri Krysnie Ćajtaji, oceanowi łaski! Wszelka chwała Panu Nitjanandzie, przyjacielowi upadłych dusz! Wszelka chwała Śri Adwajcie Aćarji, którego życiem i duszą są Śri Ćajtanja i Śri Nitjananda! Wszelka chwała Śriwasie Prabhu i Śri Gadadharze! Wszelka chwała Śri Wiśwambharze, ukochanemu synowi Dźagannatha i Śaci! Wszelka chwała wszystkim wielbicielom i towarzyszom Pana!

W Zachodnim Bengalu, w Radha-deśa, znajduje się niewielka wioska zwana Ekaćakra¹, w której przyszedł na świat Najwyższy Pan, Nitjananda.

¹ Ekaćakra jest usytuowana w okręgu Birbhum we Wschodnim Bengalu. Pan Nitjananda przyszedł tam na świat w lipcu 1395 Śaka. Obecnie Ekaćakra znana jest pod nazwą Wiraćandrapura.

Od momentu Jego pojawienia się cała Radha-deśa stała się wszechpomyślna. Głód, ubóstwo i inne nieszczęścia znikły natychmiast. W pobliżu Ekaćakry znajduje się Bóstwo Maureśwara. Pan Nitjananda, który nie jest różny od Pana Balarama, wielbił to Bóstwo.

W tejże wiosce żył Hadaj Pandit, kwalifikowany bramin słynący z braku przywiązania i wielkiego współczucia. Jego żona Padmawati, czysta i wzniosła wielbicielka, była samą matką wszechświata. Zarówno Hadaj Pandit jak i Padmawati Dewi byli niezwykli. Zgodnie ze Swoją słodką wolą Pan Nitjananda pojawił się w ich rodzinie podczas pomyślnego trzynastego dnia przybywającego księżycy w miesiącu Magha (styczeń/luty). Był On najstarszym synem Hadaja Pandity. Oczy wszystkich wypełniły się radością na widok Jego wszechpomyślnych cech.

Z upływem czasu Nitjananda dorastał. Jednak z powodu wpływu Jego iluzorycznej energii nikt nie mógł Go rozpoznać. Dzięki temu, ukrywając Swoją prawdziwą tożsamość, mógł On radośnie bawić się z innymi dziećmi.

Rozrywki, jakimi cieszył się ze Swymi towarzyszami w dzieciństwie, były powiązane z rozrywkami Pana Śri Krysny. Wraz z przyjaciółmi utworzyli na przykład zgromadzenie półbogów, gdzie jeden z nich – odgrywający rolę Matki Ziemi – modlił się do reszty. Następnie zaprowadzili Matkę Ziemię nad brzeg rzeki, gdzie wszystkie dzieci zaczęły się modlić. Jeden z chłopców, ukrywając się przed pozostałymi, głośno oznajmił: „Wkrótce narodzę się w regionie Mathury, w Gokuli.”

Pewnej nocy Pan i Jego przyjaciele odegrali ślub Wasudewy i Dewaki. Innej nocy, kiedy wszyscy spali, przedstawili narodziny Pana Krysny w celi więziennej. Zaażowali miejsce w Gokuli, zabrali tam małego Krysne i wymienili go z Mahamają, oszukując w ten sposób Kamse.

Innym razem przebrali kogoś za Putanę, a jeden z chłopców wspiął się na nią, by ssać jej pierś. Kiedyś Pan Nitjananda i Jego przyjaciele zrobili śakata, powóz z trzciny, a następnie zniszczyli go. Kolejnego dnia Pan z przyjaciółmi wykradali masło z domów pobliskich pasterzy.

Chłopcy nigdy nie opuszczali Nitjanandy, by iść do domu, lecz bawili się z Nim dniem i nocą. Ich rodzice jednak nie narzekali, raczej z uczuciem obejmowali Nitjanandę i mówili: „Nigdy nie widzieliśmy tak cudownych i transcendentalnych zabaw. Skąd to dziecko zna tyle rozrywek Krysny?”

Któregoś dnia Pan zrobił węże z liści i zabrał Swych towarzyszy nad rzekę. Jeden z nich wskoczył do wody i wydawało się, że stracił przytomność.

Po chwili Pan przywrócił mu świadomość. Innego dnia przyjaciele udali się do Talawany, gdzie zabili Dhenukasurę, a następnie zjedli owoce tala. Na pobliskich polach Pan Nitjananda i towarzysze Jego zabaw cieszyli się różnorakimi lila, takimi jak zabicie Bakasury, Aghasury i demona Watsasury. Po południu zaś wracali do domów, dmąc w bawole rogi.

Pewnego dnia bawili się w podniesienie Wzgórza Gowardhan, innego dnia stworzyli Wryndawanę, gdzie cieszyli się różnymi rozrywkami. Raz odegrali sztukę, w której Krysna skradł ubrania gopi, a innym razem przedstawili Jego spotkanie z żonami braminów.

Kiedyś jeden z chłopców z przyklejoną brodą (niczym Narada), zaniósł Kamsie sekretne wiadomości. Innego dnia chłopiec przebrany za Akrurę zabrał Pana Krysne i Balaramę do pałacu demonicznego króla Kamsy. Gdy Pan Nitjananda płakał w nastroju gopi, przyjaciółom wydawało się, że z Jego oczu wypływa rzeka łez.

Nikt nie mógł rozpoznać tożsamości Śri Nitjanandy, gdy rozkoszował się On rozrywkami ze Swymi towarzyszami. Było to spowodowane wpływem energii iluzorycznej Pana Wisznu.

Dzieci zbudowały imitację miasta Mathury i wędrowały jej ulicami. Ktoś odgrywał rolę ogrodnika, podczas gdy inna osoba przyjmowała od niego girlandę z kwiatów. Ktoś przebrany za Kubdżę rozdawał wszystkim papkę sandałową. Wszyscy krzyczeli radośnie, gdy łamany był wielki łuk, który wcześniej własnoręcznie wykonali. Odegrali również rozrywki zabicia słonia Kuwalaja i zapaśników, Ćanury i Musztiki. Następnie Pan ukarał Kamsę, chwytając go za włosy i rzucając na ziemię. Po zabiciu Kamsy Pan tańczył wspólnie z przyjaciółmi w taki sposób, że wszyscy, którzy to oglądali, głośno się śmiali. W ten sposób Śri Nitjananda i Jego towarzysze naśladowali rozrywki różnych inkarnacji.

Pewnego dnia Pan Nitjananda przebrany za Wamanę poszedł podstępem pozbawić Balię Maharadżę królestwa, na które składały się trzy światy. Ktoś przebrany za starego Śukraćarję zakazał Baliemu oddania trzech kroków ziemi, o które prosił Wamana. Przyjmując jednakże podarunek, Pan umieścił ostatni krok na głowie Balię.

Innym razem Pan Nitjananda odgrywał rozrywkę budowania mostu na Lankę, chłopcy natomiast byli małpami. Ze ściętych kolistych kawałków drzew konstruowali most przez wodę. Wszyscy chłopcy krzyczeli wtedy: „Dżaja Raghunatha!”. Przyjmując rolę Lakszmana, Nitjananda przepełnił

gniewem, ściskając łuk w ręce, poszedł skarcie króla małp Sugriwę: „O królu małp, mój Pan Śri Ram jest bardzo strapiiony. Jak możesz siedzieć tutaj ciesząc się towarzystwem kobiet, podczas gdy On lamentuje na górze Maljawan? Jeśli natychmiast nie udasz się do Niego – zabiję cię!”.

Innego dnia Pan Nitjananda przemówił w gniewie do Paraśuramy: „O braminie, nie pomyliłem się. Odejdź stąd natychmiast!”. W ten sposób Pan Nitjananda był zaabsorbowany nastrojem Lakszmana. Chłopcy, nie będąc w stanie pojąć tego, myśleli, że to zwykła zabawa.

Innym razem chłopcy przyjęli rolę pięciu małp, Pan natomiast odgrywał Lakszmana.

– Kim jesteście, o małpy wędrujące po lesie? Ja jestem sługą Pana Śri Ramaćandry. Proszę, powiedzcie Mi, kim jesteście? – powiedział Pan.

– Ukrywamy się tutaj z obawy przed Balim. Prosimy, zabierz nas do Śri Ramaćandry. Chcielibyśmy zebrać pył z Jego lotosowych stóp. – odpowiedziały małpy. Pan uściskał ich i poprowadził do Śri Ramaćandry, do którego lotosowych stóp wszyscy upadli.

Kiedyś wielki aktor odgrywał rolę Daśarathy – ojca Pana Ramaćandry. Słyszając, że Rama odszedł do lasu, opuścił on ciało.

Przed oblicze Pana Ramy chłopcy przyprowadzili pewnego razu kogoś, kto grał rolę Wibhiszany, a Pan Rama koronował go na króla Lanki.

Kiedyś Pan odegrał rozrywkę zabicia Indradźita, syna Rawany. Innym razem, w nastroju Lakszmana, poniósł porażkę. Jeden z chłopców rzekł: – Jestem potężnym Rawaną. Uwolnię teraz broń śakti-sela. Powstrzymaj ją, jeśli potrafisz, Lakszmanie!

Mówiąc to, rzucił w Nitjanandę kwiatem lotosu. Pan w nastroju Lakszmana upadł nieprzytomny na ziemię. Inni chłopcy na próżno próbowali Go cucić. Nie wykazywał On żadnych oznak życia. Wtedy wszyscy zaczęli płakać, trzymając się za głowy. Ojciec i matka Pana przybiegli natychmiast na miejsce zdarzenia. Gdy ujrzeli syna leżącego na ziemi bez życia, oni także upadli nieprzytomni na ziemię. Każdy, kto widział tę tragedię, był zdumiony. Kiedy chłopcy opisali całe zdarzenie, ktoś przemówił:

– Wiem, dlaczego On jest nieprzytomny...

Ktoś inny powiedział: „Jest tu chłopiec przebrany za Hanumana. Jeżeli poda on lekarstwo Śri Nitajowi, wówczas ten wyzdrowieje.”

Zanim zaczęli się bawić, Pan Śri Nitjananda poinstruował przyjaciół: „Kiedy upadnę nieprzytomny na ziemię, otoczcie mnie i głośno płaczcie.

Po chwili wyślijcie Hanumana po lekarstwo. Powrócę do życia, gdy włożę Mi lek do nosa.”

Pan ze Swej słodkiej woli upadł nieprzytomny, ale to wielce oszołomiło chłopców. Przejęci tym wydarzeniem zapomnieli o Jego wcześniejszych wskazówkach. Siedzieli i głośno płakali: „O bracie, prosimy, wstań!”. Jednak usłyszawszy komentarze ludzi, chłopcy przypomnieli sobie polecenie Pana Nitjanandy i natychmiast wysłali chłopca przebranego za Hanumana po lekarstwo.

Inny chłopiec w stroju mnicha powitał Hanumana świeżymi owocami i korzeniami. Następnie powiedział: „Mój drogi panie, proszę, zostań tu i pobłogosław mój aśram. Spotkanie z osobą taką, jak Ty, jest dla mnie wielkim zaszczytem.” Hanuman odpowiedział: „Muszę zakończyć ważną misję. Chciałbym pozostać, lecz niestety nie mogę. Zapewne słyszałeś, że Lakszman, młodszy brat Pana Ramaćandry, jest nieprzytomny z powodu śakti-sela – broni Rawany. Jestem w drodze na Górę Gandhamadana, gdzie znajdę lekarstwo. Zioła tam rosnące przywrócą Mu życie.”

Wówczas mnich powiedział: „Jeśli musisz iść dalej, proszę, wykąp się najpierw i posil się. Po tym możesz kontynuować swą misję.” Ci dwaj chłopcy powtórzyli dokładnie to, co powiedział im wcześniej Nitjananda. Wszyscy ze zdziwieniem obserwowali i słuchali ich dialogu.

Na prośbę mnicha, Hanuman wykapał się w jeziorze, gdzie inny chłopiec grający krokodyla chwycił jego stopy. Próbował on wciągnąć Hanumana pod wodę, lecz ostatecznie to służa Pana Ramy wyciągnął go na brzeg.

Po krótkiej walce Hanuman pokonał krokodyla. Wracając do aśramu mnicha ujrzał potężnego wojownika. Przebrany za rakszasa chłopiec, próbując połknąć Hanumana, przemówił: „Pokonałeś krokodyla, ale w jaki sposób pokonasz mnie? Pożrę cię. I jak wtedy pomożesz Lakszmanowi?”. Hanuman odpowiedział: „Twój Rawana jest nic nieznaczącym głupim psem! Zejdź mi z drogi.” Wymieniwszy ostre słowa chwycili się za włosy. Ostatecznie zaczęli okładać się pięściami. Szybko pokonując demona, Hanuman dotarł do Wzgórza Gandhamadana. Tam musiał walczyć z kilkoma chłopcami przebranymi za Gandharwów, po czym przeniósł na głowie całą górę na Lankę. Przykładając lekarstwo do nosa Lakszmana chłopiec grający lekarza medytował o Panu Ramie. W tym momencie Nitjananda się ocknęła. Jego rodzice i wszyscy zebrani śmiali się z ulgą. Hadaj Pandita objął syna, a serca chłopców przepełniły się radością.

Rodzice pytali: „Drogi synu, gdzie nauczyłeś się tych wszystkich zabaw?”. Uśmiechając się, Pan odpowiedział: „To moje rozrywki.”

We wczesnym dzieciństwie Pan był najpiękniejszym dzieckiem. Nikt nie chciał Go wypuścić ze swoich kolan. Wszyscy żywili więcej uczuć do Śri Nitjanandy niż do własnych synów. Nikt jednak nie był w stanie Go rozpoznać z powodu wpływu iluzorycznej energii Pana Wiśnu.

Jako dziecko Nitjananda nie odnajdował w niczym innym przyjemności poza radowaniem się rozrywkami Pana Śri Kryšny. Jego przyjaciele zostawiali rodziców, by nieustannie bawić się w towarzystwie Pana.

Raz za razem składał pokłony u stóp tych chłopców, którzy cieszyli się towarzystwem Pana Nitjanandy. Od początku dzieciństwa Nitjananda nie miał żadnego innego zajęcia poza odgrywaniem rozrywek Śri Kryšny. Któż jest w stanie opisać rozrywki Pana Ananty? Mogą zostać one objawione tylko temu, kto otrzymał Jego łaskę.

**Przyjmując Śri Ćajtanę i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę,
ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwały Ich lotosowych stóp.**

2

PODRÓŻE PANA NITJANANDY DO ŚWIĘTYCH MIEJSC



Przez pewien czas Pan Nitjananda cieszył się rozrywkami w domu Hadaja Pandity. Później jednak zdecydował się opuścić dom, lecz bojąc się bólu rozłąki, Jego rodzice nie byli w stanie wyrazić na to zgody. Jedna chwila, kiedy Padmawati nie widziała swojego syna, była dla niej niczym cała joga. Podobnie było z Jego ojcem. Z obawy przed odejściem syna Hadaj Pandita nigdzie nie wychodził. Kiedy szedł do pracy w polu, do świątyni, sklepu czy gdziekolwiek indziej, co chwila odwracał się i spoglądał na Nitaja, by upewnić się, że nie opuścił domu. Hadaj Pandit obejmował syna raz za razem, a delikatne ciało Pana wtapiało się w ciało ojca. Hadaj wszędzie zabierał Nitaja ze sobą. Nitjananda był życiem i duszą Hadaja Pandity, a Hadaj Pandita był ciałem Pana Nitjanandy.

Pan Śri Nitjananda jest Duszą Najwyższą w sercu każdego. Wiedząc więc o tym wszystkim, próbował zadowolić Swego ojca.

Pewnego dnia, za sprawą opatrności, piękny sannjasin przybył do domu Hadaja Pandity. Hadaj znał etykietę, odpowiednio powitał przybytego gościa i nakarmił go z radością. Pan Nitjananda wraz z ojcem spędzili całą noc na rozmowach o Krysznie ze swym gościem. Następnego ranka sannjasin, zamierzając udać się w dalszą podróż, tymi słowami zwrócił się do Hadaja Pandity:

– Mam do ciebie jedną prośbę – powiedział.

Ojciec Pana Nitjanandy był gotów spełnić każde pragnienie sannjasina i dlatego odpowiedział:

– Proszę, przedstaw mi swoje życzenia.

Wówczas ten odrzekł:

– Chciałbym podróżować do wielu świętych miejsc, ale nie mam odpowiedniego bramina do towarzystwa. Może oddałbyś mi swojego syna na kilka dni? Dzięki temu odwiedziłby wszystkie miejsca pielgrzymek.

Słyszając słowa sannjasina, Hadaj – bramin o czystym sercu – bardzo się zaniepokoił. Pomyślał: „On prosi o moje życie. Jeśli mu odmówię, będę zrujnowany. Dobrze o tym wiadomo, że w przeszłości wiele pobożnych osób zasłynęło z tego, że oddały swe życia, by zadowolić świętego mnicha. Pan Ramaćandra był życiem króla Daśarathy. Wielki mędrzec Wiśwamitra poprosił, aby oddał mu syna. Purany mówią, że Daśaratha nie był w stanie żyć bez Pana Ramaćandry, lecz pomimo tego ofiarował swego syna tej wzniosłej osobie. Dzisiaj ta sama rzecz przytrafiła się mnie. O Kryszno, proszę, daj mi schronienie i inteligencję. To samo dzieje się tutaj, więc dla-czegóż nie miałbym postąpić tak, jak Maharadž Daśaratha. Poza tym to sam Lakszman pojawił się w mojej rodzinie jako Nitjananda.” Myśląc w ten sposób Hadaj Pandita udał się do żony, by powiadomić ją o całym zajściu.

Po wysłuchaniu całej historii, wierna Padmawati, matka wszechświata, rzekła: „Panie, zrób to, co uważasz za najlepsze. Takie jest moje zdanie.” Wówczas Hadaj Pandita zbliżył się do sannjasina i z pochyloną głową ofiarował mu swego syna. Mnich odszedł, zabierając ze sobą Nitjanandę. W ten sposób Pan Nitjananda opuścił Swój dom rodzinny.

Gdy rodzice przekroczyli próg domu, Hadaj Pandita upadł nieprzytomny na ziemię. Któż jest w stanie opisać jego rozpacz płynącą z rozłąki z synem? Nawet drewno i kamień topniały, słysząc ten lament. Uczucie przywiązania

sparaliżowało Hadaja Panditę. Ludzie w wiosce mówili, że oszalał. Przez trzy miesiące nie jadł żadnego ziarna, lecz dzięki łasce Kryszny w jakiś sposób przeżył.

Naturalne jest, że z powodu przywiązania zarówno Pan, jak i jego słudzy, nie są w stanie rozstać się ze sobą. Wynika to z niepojętej natury Pana i Wajsznawów. Kapila Muni stał się obojętny i opuścił Swą owdowiałą matkę Dewahuti. Śukadewa Goswami nie obejrawszy się ani razu odszedł od ojca, którym był nikt inny, jak sam Wjasadewa. Pan Čajtanja, klejnot koronny wśród wszystkich sannjasinów, był tak nieprzywiązany, że opuścił dom, zostawiając Swą matkę samą. Z duchowego punktu widzenia takie rozstanie nie jest rzeczywistym rozstaniem. Inteligentne osoby są w stanie to zrozumieć. Wszystkie te rozrywki, poprzez słuchanie których nawet kamień zmięknie, mają na celu wyzwolenie upadłych dusz. Nawet, jeśli mużłmanin usłyszałby historię o rozpacy Pana Ramačandry po stracie Sity, z pewnością by zapłakał.

Pan Nitjananda ze Swej słodkiej woli opuścił dom i udał się do świętych miejsc. Najpierw odbył pielgrzymkę do Wakreśwara, a następnie w pojeźdźkę poszedł do Wajdjanath. Stamtąd udał się do Gaji, później zaś do Kaśi, siedziby Pana Śiwy, gdzie Ganges płynie ku północy.

Pan Nitjananda był bezgranicznie szczęśliwy widząc Ganges. Wykąpał się, napił odrobinę wody, lecz to nie usmierzyło Jego smutku. W miesiącu Magha (styczeń) Pan wczesnym rankiem wykąpał się w Prajaę. Następnie udał się do Mathury, miejsca Swych poprzednich narodzin. Bawił się On w wodach Jamuny w Wiśrama-ghat. Później z ciekawością poszedł zobaczyć Gowardhan. Następnie odwiedził wszystkie dwanaście lasów, zaczynając od Wryndawany. Kiedy ujrzał w Gokuli dom i podwórze Nandy Maharadża, usiadł i rzewnie zapłakał. Złożywszy pokłony Bóstwu Madana-Gopała, odszedł do Hastinapury – siedziby Pandawów.

Na widok domu Pandawów Nitjananda zaczął płakać. Miejscowi ludzie, z powodu braku oddania, nie byli w stanie zrozumieć uczuć Pana. Wspominając chwalebne czyny Balaramy w Hastinapurze, Pan Nitjananda wołał: „O Haladharo, proszę, uratuj Mnie!”, po czym złożył pokłony.

Pan Nitjananda udał się następnie do Dwaraki, gdzie radośnie wykąpał się w oceanie. Następnie poszedł do Siddhapury, miejsca Pana Kapili. Potem odwiedził Matsja-tirtha, gdzie rozdawał prasada, święte pożywienie, w czasie odbywającego się tam festiwalu. Udał się także do Śiwa-kańci

i pobliskiego Wisznu-kañci. Uśmiechnął się, gdy zobaczył kłócących się tam zwolenników Pana Wisznu i Pana Śiwy.

Pan zwiedził również Kurukszetra, Prythudaka, Bindu-sarowara, Prabhāsa i Sudarśana-tirtha. Następnie odwiedził święte, egzaltowane miejsce zwane Trita-kupa. Udał się również do Wiśali, Brahma-tirtha, a także Ćakra-tirtha. Pan odwiedził również Pratisrota, gdzie rzeka Saraswati płynie w przeciwnym kierunku. Następnie wspaniałomyślny Nitjananda poszedł do Najmizaranja.

Był także w Ajodhji. Widząc miejsce narodzin Pana Ramy, rozpląkał się. Odwiedził królestwo Ćandala-Guhaki, gdzie upadł nieprzytomny. Wspominając czynności Ćandala-Guhaki Nitjananda pozostawał w ekstazycznym transie przez trzy dni. Odwiedziwszy las, w którym rezydował Ramaćandra, Nitjananda w nastroju rozłąki tarzał się po ziemi. Pan udał się także nad rzekę Saraju i Kauśiki. Po wykapaniu się w nich odszedł do aśramu mędrca Pulastji Rysziego.

Następnie Pan Nitjananda wykapał się w rzece Gomati, Gandaki i Śonie. Wspiął się również na szczyt góry Mahendra. Tam ofiarował pokłony Panu Paraśuramie. Odwiedził także Haridwara, źródło Gangesu. Wziął kąpiel w rzekach Pampa, Bhimarathi, Wenwa i Wipaśa. Po ujrzeniu Kartikeji w Madhuraj, najinteligentniejszy Pan Nitjananda udał się do Śri Śajla, siedziby Śiwy i Parwati. Śiwa i Parwati żyli na tej górze jako para braminów. Kiedy Nitjananda przybył tam, zrozumieli, że Ich czcigodny Pan pielgrzymował jako mnich. Wielce szczęśliwa z powodu wizyty takiego gościa, Parwati z radością przyrządziła posiłek Nitjanandzie. Następnie, przepelnieni miłością, nakarmili Pana, a Nitjananda uśmiechnął się i ofiarował im swe pokłony. Tylko Pan Krysna zna ich poufne rozmowy. Następnie Pan Nitjananda kontynuował Swą podróż do Drawida-deśa.

Pan odwiedził Wenkatanatha, Kamakoszthi Puri, Kañci i rzekę Kaweri. Następnie udał się do świętego miejsca Pana Ranganatha. Potem odszedł do Hari-kszetra. Odwiedził także górę Ryszabha, Maduraj, Krytamalę, Tamraparni oraz rzeki Uttarę i Jamunę. Gościł również w aśramie mędrca Aghastji w górach Malaja. Wszyscy byli wielce uradowani na widok Pana. Przez jakiś czas Pan Śri Nitjananda pozostał tam, a następnie odszedł w głębokiej ekstazie do Badarikaśramu. Przez kilka dni pozostawał w odosobnieniu w pustelni Nara-Narajana Ryszich. Następnie udał się do aśramu Śri Wjasadewy, który rozpoznał w Nim Balaramę i osobiście Go ugościł.

PODRÓŻE PAŃA NITYANANDY DO ŚWIĘTYCH MIEJSC

Śri Nitjananda złożył Swe pokłony Śriła Wjasadewie. Nitjanandaćandra odwiedził następnie klasztor buddyjski, gdzie zastał mnichów siedzących obok siebie. Pan zadał im pytanie, ale nikt nie odpowiedział. Rozgniewawszy się na nich, Śri Nitjananda kopał ich po głowach. Mnisi tylko uśmiechnęli się i uciekli. W ten sposób nieustraszony Pan kontynuował Swą podróż przez las.

Ostatecznie przybył do Kanja-kumari. Ujrawszy tam Bóstwo Durgi, Pan poszedł zobaczyć Ocean Indyjski. Następnie udał się do Anantapury i Pańćapsara-kunda. Odwiedził też świątynię Pana Śiwy znaną pod nazwą Gokarna. Następnie udał się do Kerali i różnych miejsc w Trigarcie. Spotkał również boginię Parwati, która mieszka na wyspie w pobliżu Gokarny. Pan przybył także nad rzeki Nirwindhję, Pajoszni i Tapi. Udał się również do miasta Mahiszmati położonego nad brzegami rzeki Rewy, gdzie ujrzał Malla-tirtha. Potem, w drodze na Zachód, Pan przeszedł przez święty okręg Śurparaka.

Nieustraszony, przepełniony entuzjazmem Nitjananda Prabhu podróżował w ten sposób nie obawiając się nikogo. Z powodu wielkiej miłości do Kryszny nie był On w stanie kontrolować Swego ciała. Czasami płakał, a czasem się śmiał. Któż mógł zrozumieć Jego ekstatyczne nastroje?

**Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę,
ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwały Ich lotosowych stóp.**

3

SPOTKANIE ŚRI NITJANANDY Z MADHAWENDRĄ PURIM



W czasie Swoich podróży Pan Nitjananda z woli Opatrzności spotkał Madhawendrę Puriego. Ciało Madhawendry Puriego przepojone było wzniosłą miłością do Boga. Jego zwolennicy okazywali takie same uczucia. Madhawendra Puri nie rozkoszował się niczym innym, poza miłosnym oddaniem dla Pana Kryszny, który to cieszył się teraz Swymi rozrywkami w ciele mistrza duchowego Śri Adwajty Aćarji. Cóż mogę powiedzieć o oddaniu tej wzniosłej osobistości?

Ujrawszy Madhawendrę Puriego, Śri Nitjananda natychmiast upadł nieprzytomny na ziemię, oszołomiony ekstatyczną prema-bhakti. Widząc Pana, Madhawendra Puri również zapomniał o materialnym ciele i stracił przytomność. Śri Gauraćandra zawsze powtarzał, że Śri Madhawendra Puri jest oryginalnym korzeniem wielbienia Pana w ekstatycznej miłości. Widząc całe zajście, uczniowie z Iśwarą Purim na czele, zaczęli płakać.

Gdy po pewnym czasie Pan Nitjananda i Madhawendra Puri odzyskali świadomość, rzucili się sobie w objęcia, roniąc łzy. Ogarnięci ekstazy miłością do Krysny tarzali się w piasku i głośno płakali. Łzy miłości tryskały z Ich oczu niczym deszcz rosący Matkę Ziemię, co było źródłem jej wielkiej przyjemności. Ich ciała drżały, łzy płynęły z Ich oczu, jeżyły Im się włosy – to tylko cząstka nie mających końca symptomów Ich ekstazy. Działo się tak dlatego, że Pan Krysna osobiście rezydował w Ich ciałach.

Pan Nitjananda powiedział: „Wszystkie pielgrzymki, które odbyłem do tej pory, teraz wydały właściwy owoc. Dzisiaj ujrzałem lotosowe stopy Madhawendry Puriego. Widząc Jego ekstazy miłość do Boga, moje życie stało się pomyślnie.” Madhawendra Puri objął Pana Nitjanandę, gdyż pod wpływem miłości nie był w stanie wypowiedzieć ani jednego słowa. Był On tak bardzo szczęśliwy, że nie potrafił wypuścić Pana Nitjanandy z uścisku. Iśwara Puri, Brahmananda Puri i inni uczniowie Madhawendry Puriego czuli głębokie przywiązanie do Pana Nitjanandy.

Jak do tej pory spotkali już wielu sadhu, lecz nigdy wcześniej nie widzieli takich oznak miłości do Boga. Obawiając się obcowania z materialistami, wędrowali przez lasy. Spotkanie Śri Nitjanandy wyzwoliło ich od cierpień i zwiększyło ich Krysna-premę. Pan Nitjananda podróżował przez pewien czas z Madhawendrą Purim, rozkoszując się Krysna-katha. Cechy tego wielkiego nauczyciela duchowego były nieporównywalnie piękne. Mdał na sam widok ciemnej chmury. Powodowany miłością do Krysny śmiał się i płakał na przemian, krzycząc: „Haja! Haja!”, niczym pijany.

Pan Nitjananda był całkowicie zaabsorbowany miłością do Gowindy. Śmiał się głośno, kołysząc się w tył i w przód. Widząc Ich niezwykle objawy miłości, uczniowie Madhawendry Puriego cały czas intonowali Święte Imię Hari.

Pochłonięci wzniosłym uczuciem zapomnieli o bożym świecie. Choć w rzeczywistości cieszyli się swoim towarzystwem przez kilka dni, wydawało Im się to tylko chwilą. Któż może wiedzieć o wszystkim, co wydarzyło się pomiędzy Nimi? Tylko Krysna. Nie będąc w stanie porzucić towarzystwa Nitjanandy, Madhawendra Puri spędzał z Nim dnie i noc.

*madhavendra bale 'prema na dekhilu katha
sei mora sarvatirtha hena prema yatha
janilu krsnera krpa ache mora prati*

*nityananda hena vandhu painu sambiti
ye se stane yadi nityananda sanga haya
sei stana sarvatirtha vaikunthadi maya
nityananda hena bhakta śunile śravane
avaśya paiba krsnacandra sei jane
nityananda yachara tilaka dvesa rahe
bhakta hai leu se krsnera priya nahe*

Madhawendra Puri powiedział: „Nigdy wcześniej nie widziałem tak głębokiej miłości. Każde miejsce, w którym manifestuje się taka prema, jest moim ulubionym świętym miejscem. Wiem, że Kryszna okazuje mi Swą łaskę dając mi takiego przyjaciela. Gdziekolwiek można spotkać Nitjanandę, jest to miejsce święte i transcendentalne. Wielbiciele, którzy słyszą Imię »Nitjananda«, z pewnością osiągną lotosowe stopy Krysznaćandry. Jeżeli ktoś posiada nawet odrobinę zazdrości w stosunku do Nitjanandy, Kryszna nigdy nie będzie łaskawy dla takiej osoby, nawet jeżeli jest ona Jego wielbicielem.”

Dniem i nocą Madhawendra Puri mową i czynami okazywał uczucie Panu Śri Nitjanandzie. Ten zaś uważał Madhawendrę Puriego za Swego guru. Z powodu ekstatycznej miłości do Kryszny te dwie wybitnie osobistości zatraciły poczucie miejsca i czasu. Po wspólnym kilkudniowym pobycie Pan Nitjananda odszedł do Setubandhy (Rameśwaram), a Madhawendra Puri poszedł zobaczyć rzekę Saraju. Myśląc wyłącznie o Krysznie obaj zapomnieli o Swoich ciałach. Uczucie rozłąki z Panem jest źródłem życia wielbiciela. Jak w przeciwnym razie ktoś mógłby tolerować tak intensywne emocje, zatracając się w transie? Ktokolwiek słuca o spotkaniu Nitjanandy z Madhawendrą Purim, z pewnością osiągnie skarb miłości do Kryszny.

Podróż do Setubandhy Pan odbył w nastroju ekstazy. Po przybyciu wykapał się w Dhanuszatirtha, następnie udał się do świątyni, by zobaczyć Pana Rameśwara. Później udał się do Widźajanagara, odwiedził rzeki Majapuri, Awanti i Godawari, po czym odszedł do siedziby Dźijada Nrysimhy. Był też w Trumalla i Kurma-kszetra, a następnie poszedł na spotkanie z Dźagannathem, Panem Nilaćali. Gdy zobaczył świątynną flagę, upadł nieprzytomny. Otoczony przez drogich wielbicieli, ujrzał Pana Dźagannatha jako źródło ćatur-wjuhy: Wasudewy, Sankarszana,

Pradjumny i Aniruddhy. Na widok Pana Dźagannatha, Śri Nitjananda z włosami zjeżonymi na ciele natychmiast padł odurzony. Gdy oprzytomiał, ponownie upadł na ziemię. Drżenie ciała, płacz, obfite pocenie się, omdlenie i głośne okrzyki – któż byłby w stanie opisać te transcendentalne oznaki ogarniające ciało Pana Nitjanandy? Po pobycie w Nilaćali Pan Nitjananda z wielką radością udał się do Ganga-sagar.

Któż może opisać podróż Pana? Dzięki Jego łasce opisałem to pokrótce. Po odwiedzeniu różnych świętych miejsc Nitjananda powrócił do Mathury. We Wryndawan cały czas zaabsorbowany był rozpamiętywaniem rozrywek Śri Krysny. Pan Nitjananda nie odróżniał nocy od dnia. Nic nie jadł, tylko od czasu do czasu wypijał trochę mleka, jeśli ktoś Mu je ofiarował.

Śri Nitjananda wiedział bardzo dobrze, że Pan Gauraćandra żył w ukryciu w Nawadwip. Myślał: „Kiedy Pan Gauranga objawi Swe bogactwo, udam się do Niego i będę mu służył.” Dlatego nie przybył bezpośrednio do Nawadwip, lecz pozostał w Mathurze. Regularnie cieszył się zabawami w wodach Jamuny i bawił się z dziećmi z Wryndawany. Mimo iż Pan Nitjananda jest wszechmocny, nie rozpowszechniał w tym czasie służby oddania dla Pana.

*yabe gauracandra prabhu kariba prakaśa
tanra se ajnara bhaktidanera vilasa*

„Kiedy Pan Gauraćandra zamanifestuje Swe bogactwo, wówczas na Jego polecenie zacznę rozdawać bhakti.”

Wielbiciele Pana Ćajtanji nie lubili robić niczego bez Jego rozkazu, lecz to nie pomniejszało ich chwały. Brahma, Ananta, Śiwa i inni półbogowie stwarzają, utrzymują i unicestwiają na polecenie Pana Ćajtanji. Grzesznicy, którzy nie lubią słuchać o takich rzeczach, nie powinni być oglądani przez Wajsznawów. Przekonajcie się sami, jak Nitjananda Prabhu pobłogosławił ludzi tego wszechświata największym skarbem – Boską preumą. Nitjananda Raja jest głównym wielbicielem Śri Ćajtanji, ponieważ chwały Śri Gaurangi zawsze tańczą na Jego języku. Śpiewa On chwały Pana dniami i nocami. Ten, kto wielbi Nitjanandę, z pewnością uzyska oddanie dla Pana Ćajtanji.

Wszelka chwała Nitjanandzie Raji, pierwszej manifestacji Pana Ćajtanji! Chwały Pana Ćajtanji objawiły się tylko dzięki łasce Nitjanandy. Ktoś może przywiązać się do Pana Nitjanandy poprzez łaskę Gaurangi. Tego, kto zna

Pana Nitjanandę, nigdy nie nękają żadne nieszczęścia. Ci, którzy pragną przekroczyć ocean materialnej egzystencji i zatonać w oceanie miłosnej służby oddania, muszą wielbić Nitajcandrę.

Ktoś kiedyś powiedział: „Śri Nitjananda jest niczym Pan Balarama”. Inna osoba powiedziała: „On jest najdroższy Panu Ćajtjanji”. Ktoś może uważać Nitjanandę za sannjasina, ktoś inny za wielbiciela lub gjaniego. Niech mówią, co chcą. Nawet, jeśli Pan Nitjananda byłby najmniej znaczącym sługą Pana Ćajtjanji, ja będę wielbił Jego lotosowe stopy w moim sercu. Dlatego kopnę w głowę każdego grzesznika, który zlekceważy chwałę Pana Nitjanandy i ośmieli się Go krytykować.

Jeśli znajdziecie jakiegokolwiek zwolennika Pana Ćajtjanji, który wydaje się mówić coś złego o Panu Nitjanandzie, wiedźcie że to, co powiedział, w rzeczywistości było Jego gloryfikacją. Wajsznawowie są zawsze czysti i pełni wiedzy. Jeśli nawet ma miejsce między nimi kłótnia, jest to po prostu część ich rozrywek. Jeżeli jakaś osoba bierze stronę jednego z nich, krytykując drugiego, z pewnością będzie unicestwiona. Każdy podążający za Nitjanandą nie znajdując w Nim żadnej wady, z pewnością osiągnie schronienie Śri Gauraćandry. Kiedy przyjdzie ta pomyślna chwila, gdy ujrzę Pana Ćajtjanję i Nitjanandę w gronie Ich wielbicieli? Niechaj służę Panu Gaurandze, otrzymując instrukcje od Nitjanandy Prabhu. Nitjananda jest moim godnym uwielbienia Panem.

Życie po życiu pragnę studiować wszechpomyślne Śrimad Bhagawatam pod przewodnictwem Nitjanandy Swarupy. Wszelka chwała Panu Śri Gaurandze! Dałeś mi, a następnie odebrałeś towarzystwo Pana Nitjanandy. Wciąż zebrzę o Twoją łaskę, by mój umysł pozostał skupiony na Waszych lotosowych stopach.

Nitjananda Raja jest Twoim największym wielbicielem i nikt nie może osiągnąć Go bez Twojego zezwolenia.

Pan Nitjananda wędrował przez lasy Wryndawany aż do czasu, kiedy Ćajtjanja Mahaprabhu objawił Swe bogactwa. Każdy, kto słucha tych opisów pielgrzymek Pana Nitjanandy do świętych miejscach, z pewnością osiągnie skarb Boskiej premy.

Przyjmując Śri Ćajtjanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę, ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwałę Ich lotosowych stóp.

MADHJA LILA



1

SPOTKANIE NITJANANDY I ŚRI ĆAJTANJI



Wszelka chwała Śri Krysznie ĆajtANJI, wszelka chwała Nitjanandzie! Wszelka chwała Śri Adwajcie Aćarji, wszelka chwała wszystkim wielbicielom Śri Gaury! Wszelka chwała Panu, który jest życiem i duszą Narahari i Gadadhara! O Panie, spójrz na mnie łaskawie. Wszelka chwała Gaurandze i Jego wielbicielom! Jeśli ktoś słucha tematów o Nitjanandzie, z pewnością osiągnie czystą służbę oddania.

Tematy Madhja-khanda są jak nektar. Słuchanie ich niszczy ateistyczną mentalność. Proszę, patrzcie na niezwykle pięknego Pana Nitjanandę, aby w pełni nasycić Nim oczy. Jest On uosobioną miłością do Pana Gaurangi. Ciało Nitjanandy przepełnione jest transcendentalnym nektarem Gaurangi. Jego głos załamywał się i nie był On w stanie poruszać się właściwie.

Pan Nitjananda rezydował we Wryndawan. W międzyczasie Śri Gaurācandra objawił się w Nawadwip. Gauranga cały czas spełniał sankirtan w wielkiej ekstazie, jednak czuł się nieszczęśliwy, gdyż nie widział Pana Nitjanandy. Mieszkając we Wryndawan Nitjananda czekał na tę pomyślną chwilę, gdy Pan Ćajtanja zamanifestuje Swoje bogactwo.

Kiedy zrozumiał, że Jego Pan objawił prawdziwą tożsamość, natychmiast udał się do Nawadwip, do domu Nandana Aćarji.¹

Nandana Aćarja był mahabhagawatą, czystym wielbicielem Pana Kryszny. Gdy Pan Śri Nitjananda pojawił się u niego, promieniał On niczym słońce. Ubrany był jak żebrak-awadhuta, miał niezwykle atrakcyjne ciało, zawsze, dzień i noc, pochłonięty był intonowaniem Świętych Imion Śri Kryszny w głębokim, poważnym nastroju. Śri Nitjananda – siedziba łaski Ćajtjanji Mahaprabhu we wszystkich trzech światach, inkarnacja Pana Balaramy – szalony z powodu miłości do Boga często głośno krzyczał ogarnięty ekstatycznymi uniesieniami.

Czarujące piękno Jego twarzy pokonywało miliony księżyców. Słodki uśmiech ożywiał wszystkich ludzi. Śliczne, lśniące zęby przywodziły na myśl sznur pereł, a dwoje dużych, lotosowych oczu zwiększało piękno twarzy. Jego ręce sięgały kolan a klatka piersiowa była bardzo szeroka. Jego lotosowe stopy poruszały się z niezwykłą gracją. Pan Nitjananda przepełniony palącym współczuciem rozmawiał ze wszystkimi. Słuchanie słów z Jego lotosowych ust całkowicie niszczyło przywiązanie do czynności przynoszących korzyści.

Gdy Pan Nitjananda przybył do Nadii, wszyscy zaczęli wołać: „Dżaja! Dżaja!”. Któż może opisać Jego chwałę? To właśnie Pan Nitjananda jest tą osobą, która złamała sannjasa-dandę Śri Ćajtjanji i ożywiła wszystkich upadłych i głupich kupców Bengalu. Jeśli ktoś choć raz wypowie Jego Imię, z pewnością się oczyści. Widząc Pana Nitjanandę, Nandana Aćarja stał się bezgranicznie szczęśliwy. Ofiarował Mu posiłek i ugościł w domu. Każdy, kto słucha o przybyciu Śri Nitjanandy do Nawadwip, z pewnością osiągnie skarb miłości i oddania.

¹Nandana Aćarja był synem Ćaturbhudża Pandita, mieszkańca Nawadwipy. Śriman Mahaprabhu, Śri Nitjananda Prabhu i Śri Adwajta Prabhu mieszkali w jego domu w czasie, gdy spełniali Swe rozrywki.

Wiśwambhara, świadomy przybycia Nitjanandy do Nawadwip, poczuł nadzwyczajne szczęście w sercu. Pan przybliżył Wajsznawom temat przybycia Nitjanandy, lecz nikt z nich nie był w stanie zrozumieć znaczenia jego słów. Pan Wiśwambhara powiedział: „Za dzień lub dwa niezwykle egzaltowana osobistość przybędzie tutaj.”

Za sprawą Opatrzności Pan Śri Nitjananda przybył do Nawadwipy tego samego dnia. Pan Wiśwambhara, po zakończeniu czczenia Wisznu, usiadł z Wajsznawami i przemówił do nich tymi słowy: „Dzisiaj miałem wspaśniały sen. Zobaczyłem piękny powóz z flagą na szczycie, który podjechał i zatrzymał się w pobliżu drzwi Mego domu. W powozie znajdowała się nadzwyczajna osoba. Trzymała na ramieniu ogromny filar i wydawała się być niespokojna. Miała kij zatknięty za pasem, a w lewej ręce dzierżyła dzban. Odziana była w niebieskie szaty, a Jej pierś zdobił niebieski ćadar. Piękny kolczyk wisiał na Jego lewym uchu. Widząc Jego niezwykle cechy doszedłem do wniosku, że jest On nikim innym, jak samym Haladhara-Balaramą. Osoba ta cały czas pytała: »Czy to jest dom Nimaja Pandity?«.

„Nigdy wcześniej nie widziałem takiej szlachetnej i potężnej osobistości. Był On promienny i ubrany jak awadhuta – żebrzący mnich. Będąc pod ogromnym wrażeniem, zapytałem Go: »Kim jesteś?«. Uśmiechając się odpowiedział: »Jestem Twym bratem. Jutro się spotkamy i wzajemnie poznamy.« Po usłyszeniu tych słów moje szczęście bezgranicznie wzrosło. Uważam, że jestem podobny do tej wspaśniałej osoby.”

Przemawiając w ten sposób, Śri Ćajtanja pochłonięty transcendentalną ekstazą zaczął krzyżeć głośno w nastroju Haladhara-Balaramy. Pan zażądał: „Przynieście wino!”. Jego potężny głos prawie odebrał bhaktom słuch.

Wtedy Śriwas Pandit² powiedział: „O Gosaj, proszę, posłuchaj! Wino, o które prosisz, stoi przed Tobą. Tylko te osoby, którym je podasz, mogą go smakować.”

² Śriwas Pandit był towarzyszem Śri Gaurangadewy i jedną z pięciu form Pańca-tattwy. Pan Ćajtanja objawił rozrywkę Maha-prakaśa w domu Śriwasa w Nawadwipie. Gauranga zainauguował tam rozrywkę sankirtanu i w ten sposób rozszerzył ścieżkę wyzwolenia dla upadłych dusz. Śriwas był inkarnacją mędrca Narady. Urodził się w wiosce Śrihatta, a później przybył i zamieszkał w Nawadwipie. Jego ojciec nazywał się Dżaladhara Pandit. Miał on czterech braci o imionach Nalina, Ramaj, Śripati i Śrinidhi. Nalina odszedł przed pojawieniem się Śri Ćajtanji, przez co mówi się, że Śriwas miał tylko trzech braci. Po przyjęciu sannjasy przez Śri Gaurangę, Śriwas Pandit zamieszkał w Halisaharze.

Zebrani wielbiciele drżeli, pozostając w pewnej odległości. Pomyśleli, że za tym wszystkim kryje się jakaś wyższa przyczyna. Lotosooki Pan mówił głośno i niedorzecznie. W nastroju Sankarszana uśmiechał się i poruszał Swym ciałem w przód i w tył. Po krótkim czasie Pan powrócił do Swej świadomości. Wyjaśniając znaczenie snu, przejął On nastrój Balarama.

Pan powiedział: „Czuję, że jakaś wielka i święta osobistość przybyła do Nawadwipy. Już wam oznajmiłem, że wkrótce się spotkamy. O Haridasie³, O Śriwasie Pandito, idźcie i dowiedzcie się, kto to jest i skąd pochodzi.”

Na polecenie Pana dwaj czyści wielbiciele – Haridas Thakur i Śriwas Pandit – radośnie wędrowali, szukając Nitjanandy w całej Nawadwipie. Podczas poszukiwań rozmawiali ze sobą o tym, że Pan Sankarszana być może przyszedł tutaj. Jednak nie udało im się zdobyć żadnych informacji i po dziewięciu godzinach powrócili do Pana z pustymi rękami.

Pokornie rzekli do Pana: „Nie znaleźliśmy nikogo obcego w Nawadwipie. Szukaliśmy w domach sannjasinów, Wajsznawów, gjanich i ateistów. Obeszliśmy całą Nawadwipę, lecz nie szukaliśmy w pobliskich wioskach.”

Słuchając ich, Pan Gaurasundara zaczął się uśmiechać. Pod pretekstem poszukiwań pokazał, że Pan Nitjananda jest najbardziej poufny. Niektórzy ludzie gloryfikują Pana Gauracandrę, lecz gdy tylko słyszą Imię Nitjanandy, wstają i opuszczają to miejsce. Jest to tak, jakby ktoś wielbił Gowindę, lecz nie okazał szacunku Panu Śiwie. Za tę obrazę z pewnością można udać się do siedziby Jamaradża.

Nitjananda jest najbardziej poufną inkarnacją. Bez inspiracji Ćajtjanji Mahaprabhu nikt nie może nawet ujrzeć Nitjanandy. Jeśli ktoś krytykuje niezgłębione cechy Nitjanandy, to pomimo tego, iż posiada oddanie dla Pana Kryszny, takie oddanie zostanie poddane próbie.

Wielbiciele ze Śriwasem Panditą na czele są w pełni obeznani z wiedzą o Nitjanandzie. Lecz dla samej zabawy, nie mogli Go znaleźć. Po pewnym

³Haridas Thakur był sławnym wielbicielem Pana Gaurangi. Był ucieleśnieniem jednocześnie Brahmy – stwórcy, i Prahlada Maharadża – wielbiciela pośród demonów. Urodził się w rodzinie muzułmańskiej w wiosce Burdwan. Przyjął inicjację od Adwajty Aćarji i przez jakiś czas przebywał w Śantipurze i Pulii. Z rozkazu muzułmańskiego króla Bengalu został publicznie wychłostany na dwudziestu dwóch rynkach. Brał udział w rozrywkach Pana Ćajtjanji w Nawadwipie. Później udał się do Dżagannath Puri, gdzie spędził resztę życia. Opuścił ciało ze swej własnej, słodkiej woli, patrząc na twarz Pana Ćajtjanji Mahaprabhu.

czasie Pan Ćajtanja powiedział z uśmiechem: „Pójdźcie ze Mną. Chodźmy razem Go zobaczyć.” Wówczas wszyscy bhaktowie radośnie poszli z Nim, intonując: „Wszelka chwała Panu Krysznie!”

W drodze Pan Śri Ćajtanja wołał: „Murari, Murari! Czy nie widziałeś Nitjanandy Awadhuty?” Mówiąc to, zaczął się śmiać: „On przebywa w domu Nandana Aćarji. Chodźcie ze Mną, właśnie tam idziemy. Mówię prawdę.” Idąc, Pan cały czas intonował: „Hari! Hari!”

Ciało Jego drżało, a głos załamywał się. Pięć lub siedem strumieni łez płynęło z Jego oczu. Lśniący złoty Pan nie był w stanie iść. Czasami, jak potężny lew, przeskakiwał o pięć kroków w przód, innym razem oglądał się do tyłu jak szalony słoń. Na skutek ekstazy Pan raz za razem czynił wiele hałasu, przypominającego dźwięki grzmotów.

W ten sposób Śri Gaurasundara wraz z towarzyszami dotarł do domu Śri Nandana Aćarji. Na miejscu wszyscy ujrzeli niezwykłą, olśniewającą postać. Jego poświata przywodziła na myśl miliony słońc. Pan Śri Nitjananda Prabhu siedział w szczególnym nastroju pochłonięty głęboką, ekstatyczną medytacją. Uśmiech nie opuszczał Jego twarzy.

Wiedząc, iż Nitjananda przebywał w głębokim transie czystego oddania, Pan Wiśwambhara wraz z towarzyszami ofiarował Mu pokłony. Przybysze, ogarnięci wielką czcią i szacunkiem, stali z boku. Nikt nic nie mówił, wszyscy po prostu patrzyli na Niego. W pewnym momencie Mahaprabhu zbliżył się do Nitjanandy, który od razu zrozumiał, że jego ukochany Pan jest tuż obok.

Postać Wiśwambhary była tak piękna, jak forma Kupidyna. Ubrany był On w atrakcyjny strój i girlandę z kwiatów, a Jego czoło pokryte było papką sandałową. Blask złota wydawał się być nic nieznaczący w porównaniu z ciałem Pana ĆajtANJI. Nawet władca księżycy tęsknił za tym, żeby ujrzeć Jego czarującą twarz. Zęby Pana przypominają rząd pereł, a kiedy ktoś widzi Jego atrakcyjne włosy, staje się nieświadomy otaczającej go rzeczywistości. Na widok Jego dwóch dużych, różowych oczu, ktoś zastanawia się: „Czy jest tutaj więcej kwiatów lotosu?”. Jego dwie długie dłonie sięgają kolan. Piękna, cienka nić bramińska upiększa Jego obszerną pierś. Czoło dekorował znak tilaka, lecz samo Jego ciało było tak czarujące, że nie potrzebowało tych wszystkich ornamentów. Jego paznokcie przewyższają piękno milionów klejnotów, a atrakcyjny lotosowy uśmiech jest czystym nektarem.

Wiśwambhara stał tak przed Śri Nitjanandą, który natychmiast rozpoznał Pana Swego serca. Z powodu radości Nitaj był zupełnie osłupiały. Patrząc na Śri Wiśwambharę nie zamykając powiek. Pragnął lizać Śri Ćajtanję Swym językiem i spijać Jego piękno oczami. Chciał objąć Go rękami i nozdrzami chłonać Jego zapach. Był oszołomiony. Wszyscy bhaktowie byli tak zaskoczeni, że nie mogli poruszyć się czy wydobyć z siebie głosu. Pan Gauranga, życie i dusza każdego, rozumiał całą sytuację i zaczął wyznajdować sposoby, aby wyjawić tożsamość Pana Nitjanandy. Zwracając się do Śriwasa Pandity, zachęcił go gestem, by wyrecytował werset ze Śrimad Bhagawatam. Rozumiejąc intencję Pana, Śriwas natychmiast wypowiedział werset gloryfikujący atrakcyjną formę Kryszny:

*barhapidam nata-vara-vapuh karnayoh karnikaram
bibhrad vasah kanaka-kapiśam vaijayantim ca malam
randhnan venor adhara-sudhayapurayan gopa-vrndair
vrndaranyam sva-pada-ramanam praviśad gita-kirtih*

„Nosząc pawie pióro we włosach, niebieskie kwiaty karnikara za uszami, żółte szaty jaśniejące niczym złoto, oraz girlandę Wajdzajanti, Pan Kryszna pokazał transcendentalną formę największego z tancerzy. Wchodząc do lasu Wryndawany i upiększając go odciskami stóp, Śri Kryszna wypełnił otworki fletu nektarem Swych ust. W tym czasie chłopcy pasterze śpiewali Jego chwały.” (ŚB. 10.21.5)

Po usłyszeniu tego wersetu Pan Nitjananda upadł nieświadomy na ziemię. Pod wpływem wielkiej ekstazy pozostawał bezwładny, podczas gdy Pan Ćajtanja poprosił Śriwasa Panditę, by ten kontynuował. Po pewnym czasie, wracając do świadomości, Nitjananda Prabhu zaczął płakać. Słuchając cały czas wersetów ze Śrimad Bhagawatam, lotosooki Nitjananda zachowywał się niczym szalona osoba. Głosem, który zatrzęsł wszechświatem, ryczał niczym lew. Gwałtownie skoczył do góry i upadł na ziemię, tak iż wszyscy myśleli, że Jego kości połamały się na kawałki. Przepętnieni niepokojem Wajsznawowie zaczęli modlić się: „O drogi Kryszno, prosimy, uratuj Go! Uratuj!” Nitjananda tarzał się po ziemi. Całe Jego ciało było mokre od łez. Widząc atrakcyjną postać Pana Wiśwambhary, Nitjananda bardzo ciężko oddychał. Czasem śmiał się głośno, a innym razem odczuwał

wielkie szczęście w swoim sercu. Czasem tańczył, klaskał w ręce, a innym razem skakał z ogromną siłą.

Z wszechatrakcyjnego ciała Nitjanandy emanował złoty blask, a jasno świecące ozdoby dekorowały Jego czarujące części ciała. Żółte odzienie upiększało Jego talię, a na głowie nosił złoty, udekorowany kwiatami ćampaka, turban. Kiedy się poruszał, pobrzękujące dzwoneczki wygrywały słodką melodię. Łzy wypełniały Jego oczy, które przypominały oczy jelenia. Urzekający i powabny uśmiech, który wyglądał niczym błyskawica spadająca na ziemię, zaniepokoił czystość kobiet. Jego donośny głos przypominał dźwięk chmury, a ryk poskromił szalonego słonia w formie Kali. Poruszał się z gracją odurzonego słonia. Łzy miłości nieprzerwanie spływały po Jego uśmiechniętej twarzy.

Zatopione w miłości do Boga ciało Pana Śri Nitjanandy wykazywało symptomy ekstazy, takie jak drżenie, jeżenie się włosów oraz pocenie. W rękę trzymał złoty kij, pokonując w ten sposób dumę Kali. Jego lotosowe dłonie były przepiękne. Udekorowany był naramiennikami, naszyjnikami, bransoletami i dzwoneczkami u stóp. Tarzał się po ziemi. Czasami wstawał, mówiąc: „Trzymaj Mnie.” Potem pytał wszystkich: „Gdzie jest ten pastuszek Kanaj (Kryszna)?”

Czasami używał dziwacznych słów, a innym razem śmiał się lub płakał. Czasami prosił o miód, a innym razem chwalił Swą małżonkę, Rewati. Niekiedy podskakiwał, czasem mówiąc jedną rzecz, a za chwilę inną. Nikt nie mógł Go zrozumieć. Zapach Jego ciała sprawił, że młode dziewczęta i zamężne kobiety bez chwili zwłoki opuszczały swe domy.

Nitjananda upadł na ziemię, by złożyć pokłony Panu Wiśwambharze i pokornie ofiarował słodkie modlitwy.

Nitjananda leżał u lotosowych stóp Swego Pana. Nawzajem próbowali chwycić Swe stopy. Wreszcie objęli się i zaczęli płakać. Pan Nitjananda spojrział na twarz Wiśwambhary i uśmiechnął się lekko, po czym powiedział: „Gdzie byłeś? Przeszukałem cały świat, lecz nigdzie nie zdobyłem żadnych wieści o Tobie. W końcu dowiedziałem się, że syn Maharadża Nandy żyje w Nawadwipie, ukrywając Swą prawdziwą tożsamość. Zatem przybyłem tutaj, by pojmać tego złodziejaszka. Dzisiaj Cię złapałem. W jaki sposób chcesz Mi teraz uciec?”

Mówiąc to Nitjananda zaczął się śmiać, płakać i tańczyć. Pan Gauranga tańczył wraz z Nim. Widząc ekstazy, tęsknotę Nitjanandy za Kryszną,

Gauraćandra płakał wraz ze wszystkimi bhaktami. Radość Nitjanandy zwiększała się nieskończenie. Pomimo wysiłków, nikt nie był w stanie Go uspokoić. Wtedy Wiśwambhara osobiście objął Nitjanandę. Kiedy tylko to uczynił, Pan Nitjananda podporządkował Swe życie Wiśwambharze i uspokoił się. Oddał życie Temu, do Którego ono należało i w ten sposób pozostawał bez ruchu na kolanach Pana Ćajtanji.

Pan Nitjananda zatonął w wodach miłości do Pana Ćajtanji, podobnie jak Lakszman spoczywał na kolanach Pana Ramaćandry, będąc zranionym bronią Rawany – śakti. Omdlałego Nitaja ugodziły strzały miłości i oddania. Gauraćandra płakał, trzymając Go na Swych kolanach. Obaj czuli nieopisane szczęście. Ich miłość i uczucie, jakie do Siebie żywili, przypominało uczucie Śri Ramy i Lakszmana. Poza Ramą i Lakszmanem nie ma innego przykładu na opisanie uczucia, jakie mieli do Siebie Śri Ćajtanja i Nitjananda.

Po jakimś czasie Pan Nitjananda ocknął się. Wszyscy bhaktowie zaczęli intonować: „Hari, Hari!”. Widząc Śri Nitjanandę siedzącego na kolanach Wiśwambhary, Gadadhar uśmiechnął się i pomyślał: „To sprzeczność! Pan Ananta zawsze nosi Wiśwambharę na Swych kolanach. Dzisiaj Jego duma została zniszczona na kolanach Pana.” Gadadhar Pandit zna moc Pana Nitjanandy, a Nitjananda zna serce Gadadhara.

Serca wielbicieli wypełniły się ekstazą na widok Pana Nitjanandy. Nitaj i Gauraćandra po prostu patrzyli się na siebie bez słowa. Byli oszołomieni Swoim widokiem i łzy nieprzerwanie płynące z Ich oczu zalewały ziemię. Pan Wiśwambhara powiedział: „Dzisiejszy dzień jest dla Mnie bardzo pomyślnym. Na własne oczy ujrzałem czyste symptomy oddania, które są esencją czterech Wed. Takie drżenie ciała, ronienie łez i głośne krzyki nie

⁴Gadadhara Pandita urodził się w wiosce zwanej Bektī, w Ćattagrama. Jego ojcem był Madhava Miśra, a matką Ratnawali. Opuścił swoją rodzinną wieś i żył w Nawadwipie. Asystował Panu Gaurandze w Jego rozrywkach nauczycielskich oraz rozrywkach sam-kirtana w Nawadwipie. Potem przybył do Nilaćali i zmanifestował służbę dla Śri Gopinatha. Po odejściu Pana Śri Ćajtanji wszedł w wieczne rozrywki Pana wówczas Najananda, syn Waninatha, który był bratem Gadadhara, zabrał kopię Bhagawad gity, oraz bóstwo Gopinatha, które zazwyczaj wisiało na szyi Gadadhara i zainstalował je w świątyni w Bharatapura. Śri Gadadhar Pandita był manifestacją Śri Radhy połączonej z Rukmini i Lakszmi.

są możliwe dla nikogo, poza osobami, które są upoważnione przez Pana. Jeżeli ktoś osobiście ogląda taką czystą służbę oddania, Krysna nigdy nie odrzuci takiej osoby. Jestem przekonany, że Ty jesteś pełną manifestacją energii Pana. Przez samo wielbienie Ciebie można osiągnąć oddanie dla Śri Krysny. Jesteś w stanie oczyścić czternaście światów. Twoje cechy są niepojęte, niezgłębione i poufne. Nie ma nikogo, kto byłby w stanie oprzeć się Tobie. Jesteś ucieleśnieniem miłości do Pana Krysny, skarbnicą oddania. Jeżeli ktoś zetknie się z Tobą chociaż na małą chwilę, będzie wyzwolony, nawet, jeśli popełnił wcześniej miliony grzechów. Uważam, że Krysna ma pragnienie, żeby Mnie wyzwolić. Oto dlaczego przywiódł Cię do Mnie. Poprzez wielkie szczęście ujrzałem Twoje lotosowe stopy. Teraz wiem, że z pewnością zdobędę skarb miłości do Krysny, dlatego, że wielbię Ciebie.”

Najbardziej czarujący Pan Gauranga bezustannie ofiarowywał modlitwy Nitjanandzie. Wiele rozmów toczyło się pomiędzy Śri Ćajtanją i Nitjanandą, lecz najczęściej porozumiewali się za pomocą gestów. Pan Ćajtanja powiedział: „Obawiam się zadać Ci to pytanie. Skąd pochodzisz?”

Nitjananda miał mentalność dziecka. Przepełniony intensywną ekstazą wyrażał się niczym niespokojny chłopiec. Dobrze znał przyczynę pojawienia się Swego Pana, dlatego złożył dłonie i przemówił pokornie. Słyszając głos Śri ĆajtANJI, zawstydzony zaczął objawiać Swoją prawdziwą tożsamość. Pan Nitjananda powiedział: „Podróżowałem do wielu świętych miejsc. Widziałem również wszystkie transcendentalne miejsca, gdzie Krysna spełniał Swoje rozrywki. Jednak w tych wszystkich miejscach nie mogłem znaleźć Krysny. Więc zapytałem pewną wzniosłą osobę: »Dlaczego widzę same ciernie? Wszystkie miejsca rozrywek są puste i okryte. Czy możesz Mi powiedzieć, gdzie udał się Krysna?«. On powiedział, że Śri Krysna odszedł do Bengalu i ostatnio przebywał w Gaji, lecz teraz powrócił do Nawadwipy. Słyszałem, że w Nadii jest spełniany radosny sankirtan Świętych Imion. Niektórzy mówią, że Pan Narajan pojawił się w tym miejscu. Słyszałem również, że Nadia słynie jako miejsce, w którym znajdują wyzwolenie upadłe dusze. Jako że jestem najbardziej upadły, przybyłem do tego miejsca.”

Pan Ćajtanja powiedział: „Jesteśmy niezmiernie szczęśliwi, widząc tak czystego wielbiciela, jak Ty. Dziś jesteśmy najbardziej zadowoleni, gdyż ujrzeliśmy potok Twoich ekstatycznych łez.”

Następnie Murari z uśmiechem powiedział: „O Panie, jesteśmy zdeorientowani słysząc słowa »Twój« i »Nasz« w Twoich ustach.” Śriwas Pandit dodał: „Jak możemy zrozumieć Ich stosunki? Podobnie trudno jest pojąć, w jaki sposób Pan Krysna i Śiwa wielbią się wzajemnie.” Gadadhar Pandit powiedział: „O Śriwasie, to, co mówisz, jest prawdą. Ich cechy przypominają cechy Lakszmana i Ramy.” Ktoś inny powiedział: „Wyglądają niczym dwaj Kupidyni.” Ktoś jeszcze rzekł: „Są jak Krysna i Balarama.” Inna osoba natomiast dodała: „Nie wiem o Nich zbyt wiele, lecz czuję, jakby Pan Ananta Śesza przyjął schronienie na kolanach Krysny.” Na co ktoś inny odparł: „Gdy tak wymieniają Swe uczucia, wyglądają jak dwaj przyjaciele, Krysna i Ardżuna. Wygląda na to, że są ze sobą mocno związani. Porozumiewają się tylko za pomocą gestów.” W ten sposób wielbiciele opisywali chwałę Pana Nitjanandy i Gauracandry.

Kto słucha o spotkaniu Nitajcandry z Gaurahari, bez wątpienia zostanie uwolniony od materialnych przywiązań. Poza Nitjanandą nikt nie służy Panu jako towarzysz, przyjaciel, brat, parasol, łóżko czy nosiciel. Nitaj ze Swojej wolnej woli służy Panu na różne sposoby. Jeżeli okaże On komuś łaskę i obdarzy kwalifikacjami, wówczas taka osoba może służyć Panu. Jest On ekspansją oryginalnego Boga, Najwyższej Osoby. Jest jednocześnie wielkim joginem, Najwyższym Kontrolerem i pierwszej klasy Wajsznawą. Któż może pojąć Jego nieograniczone chwały? Jeżeli ktoś krytykuje Go bez zrozumienia Jego niezgłębionych chwał, wówczas, nawet jeśli już osiągnął oddania dla Krysny, jego postęp będzie wystawiony na próbę.

Moim jedynym pragnieniem jest, by Nitjananda Rama – manifestacja Pan Śri Ćajtjanji – stał się moim życiem i duszą. Przez Jego łaskę jestem przyciągany do Gaurangi i tylko dzięki Jego łasce piszę o Jego chwałach. Tak samo jak Raghunath i Jadunath odnoszą się do tej samej osoby, podobnie Nitjananda i Baladewa są różnymi imionami jednej postaci. Każdy, kto pragnie przekroczyć materialną egzystencję i zaabsorbować się transcendentalnym oddaniem dla Krysny, powinien wielbić Nitajcandrę.

Wszelka chwała najbardziej czarującemu Panu panów, Śri Gaurandze! Wszelka chwała Najwyższemu Kontrolerowi, Śri Nitjanandzie, który nie jest różny od Śri Ananty!

Przyjmując Śri Ćajtjanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę, ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwały Ich lotosowych stóp.

2

POBYT PANA NITJANANDY W DOMU ŚRIWASA I JEGO CEREMONIA WJASA-PUDŻI



Dyskutowanie tematów o Krysznie w towarzystwie Śri Nitjanandy przyciągnęło umysły bhaktów. Wszyscy oni byli najbardziej wspaniałomyślnymi, czystymi wielbicielami. Odurzeni spijanym nektarem rozmów o Krysznie pokrzykiwali głośno w ekstazie.

Śri Nitjananda uśmiechał się widząc, że wielbiciele ronią łzy szczęścia. Patrząc na Nitjanandę Prabhu, Mahaprabhu Wiśwambhara był niezmiernie zadowolony. W pewnej chwili zwrócił się do Niego: „O Śripada Nitjanando Gosaj, powiedz proszę, gdzie chcesz zorganizować Wjasa-pudżę? Jutro jest niezwykle pomyślny dzień pełni księżyca, kiedy to wielbi się w szczególny sposób Śri Wjasadewę. Zastanów się nad tym i daj odpowiedź.”

Nitjananda, podchwyciwszy słowa Pana, chwycił Śriwasa Pandita za rękę i przyprowadził przed Mahaprabhu mówiąc: „Posłuchaj Wiśwambhara, zorganizuję Wjasa-pudzę w domu tego bramina.”

Wówczas Pan Wiśwambhara zwrócił się do Śriwasa Pandita: „Spoczywa na tobie nie lada odpowiedzialność.”

Śriwas odpowiedział: „Organizacja Wjasa-pudzi nie sprawi mi żadnej trudności. Dzięki Twojej łasce w swym domu posiadam wszystkiego pod dostatkiem. Potrzebne rzeczy, takie jak ubrania, nić bramińska, świeże kwiaty, ghi oraz orzechy betelu i liście pan już są. Muszę tylko pożyczyć książkę opisującą sposób przeprowadzania Wjasa-pudzi i z wielką radością będę celebrował jutrzejsze święto.”

Mahaprabhu był bardzo zadowolony z poznania Śriwasa, a zebrani Wajsznawowie radośnie intonowali Imiona Pana Hari. Pan Wiśwambhara powiedział: „O Śripada Gosaj, proszę, pozwól nam wszystkim wziąć udział w tej ceremonii.” Nitjananda Prabhu był bardzo szczęśliwy, kiedy usłyszał te słowa. Wszyscy wyruszyli do domu Śriwasa Pandita.

Nitjananda i Wiśwambhara wraz z pozostałymi bhaktami przypominali Balaramę i Krysznę z pasterzami z Gokuli. Po wejściu do domu Śriwasa, poczuli w sercach bezgraniczne szczęście. Pan polecił zamknąć główne wejście do domu, aby poza krewnymi gospodarza nikt nie mógł wejść do środka. Zaraz też z Jego woli rozpoczął się kirtan. W ekstatycznym tańcu wszyscy zatracali zewnętrzną świadomość. Dwaj Panowie radośnie tańczyli, podczas gdy pozostali wielbicieli śpiewali stojąc wokół Nich.

Śri Ćajtanja i Śri Nitjananda, którzy wiecznie pochłonięci są miłością do siebie, w tańcu medytowali o sobie nawzajem. Któryś z bhaktów głośno krzychał, inny ryczał, ktoś upadł nieświadomy na ziemię, a pozostali po prostu płakali. W ciałach obu Panów widoczne były symptomy ekstazy, takie jak drżenie ciała, pocenie się, żeżenie się włosów na ciele i utrata świadomości z powodu miłości do Boga.

Obaj tańczyli pogrążeni w bezgranicznym szczęściu. Czasami obejmowali się, czasem płakali, bezskutecznie próbowali chwycić Swe stopy, tarzając się po ziemi. Pochłonięci duchowym nastrojem całkowicie zatracili doczesną świadomość i zatopili się w takiej ekstazie, że zapomnieli utrzymywać w ładzie Swoje szaty. Wajsznawowie próbowali Ich uspokoić, lecz nie byli w stanie tego zrobić. Któż mógł powstrzymać Tych, którzy utrzymują trzy światy? Obydwaj Panowie byli odurzeni smakiem płynącym z kirtanu.

Śri Gaurasundara głośno zachęcał wszystkich: „Intonujcie jeszcze! Intonujcie głośniej!”. Całe Jego ciało było mokre od łez ekstazy. Spełniając pragnienie przebywania z Nitjanandą, Pan Ćajtanja tracił świadomość, pogrążając się w oceanie szczęścia. Taniec Wiśwambhary był wręcz zadziwiający, gdyż Swoimi lotosowymi stopami często dotykał własnej głowy.

Podczas tańca Pana Nitjanandy cała ziemia drżała. Zebrani Wajsznawowie myśleli, że nastąpiło trzęsienie ziemi. W ten sposób obaj Panowie tańczyli w wielkiej ekstazie. Któż może opisać Ich szczęście? Aby objawić chwały Nitjanandy, Pan Wiśwambhara nagle wspiął się na tron Pana Wisznu. Pogrążony w nastroju Śri Balaramy, domagał się wina głośno wołając: „Przynieście wino! Przynieście mi wino!”.

Śri Gaurasundara wołał do Nitjanandy: „Natychmiast podajcie Mi sochę i maczugę!”. Poproszony przez Pana Nitjananda umieścił coś w rękach Gauracandry, a Pan to przyjął. Niektórzy bhaktowie widzieli tylko wymianę dłoni i nic poza tym. Inni bezpośrednio widzieli sochę i maczugę. Tylko osoba, która jest pobłogosławiona przez Pana, może Go zrozumieć. Inni, nawet, jeśli widzą Pana, nie mogą Go rozpoznać. Jest to niezwykle sekretny temat, tylko kilka osób wiedziało o tym, i tylko pod warunkiem, że byli obdarzeni łaską Nitjanandy.

Otrzymując sochę i maczugę od Pana Nitjanandy, Pan zdenerwował się i zapytał o waruni (słodzone wino). Wszyscy byli zmieszani. Nie mogąc zdecydować, co dalej robić, spoglądali tylko na swoje twarze. Po namyśle przynieśli dzban wody z Gangesu i podali Mu. Kiedy Pan pił tę wodę, wyglądało to tak, jakby chmury spijały wodę.

Ze wszystkich stron wielbiciele zaczęli intonować modlitwy gloryfikujące Pana Balaramę. Pan raz za razem wykrzykiwał: „Nada! Nada!”. Kiwając głową do przodu i do tyłu ciągle pytał o Nadę. Nikt z wielbicieli nie mógł zrozumieć znaczenia tego słowa. Wszyscy pytali: „O Panie, kogóż to wzywasz imieniem Nada?”. Pan odpowiedział: „To ten, przez którego głośne prośby pojawiłem się tutaj. Ten, którego znacie jako Śri Adwajta Aćarja, słynie jako Nada.¹ Przyszędłem tutaj z jego powodu.”

¹ Adwajta Aćarja urodził się siódmego dnia przybywającego księżyca w lutym 1356 Śaka, w wiosce Śrihatta w okręgu Laur. Jego ojciec nazywał się Kuwera Pandit, matka zaś Labha dewi. Kuwera Pandit był ministrem na dworze króla Diwja Simhy. Pojawił się

*mohare anila nada vaikuntha thakiya
niścinte robila giya haridasa laiya
sankirtana arasbhe mohara avatara
ghare ghare karimu kirtana paracara
bidya dhana kule jnana tapasyara made
mora bhakta stane sara ache aparadhe
se adhama sabare na dimu premasoga
nagariya prati dimu braksadira bhoga*

„Nada przyprowadził Mnie tutaj z Wajkunthy, lecz teraz żyje on spokojnie z Haridasem. Przybyłem, by rozpocząć nama-samkirtana i będę nauczał intonowania w każdym domu. Nie dam miłości do Boga tym upadłym duszom, które obrażają Mych wielbicieli, będąc dumnymi ze swej uczoności, bogactwa, wysokich narodzin, wiedzy czy wyrzeczenia. Za darmo będę rozdawał każdemu miłość do Boga, którą nawet sam Pan Brahma rzadko osiąga.”

Słuchając Pana, wszyscy pogrążyli się w oceanie szczęścia. Po pewnym czasie syn Śači uspokoił się i zaczął dociekać: „Jaką szkodę uczyniłem?”. Bhaktowie odpowiedzieli: „Nic poważnego.” Wtedy Pan uściskał wszystkich, mówiąc: „Proszę, wybaczcie mi obrazy, jakich się dopuściłem.”

jako Kamalaksza – połączona forma Maha-Wisznu, Udźdźwala Sakhy, Sampurna Madźora i Sadaśiwy. Później znany był jako Adwajta Aćarja. W wieku dwunastu lat przeniósł się do Śantipur. Po śmierci rodziców udał się do Gaji, by ofiarować obłacje swoim przodkom. Następnie pielgrzymował do świętych miejsc i przybył w końcu do Wrindawany. Tam też odnalazł Bóstwo Madana Gopala, które wcześniej wielbione było przez Kubdźę. Później przekazał to Bóstwo braminowi z Mathury (to samo Bóstwo stało się później sławne jako Madan-mohan Sanatany Goswamiego). Gdy znalazł obrazek namalowany przez Wiśakbę w Nikuńdźawanie, powrócił do Śantipur. Przyjął inicjację od Madhawendry Puriego, który przybył tam w drodze do Nilaćali po drzewo sandałowce dla swojego Pana. Później poślubił dwie córki Nrysimhy Bhaduriego, mieszkańca Saptagram. Nazywały się one Śri i Sita Thakurani. Z czasem urodziło mu się sześciu synów o imionach Aćjutananda, Kryszna Miśra, Gopal, Balaram, Śwarupa i Dźagadiś. Śri Śri Nitaj-Gauranga Dewa wraz ze Swymi towarzyszami pojawili się i wyzwolili trzy światy za sprawą jego czczenia i modlitw. Po asystowaniu Panu Śri Ćajtjanji w Jego rozrywkach, zniknął on z tego świata w roku 1480 ery Śaka.

Słyszac słowa Pana, wielbiciele zaczęli się uśmiechać, Pan Nitjananda zaś tarzał się po ziemi nie będąc w stanie pohamować Swych uczuć. Miłość do Boga ogarnęła Pana Nitjanandę, który jest nie różny od Pana Śeszy. Czasami śmiał się, czasami płakał, a czasami zrzucił Swoje ubranie. Zachowywał się jak dziecko. Co pozostało z Jego kija sannjasińskiego, dzbanka na wodę czy ubioru? Wszystko porozrzucił po ziemi. Najbardziej poważny Pan Śri Nitjananda stał się niezwykle poruszony. Wówczas Pan Ćajtanja osobiście Go objął i uspokoił. Pan Nitjananda, który wyglądał niczym pijany, łatwo dawał kontrolować się słodkim słowem Gaurangadewy. Pan powiedział: „Proszę, uspokój się już. Jutro będziemy świętować Wjasa-pudzę.”

Po uspokojeniu Nitjanandy Pan i inni wielbiciele powrócili do Swych domów. Nitjananda jednak pozostał w domu Śriwasa Pandita.

Tej samej nocy Śri Nitaj, głośno krzycząc, połamał Swoją sannjasa dandę na kawałki oraz rozbił naczynie na wodę. Następnego dnia Ramaj Pandit wstał wczesnym rankiem. Bardzo zdziwił go widok rozbitego dzbanka i połamanej dandy. Natychmiast powiadomił o tym Śriwasa Pandita. Śriwas odparł: „Idź i opowiedz o tym Panu Ćajtanji.”

Słyszac o tym incydencie z ust Ramaja Pandita, Pan Ćajtanja udał się bez wahania do Pana Nitjanandy. Na miejscu ujrzał śmiejącego się Pana Nitjanandę, który wyglądał, jakby postradał zmysły. Własnymi rękami podniósł połamaną sannjasa dandę i poszedł wykapać się z Nitajem w Gangesie. Wielbiciele ze Śriwasem na czele także udali się, aby wziąć kąpiel. Pan osobiście wrzucił dandę do wody Gangi.

Nie mogąc uspokoić Śri Nitjanandy słowami, Pan musiał Go skarcić. Zobaczywszy krokodyla, Pan Nitjananda próbował go złapać. Gadadhar i Śriwas wykrzyknęli: „O nie! O nie!”. Nieustraszony Śri Nitjananda Prabhu pomimo tego wszystkiego pływał sobie pośrodku Gangesu. Tylko słowa Pana miały taką moc, iż sprawiły, że Nitaj po części się uspokoił.

Wiśwambhara zawołał do Nitjanandy: „Pośpiesz się! Dzisiaj będziemy świętować Wjasa-pudzę.” Słyszac wołanie Pana, Nitjananda powrócił na brzeg, a po zakończeniu kąpieli wraz z Panem Ćajtanją wrócił do domu.

Wkrótce wszyscy wielbiciele zgromadzili się w domu Śriwasa Pandity, by spełniać nama-samkirtana. Śri Ćajtanja wyznaczył Śriwasa na kapłana ceremonii i pod Jego kierunkiem wszystko zostało przygotowane. Zebrani wielbiciele intonowali Święte Imiona słodko i melodyjnie. Dom Śriwasa Pandita przerodził się w Wajkunthę. Gospodarz znał konkluzję pism

świętych, dlatego z najwyższą ostrożnością i dokładnością spełniał właściwe rytuały. Umieszczając w rękach Nitjanandy papkę sandalową i girlandę z kwiatów, powiedział: „Posłuchaj Nitjanando. Kiedy będziesz składał pokłony Śri Wjasadewie, ofiaruj Mu tę girlandę i wyrecytuj następujące modlitwy. Jest nakazem pism, by każdy wielbił Śri Wjasadewę. Przez zadowolenie Jego osoby wszyscy mogą osiągnąć wszelki sukces.”

Pan Nitjananda powtarzał: „Tak, tak...”, lecz nie wiedział, którą modlitwę miał wyrecytować. Nikt nie mógł zrozumieć szeptów Pana Nitjanandy. Trzymając girlandę w rękach, Pan rozglądał się dokoła.

Wówczas wspaniałomyślny Śriwas Pandit powiedział Nitajowi: „Drogi Panie, Ty nie czcisz Wjasadewy.” Na te słowa Śri Ćajtanja szybko ruszył w kierunku Nitjanandy. Pan powiedział do Niego: „Posłuchaj! Natychmiast załóż tę girlandę Śri Wjasadewie i zakończ ceremonię Wjasa-pudźi.”

Zebranych Wajsznawów ogarnęła ekstaza. Obchodzili ceremonię z wielką pompą. Jedni tańczyli, inni śpiewali, a jeszcze inni tarzali się po ziemi. Niektórzy próbowali chwycić się nawzajem za stopy.

Śaci², matka Śri Ćajtanji Mahaprabhu i całego wszechświata, oglądała całą zabawę z oddali. Patrząc na Wiśwambharę i Nitjanandę, myślała o Nich jak o swoich synach.

Wjasa-pudźa była tak wspaniałym wydarzeniem, że tylko Pan Ananta byłby w stanie właściwie je opisać. Ja jedynie próbuję chwalić w wersetach cechy Pana Śri Nitjanandy. Jeśli ktoś wychwala Krysznę w jakikolwiek sposób, odniesie korzyść.

U schyłku dnia wielbiciele zakończyli ceremonię wspólnym tańcem z Wiśwambharą. Wszyscy szaleli w radosnej ekstazie, płacząc podczas intonowania: „O Kryszno, o Kryszno!”.

Po spełnieniu własnej służby oddania, Wiśwambhara uciszył się wraz z pozostałymi towarzyszami. Poradził wtedy Śriwasowi Pandicie: „Przynieś natychmiast całe prasadam od Śri Wjasadewy.” Kiedy już je przyniesiono,

² Śaci – matką Gaurangi była połączoną formą Kauśalji, Devaki, Pryśni, Aditi i Jaśody. Nilambara Ćakrawarti, mieszkaniec Śrihatta, przybył do Nawadwipy i zamieszkał tam. Miał dwóch synów, Jogeśwara Pandita i Ratnagarbha Aćarję, oraz dwie córki, Śaci i Sarwadżę. Pan wszechświata osobiście zgodził się zostać synem Śaci. Czyż jest coś wspanialszego ponad to?

Pan osobiście służył każdemu. Wielbiciele, obsługiwani przez Samego Pana Śri Ćajtanję, radośnie honorowali prasadam. Pan służył wszystkim, którzy żyli w domu Śriwasa. Słudzy i służące Wajsznawów łatwo osiągnęli to, czego półbogowie na czele z Brahmą mogą dostąpić niezwykle rzadko.

Te wszystkie wspaniałe rozrywki miały miejsce w domu Śriwasa Pandity. Któż może opisać jego bezgraniczne szczęście? W ten sposób różne piękne rozrywki, o których nie było wiadomo zwykłym ludziom, zostały spełnione w Nawadwipie. Wówczas Mahaprabhu powiedział do wszystkich: „Teraz, gdy Wjasa-pudża jest zakończona, intonujcie Święte Imiona Krysny.”

**Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę,
ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwały Ich lotosowych stóp.**

3

MODLITWY PANA NITJANANDY DO SZEŚCIORAMIENNEJ FORMY ŚRI ĆAJTANJI



Pewnego dnia Śriwas Pandit zaprosił Nitjanandę Awadhutę do swego domu na obiad. Pan przyjął to zaproszenie i był bardzo zadowolony ze służby gospodarza. Po posiłku pozostał w jego domu jeszcze jeden dzień. W tym czasie Śri Gauranga Mahaprabhu przybył tam w wesołym nastroju. Wszedł do pokoju świątynnego Śriwasa Pandita i usiadł na tronie Pana Wisnu. Powiedział wówczas Nitjanandzie, żeby spojrzał na Niego.

Słyszając te słowa, Nitjananda – najwspanialszy sannjasin – z szacunkiem spojrzał na ciało Wiśwambhary. Nie zrozumiał On ani aluzji Pana, ani Jego intencji. Uważając Pana Nitjanandę za Swojego najbardziej intymnego towarzysza, Mahaprabhu Wiśwambhara wyraził szczególną prośbę: „Wszyscy wyjdźcie na zewnątrz.” Wszyscy poważni wielbicieli zdumieni się słyszając te słowa, jednak – stosując się do polecenia Pana – opuścili dom

Śriwasa Pandita. Któż może pojąć intencje Pana? Wówczas Gauraćandra rozmawiał o czymś poufnym z Śri Nitjanandą. Jednak nikt nie rozumiał znaczenia Ich rozmowy. Właśnie wtedy Pan objawił Nitjanadzie sześcioramienną formę. W rękach trzymał konchę, maczugę, dysk, lotos, sochę i kij. Ujrawszy to, Pan Nitjananda upadł nieprzytomny na ziemię.

Jego ciało pozbawione było jakichkolwiek oznak życia. Wszyscy Wajsznawowie bardzo się przestraszyli. Pamiętali o Krysznie i modlili się, żeby Go chronił. Znając powód stanu Pana Nitjanandy, Śri Ćajtanja osobiście podniósł Go i powiedział: „Nitjanando, proszę, wstań. Uspokój Swoje serce. Usłysz Święte Imiona Pana intonowane w Twojej obecności. Pojawiłeś się, aby nauczać intonowania Świętych Imion. Teraz się to wypełniło. Czegóż więcej pragniesz? Jesteś pełen miłości do Boga, a miłosa służba oddania jest Twoją własnością. Proszę, uspokój się i wstań. Spójrz łaskawie na Swoich towarzyszy. Rozdawaj tę miłość komukolwiek pragniesz. Jeżeli ktoś utrzymuje choć odrobinę zazdrości ku Tobie, nigdy nie będzie Mi drogi, choćby nawet wielbił mnie osobiście.”

Słyszając te słowa, Pan Nitjananda ożył. Na widok sześcioramiennej formy ogarnęła Go wielka ekstaza. Śri Gauraćandra, który wieczne spoczywa na łożu Ananta Śeszy, z pewnością zna Pana Nitjanandę, który nie jest różny od tego właśnie Ananty. Oglądanie sześcioramiennej formy Pana nie było niczym niezwykłym dla Nitjanandy. Były to rozrywki różnych inkarnacji. Ujrawszy tę wspaniałą i nadzwyczajną formę, Nitjananda Awadhuta przypomniał Sobie o Swych poprzednich inkarnacjach i modlił się: „Wszelka chwała Panu Wiśwambharze, Ojcu nas wszystkich! Inkarnował On po to, aby rozpocząć ruch sankirtana – intonowania Świętych Imion Pana. Wszelka chwała Panu, obrońcy wedyjskich zasad religijnych i Temu, który utrzymuje braminów! Wszelka chwała czynnikowi czasu, reprezentantowi Pana i niszczycielowi tych, którzy nie wielbią Pana! Wszelka chwała Prawdzie Absolutnej! Wszelka chwała uosobieniu wiecznego szczęścia! Wszelka chwała najbardziej niezależnemu Panu Panów! Jesteś źródłem nieograniczonej ilości wszechświatów, a teraz pojawiłeś się w łonie matki Śaści. Któż jest w stanie pojąć Twoją najwyższą wolę? Stwarzanie, utrzymywanie i niszczenie są po prostu częścią Twoich rozrywek. Z własnej woli bardzo łatwo możesz zniszczyć cały wszechświat.

„Czyż nie jesteś w stanie zabić króla Kamsy i Rawany jedynie słowami? Pojawiłeś się w domu Maharadża Daśarathy oraz Wasudewy i zabiłeś te

wszystkie demony podczas walki. Któż może pojąć przyczynę Twojego przyjścia? Tylko Ty znasz Swoją umysł. Na Twoje polecenie zaledwie jeden Twój sługa może wyzwolić nieograniczoną ilość wszechświatów. Ale pomimo tego wszystkiego pojawiłeś się, by gloryfikować Ziemię i odnowić zasady prawdziwej religii.

„O Panie, w Satja-judze pojawiłeś się, mając białą cerę. Nauczałeś medytacji i wyrzeczenia Swoim własnym przykładem. Aby ustanowić zasady religii, pojawiłeś się jako brahmaćarin okryty skórą jelenia, trzymając w dłoniach kij i dzbanek na wodę.

„O Panie, w Treta-judze pojawiłeś się w pięknej, czerwonej formie. Będąc jedynym odbiorcą wszystkich ofiar, nauczałeś, jak powinno się je odprawiać. Trzymając w dłoniach przedmioty do ich spełniania, jako kapłan osobiście je przeprowadzałeś. W ten sposób nakłoniłeś innych, żeby Cię naśladowali.

„O Panie, w Dwapara-judze pojawiłeś się jako boska osobistość o czarnej karnacji koloru świeżej chmury. Osobiście ustanowiłeś zasadę czczenia świątynnego. Odziany w żółte szaty i naznaczony takimi znakami, jak Śriwatsa, jako król angażowałeś się we wspaniałe wielbienie.

„W Kali-judze pojawiasz się jako bramin o złotej cerze, by nauczać nama-sankirtana, które jest nieznaną Wedom. Posiadasz nieograniczoną liczbę inkarnacji. Któż ma taką moc, by zliczyć je wszystkie?

„O Panie, w formie Matsji cieszyłeś się rozrywką w wodach zniszczenia. Jako Kurma byłeś schronieniem wszystkich żywych istot. Ochroniłeś Wedy jako Hajagriwa. W tej formie zabiłeś dwa demony, Madhu i Kajtabhę. O Panie, jako Waraha wyzwoliłeś planetę Ziemię. Przyjąłeś formę Śri Nrysimhadewy, by rozerwać na kawałki ciało demona Hiranjakaśipu. Przyjmując wspaniałą formę Wamanadewy, oszukałeś Bali Maharadża. Jako Paraśurama zabiłeś kszatrijów, przez co Ziemia została pozbawiona żołnierskiej warstwy społecznej. Pojawiając się jako Ramaćandra, zabiłeś Rawanę. Jako Haladhara cieszyłeś się nieograniczonymi rozrywkami. Jako Buddha zmanifestowałeś zasady współczucia, natomiast w formie Kalki zabijesz mlećchów.

„Jako Dhanwantari przyniosłeś nektar. Inkarnując jako Hamsa, przekazałeś półbogom z Brahmą na czele transcendentalną wiedzę. Jako Śri Narada słodko śpiewasz chwały Pana, grając na instrumencie muzycznym. Jako Wjasadewa, objaśniasz Swoje prawdy. Jako Kryszna, pojawiłeś się

w Gokuli, by cieszyć się transcendentalnymi czynami. Zawsze przejawiałeś wspaniałe cechy i cieszyłeś się słodkimi, pełnymi szczęścia rozrywkami.

Bhakti-rasamryta-sindhu stwierdza:

*akhila – rasamrta-murtih
prasrmararuci-ruddha-taraka-palih
kalita-śyama-lalito
radha-preyan vidhur jayati*

„Niechaj Pan Śri Krysna, Bóg, Najwyższa Osoba, będzie wychwalany! Przez zalety Swoich nieustannie wzrastających, atrakcyjnych cech, ujarzmił gopi o imionach Taraka i Pali, a także zaabsorbował umysły Śjamy i Lality. Jest On cudownie pięknym kochankiem Śri Radhy oraz rezerwuarem przyjemności dla wielbicieli we wszelkiego rodzaju nastrojach miłosnego oddania.”

Jest to dokładniej opisane w Dziesiątej Pieśni Śrimad-Bhagawatam:

*valayanam nupuranam
kinkininam ca yositam
sa-priyanam abhuc chabdas
tumulo rasa-mandale*

„Kiedy gopi bawiły się z ukochanym Krysna w kole tańca rasa, ich kołyszące się naramienniki i dzwoneczki zawieszane na kostkach i taliach tych młodych dziewcząt były źródłem burzliwych dźwięków.”

„Wypełnisz cały wszechświat Śri Krysna-nama-sankirtana, a miłosna służba oddania dla Pana będzie głoszona w każdym domu. Cały świat wypełnisz ekstazą, tańcząc wraz z wielbicielami. Wszelka niepomyślność błyskawicznie znika dzięki wpływowi osób, które wiecznie medytują o Twoich lotosowych stopach. Gdy tańczysz w kirtanie, Twoje kroki niszczą nieszczęście materialnego świata. Spojrzeniem oczyszczasz wszystkie cztery kierunki. Kiedy w tańcu podnosisz ręce, niszczone jest wszystko, co jest niekorzystne na planetach niebiańskich. Taka jest Twoja chwała, Twój taniec i tacy są Twoi słudzy.

„O Panie, osobiście pojawiłeś się w tym świecie, by rozdawać miłość do Boga poprzez obdarzenie wszystkich Krysna-nama. Któż posiada moc, by opisać Twoje wspaniałe chwały? Osobiście będziesz rozdawał nieznaną nawet Wedom różnorodną służbę oddania dla Wisznu. Wszyscy bardzo intensywnie łakniemy takiej służby. Ukrywasz ją, kiedy obdarzasz wyzwoleniem. O Panie, teraz rozpoczniesz rozdawanie nieprzebranych bogactw bhakti, obdarzając nimi każdego w tym świecie. Jest to dowód Twego bezprzyczynowego miłosierdzia. Samo intonowanie Świętych Imion Pana spełnia wszystkie ofiary.

„O Panie, pojawiłeś się w Nawadwipie z powodu współczucia. Jogini w swych sercach medytują o Tobie jako o Duszy Najwyższej. Ta sama Naddusza pojawiła się teraz w wiosce Nawadwipa. Ofiaruję zatem pełne szacunku pokłony Nawadwip-dham, gdzie pojawiłeś się w domu matki Śaści i Dżagannatha Miśry.

„Wszelka chwała Wiśwambharze, który jest życiem i duszą wszystkich! Wszelka chwała Gauracandrze, oceanowi łaski! Wszelka chwała Panu, który pojawia się, aby wypełnić przepowiednie Swoich wielbicieli! Wszelka chwała Mahaprabhu, najbardziej niezwykłej inkarnacji! Wszelka chwała ukochanemu Panu Bogini fortuny! Wszelka chwała czarującej Osobie Boga, udekorowanej znakiem Śriwatsa i klejnotem Kaustubha! Wszelka chwała Panu, który rozdaje maha-mantrę Hare Krysna! Wszelka chwała Jego rozrywkom przyjmowania miłości i oddania Swych bhaktów!

„Wszelka chwała Mahaprabhu, który spoczywa na łożu Ananty! Wszelka chwała Panu, który jest jedynym schronieniem wszystkich żywych istot! Ty jesteś Panem Wisznu, Krysna, Narajanem i Matsją. Ty jesteś Kurmą i oryginalną Osobą Boga. Ty jesteś Warahą, a także Wamaną. O Panie, pojawiaasz się w każdej judze, aby chronić Wedy.

„Jesteś zabójcą demonicznego Rawany i Jego całej rodziny. Jesteś życiem i duszą króla Dżanaki. Jako Pan Rama pobłogosławiłeś Guhaka-candale i uwolniłeś Ahilję. Aby ochronić Swego wielbiciela – Prahlada, inkarnowałeś jako Nrysimha i zabiłeś Hiranjakaśipu. Jesteś klejnotem koronnym pośród półbogów. Jesteś najlepszym z braminów. Jesteś samym Dżagannathem, który przyjmuje bogate ofiarowania w Nilaćali. Jako że pojawiłeś się w ukrytej formie, cztery Wedy próbują Cię odnaleźć. Jesteś ekspertem w ukrywaniu się, lecz Twój wielbiciel zawsze Cię rozpoznają. Jesteś najbardziej spokojną osobistością.

„Pojawiłeś się obecnie w materialnym świecie, by rozpowszechnić nama-sankirtana. Poza Tobą nie ma prawdy we wszystkich nieograniczonych wszechświatach. Pan Śiwa i bogini Parwati są pod ciągłym wrażeniem transcendentálnych chwał Twoich lotosowych stóp. Sama Lakszmi, Bogini fortuny, służy Twym lotosowym stopom, a Ananta Śesza gloryfikuje te stopy tysiącami ust. Także Pan Brahma nieustannie je wielbi. Wedy, smryti i Purany opiewają ich chwały. Te lotosowe stopy dotykają najwyższej planety – Satjaloki. Głowa Maharadża Baliego zyskała chwałę dzięki Ich dotykowi. Z Twych lotosowych stóp wypłynęła Matka Ganges, a Pan Śiwa stał się wielce szczęśliwy mogąc trzymać Ganges na swej głowie.

„Jesteś wielbiony jako syn Wasudewy i Nandy Maharadża, a teraz pojawiłeś się tutaj, aby wyzwolić najbardziej grzesznego Kali. Dotykam Swych lotosowych stóp zamieniasz kawałek drewna w złoto, a kamień zyskuje siłę życiową.”

Pan Śri Nitjananda ze złożonymi dłońmi tak zakończył Swe modlitwy: „O Panie, wielbią Ciebie trzy światy.” Następnie Pan Nitjananda zaczął tańczyć w wielkiej ekstazie. Całkowicie zaabsorbowany głębokim uczuciem pogrążył się w oceanie miłości do Boga.

Wiśwambhara przyznaje miłość do Boga nie tylko osobie, która z uwagą wyśpiewuje te tematy, lecz także przyjaciółom tej osoby.

Ludzie bardzo rzadko odnajdują Święte Imiona Pana Wiśwambhary w tym świecie. Pan Ćajtanja jest życiem i duszą każdego. Słuchanie o tym, jak Nitjananda ujrzał sześcioramienną formę Pana, z pewnością wyzwoli nas z materialnego uwikłania.

Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę, ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwały Ich lotosowych stóp.

4

MIŁOŚĆ ŚRIWASĄ DO PANA NITJANANDY I SEN MATKI ŚAĆI



Tak oto Pan Nitjananda gościł w domu Śriwasa Pandity. Nieustannie pochłonięty był dziecięcym nastrojem. Nie jadł sam, lecz Malini Dewi karmiła Go niczym syna. Malini Dewi¹, cnotliwa żona Śriwasa Pandita, bardzo dobrze znała chwały Pana Nitjanandy. Z tego też względu służyła Mu niczym przepełniona uczuciem matka.

Pewnego dnia Pan Gauranga rozmawiał o Krysznie ze Śriwasem Panditą. Chcąc przetestować Śriwasa, Pan zapytał go: „Dlaczego zawsze gościsz

¹ Malini Dewi była żoną Śriwasa Pandita, ukochanego wielbiciela Gaurasundry. W swym poprzednim wcieleniu była starszą gopi z Wradźi, która zwykła karmić Pana Śri Krysznę własną piersią. Z tego powodu Nitaj i Gauranga traktowali ją w tym wcieleniu jak matkę. Zgodnie ze swym poprzednim nastrojem obficie Ich karmiła.

tego mnicha w swoim domu? Nic nie wiemy o rodzinie, z której pochodzi. Muszę przyznać, że jesteś wyjątkowo wspaniałomyślny. Jeśli chcesz zachować sławę swej rodziny, natychmiast pozbydź się tego żebraka.”

*isat hasiya bale śrīvasa pandita
amare pariksa prabhu! e nabe ucita
dineka ye toma bhaje se amara prana
nityananda toma deha-mohate pramana
manira yabani yadi nityananda dhare
jati prana dhana yadi mora naśa kare
tathapi amara citte nahiba anyatha
satya satya tomare kahinu ei katha*

Z uśmiechem na ustach Śriwas Pandit odpowiedział: „O Panie! Testujesz mnie. Nie jest to właściwe. Każdy, kto wielbi Ciebie choć jeden dzień, jest mi bardzo drogi. Nitjananda nie jest różny od Ciebie. Co do tego nie ma żadnej wątpliwości. Nawet, jeśli Nitjananda będzie trzymał dzban wina czy ożeni się z mużułmanką, i choć zniszczy On moją kastę, życie i bogactwo, moje serce nie odejdzie nawet na milimetr od Jego chwalebnych, lotosowych stóp. Mówię Ci świętą prawdę.”

Kiedy Pan usłyszał te słowa, krzyknął głośno i przytulił się do jego piersi. Następnie Pan powiedział: „Co ty mówisz, Śriwasie? Czyżbyś miał tak wielką wiarę w Nitjanandę? Myślę, że pojąłeś Jego najbardziej sekretne chwały. Jestem z ciebie tak bardzo zadowolony, że pragnę przyznać ci takie oto błogosławieństwo: nawet, jeżeli sama Śri Lakszmi – bogini fortuny – żebrać będzie na ulicy, do twojego domu nigdy nie zawita ubóstwo, a wszyscy w twym domostwie, łącznie z kotami i psami, osiągną najwyższą służbę oddania dla Mnie. Z wiarą oddaję Nitjanandę w twoje ręce. Dlatego też proszę, opiekuj się Nim z całym szacunkiem.”

Pobłogosławiwszy tymi słowami Śriwasa, Pan powrócił do domu.

Pan Nitjananda nieustannie wędrował po ziemi Nadii. Czasami pływał w Gangesie, a czasem nurt rzeki porывał Go. Innym razem radośnie bawił się z chłopcami, a czasami odwiedzał dom Gangadasa² i Murariego.

Pan Nitjananda niekiedy odwiedzał dom Pana Ćajtani. Wówczas Matka Śaći okazywała Mu wielkie uczucie. W dziecinnyim nastroju Nitjananda próbował pochwycić jej stopy, lecz Matka Śaći natychmiast uciekała.

Pewnego dnia ŚaĆi ujrzała coś we śnie. W tajemnicy opowiedziała całą historię swojemu synowi, Wiśwambharze. Powiedziała: „U schyłku nocy zobaczyłam Ciebie i Nitjanandę we śnie. Mieliście po pięć lat. Bijąc się ze sobą, biegaliście po całym domu. Później zobaczyłam jak wchodzić do pokoju Bóstw i wynosicie stamtąd Bóstwa Kryszna-Balaram. Nitjananda trzymał w rękach Krysznę, a Ty Balaramę.

„Dokładnie widziałam, jak wszyscy czterej walczyliście pomiędzy sobą. Wówczas Bóstwa przemówiły gniewnie: »Kim jesteście, Wy dwaj oszuści? Wynosicie się stąd. Ten dom, te pokoje, mleko, sandeś, jogurt i wszystko pozostałe należy do Nas.« Wtedy Nitjananda powiedział: »Dni, kiedy zwykliście kraść i zjadać masło i jogurt, już się skończyły. Bowiem potęga chłopców pasterzy minęła – teraz rządzą bramini. Uznajcie Naszą chwałę i przestańcie przyjmować wszelkie ofiarowania. Jeśli tego nie zrobicie z miłości, wówczas Was zbijemy. Jeśli skradniecie ofiarowania, nie damy Wam spokoju.« Kryszna i Balarama odpowiedzieli: »Nie oczerniajcie Nas. Zaraz Was zwiążemy, oszuści!«.

„Wówczas rozżłoszczony Balarama rzekł do Nitjanandy: »Jeśli będziesz robił jakieś sztuczki, to przysięgam na Krysznę, że będziesz musiał stawić czoła skutkom tego.« Nitjananda odpowiedział: »Nie obawiam się Twojego Kryszny. Moim Panem jest Śri Gauraćandra Wiśwambhara.« W ten oto sposób sprzeczałyście się między sobą i wyrwaliście sobie z rąk pożywienie. Widziałam, jak ktoś wyrwał kąsek z czyjejs dłoni i zjadł go. Ktoś zabrał jedzenie z ust drugiego. Wtedy Nitjananda wezwał mnie: »Mamo, proszę daj Mi ryż do jedzenia. Jestem bardzo głodny.« I w tym momencie się obudziłam. Przyznam Ci się, że nic nie rozumiałam z mojego snu. Dlatego Ci go opowiedziałam.”

Usłyszawszy tę historię od Swojej matki, Wiśwambhara uśmiechnął się i przemówił do niej słodkim głosem: „O mamo, w rzeczywistości miałaś

²Gangadas był synem Śri Ćaturbhudża Pandita, mieszkańca Nawadwipy. Miał on dwóch braci, Wisznudasa i Wandana Aćarję. Obaj Panowie mieszkali incognito w jego domu podczas Swych różnorodnych rozrywek. Przed pojawieniem się Pana Gaurangi zaatakowali go muzułmanie. Przeniósł się wtedy z rodziną do Nawadwipy. Gdy w nocy dotarł nad brzeg Gangesu, nie mógł znaleźć żadnej łodzi, by przepłynąć przez rzekę. Wówczas Pan okazał mu Swoje wielkie uczucie i osobiście przepłynął ich na drugi brzeg. Wyjawił to, gdy Pan objawiał Swą rozrywkę bogactwa w domu Śriwasa Pandita.

pomyślny sen. Ale proszę, nie opowiadaj go nikomu. Teraz jestem przekonany, że Bóstwa, które znajdują się w twoim domu, są nikiem innym, jak Najwyższym Bogiem. Moje serce się umocniło, słuchając twego niezwykłego snu. Zawsze, gdy ofiarowywałem pożywienie Panu, połowa jedzenia znikwała. Lecz z powodu wstydu nikomu o tym nie mówiłem. Przyznam się, że nie dowierzałem twojej synowej, lecz dzisiaj te wszystkie wątpliwości zostały usunięte z Mojego umysłu.”

Usłyszawszy słowa męża, Lakszmiprija, która jest samą Boginią fortuny, po prostu się uśmiechnęła. Ze swojego pokoju słyszała o wszystkim.

Śri Wiśwambhara powiedział: „Droga matko. Zaraz zaproszę Nitjanandę i nakarmię Go.” Słowa te zadowolili Śaci, która natychmiast zaczęła przygotowywać posiłek.

**Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę,
ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwały Ich lotosowych stóp.**

5

ROZRYWKI PRZYJMOWANIA PRASADA PRZEZ ŚRIMANĄ MAHAPRABHU I PANA NITJANANDĘ



Pan Ćajtanja udał się do miejsca, gdzie przebywał Śri Nitjananda, aby zaprosić Go na obiad. Pan powiedział: „O Gosaj, łaskawie przyjmij dziś posiłek w Mym domu. Ale pamiętaj o jednej rzeczy – nie wolno ci psocić.”

Nitjananda złapał się za uszy i mruczał: „Wisznu, Wisznu, Wisznu...” Dalej żartował i zachowywał się niczym szaleniiec. Następnie odparł: „Uważasz Mnie za niegrzecznego chłopca, ale w rzeczywistości postrzegasz każdego w taki sposób, w jaki widzisz Samego Siebie.”

Mówiąc to, obydwaj zaczęli się głośno śmiać, po czym wyruszyli do domu Wiśwambhary Mahaprabhu, w drodze rozmawiając o Krysznie. Kiedy przybyli na miejsce, krewni z Gadadharem na czele powitali Ich. W domu Iśana podał Wiśwambharze i Nitjanandzie wodę do mycia stóp. Następnie zasiedli do posiłku.

Dwaj Panowie usiedli, by się pożywić. Cała scena przypominała posiłek Śri Ramaćandry i Lakszmaną jedzących razem w domu Kauśalji. Tak jak w poprzednich rozrywkach, Pan Ćajtanja i Pan Nitjananda zaczęli jeść wymieniając między Sobą uczucia miłości, a matka Śaći radośnie służyła Im nakładając pożywienie.

Nagle na jej oczach dwa talerze zamieniły się w trzy. Dwaj Panowie zaczęli się śmiać, a matka Śaći pośpieszyła, żeby przynieść więcej jedzenia. Kiedy powróciła, na miejscach dwóch Panów zastała siedzących dwóch niespełna pięcioletnich chłopców. Jeden z tych najpiękniejszych chłopców miał cerę czarną, a drugi białą. Obaj byli nadzy i mieli po cztery ręce. Udekorowani byli konchą, dyskiem, maczugą, lotosem, pługiem i kijem. Posiadali również klejnoty Śriwatsa i Kaustubha, a w uszach nosili kolczyki o kształtach ryb. W sercu swego syna ujrzała synową. W pewnym momencie nie mogła już widzieć niczego więcej. Wówczas Śaći upadła nieprzytomna na ziemię. Całe jej ciało i ubranie mokre były od łez miłości, które płynęły z jej oczu. Ryż, który niosła w rękach, rozsypał się po pokoju. Na widok tych osobliwych rzeczy matka Śaći zemdląła.

Śriman Mahaprabhu natychmiast wstał i obmył dłonie. Podniósł matkę, mówiąc: „O matko, proszę, wstań. Uspokój się. Dlaczego tak niespodziewanie upadłaś na ziemię?”

Po chwili Śaći odzyskała świadomość i związała włosy. Nie wypowiedziała ani słowa, ciągle tylko płakała. Jej oddech był ciężki, a całe ciało drżało. Przepelniała ją miłość do Boga i zapomniała o wszystkim innym.

Wtedy Iśana¹ sprzątnął pokój, pozostałości pokarmu i naczynia. Nieustannie służył on matce Śaći, dzięki czemu był najszcześliwszą osobą we

¹ Iśan był rodzinnym służącym Pana Gaurangi. Śri Ćajtanja Mahaprabhu zwykł zwracać się do niego imieniem Badaj. Pochodził on z rodziny bramińskiej. Inicjowany był przez Adwajtę Aćarję. Kiedy wyraził on pragnienie, aby służyć Adwajcie Aćarji, ten wysłał go do domu matki Śaći. Gdy przeniósł się tam, Pan był jeszcze dzieckiem. Śaći Mata trzymała go u siebie i uczyniła go odpowiedzialnym za ochronę i opiekę nad Śri Gaurangą. Od tamtego czasu Iśan pozostawał w domu Pana i służył Mu, tolerując Jego wszelkie psoty. Po przyjęciu sannjasy przez Pana Ćajtanję, pozostał on w domu, by opiekować się matką Śaći i Wisznupriją. Kiedy Śaći i Wisznuprija opuściły ten świat, powrócił do domu Adwajty Aćarji w Śantipur. Później, z polecenia Sity Thakurani, małżonki Adwajty Aćarji, ożenił się w późnym wieku. Następnie zamieszkał w miejscu zwanym Bhanga Math. Mówi się, że Dźagannath i Baladew zwykli żebrać od niego

wszystkich trzech światach. W ten sposób każdego dnia odbywały się różne niezwykle rozrywki. Nikt poza poufnymi sługami nie był w stanie zrozumieć ich znaczenia.

Po posiłku matka Śači nałożyła na ciała Śri Gaurangi i Nitjanandy Prabhu papkę sandałową. Następnie ofiarowała różnego rodzaju przedmioty służące do wielbienia, takie jak girlandy z kwiatów.

Widok Nitjanandy nasycił oczy Śači. Odurzona swoimi uczuciami do Niego nie odrywała od Niego wzroku. Śri Gauranga powiedział: „Musisz traktować Nitjanandę jak własnego syna. Opiekuj się Nim z uczuciem większym od tego, jakim darzysz Mnie.”

Matka Śači spojrzała wówczas na twarz Nitjanandy, myśląc o Nim, jak o swoim synu. Powiedziała: „Od teraz jesteś moim synem. Proszę, bądź łaskaw dla mego Wiśwambhary. Od dzisiaj obydwaj jesteście moimi synami.”

Kiedy wypowiadała te słowa, łzy nieustannie płynęły z jej oczu. W porywie matczynego uczucia matka Śači wzięła Śri Nitjanandę na kolana, On zaś ofiarował pokłony u jej stóp, myśląc o niej jako o swojej przepełnionej uczuciem matce. Powiedział do niej słodko: „Matko, to, co mówisz, jest prawdą. Z przekonaniem mogę stwierdzić, że rzeczywiście jestem twoim synem. O matko, proszę, nie bierz pod uwagę moich obraz. Wiedz na pewno, że bez cienia wątpliwości jestem twoim synem.”²

Doświadczająca matczynych uczuć do Nitjanandy Śači płakała obficie, a głos uwiązał jej w gardle. Śri Gauranga i Nitjananda Prabhu pogrążyli się w oceanie miłości matki. Patrząc na dwóch synów, matka Śači odczuwała zadowolenie i spokój.

Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę, ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwałę Ich lotosowych stóp.

jedzenie i spożywać je. Dzięki błogosławieństwu Sity Thakurani miał trzech synów, którzy wyzwolili cały świat. Gdy tylko ludzie słyszeli kirtan jego najstarszego syna, ogarniała ich miłość do Boga.

² „Nie jestem różny od Twojego syna Wiśwarupy.” Śri Wiśwarupa zjednoczył się z ciałem Nitjanandy. Na widok Nitjanandy matka Śači czuła to samo szczęście, jak gdy patrzyła na Wiśwarupę.

6

ROZRYWKI NITJANANDY W DOMU ŚRIWASA PANDITA



Śri Nitjananda pozostawał w domu Śriwasa Pandita. Z wielkim uczuciem zwracał się do niego, jak do Swego ojca. Zachowując się jak kilkuletnie dziecko nieustannie pochłonięty był ekstazą miłości do Boga. Regularnie pijał mleko z piersi Malini Dewi. W jej piersiach nie było już mleka, lecz poprzez dotyk dłoni Śri Nitjanandy wypełniały się one obficie. Było to możliwe tylko dzięki niepojętej mocy Pana Nitjanandy. Matka Malini doświadczała tak wielu wspaniałych rzeczy, lecz na polecenie Pana Śri Ćajtjanji nikomu o tym nie mówiła. Malini Dewi cały czas była świadkiem dziecięcych rozrywek Nitjanandy.

Kiedyś Pan Wiśwambhara powiedział: „Nitjanando, wysłuchaj Mnie. Obawiam się, że będziesz wywoływał kłótnie z innymi. Proszę, uspokój się i nie grymaś w domu Śriwasa.” Słyszac te słowa, Nitjananda natychmiast

przypomniawszy sobie Pana Krysznę i powiedział: „Zapewniam cię, że nigdy nie zastaniesz Mnie niegrzecznego. Nie myśl, proszę, o Mnie jak o Sobie.” Wiśwambhara odparł: „Znam Cię bardzo dobrze!”. Na co Śri Nitjananda: „Wymień więc Moje wady.”

Uśmiechając się, Pan Gauraćandra rzekł: „Chcesz poznać Swoje wady? Wygląda na to, że inkarnowałeś po to, by rozsypywać ryż po całym pokoju.”

Wtedy Nitjananda odpowiedział: „O Panie, tylko szaleniec robi takie rzeczy. Domyślałem się, że szukasz wymówki, żeby Mnie już nie karmić. Cieszysz się Swoją porcją ryżu, lecz nie oddajesz Mi Mojej części. Jak długo jeszcze będziesz robił te okropne rzeczy?”

Pan Wiśwambhara powiedział: „Wstyd Mi z powodu Twego zachowania. Właśnie dlatego zawsze staram się Ciebie nauczać.” Nitjananda odparł z uśmiechem: „Jest to dla Mnie jak najbardziej korzystne. Proszę, zawsze uczaj Mnie, kiedy tylko zauważysz, że się źle zachowuję. O łaskawy Panie, dobrze widzisz, że jestem niegrzecznym chłopcem.” Mówiąc tak, Nitaj spojrzął na Pana i zaśmiał się serdecznie. Ogarnięty ekstatyczną miłością wpadł w zachwyty. Nie zdawał sobie sprawy z tego, co czynił. Niespodziewanie zdjął całe ubranie i związał sobie wokół głowy. Skakał i śmiał się, niczym pijany włączając się po podwórzu.

Gadadhar, Śriwas i Haridas zaczęli się śmiać. Dla ich korzyści pozwolono im oglądać takie zachowanie Nitjanandy. Wtedy Wiśwambhara skarcił Śri Nitjanandę słowami: „Co Ty wyprawiasz? To bardzo niewłaściwe zachowanie w domu gospodarza. Przed chwilą powiedziałeś Mi, że nie jesteś szaleńcem. Spójrz tylko, działasz wbrew temu, co mówisz.”

Jak słowa mogą zawstydzić osobę, jeśli jest ona pozbawiona zupełnie zewnętrznej świadomości? Tak właśnie było w przypadku Nitaja. On po prostu pływał w oceanie szczęścia. Wtedy Pan osobiście założył ubranie na ciało Śri Nitjanandy. Tak przedstawiały się niepojęte czynności Pana Nitjanandy. Jest On niczym szalony lew, którego kontrolować mogą jedynie słowa Śri Ćajtjanji Mahaprabhu i nikogo innego.

Nitjananda nigdy nie jadł własnymi rękami. Malini Dewi karmiła Go jak ukochanego syna. Ta czysta kobieta wiedziała o transcendentalnych chwałach Nitjanandy, i dlatego służyła Mu tak, jak matka służy synowi.

Pewnego dnia nadleciał kruk, chwycił metalową miseczkę i odleciał. Kiedy tylko zniknął z pola widzenia, matka Malini zaczęła się martwić. Kruk zostawił miskę w gnieździe i wrócił. Malini Dewi zobaczyła, że nie

miał nic w dziobie. Śriwas Pandit był bardzo ścisłą osobą, a miska, którą skradł kruk, była używana do przechowywania ghi dla Kryszny. Malini Dewi obawiała się, że jej mąż mógłby się zdenerwować na wieść o tym wydarzeniu. Nie wiedząc, co robić, zaczęła płakać.

Wtedy przybył tam Pan Nitjananda. Widząc Malini płaczącą z jakiegoś powodu, uśmiechnął się i rzekł: „Dlaczego płaczesz? Powiedz mi, co cię martwi, a ja z pewnością ci pomogę.” Malini Dewi odpowiedziała: „Proszę, posłuchaj, Gosaj. Kruk zabrał miskę, którą zwykliśmy używać do przechowywania ghi dla Kryszny.” Nitjananda odrzekł: „Matko, nie martw się. Przyniosę miskę z powrotem.” Odwracając się do kruka, powiedział: „O kuku, natychmiast przynieś z powrotem tę miskę.”

Nitjananda jest w sercu każdego, któż więc nie wykonałby Jego polecenia? Na polecenie Pana Śri Nitjanandy kruk natychmiast odleciał. Malini Dewi patrzyła za nim z żalem. Kruk zniknął z pola widzenia i za chwilę powrócił z miską w dziobie. Umieścił miskę przed Malini Dewi i odleciał. Żona Śriwasa dobrze znała chwały Nitjanandy. Widząc to wspaniałe zdarzenie, zemdląca z ekstatycznej miłości. Kiedy oprzytomniała, wstała i ze złożonymi dłońmi modliła się do Pana:

„To Ty przywróciłeś życie martwemu synowi Swego guru. To Ty utrzymujesz wszystkie wszechświaty. Możesz przyprowadzić każdego z domu Jamaradża. Dla Ciebie nie jest niczym nadzwyczajnym odzyskanie miski od kruka. Na Twej głowie spoczywają nieograniczone ilości wszechświatów i to Ty utrzymujesz je z powodu Swych słodkich rozrywek. Twe Święte Imiona niszczą całą ignorancję. Przyniesienie miski od kruka nie jest dla Ciebie niczym nadzwyczajnym.

„Wcześniej, jako Lakszman, cały czas chroniłeś Sitę w czasie wygnania. Poza jej lotosowymi stopami nigdy nie widziałeś jej ciała. Twoje groźne strzały zabiły rodzinę Rawany. Przyniesienie miski skradzionej przez kruka nie jest dla Ciebie niczym nadzwyczajnym.

„Widząc Twą wielką moc, Kalindi upadła do Twoich lotosowych stóp i ofiarowała modlitwy. Posiadasz moc utrzymania czternastu światów. Przyniesienie skradzionej przez kruka miski, nie jest dla Ciebie niczym szczególnym. Twoje czynności są niezwykle. Cokolwiek robisz, jest prawdą. Jest to potwierdzone przez wszystkie cztery Wedy.”

Słuchając modlitw Malini Dewi, Pan Nitjananda zaczął się uśmiechać. W dziecięcym nastroju odpowiedział: „O matko, jestem głodny, chciałbym

coś zjeść.” Kiedykolwiek Malini Dewi widziała Nitjanandę, mleko płynęło z jej piersi. Nitjananda jak dziecko pił to mleko. Jego czyny są niepojęte. Cóż więcej mogę napisać? Jego rozrywki są mistyczne i nadzwyczajne. Ktoś, kto je poznał, akceptuje je wszystkie jako prawdę.

Jaśniejący Pan Nitjananda, w pełni pogrążony w ekstazy miłości, dniem i nocą wędrował po Nadii. Ktoś może nazwać Go joginem, ktoś inny znawcą prawdy. Niech wszyscy mówią, co chcą. Niech Nitjananda nie będzie nikim szczególnym dla Ćajtanji. Ja jednak ciągle będę trzymał skarb Jego lotosowych stóp w sercu. Tak oto Nitjananda rezydował w domu Śriwasa Pandity, a Śri Gauranga nieustannie Go chronił.

Pewnego dnia Wiśwambhara siedział w Swoim domu z Lakszmipriją. Wielce szczęśliwa żona podawała Panu orzechy betel. Pochłonięta służbą dla Pana nie była w stanie określić, czy to był dzień, czy noc. Widok Lakszmipriji i Wiśwambhary razem był źródłem radości dla matki Śaci. Wiedząc o tym, Pan spędzał czas z Lakszmipriją.

Pewnego razu w takim właśnie momencie Nitjananda przybył do domu Pana Ćajtanji. Był przepełniony miłością i poruszony z powodu ekstazy. Niczym dziecko stanął przed Nimi nagi. Zatopiony w miłości do Boga nie odczuwał wstydu.

Śri Gauranga zapytał: „Nitjanando, gdzie są Twoje szaty?”. Nitjananda odpowiedział: „Tak, tak.” Śri Ćajtanja kontynuował: „O Gosaj, dlaczego to robisz?”. Nitjananda odparł: „Nie mogę dzisiaj jeść.” Wówczas Śri Gauranga zapytał: „Pytam Cię o jedną rzecz, więc dlaczego odpowiadasz coś innego?”. Nitjananda odparł: „Byłem tam dziesięć razy.” Rozgniewany Mahaprabhu powiedział wtedy: „To nie Moja wina.” Nitjananda na to: „Twojej matki tutaj nie ma.” Śri Gauranga poprosił: „Proszę, ubierz się.”

Nitjananda: „Tak, teraz coś zjem.” Śri Nitjananda, szalony w miłości do Pana Ćajtanji Mahaprabhu, słysząc coś, odpowiadał coś zupełnie innego. Wówczas Śri Gauranga wstał i sam ubrał Nitjanandę. Pogrążony w transie syn Padmawati cały czas się śmiał.

Widząc wspaniałą naturę Pana Śri Nitjanandy, matka Śaci uśmiechała się tylko. Uważała Nitaja za swego syna, Wiśwarupę. Wszyscy bowiem mówili, że Śri Nitjananda nie był różny od Niego. Często widziała to na własne oczy, jednak nikomu nie wyjawiała tego poufnego sekretu. Okazywała Panu Nitjanandzie intensywne spontaniczne uczucie. Zarówno Jego, jak i Wiśwarupę, traktowała jednakowo.

Gdy Nitjananda ocknął się z transu, ubrał się właściwie. Wówczas matka Śači podała Mu pięć kawałków sandeśa. Nitjananda jednakże zjadł jeden z nich, a cztery pozostałe wyrzucił przez okno. Wówczas matka Śači powiedziała: „I co teraz będziesz jadł?”. Nitjananda odparł: „Jeśli chcesz więcej, z pewnością to dostaniesz.” Po wejściu do kuchni zaskoczona Śači ujrzała te same cztery kawałki. Wyszeptała: „Te słodkości zostały wyrzucone, więc jak to możliwe, że teraz znajdują się w kuchni?”. Z radością zaniósła słodycze Nitjanandzie, lecz ku swemu zdziwieniu zobaczyła, że Nitjananda właśnie zjada te same słodycze. Matka Śači zapytała: „Mój synu, skąd masz te słodycze?”. Nitjananda odpowiedział: „Wyrzuciłem je, ale widząc twoje zaniepokojenie, przyniosłem je z powrotem.” Doceniając ten wspa- niały czyn, Śači pomyślała: „Czy jest jakaś osoba, która jest nieświadoma chwał Nitjanandy?”. Do Niego zaś rzekła: „Nitjanando, dlaczego mnie zwodzisz? Wiem, że jesteś Bogiem, Najwyższą Osobą. Więc proszę, oczyść mnie z wpływu Twej iluzorycznej energii.”

Niezgłębione cechy Nitjanandy są źródłem przyjemności dla wielbicieli, a przyczyną niepokoju dla łotrów. Nawet matka Ganges ucieka od takiej osoby, która ośmiela się obrażać Nitjanandę. Pan Nitjananda, który jako Ananta Śesza trzyma na Swych kapturach wszechświaty, jest królem bhaktów. Oby ten Nitjananda, który jest Balaramą, stał się moim życiem i duszą. Jest to moim pragnieniem i o to modlę się u stóp Wajsznawów.

**Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę,
ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwałę Ich lotosowych stóp.**

7

ŚRIMAN MAHAPRABHU GLORYFIKUJE PANA NITJANANDE



Pan Wiśwambhara i Nitjananda Prabhu żyli w Nawadwipie ciesząc się różnymi rozrywkami. Nitjananda Prabhu był nieustannie pogrążony w oceanie transcendentalnej miłości do Kryszny. Ciągłe zachowywał się niczym zwyczajne dziecko. Kochał wszystkich i rozmawiał z nimi słodkim głosem. Często tańczył, śpiewał, grał na muzycznych instrumentach i śmiał się do siebie. Czasami z powodu natłoku uczuć krzyczał głośno, zaskakując wszystkich. Podczas pory deszczowej, kiedy na wypełnionym krokodylami Gangesie szalały gwałtowne fale, Pan Nitjananda odważnie pływał w jego wodach. Mimo, iż każdy, kto Go widział, krzyczał zrozpaczony: „O nie! O nie!”, On nadal w ekstazie unosił się na falach pośród dzikich krokodyli. Czynił to przyjmując nastrój Anantadewy. Nie rozumiejąc tego, ludzie lamentowali.

Czasami Nitjananda w uniesieniu tracił świadomość i przewracał się. Niekiedy trwał w takim stanie przez trzy lub cztery dni. W ten sposób Nitjananda cieszył się niezliczonymi, niepojętymi rozrywkami. Nie jestem w stanie opisać wszystkich, nawet gdybym posiadał tysiące ust.

Pewnego dnia z woli Opatrzności Pan Nitjananda przybył do miejsca, gdzie siedział Śri Wiśwambhara. Nagi Nitaj uśmiechał się, a z Jego oczu nieustannie spływały łzy miłości. Ciągłe krzyczał: „Nimaj Pandit z Nadii jest Moim życiem i duszą.” Widząc czarującą, promienną, nagą formę Nitjanandy, Gauranga zaczął się uśmiechać. Szybko zdjął ubranie związane na głowie Nitjanandy Prabhu i odział Go. Nitaj uśmiechał się tylko. Pan własnoręcznie nałożył papkę sandałową na Jego ciało, następnie założył Mu girlandę z kwiatów. Gauranga postawił Nitaja przed Sobą i zaczął modlić się do Niego. Wielbiciele z uwagą przysłuchiwali się Jego słowom:

*name nityananda tumi rupe nityananda
ei tumi nityananda-rama murtimanta
nityananda paryyatana bhojana vyavahara
nityananda bine kichu nahika tomara
tomare bhujite śakti manusyera kotha?
parama susatya tumi yatha krsna tatha*

„Twoje imię brzmi Nitjananda i Twoja forma jest Nitjananda. W Tobie, nie różnym od Balaramy, mieszka całe wieczne szczęście. Odwiedzasz święte miejsca. Gdy przyjmujesz pożywienie, jesteś nieporównywalnie szczęśliwy. Któż posiada moc, aby zrozumieć Ciebie? Jesteś Najwyższą Prawdą Absolutną i jesteś tak dobry, jak Kryszna.”

Wspaniałomyślny Nitjananda był całkowicie pochłonięty nastrojem Śri Ćajtanji. Pan Gauranga zaś akceptował wszystko, cokolwiek Nitaj powiedział lub zrobił. Śriman Mahaprabhu poprosił raz Nitjanandę: „Proszę, podaruj Mi jedną parę Swych kaupin. Chciałbym je mieć.” Zaraz potem Pan wziął kaupiny od Nitjanandy i podarł je na małe kawałeczki, które potem rozdał wszystkim Wajsznawom.

*prabhu bale e vastra vandhana śire
anyera ki daya iha vanche yogeśvare
nityananda prasade se haya visnu-bhakti*

*janiba krsnera nityananda purna śakti
krsnera dutiya nityananda bai nahi
sangi-sadha nityananda caritra
sarva jiva janaka raksaka sarva mitra
ihana vyabhara sava krsna rasamaya
ihana sebile krsna premabhakti haya
bhakti kari ihana kaigira vancha śire
mahayatre iha puja kara giyaghare*

Następnie Pan Ćajtanja powiedział do zebranych tam Wajsznawów: „Zawiążcie te kawałki ubrania na głowach. Nawet mistrzowie mistycyzmu pragną takiego skrawka kaupin, a co dopiero mówić o Wajsznawach. Jedynie dzięki łasce Nitaja można osiągnąć służbę oddania dla Wisznu.

„Wiedźcie, że Śri Nitjananda jest kompletną mocą Najwyższego Pana. Nie ma nikogo bardziej drogiego Krysznie od Nitjanandy, który wiecznie służy Panu jako towarzysz, łóżko, ozdoba, przyjaciel i brat. Jego cechy są niezrozumiałe dla Wed. Jest On zarówno ojcem, obrońcą jak i przyjacielem wszystkich żywych istot. Jego postępowanie jest pełne transcendentalnych uczuć do Pana. Jeżeli ktoś służy Panu Nitjanandzie, bez wątpienia osiągnie miłosne oddanie dla Kryszny. Powinniście z oddaniem zawiązać skrawek Jego kaupin na głowach i z szacunkiem wielbić ten kawałek ubrania w swoich domach.”

Otrzymując polecenie od Pana, wielbiciele z szacunkiem zawiązali kaupiny na swych głowach.

*prabhu bale śunaha sakala bhaktagana
nityananda padodara karaha prahana
karilehi matra ei padodaka pana
krsna drt bhkta haya ithe nabi ana*

Śri Gauranga Mahaprabhu kontynuował: „Proszę, posłuchajcie Mnie, drodzy wielbiciele. Wszyscy wypijcie wodę, która obmyła lotosowe stopy Pana Nitjanandy. Przez samo jej wypicie, każdy może osiągnąć niezachwiane oddanie dla Kryszny. Co do tego nie ma żadnych wątpiwości.”

Przyjmując te wspaniałe instrukcje, wielbiciele umyli lotosowe stopy Pana Nitjanandy i z wielkim szacunkiem wypili wodę. W rzeczywistości każdy napił się tej wody pięć lub siedem razy. Śri Nitjananda zaś, całkowicie odurzony, cały czas się śmiał. Śri Gauranga Mahaprabhu z wielką radością osobiście rozdawał ćaranamrytę od Pana Nitjanandy. Po napiciu się jej wszyscy niczym szaleni głośno intonowali: „Hari, Hari.” Ktoś powiedział: „Dzisiaj moje życie zostało uwieńczone sukcesem.” Inna osoba powiedziała: „Dziś stałem się sługą Kryszny.” Kolejny wielbiciel mówił: „Dzisiejszy dzień jest dla mnie bardzo pomyślny.” A inna osoba stwierdziła: „Woda, która obmyła lotosowe stopy Nitjanandy, jest bardzo smaczna. W rzeczywistości ta słodycz w moich ustach w ogóle nie maleje.”

Jaki wspaniały jest wpływ ćaranamryty Pana Nitjanandy! Gdy tylko wszyscy napili się jej, natychmiast stali się poruszeni. Niektórzy tańczyli, niektórzy śpiewali, niektórzy tarzali się po ziemi, podczas gdy inni głośno krzyczeli. Nagle wszyscy wielbiciele radośnie rozpoczęli nama-samkirtana. Przepelnieni ekstazą zaczęli tańczyć. Wkrótce także Pan Gauracandra podniósł się i zaczął wspaniale tańczyć, rycząc przy tym głośno niczym lew. Widząc to Nitjananda wstał i obydwaj zaczęli tańczyć wśród wielbicieli. Ktoś na kogoś upadł, podczas gdy ktoś inny złapał go w ramiona. Niektórzy próbowali wziąć pył ze stóp innych wielbicieli i posypać nim swe głowy. Ktoś obejmował kogoś z płaczem. Bardzo trudno opisać jest to, co robili w tym czasie wielbiciele.

Nikt nie bał się tańczyć z Panami. Oni obaj tańczyli wraz z innymi wielbicielami. Śri Nitjananda i Śri Ćajtanja obejmowali się nawzajem w radosnej ekstazie. Pan Wajkunthy, oszalały z powodu transcendentálnych, miłosnych uczuć, tańczył ze Swymi towarzyszami. Rozrywki Pana są nieskończone. Wedy opisują je jako pojawianie się i odchodzenie.

Przetańczywszy tak cały dzień, Pan Gaurahari usiadł otoczony przez wielbicieli. Klasnąwszy trzy razy w dłonie, rzekł poważnym, pretensjonalnym tonem: „Ktokolwiek pokłada oddanie i wiarę w Nitjanandę Swarupę, w rzeczywistości pokłada ją we Mnie. Nawet Brahma i Śiwa nieustannie wielbią Jego lotosowe stopy. Dlatego też powinniście obdarzać Go miłością i oddaniem. Jeśli ktoś żywi choć odrobinę wrogości do Nitjanandy, taka osoba, nawet jeżeli jest bhaktą, nie jest Mi droga. Jeżeli powietrze, które dotknęło ciała Nitjanandy, dotknie kogoś, wtedy Pan Kryszna nigdy go nie opuści.” Na te słowa Pana wszyscy głośno zawołali: „Dżaja! Dżaja!”

ŚRIMAN MAHAPRABHU GLORYFIKUJE PANA NITJANANDE

Jeśli ktoś z oddaniem słucha tych tematów, Pan Gauraćandra stanie się Jego życiem i duszą. Te osoby, które osobiście widziały rozrywki Pana Śri Nitjanandy Swarupy, z pewnością znają Jego chwały. Drodzy, szczęśliwi towarzysze Pana Ćajtanji znają wiele takich wspaniałych chwał Nitjanandy.

Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę, ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwały Ich lotosowych stóp.



WYZWOLENIE DŻAGAJA I MADHAJA



Pewnego dnia Pan Śri Ćajtanja niespodziewanie wydał Nitjanandzie Prabhu i Haridasowi Thakurze następujące polecenie:

*śuna śuna nityananda! śuna haridasa!
sarvatra amara ajna karaha prakasa
prati ghare ghare giya kara ei bhiksa
„bala krsna bhaja krsna krsna kara śiksa”
iha nahi ara na balabe na baliba
dina avasane asi amare kahiba*

**„Słuchaj, słuchaj, Nitjanando! Słuchaj Haridasie! Idźcie i głoście wszędzie
Moje polecenie. Błagajcie każdego: »Intonuj „Kryszna”, wielb Krysznę**

i chłoń wiedzę o Krysźnie.« Nie nauczajcie niczego innego. Pod koniec dnia przyjdźcie i zdajcie raport. Jeżeli w czasie waszego zebrania ktoś odrzuci Waszą ofertę, wtedy przybędę z ćakrą, by zabić taką osobę.» Słyszając polecenie Pana Ćajtanej, wszyscy Wajsznawowie zaczęli się uśmiechać. Nikt nie ma na tyle mocy, żeby zlekceważyć rozkaz Pana.

Śri Nitjananda i Haridas odeszli, aby wypełnić misję. Nitjananda Prabhu wiecznie nosi w głowie polecenia Pana i każdy, kto w to wątpi, jest z pewnością głupcem. Ktokolwiek służy Adwajcie Aćarji nie akceptując woli Pana Ćajtanej, będzie zniszczony przez Samego Adwajtę. Podążając za poleceniem Ćajtanej, Nitjananda Prabhu i Haridas odwiedzali każdy dom w Nadii. Prosilili mieszkańców, by intonowali, śpiewali i wielbili Krysznę. Następnie wyjaśniali, że Kryszna jest życiem, duszą i bogactwem wszystkich. Mówili: „Drodzy bracia, intonujcie Imiona Kryszny z pełną uwagą.”

Nitjananda i Haridas wędrowali po Nadii nauczając wszystkie spotkane osoby przesłania Mahaprabhu. Obydwaj ubrani byli jak sannjasini, więc ktokolwiek Ich spotykał, natychmiast składał Im pokłony i zapraszał do domu na posiłek. Lecz Pan Nitjananda i Haridas Thakur zebrali o jedną tylko rzecz: „Intonuj »Kryszna«, wielb Krysznę i nauczaj o Śri Krysźnie.” Błagając tak, po chwili opuszczali dane miejsce.

Tylko święte osoby były zadowolone z Ich prośb. Słuchając wspaniałych tematów z ust tych dwóch Panów, ludzie radośnie odczytywali je na różne sposoby. Niektórzy mówili: „Na pewno podążę za ich poleceniem.” Inni mówili: „Ci dwaj oszaleli z powodu intonowania mantr.”

Byli również tacy, którym nie wolno było wejść do domu Śriwasa Pandita w czasie, kiedy Pan Ćajtanej tańczył tam ze Swymi zwolennikami. Kiedy tylko Nitjananda Prabhu i Haridas Thakur zbliżali się do ich domów, oni natychmiast krzyczeli: „Zbijmy Ich! Zbijmy! Zbijmy!” Ci ludzie mówili: „Oszaleliście z powodu złego towarzystwa i przyszlście tutaj, żeby z nas zrobić takich samych szaleńców. Przez Nimaję Panditę wszyscy szanowani i cywilizowani ludzie stali się szaleni. Prawdę mówiąc, ten Nimaj popsuł wszystkich.”

Niektórzy mówili: „Wygląda na to, że Ci dwaj są szpiegami złodzieja. Pod przykrywką nauczania sprawdzają wszystkie domy. Jeżeli rzeczywiście są świętymi osobami, to dlaczego zachowują się w taki sposób? Jeśli przyjdą jeszcze raz, zabierzemy Ich na policję.”

Słyszac to, Nitjananda i Haridasa śmiali się tylko. Nie obawiali się niczego. Regularnie odwiedzali dom po domu i nauczali. Wieczorem wracali do Wiśwambhary i opowiadali o wszystkim.

Pewnego dnia Nitjananda i Haridasa spotkali na swej drodze dwóch pijaków. Byli oni rabusiami i mordercami uzależnionymi od wina i kobiet. Ich złym uczynkom nie było końca. Nie było takiego grzechu, którego by nie popełnili. Chociaż urodzeni byli w rodzinie bramińskiej, pomimo tego jedli wołowinę i pili wino, okradali ludzi i podpalali ich domostwa. Nie mogli spędzić dnia bez jedzenia mięsa i picia wina. Uciekali oni z sądów i – wędrując ulicami – dotkliwie bili każdego, kogo złapali.

Wystraszeni ludzie obserwowali ich z daleka. Wówczas Nitjananda Prabhu i Haridas przybyli do tego miejsca. Te dwie szumowiny były czasami przyjaźnie do siebie nastawione, a innym razem w wielkim gniewie ciągnęły się za włosy. Obrzucali się nieustannie sprośnymi słowami. Będąc kompletnie upojonymi winem, mówili: „Zdegradujemy kastę braminów Nadii.” Popełnili już wiele rodzajów grzechów, poza jednym – nie udało im się jak do tej pory znieważać Wajsznawy.

Z racji tego, że spędzali dnie i noce w towarzystwie pijaków, nie mieli możliwości, by popełnić obrazę przeciwko wielbicielowi Pana.

*ye sabhaya vaisnava ninda matra haya
sarva dharma thakileo tara haya ksaya
sannyasi sabhaya yadi haya nindya karsma
madyapera sabha ite se sabha adharsma
madyapera niskrti achaye kona kale
paracacrcakara pati kabhu nahi bale
śastra padiyao karo karo buddhinaśa
nityananda nindya kare habe sarvanaśa*

„Gdziekolwiek dopuszczono się obrazy wobec Wajsznawy, czy to w religijnym miejscu, czy nie, wtedy to miejsce i obrazoburca będą zniszczeni. Jeżeli obrazę popełniono na zgromadzeniu sannjasinów, wówczas takie zgromadzenie jest gorsze od swory pijaków. Z czasem pijak może zostać wyzwolony, lecz nie ma zbawienia dla tego, kto krytykuje Wajsznawę. Nawet po przestudiowaniu pism inteligencja takiego oszczercy będzie zrujnowana. Osoby, które ośmieliły się krytykować Pana Nitjanandę, zostały w ten sposób zniszczone.”

Nitjananda i Haridas patrzyli z oddali, jak dwaj pijacy okładali się pięściami i obrzucali obelgami. Wówczas Nitaj zapytał mieszkańców: „Z jakiej kasty oni pochodzą? Dlaczego tak się zachowują?”. Ludzie odpowiedzieli: „O Gosaj, ci dwaj pijacy są braminami. Urodzili się w szanowanej rodzinie. Wielu ich przodków żyło w Nadii. Lecz ich rodzina nie ponosiła ani odrobiny winy za to, co się z nimi stało. Ci dwaj zapomnieli o społecznych obowiązkach i popełniają wszelkiego rodzaju grzeszne czynności. Uważając ich za najbardziej grzesznych, członkowie ich rodzin odrzucili ich, odkąd ci zaczęli mieszać się z pijakami. Ludzie w Nadii zawsze się ich obawiają, ponieważ w każdej chwili mogą podpalić dom. Nie ma grzechów, których jeszcze nie popełnili. Kradną, zabijają, gwałcą, jedzą mięso i piją wino.”

Słuchając o tych dwóch pijakach, najbardziej współczujący Nitjananda Prabhu zaczął zastanawiać się nad ich wyzwoleniem:

*pataki tarite prabhu kaile avatara
emata pataki paibena ara
lukaiya kare prabhu apana prakaśa
prabhava na dekhi loke kare upahasa
e duiyere prabhu yadi anugraha kare
tabe se prabhava dekhe sakala samsare
tare hao nityananda caitanya dasa
e duiyera karo yadi caitanya prakaśa
edhana yemana matta apana na jane
eimata haya yadi śri krsnera name
,more prabhu' bali yadi kande duijana
tabe se sarthaka more yata paryyatana
ye se jana e duiyera chaya paraśiyya
bastera sahita ganga snana kare giya
sei sava jana yadi e donhare dekhi
ganga snana hena mane tabe more likhi*

„Pan Ćajtanja przyszedł, żeby wyzwolić upadłych ludzi tego wieku. Gdzież znajdzie kogoś bardziej upadłego, niż ci dwaj. Pan nie objawił się jeszcze zwykłym ludziom. Nie widząc Jego niezwykłego wpływu, szydzą z Niego. Jeśli Pan obdarzy tych dwóch pijaków Swoją łaską, wówczas ludzie całego świata ujrzą Jego chwałę.

„Mogę być znany jako Nitjananda – sługa Śri Ćajtanji – jedynie wtedy, jeśli będę w stanie ich wyzwolić. Jakże to byłoby wspaniałe, gdyby odurzyli się intonowaniem Imion Krysny w takim stopniu, w jakim są teraz upojeni winem. Gdybym tylko mógł sprawić, by ci dwaj przyjęli Imiona Pana i płakali, wówczas uznałbym za sukces wszystkie Moje podróże do świętych miejsc. Jak na razie każdy, kto dotknie ich cienia, natychmiast udaje się wykapać w ubraniu w Gangesie. Byłbym nieporównywalnie szczęśliwy, gdybym sprawił, żeby patrzenie na tych pijaków było równe z kąpielą w Gangesie.”

Pan Nitjananda, którego chwały są nieograniczone, i który przyszedł na ten świat, by zbawić upadłe dusze, powiedział do Haridasa: „Spójrz, jak nieszczęśliwi są ci dwaj pijacy. Narodzili się w rodzinie bramińskiej, lecz są teraz wielkimi grzesznikami. Nie będą w stanie uniknąć kary Jamaradża. O Haridasie, mużłmanie pobili cię tak dotkliwie, że prawie opuściłeś ciało. Jednak ty wciąż życzyłeś im jak najlepiej. Jeżeli naprawdę w sercu pragniesz jak najlepiej dla nich, wówczas z pewnością ci dwaj będą wyzwoleni. Pan nigdy nie ignoruje twojej woli. Często podkreślał ten fakt. Niech ludzie tego świata ujrzą nadzwyczajną moc Naszego Pana, poprzez którą uwolni On tych pijaków. Tak jak w Puranach jest opisana historia wyzwolenia Adżamili, podobnie ludzie z trzech światów mogą teraz zobaczyć na własne oczy, jak Pan wyzwoli te osoby.”

Haridas doskonale znał chwały Nitjanandy. Pomyślał: „On z pewnością wyzwoli tych pijaków.” Powiedział: „Posłuchaj, o Panie. Twoje pragnienie jest pragnieniem Gaurangi Mahaprabhu. Podobnie, jak osoba oszukuje zwierzę, tak samo Ty mnie zwodzisz. Zawsze łaskawie mnie nauczasz.” Uśmiechając się, Nitjananda Prabhu objął Haridasa i powiedział miękkiem tonem: „Pójdźmy i powtórzmy tym pijakom polecenie naszego Pana, który rozkazuje każdemu, żeby wielbił Krysnę. To szczególnie odnosi się do największych grzeszników. Naszym obowiązkiem jest powtarzać to polecenie. Nawet, jeśli nam się wydaje, że to nie skutkuje, pamiętajmy, iż taka jest wola Pana.”

Aby przekazać nauki Pana Ćajtanji, Nitjananda i Haridas zbliżyli się do pijaków. Niektórzy ludzie próbowali Ich powstrzymać: „Jeśli się do nich zbliżycie, możecie stracić Swe życia. Bardzo boimy się tych osób, dlatego

zawsze pozostajemy w swych domach. Jak możecie zbliżyć się do nich? Ich nie interesuje to, że jesteście sannjasinami, bez zastanowienia zwykli zabijają krowy i braminów.”

Pomimo ostrzeżeń danych przez wielu pobożnych ludzi, Nitjananda i Haridas zbliżyli się do pijaków, intonując: „Kryszna, Kryszna”. Z pewnej odległości Nitjananda i Haridas głośno powtórzyli przekaz Pana tym dwóm rozpustnikom. Powiedzieli:

*bala krsna bhaja krsna laha krsna nama
krsna mata krsna pita krsna dhana prana*

„Intonujcie imię Kryszna, czcijcie Krysznę i śpiewajcie Jego chwały. Kryszna jest waszą matką, ojcem, bogactwem i życiem. Pan Kryszna łaskawie was wyzwoli. Proszę, porzućcie grzeszne życia i czcijcie Go.”

Słyszając donośne głosy Śri Nitjanandy Prabhu i Haridasa, dwaj pijacy podnieśli ręce i zaczęli rozglądać się dookoła. Ich oczy poczerwieniały od gniewu. Widząc postacie Nitjanandy i Haridasa, zaczęli bardzo głośno krzyknąć: „Łapać ich, łapać, łapać...!”

Nitjananda z Haridasem zaczęli uciekać. Dwóch zbiorów, niczym szalejąca burza, goniło Ich wrzeszcząc: „Poczekajcie, poczekajcie!”. Wydawało się, że Nitaj i Haridas uciekali w wielkim strachu. Wszyscy pobożni ludzie myśleli: „Próbowaliśmy powstrzymać tych dwóch sannjasinów, jednak pomimo naszych próśb zbliżyli się do tych zbiorów i teraz są w strasznym niebezpieczeństwie.” Natomiast wszyscy ateści zaczęli się naśmiewać skrycie: „Dzisiaj Pan Narajana przyznał tym dwóm pseudo-sannjasinom odpowiednią karę.”

Pobożni bramini modlili się do Pana: „O Kryszno, prosimy, uratuj Ich.” Jednak wkrótce wszyscy puciekali ze strachu, tylko dwaj pijacy wciąż gonili za Nitjanandą i Haridasem. Pomimo tego, że Ci dwaj krzykali: „Prawie Ich mamy!”, nie byli w stanie złapać Nitjanandy i Haridasa.

Gdy tak biegli, Nitaj przemówił do Haridasa: „O Haridasie, co ty o tym myślisz? Jeżeli dziś przeżyjemy, będziemy szczęściami.”

Haridas odparł: „O Panie, coż mogę powiedzieć? To, że wkrótce stracimy życie, jest moją winą. Oto rezultat nauczania chwał Śri Kryszny wśród pijaków. Dostaniemy nagrodę w formie śmierci.” Rozmawiając tak, Nitaj z Haridasem biegli śmiejąc się serdecznie. Dwaj pijacy pędzili za nimi, lecz

ponieważ byli grubi, nie mogli biec tak zwinnie jak Nitjananda i Haridas, choć starali się biec jak najszybciej.

Rozbójnicy krzyczeli do Panów: „Bracia, dokąd zmierzacie? Jak może Wam się udać uciec przed Dżagajem i Madhajem? Chyba nie macie pojęcia, kto za Wami biegnie. Odwróćcie się i sprawdźcie. To my, Dżagaj i Madhaj.” Udając wielce przestraszonych, Nitjananda i Haridas biegli bardzo szybko słysząc za sobą ich okrzyki. Modlili się: „O Kryszno! O Gowindo! Prosimy, oszczędź nas.”

Haridas powiedział: „Nie mogę już biec. Niestety! Dlaczego przybyłem tutaj z tym nieznośnym chłopcem, choć znałem Jego naturę? Kryszna uratował mnie przed gniewem muzułmanów; lecz teraz z pewnością stracę życie przez tego nieprzyzwoitego chłopca.”

Nitjananda odpowiedział: „Nie jestem nieznośną osobą. Pomyśl tylko, a zobaczysz, że to Pan Ćajtanja jest taki. Twój Pan jest tylko prostym braminem, a rozkazuje, jakby był królem. Przecież posłaliśmy nauczać Jego przesłania od drzwi do drzwi. Robimy to tylko dlatego, że nam tak rozkazał. Jak dotąd nie znaleźliśmy nikogo, kto potraktowałby poważnie naszą prośbę. W rzeczywistości ludzie nazywają nas oszustami i złodziejami. Jeśli nie podążamy za Jego poleceniem, jesteśmy zrujnowani, jeśli jednak wykonujemy Jego rozkazy, spójrz, co nas spotyka w zamian. Wiem, że nie będziesz szukał winy w twoim Panu, więc nie pozostaje ci nic innego, jak winić Mnie.” Nitjananda i Haridas kłócili się tak z humorem, podczas gdy dwaj pijacy wciąż biegli za nimi.

Wreszcie udało Im się dobiec do domu Pana Ćajtjanji. Pijacy, otępieni z powodu alkoholu, byli zupełnie zdezorientowani. Nie wiedzieli, gdzie podzieli się uciekinierzy. Zdumieni zaczęli się popychać i szarpać nawzajem za włosy. Byli zbyt pijani, żeby zrozumieć, skąd przyszli i w jaki sposób znaleźli się w tym miejscu. Po jakimś czasie Nitjananda Prabhu i Haridas spostrzegli, że już nikt ich nie goni. Odetchnęli z ulgą i objęli się. Następnie poszli na spotkanie z Panem Wiśwambharą.

Lotosooki Mahaprabhu był w domu. Wyglądał czarująco, a Jego piękno prześcigało piękno Kupidyndy. Pan siedział w otoczeniu wielu Wajsznawów i wszyscy dyskutowali o Krysznie. Objaśniał On zgromadzonym własną prawdę, tak jak Narajan – Pan Śwetadwipy – instruuje świętych z Sanaką na czele. Wtedy to właśnie pojawili się Nitjananda i Haridas. Opowiedzieli, co wydarzyło się w ciągu dnia. Mówili: „Widzieliśmy dziś dwóch dziwaków.

Są pijakami, a nazywają siebie braminami. Uprzejmie poprosiliśmy ich, by intonowali Imiona Kryszny, lecz oni obrażali nas w wielkim gniewie. Mamy szczęście, że ocaleliśmy.”

Pan zapytał: „Kim byli? Jak się nazywają? Skoro są braminami, dlaczego tak się zachowują?” Gangadas i Śriwas Pandit, którzy również byli tam obecni, przybliżyli Panu wszystkie grzeszne czyny popełnione przez tych łotrów. Powiedzieli: „O Panie, nazywają się Dżagaj i Madhaj¹. Są synami pobożnego bramina. Zdegradowali się z powodu złego towarzystwa. Nie przeżyją dnia bez wypicia wina. Wszyscy ludzie w Nadii bardzo się ich obawiają. W całym okręgu nie ma domu, w którym czegoś nie ukradli, a ich grzechom nie ma końca. O Gosaj, musiałeś ich już widzieć i pewnie wiesz o wszystkim.”

Pan Śri Ćajtanja powiedział: „Tak, tak, znam ich bardzo dobrze. Jeżeli tu przyjdą, posiekam ich na kawałki.”

Śri Nitjananda powiedział: „Możesz zrobić, cokolwiek zechcesz, lecz tak długo, jak ci dwaj pijacy są w pobliżu. Ja nie mam zamiaru nauczać. Dlaczego bez potrzeby przechwalał się? Najpierw spraw, by intonowali Imię Gowinda. Pobożna osoba ze swej natury intonuje Święte Imiona Kryszny, lecz ci dwaj nie znają nic innego, poza popełnianiem grzechów. Jeżeli będziesz w stanie wyzwolić te dwie osoby obdarowując je służbą oddania, wówczas Twoje Imię – Patita Pawana (Wyzwoliciel Upadłych Dusz), będzie miało znaczenie. Twoje chwały zwiększyły się, kiedy wyzwoliłeś Mnie, a zwiększą się jeszcze bardziej, kiedy wyzwolisz te dwie upadłe dusze.”

Pan Wiśwambhara uśmiechając się odpowiedział: „Ci dwaj już zostali wyzwoleni, w momencie, kiedy mieli Twój darśan. Ponieważ pragniesz ich pomyślności, Kryszna wkrótce ich wyzwoli.” Słyszając te słowa z ust Najwyższego Pana, Wajsznawowie natychmiast zaczęli intonować: „Hari, Hari.” To przekonało zgromadzonych, iż ci dwaj zostaną wyzwoleni.

Wtedy Haridas powiedział do Adwajty Aćarji: „Pan posyła mnie z tym nieznosnym młodzieńcem. Kiedy ja pozostaję w jakimś miejscu, On idzie

¹ Autentyczne imiona Dżagaja i Madhaja to Dżagannatha i Madhawa. W przeszłych życiach byli oni odzwierciani u bram Wajkunthy o imionach Dżaja i Widżaja. Pochodzili z godnej szacunku bramińskiej rodziny. Subhananda Raja, zarządca Nawadwipy, miał dwóch synów – Ragunatha i Dżanardana. Dżagaj był synem Ragunatha, a Madhaj – Dżanardana. Przez złe towarzystwo ci dwaj bracia stali się grzesznymi pijakami. Później, dzięki łasce Gaura-Nitaj, stali się czystymi wielbicielami.

gdzie indziej. W porze deszczowej Ganges jest wypełniony krokodylami, ale Nitjananda podczas kąpieli czasami próbuje je łapać. Krzycząc głośno z brzegu ostrzegam Go, ale niestety On nieustraszenie pływa w wodzie z krokodylami. Kiedy wychodzi na brzeg, wówczas – widząc któregoś ze swych przyjaciół – goni za nim, żeby go pobić. Kiedy rodzice tych chłopców przychodzą z kijem w rękę, padam do ich stóp i błagam, by wybaczyli Mu złe zachowanie. Czasami kradnie ghi i jogurt od pasterzy, po czym ucieka. Wówczas ci pasterze łapią mnie i chcą zbić mnie zamiast Niego. Robi On rzeczy nieprzyzwoite. Kiedykolwiek widzi niezamężną dziewczynę, mówi jej: »Poślubię cię.«

„Czasami jeździ na grzbiecie byka i nazywa siebie Mahadewą. Innym razem doi czyjaś krowę i wypija mleko. Kiedy próbuję Go nauczać, gani mnie. Mówi zuchwale: »Co ten twój Adwajta Aćarja może Mi zrobić?«. Albo: »Co ten twój Ćajtanja, którego uważasz za Pana, może Mi zrobić? Wcale się Go nie boję.« Nigdy nie mówię Panu tych rzeczy, ale dzisiaj Opatrzność uratowała nas od zbliżającego się niebezpieczeństwa. Zobaczyliśmy dwóch pijaków leżących w otępieniu na ulicy. Nitjananda podszedł do nich, by powtórzyć im przesłanie Pana. W okrutnym gniewie ci dwaj pijacy ruszyli za nami, by nas pobić. Myślę, że to tylko dzięki Twojej łasce zostaliśmy dziś uratowani.»

Uśmiechając się, Adwajta Aćarja odpowiedział: „Nie zaskoczyło mnie to wcale. Pijak będzie przebywał w towarzystwie innego pijaka. Trzej pijacy mogą trzymać się razem. Utrzymujesz celibat, dlaczego więc obracasz się w Jego towarzystwie? Zobaczysz, ten Nitjananda wszystkich zamieni w pijaków, znam Go bardzo dobrze. Poczekaj, a zobaczysz. Za kilka dni przyprowadzi tych dwóch pijaków do zgromadzenia wielbicieli.” Mówiąc w ten sposób, Adwajta Aćarja stał się bardzo gniewny. Poważnym głosem powiedział: „Wkrótce zobaczymy wspaniałą miłość i oddanie Śri Ćajtanji do Kryszny, tak samo jak i Jego moc nakłaniania każdego do tańczenia i intonowania dla Kryszny. Zobaczysz, jutro Nimaj i Nitaj przyprowadzą tutaj tych pijaków i będą z nimi tańczyć. Nimaj i Nitaj nie będą różniac pozycji społecznej pijaków, ale myślę, że Ty i ja będziemy musieli opuścić to miejsce, chroniąc nasz społeczny prestiż.”

Widząc gniew Adwajty, Haridas Thakur zaczął się śmiać. Pomyślał, że ci dwaj pijacy na pewno wkrótce będą wyzwoleni. Któż może zrozumieć słowa Adwajty Aćarji? Jedynie Haridas Prabhu zrozumiał ich znaczenie.

Obecnie tak wiele grzesznych osób przyjmuje schronienie Adwajty Aćarji a krytykuje Gadadhara Pandita. Osoby takie szybko zostaną zniszczone. Grzeszna osoba, która przyjmuje stronę jednego Wajsznawy a krytykuje drugiego, z pewnością zostanie zniszczona.

W tym czasie dwaj pijacy, Dźagaj i Madhaj, wałęsali się po Nawadwipie. Pewnego dnia przyszedli do miejsca kąpieli (ghat) w Gangesie, gdzie kąpał się zazwyczaj Pan Ćajtanja. Z woli Opatrzności te rzezimieszki również zatrzymały się przy tym għacie. W ciągu dnia chodzili oni po Nawadwipie, szukając ofiary. Wszyscy ludzie, włącznie z szanowaną, bogatą i sławną arystokracją, zaczęli się bardzo bać. Po zmierzchu nikt nie ośmielał się brać kąpieli w Gangesie. Jeżeli ktokolwiek udawał się tam, szedł w dziesięcio- czy dwudziestoosobowej grupie. Noc opoje spędzali w pobliżu domu Pana. Nie idąc spać, słuchali oni bezustannie kirtanu.

Kiedy dźwięki mrydang i karatali docierały do ich uszu, wówczas dwaj pijacy radośnie tańczyli. Gdy tylko słyszeli w oddali święte brzmienie kirtanu, podnosili się i tańczyli, pijąc przy tym więcej wina. Wino tak bardzo ich oszołamiało, że nie wiedzieli, co się z nimi dzieje. Nie byli świadomi tego, gdzie byli wcześniej, ani tego, gdzie znajdą się później.

Kiedy Dźagaj i Madhaj spotykali Pana, mówili: „Nimaju Pandito, czy skończyłeś już śpiewać modlitwy do bogini Durgi? W rzeczywistości wszyscy śpiewacie bardzo ładnie i chcielibyśmy patrzeć na to, jak śpiewacie. Oddamy Wam wszystko, co zebraliśmy za dnia.” Pan jednak zawsze trzymał się z dala od nich, ponieważ wiedział, iż są największymi grzesznikami. W ten sam sposób unikali ich wszyscy.

Pewnego wieczoru, po podróży po Nadii, Nitjananda wracał do domu. Nagle złapali Go dwaj bracia. Dźagaj i Madhaj krzyczeli: „Kto to? Kim jesteś?”. Nitaj Prabhu odpowiedział: „Udaję się do domu Śri Ćajtanyi.” Pijani dopytywali się dalej: „Jak ci na imię?”. Nitjananda odparł: Na imię mam Awadhuta.”

Śri Nitjananda zaczął rozmawiać z dwoma pijakami niczym dziecko. Już wtedy zdecydował, że wyzwoli te dwie upadłe dusze, celowo więc przybył nocą do miejsca, gdzie przebywali. Słyszając wymienione Imię, Madhaj wyjątkowo się rozłościł. Podniósł dzban i uderzył nim Nitjanandę w głowę. Nitaj zaczął krwawić, ale cały czas po prostu pamiętał Gowindę. Widząc krew płynącą z głowy Pana Nitjanandy, Dźagaj poczuł współczucie. Nie pozwolił Madhajowi, aby ponownie uderzył Pan: „Dlaczego zrobiłeś

tak okrutną rzecz? – zapytał – Cóż zyskasz zabijając żebraka? Zostaw Go, zostaw Go. Nie jest dobrze zabijać sannjasina.”

Ludzie pobiegli, by poinformować o zdarzeniu Pana Ćajtanej. Śri Gauranga wraz z wielbicielami natychmiast udał się w to miejsce.

Z głowy Nitjanandy płynęła krew, lecz On Sam stał pomiędzy dwoma grzesznikami i uśmiechał się. Widząc krew na głowie Nitjanandy Prabhu, Pan Ćajtanja wpadł w gniew i zaczął wzywać Sudaršana ćakrę, która natychmiast pojawiła się w tym miejscu. Dżagaj i Madhaj zaraz ją ujrzeli. Wielbiciele byli zdumieni, ale Pan Nitjananda zaczął przekonywać Pana, aby powściągnął Swoją gniew.

Pan Nitjananda powiedział: „O Panie, kiedy Madhaj próbował uderzyć Mnie kolejny raz, ten Dżagaj w rzeczywistości Mnie uratował. Ta krew pojawiła się przypadkiem. Ja w ogóle nie jestem zaniepokojony. O Panie, błagam Cię. Proszę, daj Mi te dwa ciała w jałmużnie. Proszę, uspokój się, bo ja nie odczuwam żadnego niepokoju.”

Gdy Pan Ćajtanja usłyszał, że Dżagaj pomógł Nitjanandzie, zadowolony objął go. Pan powiedział do Dżagaja: „Niech Kryszna będzie łaskawy dla ciebie. Zdobyłeś Mnie ratując Nitjanandę. Czego pragniesz? Od dzisiaj osiągniesz miłosną służbę oddania.” Kiedy Wajsznawowie usłyszeli błogosławieństwa Pana Śri Ćajtanej dla Dżagaja, radośnie intonowali: „Wszelka chwała Panu Hari!”

Zaraz po tym Dżagaj upadł nieświadomy na ziemię. Pan powiedział: „Dżagaj, proszę, podnieś się i spójrz na Mnie. Podarowałem ci właśnie miłość i oddanie.” Wówczas Dżagaj ujrział piękną, czteroręką formę Pana Wiśwambhary trzymającego w rękach konczę, dysk, maczugę i kwiat lotosu. Na ten widok Dżagaj ponownie upadł nieprzytomny na ziemię. Wówczas Śri Gauranga postawił Swoje lotosowe stopy na Jego piersi. Dżagaj osiągnął bogactwo lotosowych stóp Pana, które są życiem i duszą Lakszmi, chwycił te bezcenne klejnoty na swej piersi i trzymając lotosowe stopy Pana, zaczął płakać. Jest to wspaniała rozrywka Pana Gaurangi.

Dżagaj i Madhaj byli jedną osobą, lecz pojawili się w dwóch różnych ciałach. Ich pobożność i grzechy również były jednym, kiedy więc tylko Pan obdarzył łaską Dżagaja, serce Madhaja zostało również oczyszczone i odmienione. W jednym momencie chwycił się szat Pana i ze złożonymi dłońmi upadł do lotosowych stóp Pana Ćajtanej. Zwracał się do Pana: „Mój drogi Panie, ja i Dżagaj popełnialiśmy grzechy wspólnie, dlatego

więc dzielisz nas, rozdając Swoją łaskę? Proszę, bądź łaskawy dla mnie, a ja z pewnością będę intonował Twoje Święte Imiona. Poza Tobą w tym świecie nie ma nikogo, kto mógłby mnie ocalić.”

Wówczas Pan powiedział: „Nie widzę żadnej nadziei na twoje wyzwolenie. Ośmieliłeś się zranić ciało Nitjanandy i sprawiłeś, że krwawiło.”

Madhaj odpowiedział: „O Panie, nie mów tak. Dlaczego porzuciłeś Swoją miłosierną naturę? Kiedy demony wypuszczały do Ciebie strzały, dlaczego wciąż dawałeś im Swoje lotosowe stopy?”

Pan powiedział: „Zranienie NitjanandyPrabhu jest nieporównywalnie poważniejszą obrazą. W rzeczywistości Nitjananda jest o wiele potężniejszy i wspanialszy ode Mnie. Objawię ci tę prawdę.”

Madhaj zapytał: „O Panie, skoro powiedziałeś mi prawdę, to proszę, powiedz, w jaki sposób zostaną wyzwoleni? Jesteś klejnotem koronnym pomiędzy lekarzami, ekspertami w leczeniu wszystkich chorób. Dlatego moja choroba odejdzie jedynie wtedy, kiedy Ty mnie wyleczysz. O Panie wszechświata, proszę, nie oszukuj mnie, wiem, kim jesteś. W jaki sposób ukryjesz się teraz?”

Pan powiedział: „Popełniłeś poważną obrazę w stosunku do Nitjanandy. Rzuć się do Jego lotosowych stóp i błagaj o wybaczenie.”

Stosując się do instrukcji Pana, Madhaj chwycił bezcenne bogactwo lotosowych stóp Nitjanandy, które są dobrze znane Rewati. Śri Wiśwambhara powiedział: „Posłuchaj proszę, Nitjanando! Kiedy ktoś pada do Twych lotosowych stóp, powinieneś być miłosiernym dla tej osoby. On Cię zranił i tylko Ty możesz mu przebaczyć. Teraz podporządkował się Tobie.”

Nitjananda odparł: „O Panie, cóż mogę powiedzieć? Możesz obdarzyć łaską, kogo zechcesz, nawet drzewo. Jeżeli posiadam jakąś pobożność zgromadzoną w poprzednich narodzinach, oddaję ją Madhajowi. Jestem obojętny wobec obrazy, którą popełnił względem Mnie. O Panie, proszę, usuń iluzoryczną energię i bądź łaskawy, Madhaj należy do Ciebie.”

Wiśwambhara powiedział: „Jeśli naprawdę przebaczyłeś mu obrazy, proszę, obejmij go tak, aby jego życie było pomyślne.” Słuchając Pana, Nitjananda mocno uściśnął Madhaja. Całe jego materialne przywiązanie i ogrom grzechów zostały zniszczone. Nitjananda wszedł w ciało Madhaja i w ten sposób Madhaj stał się w pełni wyposażony w energię Pana.

Tak oto zostali wyzwoleni Dźagaj i Madhaj. Obaj ofiarowali modlitwy u lotosowych stóp Śri Ćajtangi i Nitjanandy Prabhu.

Wtedy Gauranga Mahaprabhu polecił im: „Nigdy więcej nie grzeszcie.” Dżagaj i Madhaj odparli: „Drogi ojcze, już nigdy więcej nie popełnimy żadnego grzechu.” Pan kontynuował: „Posłuchajcie obaj. Ocaliłem was od wszystkich grzesznych reakcji. Jeżeli nigdy już nie zgrzeszycie, zniszczę wszystkie wasze grzeszne reakcje nagromadzone przez miliony narodzin. Biorę to na Siebie. Będę jadł ofiarowanie waszymi ustami i inkarnuję poprzez wasze ciała.” Słyszając te słowa Pana, Dżagaj i Madhaj w ekstazie upadli nieświadomi na ziemię. W ten sposób ich iluzja została usunięta i pływali w oceanie szczęścia.

Wszechwiedzący Pan polecił: „Obydwaj udajcie się do Mojego domu, dzisiejszej nocy spełnimy wspólnie kirtana. Przyznam wam dwóm to, co nawet dla Brahmy jest rzadko osiągalne. W ten sposób przemienię was w najlepsze osoby w tym świecie. Ci sami ludzie, którzy po dotknięciu was kapali się w Gangesie, teraz będą mówić, że jesteście tak dobrzy, jak Ganges. Obietnica Nitjanandy nigdy nie idzie na marne. Wiedźcie, że jest to w rzeczywistości pragnieniem Nitjanandy Prabhu.”

Wtedy obecni Wajsznawowie troskliwie eskortowali Dżagaja i Madhaja do domu Pana. Kiedy wszyscy towarzysze Pana weszli do środka, zamknęli główne drzwi i nikomu nie pozwalali wejść. Mahaprabhu Wiśwambhara usiadł w środku domu, Nitjananda Prabhu zaś po prawej stronie Pana, a Gadadhara Pandita usiadł po Jego lewej stronie. Śri Adwajta Aćarja, największy odbiorca łaski Pana, usiadł przed nimi. Obecni Wajsznawowie obsiedli Ich wysokości ze wszystkich stron. Byli obecni tam wielbiciele na czele z Pundariką Widjanidhim², Garudą³, Ramajem⁴, Śriwasem oraz

² Pundarika Widjanidhi był mistrzem duchowym Gadadhara Pandita – ukochanego towarzysza Pana Čajtanji. W poprzednim wcieleniu był Wryszabhanu – królem Wradźi i ojcem Śrimati Radharani. Był bogatym właścicielem Čakrasali w okręgu Čattagram w obecnym Bangladeszu. Później przeniósł się do Nawadwipy. Śri Gauranga zwykł zwracać się do niego jako do ojca. Z racji na jego pełne miłości cechy, Pan nadał mu tytuł Premanidhi.

³ Garuda Pandit w poprzednim wcieleniu był Garudą – nosicielem Pana Wisznu.

⁴ Ramaj Pandit był najmłodszym bratem Śriwasa Pandita. W poprzednim wcieleniu był wielkim mędrcom Parwatą Munim. Jako nieodłączny towarzysz Śriwasa, rozkoszował się miłością Śri Gaurangi.

Gangadasem. Obecni byli również Wakreśwar Pandit⁵ i Ćandraśekhar Aćarja⁶. Obydwaj znali dobrze misję Pana Ćajtjanji.

Wraz z Dźagajem i Madhajem wielu wielbicieli usiadło dokoła Ćajtjanji Mahaprabhu, pływając w oceanie szczęścia. Czyste, miłosne symptomy, jak jeżenie się włosów na ciele, ronienie łez i drżenie ciała, były widoczne na ich ciałach. Dźagaj i Madhaj po prostu tarzali się po ziemi. Któż mógł zrozumieć intencję Pana Ćajtjanji? Przemienił On dwóch największych złoczyńców w wielkich wielbicieli.

Pan powiedział: „Ci dwaj nie są już więcej pijakami. Od dzisiejszego dnia są Moimi sługami. Proszę, wszyscy obdarzcie swą łaską tych dwóch, by nigdy nie zapomnieli o Mnie. W jakikolwiek sposób zostaliście obrażeni przez nich, przebaczcie im i obdarujcie ich swoją łaską.”

Słyszając te słowa Pana Gaurangi, Dźagaj i Madhaj upadli do lotosowych stóp obecnych wielbicieli, pokornie prosząc o łaskę i przebaczenie obraz. Wówczas zebrani wielcy wielbiciele pobłogosławili obu braci, którzy natychmiast zostali całkowicie wolni od obraz.

Pan powiedział: „O Dźagaju i Madhaju, proszę, wstańcie. Nie bójcie się, od teraz jesteście Moimi sługami. Osobiście nie będę przyjmował waszych obraz. Już nikt więcej nie powinien uważać was za grzeszników. Taka łaska w zasadzie nie jest możliwa do osiągnięcia w jednym życiu. Wiedźcie, że było to wyłącznym miłosierdziem Nitjanandy Prabhu. W rzeczywistości przyjąłem na Siebie wszystkie wasze grzeszne reakcje. O bracia, sami na własne oczy możecie ujrzeć dowód tego.” W tym samym momencie złote ciało Pana natychmiast zamieniło się w czarne. W ten sposób słowa Śri Gaurangi zostały potwierdzone.

⁵ Wakreśwar Pandit pochodził z rodu Śri Gadadhara Pandita. Był połączoną formą Aniruddhy, jednej z czterokrotnych form Śri Kryszny, Śaśrekhy z Wradźi i Tungawidji z Wradźi. Kiedyś poprosił Pana, by dał mu tysiąc Gandharwów, a on będzie tańczył. Był zaangażowany w wielbienie Śri Radhakanty w Dźagannath Puri.

⁶ Ćandraśekhar Aćarja był mieszkańcem Nawadwipy. W poprzednim wcieleniu był półbogiem księżycy. Sławny był jako Aćarjaratna. Opuścił Śrihattę i przeniósł się do Nawadwipy. Poślubił Sarwadżaję, najmłodszą siostrę Śaci (matki Pana Ćajtjanji). Towarzyszył Panu w podróży do Gaji. Był obecny także wtedy, gdy Pan przyjmował sannjasę i przeprowadził wszystkie wymagane formalności.

WYŻWOLENIE DŻAGAJA I MADHAJA

Przeobrażając tych dwóch zdegradowanych grzeszników, rabusiów i pijaków w czystych wielbicieli, Gauranga, który nie jest różny od Pana Hari, zaczął tańczyć z towarzyszami.

W ten sposób Śri Gauraćandra, życie i dusza wszechświata, wyzwolił Dżagaja i Madhaja. Śri Gauraćandra z pewnością wyzwoli wszystkie osoby, które słuchają o zbawieniu Dżagaja i Madhaja.

**Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę,
ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwały Ich lotosowych stóp.**

9

MODLITWY DŹAGAJA I MADHAJA



Śri Gauranga wraz z towarzyszami słuchali modlitw Dźagaja i Madhaja. Z rozkazu Śri Ćajtani bogini nauki pojawiła się na ich językach, gdy tylko zaczęli wypowiadać te słowa: „Wszelka chwała Mahaprabhu! Wszelka chwała Śri Wiśwambharze! Wszelka chwała Nitjanandzie Prabhu, który jest bardzo drogi Śri Wiśwambharze! Wszelka chwała Panu, oryginalnemu Aćarji nauczania Świątych Imion! Wszelka chwała Nitjanandzie Prabhu, który wypełnia misję Śri Ćajtani Mahaprabhu! Wszelka chwała synowi Dźagannatha Miśry! Wszelka chwała Nitjanandzie Prabhu, który jest w pełni podporządkowany Panu Ćajtani Mahaprabhu! Wszelka chwała najbardziej miłosierdnemu synowi matki Śaści! Wszelka chwała Nitjanandzie, najdroższemu przyjacielowi Śri Ćajtani! Wszelka chwała ukochanemu Panu! Wszelka chwała Nitjanandzie Prabhu, ucieleśnieniu współczucia!

O Panie, wszelka chwała Twoim transcendentalnym czynnościom! Wszelka chwała Nitjanandzie Prabhu, Królowi Wajsznawów! Wszelka chwała Temu, który trzyma w dłoniach konczę, dysk, maczugę i kwiat lotosu! Wszelka chwała Awadhucie Nitjanandzie, który nie jest różny od Pana! Wszelka chwała Gauraćandrze, życiu i duszy Adwajty Aćarji! Wszelka chwała tysiącglowemu Nitjanandzie Prabhu! Wszelka chwała życiu i duszy Śri Gadadhara i kontrolerowi Murariego! Wszelka chwała dobroczyńcy Haridasa i Wasudewy!¹

„W Swojej poprzedniej inkarnacji wyzwoliłeś tak wiele grzesznych osób. Te wspaniałe rozrywki są gloryfikowane we wszystkich wszechświatach. Zbawienie takich grzeszników, jak my, z pewnością pomniejszy Twoje poprzednie chwały. Nasze wyzwolenie przyćmiewa teraz chwały wyzwolenia bramina Adżamili. Z pewnością mówimy prawdę. Adżamila był naturalnym kandydatem do osiągnięcia wyzwolenia. Zabójca miliona braminów zostaje natychmiast wyzwolony, gdy tylko wypowie Twoje Święte Imiona. Taki jest werdykt Wed. Adżamila intonował Święte Imię, więc jego wyzwolenie nie było niczym zadziwiającym. Pojawiłeś się ponownie, aby potwierdzić oznajmienia Wed. Jeśli nie wyzwolisz tych najbardziej upadłych dusz, wówczas okaże się, że Wedy kłamią.

„Zraniliśmy najdroższą Tobie osobę, jednakże wyzwoliłeś nas obu. O Panie, spójrz na nas. Jakaż wielka różnica jest pomiędzy nami i Adżamila. Słyszac imię Narajana, którego wzywał Adżamila, cztery egzaltowane osobistości natychmiast przybyły do tego miejsca. Adżamila widział to na własne oczy. Raniac Nitjanandę Prabhu, ujrzeliśmy Ciebie, Twe bronie, Twych towarzyszy i całą swiętę.

„O Panie, dotychczas ukrywałeś te wszystkie chwały, lecz teraz ich rozmiar został ujawniony. Literatura wedyjska umocniła się i stała się potężniejsza. Pan Ananta będzie śpiewał Twoje chwały z większą mocą i entuzjazmem. Teraz Twoje ukryte transcendentalne cechy zostały odsłonięte. Cecha wyzwalania najbardziej niegodnych i upadłych grzeszników została w ten

¹ W poprzednim wcieleniu Wasudewa Datta był sławnym śpiewakiem Imion Kryszny o imieniu Madhuwrata. Urodził się w wiosce Ćakrasala w Ćattagram, w obecnym Bangladeszu. Później zamieszkał w Nawadwipie. Jego młodszy brat, Mukunda Datta, był śpiewakiem Śri Gaurangi. Kiedyś poprosił, aby grzechy każdego spłynęły na niego, by wszyscy mogli być od razu wyzwoleni.

sposób jednoznacznie potwierdzona. O Panie, możesz mówić, że demony takie jak Kamsa zostały również wyzwolone, chociaż były zazdrosne o Ciebie, lecz proszę, rozważ uważnie, jak kwalifikowani oni byli do wyzwolenia poprzez ciągłe oglądanie Ciebie i Twoich towarzyszy.

„Kamsa chciał zabić Cię na wszystkie możliwe sposoby, ale z powodu wielkiego strachu cały czas pamiętał o Tobie. Wciąż jednak nie mógł uniknąć grzechu zazdrości. Został więc zniszczony z całą swoją rodziną. O Panie, ci sami wielbiciele, którzy po dotknięciu naszego cienia zwykli kąpać się dla oczyszczenia w Gangesie, teraz dotykają nas bez wahania. Dzieje się tak z powodu Twych nieograniczonych chwał. Jak zdołasz teraz kogoś oszukać? Wszyscy zrozumieli Twoją prawdziwą tożsamość.

„Wielki wielbiciel, Gadżendra – król słońi, pięknie modlił się do Ciebie. Widząc jego niezachwiane oddanie, wyzwoliłeś Go. Było wiele demonów, takich jak Putana, Agha, Baka i inne, które były zazdrosne o Ciebie. Ostatecznie wszystkie zostały przez Ciebie zgładzone. Po śmierci osiągnęły transcendentalny cel, jednak tylko Wedy ujrzały ich przeznaczenie. Teraz każdy w tym świecie bezpośrednio widział cud, który właśnie uczyniłeś dla naszych najbardziej grzesznych ciał. Jak dotąd wszyscy grzesznicy, których ocaliłeś, stali się taki czy inny sposób pobożni. Teraz wyzwoliłeś najbardziej zagorzałe demony. Jest to z pewnością Twoją bezprzyczynową łaską, o Panie.”

Dżagaj i Madhaj rzewnie płakali, modląc się tymi słowami. Widząc to wspaniałe wydarzenie, wszyscy Wajsznawowie wstali i ze złożonymi dłońmi modlili się do Pana. Dżagaj i Madhaj zakończyli swe modlitwy słowami: „O Panie, któż jest w stanie zrozumieć, w jaki sposób i kogo obdarzysz Swą bezprzyczynową łaską?”.

Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę, ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwały Ich lotosowych stóp.

10

MODLITWY MAĐHAJA DO NITJANANDY PRAĐHU ORAZ JEGO SŁUŻBA ODDANIA



Dzięki łasce Śri Ćajtaji Dźagaj i Madhaj żyli w Nadii jako najbardziej pobożne osoby. Wstawali wczesnym rankiem i w odosobnionym miejscu brali kąpiel w Gangesie. Regularnie, roniąc łzy, intonowali Święte Imiona Kryszny dwa tysiące razy, cały czas przepełnieni skrucą.

Otrzymując łaskę Kryszny, stali się najwspanialszymi osobami. Każdego postrzegali jako drogiego Krysznie. Pamiętając o swojej przeszłej zazdrości, nieustannie płakali i upadali na ziemię. Modlili się: „Gauraćandro, drogi Ojcze, jesteś wyzwolicielem upadłych dusz.” Pamiętając o tym raz za razem wybuchali płaczem.

Przepełnieni ekstatyczną miłością do Kryszny zapominali o jedzeniu. Płakali nieustannie wspominając bezprzyczynową łaskę Pana Ćajtaji. Wiśwambhara i Jego zwolennicy pocieszały ich słodkimi i przekonującymi

słowami. Pomimo tego, iż Pan osobiście dopilnowywał, żeby przyjmowali prasada, nie uspokoiło to ich serc. Szczególnie Madhaj często płakał przypominając sobie przemoc względem Nitjanandy Prabhu. Mimo iż Nitjananda przebaczył mu wszystkie obrazy, jego umysł nie mógł się uspokoić.

„To ja okaleczyłem Pana Śri Nitjanandę!”. Lamentując, uderzał dłońmi w swoją pierś: „Uderzyłem ciało, w którym Pan Ćajtanja cieszy się Swymi rozrywkami. O ja, najbardziej grzeszny.” Wspominając to, Madhaj mdlał ponownie. Poza płaczem nie czynił nic innego.

Nitjananda zaś radośnie wędrował po Nadii w nastroju młodego chłopca. Naturalnie trwał On w ciągłym uniesieniu, bez cienia dumy. Pewnego dnia, widząc Go, Madhaj upadł i chwycił Jego stopy. Obmył je łzami miłości płynącymi z Jego oczu i wkładając trawę w usta, zaczął się modlić: „O Panie, jako Wisznu utrzymujesz wszechświat, a jako Ananta, trzymasz wszechświaty na swych kapturach. Jesteś uosobieniem służby oddania i dajesz ją wszystkim. Śiwa i Parwati zawsze pamiętają o Tobie. Nie ma nikogo droższego Śri Ćajtjanji, niż Ty. Poprzez Twoją łaskę najpotężniejszy Gaura szczęśliwie rozdaje Krysznę jako istotę rozrywek. Nieograniczoną ilością ust intonujesz chwały Kryszny. Nauczasz ludzi, że służba oddania jest najwyższym obowiązkiem. Wielki i święty Narada zawsze śpiewa Twoje chwały. Śri Ćajtanja jest Twoim jedynym bogactwem. Twoje inne Imię brzmi »Ten, który rozdziela rzekę Kalindi«. Król Dżanaka otrzymał transcendentalną wiedzę dzięki temu, iż był zaangażowany w wielbienie Ciebie. Jesteś ucieleśnieniem zasad religijnych i oryginalnym Bogiem.

Wedy opisują Cię jako Adidewę, czyli pierwotnego Pana. Jesteś ojcem wszechświata i mistrzem doskonałości mistycznych. Jesteś wielkim łucznikiem, Lakszmanaćandrą. Jesteś niszczycielem ateistów i mistrzem tych, którzy delektują się smakami oddania. Znasz wewnętrzny nastrój i misję Pana Śri Ćajtjanji. Ujrzawszy Cię, Mahamaja staje się godna uwielbienia. Nieograniczona ilość wszechświatów pragnie cienia Twoich lotosowych stóp. Jesteś wielbicielem Pana Ćajtjanji i źródłem czystej służby oddania. Dla Pana Śri Ćajtjanji jesteś wszystkim.

„Jesteś wszechmocnym Bogiem, Najwyższą Osobą. Jesteś towarzyszem, przyjacielem, miejscem spoczynku, parasolem oraz życiem i duszą Pana Ćajtjanji. Nikt nie jest tak drogi Krysznie, jak Ty.

„Jesteś początkiem wszystkich inkarnacji Gauraćandry. O Panie, ratujesz upadłe dusze i niszczysz życia ateistów. Zawsze chronisz Wajsznawów

i nauczasz każdego zasad wajsznawizmu. Przez Twoją łaskę Brahma stwarza manifestację kosmiczną. Twoje towarzyski – Rewati i Waruni – wiecznie Ci służą. Jesteś oryginalną przyczyną, a jednak jesteś z dala od tych rzeczy. Na Swej piersi trzymasz Pana niezliczonych wszechświatów. Twoje transcendentalne ciało, rezerwuar wszelkiego szczęścia, jest tak miękkie, jak płatki lotosów. W Twoim ciele Pan Kryszna cieszy się Swymi rozrywkami, a ja zraniłem to transcendentalne ciało. Nie ma większego grzesznika ode mnie. Wstyd mi! Och, wstyd mi!

„Śiwa i Parwati, wraz z milionami czystych kobiet, wielbią Twoją transcendentalną formę jak swoje własne życia. Wielbienie tej formy niszczy wszelkie materialne uwikłanie. Oto ja, który zraniłem to ciało. Wielbiąc Twoją Boską Formę, król Ćitraketu stał się pierwszej klasy Wajsznawą i wiódł szczęśliwe, pomyślne życie. Ludzie w całym stworzeniu medytują o Twoim transcendentalnym ciele.

„Jestem taki grzeszny, ośmieliłem się zranić to ciało. Służba oddania dla Twej Boskiej Formy wyzwoliła od materialnego uwikłania mędrców w Najmiszaranja z Śaunaką na czele. Przez zazdrość o to ciało Indradźit został unicestwiony, a także Dwiwida został zabity. Dżarasanda stracił życie za obrazy popelnione względem tego ciała.

„Od czasu, gdy skaleczyłem to ciało, nie mam nadziei na dobry los. Cóż mówić o zranieniu ciała? Za samo znieważenie Twojej transcendentalnej Osoby zniszczyłeś Rukmiego, szwagra Pana Kryszny. Romaharszana Suta, który żył tak długo jak Brahma, za obrażenie Cię został spalony na popiół. Z tego samego powodu król Durjodhana nie był w stanie przeżyć i zmarł wraz z całą rodziną.

„Z woli Opatrzności sławni wielbiciele łatwo rozpoznawali Ciebie jako przyczynę wszystkich przyczyn. Królowa Kunti, Judhisztira Maharadz, Bhiszma, Widura czy Ardżuna, uznają Twoją supremację i wielkość. Jeśli jednak ktoś Cię lekceważy, jego życie będzie potępione. Dokąd ja, wielki grzesznik, udam się teraz?”

Modląc się tak, Madhaj pływał w oceanie miłości do Boga. Padając na ziemię, położył lotosowe stopy Nitjanandy na swej piersi i kontynuował: „O Panie Nitjanando, jesteś obrońcą oddanych dusz. Jesteś bogactwem, życiem i duszą Madhaja. Wszelka chwała synowi Padmawati! Wszelka chwała Śri Nitjanandzie, który jest skarbem dla czystych Wajsznawów! Wszelka chwała najbardziej szczęśliwemu Nitjanandzie, który nigdy się

nie złości. Powinno się przebaczać osobie, która podporządkowała się Tobie. Jestem ohydny zjadaczem psów i niewdzięcznym osłem. O Panie, błagam, przebacz mi wszystkie moje obrazy.”

Słyszając te pokorne modlitwy, Nitjananda uśmiechnął się i powiedział: „Wstań. Podnieś się. Jesteś Moim sługą. Pojawiłem się w Twym ciele. Czy ojcu pełnemu uczucia może być smutno, gdy jego dziecko zrani go? Tak właśnie odbieram twoje uderzenie. Każdy, kto słucha twoich modlitw do Mnie, z całą pewnością stanie się oddany Moim lotosowym stopom. Jesteś odbiorcą łaski Pana Ćajtanii. Nie przyjmuję nawet wspomnienia o Twoich obrazach. Ktokolwiek wielbi Pana Śri Gaurahari, jest Moim życiem i duszą. Milenium po milenium wyzwalam taką osobę. Jeżeli ktoś wielbi tylko Mnie bez Ćajtani Mahaprabhu, czuję nieszczęście niemożliwe do wytrzymania.”

Po tych słowach Nitjananda Prabhu objął Madhaja. Wszystkie jego nieszczęścia znikły w jednej chwili. Ponownie chwycił stopy Pana Nitjanandy i błagał: „Mój Panie, mam jeszcze jedną prośbę. Rezydujesz w sercu każdej żywej istoty, a ja byłem zazdrosny i używałem przemocy wobec tak wielu żywych istot. Nawet nie pamiętam, kogo zraniłem, ale jeżeli rozpoznałbym te osoby, z pewnością przeprosiłbym je. Pragnę, by ci, których obraziłem, w jakiś sposób przebaczyli mi obrazy. O Panie, jeśli łaskawie powiesz mi, jak to zrobić, na zawsze pozostanę wdzięczny Tobie.”

Pan odparł: „Posłuchaj, przedstawię Ci te sposoby. Regularnie czyść i dekoruj ghaty – miejsca kąpieli w Gangesie. Kiedy ludzie będą kąpali się szczęśliwie i wygodnie, z pewnością pobłogosławią Cię. To zneutralizuje wszystkie twoje obrazy i będzie również służyło Gangesowi. Czegóż bardziej pomyślnego ci brak? Pokornie złoż pokłony każdemu. Wówczas wszystkie obrazy zostaną ci wybaczone.” Po wysłuchaniu poleceń Nitjanandy Prabhu, Madhaj okrążył Pana i odszedł.

Kiedy Madhaj intonował Święte Imiona „Kryszna, Kryszna, Kryszna”, łzy spływały z jego oczu. Ludzie byli zdziwieni patrząc, jak Madhaj czyścił i dekorował miejsca kąpieli nad Gangesem. Uważali go za wspaniałą osobę, w zamian on ofiarowywał im pokorne pokłony. Apelowal do każdego: „Proszę, przebaczcie wszystkie moje obrazy, które popełniłem świadomie lub nie, i obdarzcie mnie łaską.” Widząc łzy Madhaja, wszyscy inni również płakali. Z czystej radości przypominali sobie Gowindę. Kiedy ludzie z Nadii dowiedzieli się o tym, stwierdzili, że Nimaj Pandit przemienił Dżagaja i Madhaja we wspaniałych Wajsznawów.

Na wieść o tym wszyscy bardzo się dziwili. Doszli do wniosku, że Nimaj Pandit nie jest zwykłą ludzką istotą. Mówili: Wielu grzeszników krytykuje Nimaję Panditę bez rozumienia Jego prawdziwej tożsamości. On naprawdę spełnia kirtan. Nimaj Pandit jest w rzeczywistości sługą Kryszny. Każdy, kto ośmiesza Go, będzie potępiony. Ktoś, kto jest w stanie odmienić najbardziej zdegradowanych – Dżagaja i Madhaja, musi być albo samym Bogiem, albo osobą upęnomocnioną przez Niego. Tak czy owak Nimaj Pandit nie jest zwykłym śmiertelnikiem, teraz zostały objawione Jego prawdziwe chwały.” Ludzie Nadii rozmawiali między sobą w ten sposób, nie marnując czasu na niepotrzebne krytyki.

Madhaj spełniał surowe pokuty. Wkrótce zasłynął jako żyjący w ścisłym celibacie brahmaćari. Przebywając na brzegach Gangesu, zawsze patrzył na płynące fale. Sam przy użyciu łopaty budował ghat.

Dzięki łasce Pana Ćajtani nawet dziś można ujrzeć ruiny jego ghat, które załamyło jako Madhaj-ghat. Bezprzyczynowa łaska Pana Ćajtani i Nitjanandy Prabhu przemieniła dwóch rabusiów w czystych wielbicieli. Tematy Madhja-khandy są niczym krople nektaru opisujące zbawienie wielkich ateistów. Główną przyczyną tego wszystkiego jest Mahaprabhu Gauraćandra. Każdy, kto odczuwa niepokój podczas słuchania o tym, z pewnością jest oszustem. Tematy Śri Ćajtani są nieznanne nawet czterem Wedom, dlatego też proszę, słuchajcie dalej uważnie.

Przyjmując Śri Ćajtanię i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę, ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwały Ich lotosowych stóp.

11

ROZMOWY ĆAJTANJI I NITJANANDY O PRZYJĘCIU SANNJASY



Pewnego dnia, siedząc w otoczeniu wielbicieli, Gaurahari Mahaprabhu nagle wypowiedział tajemnicze słowa. Nikt nie znał ich znaczenia, przez co wszyscy byli bardzo zdumieni. Jednak Nitjananda znał intencję Pana i wiedział, że Mahaprabhu wkrótce opuści dom i przyjmie sannjasę. Z tego powodu serce Nitjanandy Prabhu przepełniło się wielkim żalem. Uświadamiając sobie, iż piękne włosy Pana wkrótce będą obcięte, Nitaj prawie zemdlał.

Chwilę później Śri Gauranga wziął Go za rękę i usiadł z Nim sam na sam. Pan powiedział: „Posłuchaj, drogi Nitjanando. Wyjawię Ci pragnienie Mego serca. Zstąpiłem, by wyzwolić cały świat, ale zamiast wyzwalać ludzi,

psuję ich. Zamiast uwalniać się od przywiązań, na Mój widok ludzie wi-
klają się coraz bardziej. Kiedy myśleli o tym, by Mnie pobić¹, natychmiast
związało ich nieograniczone przywiązanie.

„Pojawiłem się, by wyzwolić ludzi, lecz w zamian ich rujnuję. Zobacysz,
jutro ogolę swoją głowę i przyjmę sannjasę. Chodząc od drzwi do drzwi
jako żebrak będę błagał o jałmużnę tych, którzy chcieli mnie dzisiaj zabić.
Widząc Mnie jako wyrzeczonego mnicha, ludzie będą składać pokłony do
Moich stóp i w ten sposób wyzwolę cały świat. W zasadzie ludzie szanują
sannjasina i nie ośmielią się go uderzyć. Przyjmę więc wyrzeczony porządek
życia i prosząc o jałmużnę, będę wędrował od drzwi do drzwi. Zobaczymy,
kto Mnie uderzy. Przybliżyłem Ci stan Mego serca, jestem zdeterminowany,
by porzucić życie rodzinne. Nie smuć się z tego powodu. Powinieneś Mnie
raczej zachęcać do tego i pomóc w przyjęciu sannjasy.

„Zrobię wszystko, o co poprosisz. Przedstaw Mi sposób, w jaki mogę
przyjąć sannjasę. Jeżeli naprawdę chcesz wyzwolić świat, nie powstrzymuj
Mnie. Nie bądź zaniepokojony, znasz przyczynę Mojego pojawienia się.

„Proszę, posłuchaj jeszcze o jednej rzeczy, drogi Nitjanando Gosaj.
Wolno Ci powiedzieć o tym fakcie tylko pięciu osobom. W czasie nad-
chodzącego lata, kiedy słońce przemieści się z jednego znaku zodiaku do
drugiego, z pewnością opuszczę dom, by żyć w wyrzeczeniu.

„W pobliżu wsi Indrani znajduje się wieś zwana Katwa, w której prze-
bywa sławny Keśawa Bharati. Jest mi przeznaczone, bym od niego przyjął
sannjasę. Wolno Ci powiadomić o tym jedynie pięć osób: Moją matkę,
Gadadhara, Brahmanandę, Śri Ćandraśekhara Aćarję i Mukundę.”

¹ Pewnego razu Mahaprabhu, przepełniony gopi-bhawą w nastroju Radharani, intonował:
„Gopi, gopi”. Jeden z Jego uczniów przypadkiem usłyszał to. Nie mógł pojąć, dlaczego
Mahaprabhu intonował „Gopi, gopi”. Przemówił do Pana: „Intonuj Krysna, Krysna.
Co osiągniesz, intonując gopi, gopi? Śastry mówią, że to Imię Krysny daje owoce,
a nie imiona gopi. Mahaprabhu, w pełni zaabsorbowany Radha-bhawą, myślał, że
Jego uczeń jest posłańcem Krysny. Wtedy Pan powiedział: „Jaki jest pożytek z into-
nowania Imienia Krysny, który jest pełen wad i przywar?”. Mahaprabhu wymieniał
wszystkie wady Krysny, a student protestował. Rozwścieczony Mahaprabhu chwycił
w końcu kij i zamierzył się na ucznia. Wystraszony młodzieniec zaczął uciekać, a Pan
Ćajtanja biegł za nim. Po jakimś czasie wielbielec zdołał uspokoić Śri Mahaprabhu.
Pechowy uczeń opowiedział o wszystkim swoim towarzyszom. Uważając, że metoda
intonowania imion gopi jest niewłaściwa, wszyscy sprzysięgli się, że pobiją Pana.

Słyszac, że atrakcyjne włosy Pana zostaną zgolone, serce, ciało, umysł i życie Nitjanandy rozpadły się na kawałki. Pan był tak oszołomiony, że nie wiedział, co powinien powiedzieć. Jedno było pewne – Pan wkrótce przyjmie sannjasę.

Nitjananda Prabhu powiedział: „Mój Panie, jesteś całkowicie niezależny. Czegokolwiek pragniesz, z całą pewnością się to wydarzy. Któż może instruować Ciebie o zasadach i regułach przyjęcia sannjasy? Czegokolwiek chcesz, staje się to potwierdzonym faktem. Jesteś utrzymującym oraz Panem wszechświatów. Dlatego też Sam najlepiej wiesz, co jest najważniejsze. Któż inny poza Tobą zna sposoby wyzwalań upadłych dusz tego świata? Twoją cechą jest bycie w najwyższym stopniu szczęśliwym i niezależnym. Więc jakiegokolwiek pragnienie posiadasz, zostanie ono spełnione. Lecz mimo tego, z uprzejmości, dociekasz, co Twój słudzy mają do powiedzenia. Zrobisz, cokolwiek zechcesz. Któż może przeciwstawić się Twojej słodkiej woli?”

Słyszac słowa Nitjanandy, zadowolony Śri Gauranga Mahaprabhu zaczął bezustannie obejmować Nitjanandę. Po tej rozmowie Gaurahari powrócił do zgromadzonych wielbicieli.

Uświadamiając sobie, że Pan wkrótce opuści dom i przyjmie sannjasę, Nitjananda był wstrząśnięty i nie mógł wydobyć z siebie słowa. Kiedy się uspokoił, zaczął myśleć: „Jak matka Śaci przeżyje odejście Pana? Jak będą upływały jej okrutne dni i noce?”. Te niczym ciernie, gnębiące umysł myśli pozbawiły świadomości wszechtolerancyjnego Pana Nitjanandę. Wiedząc o zbliżającym się nieszczęściu Śaci Dewi, Śri Nitjananda nieustannie płakał w odosobnionym miejscu.

Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę, ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwałę Ich lotosowych stóp.

ANTJA
LILA



1

SPOTKANIE Z MIESZKAŃCAMI NAWADWIPY



*avatir nau sa-karunya u paricchinau sad isvarau
śri krsna caitanya nityanandau dvau bhratarau bhaje*

**Wielbię dwóch braci, Śri Krysznę Ćajtanję i Śri Nitjanandę, którzy
zstąpili do tego świata jako Najwyżsi Kontrolerzy. Pojawili się w ukry-
tych formach jako inkarnacje miłosierdzia.**

Wszelka chwała Śri Krysźnie Ćajtanji i wszelka chwała ukochanemu
Panu Bogini Lakszmi! Wszelka chwała Nitjanandzie, najbardziej
poufnemu towarzyszowi Śri Ćajtanji! Wszelka chwała Panu Waikunth,
królowi sannjasinów! Wszelka chwała wszystkim towarzyszom Pana Śri
Ćajtanji! Wszelka chwała Gauraćandrze, wyzwolicielowi upadłych dusz!
O Panie, proszę, umieść Swoje lotosowe stopy wewnątrz mego serca.

Drodzy bracia, w największym skupieniu wysłuchajcie tematów Śesza-khanda, które opisują spotkanie Nitjanandy z Jego wielbicielami.

Pewnego pomyslnego dnia Pan Ćajtanja wraz ze Swymi towarzyszami z radością udał się do Nilaćali. Pan powiedział: „Posłuchaj, o wspaniałomyślny Nitjanando, natychmiast idź do Nawadwipy i spróbuj uśmierzyć ból wielbicieli. Powiedz jej mieszkańcom, że zmierzam do Nilaćali, żeby ujrzeć Pana Dźagannatha. Po drodze odwiedzę dom Adwajty Aćarji w Śantipur i tam zaczekam na was wszystkich. Natychmiast zbierz wielbicieli i zabierz ich do Śantipur. W międzyczasie odwiedzę Phuliję, dom Haridasa Thakura.”

Na polecenie Pana Gauraćandry najpotężniejszy Śri Nitjananda z radością wyruszył do Nawadwipy. Był w pełni odurzony transcendentálnymi smakami miłości do Boga. Przepełniony niewyobraźalną ekstazą, Pan Nitjananda Prabhu nieustannie ryczał niczym upojony lew. Jego rozrywki wykraczają poza jakiegokolwiek zasady i reguły.

Czasami wspinał się na drzewo kadamba, a czasem grał na flecie, przyjmując pozę zgiętą w trzech miejscach. Czasami tarzał się po pastwisku i spijał mleko z krowy, dokładnie tak, jak robi to cielę.

Ze Swojej słodkiej woli tańczył przez całą drogę. Tak bardzo pogrążył się w oceanie szczęścia, że całkowicie zapomniał o Sobie samym.

Niekiedy siadał na drodze i płakał, a słuchanie tego płaczu topiło serca. Często śmiał się głośno, a innym razem zdejmował ubranie i przewiązywał je Sobie na głowie. Czasami, w nastroju Ananty, niczym wąż poruszał się czarująco na falach Gangesu. Chwały Pan Śri Nitjanandy są niepojęte i niezgłębione. We wszystkich trzech światach Jego łaska jest niezrównana. Pływając tak Pan osiągnął wkrótce ghaty (miejsca kąpielii) Nawadwipy.

Starając się ukryć zachwyty, Pan Nitjananda udał się do domu Ćajtanji. Dowiedział się, że Śaći Mata pościła przez dwanaście dni. Przeżyła jedynie dzięki łasce Kryszny. Była pochłonięta nastrojem matki Kryszny, Jaśody. Łzy miłości nieprzerwanie spływały z Jej oczu. Każdego, kogo ujrzała, pytała: „Czy przybywasz z Mathury? Powiedz mi, jak się mają Kryszna i Balarama?”. Mówiąc to, padała nieprzytomna na ziemię.

Czasami Śaći mówiła: „Słyszę dźwięk rogu, może to Akrura przybył z powrotem na pastwisko?”. Znajdując się w całkowitym transie Matka Śaći była bezustannie pogrążona w oceanie rozłąki z Kryszną. Nitjananda Prabhu złożył jej Swoje pokłony.

Widząc Pana Nitjanandę, wielbiciele zaczęli głośno płakać. Matka Śači mdlała na ziemi mówiąc: „O drogi ojcze, o drogi ojcze.” Nie potrafię opisać, kto i w jakim miejscu zemdlął.

Nitjananda podnosił wszystkich po kolei i obejmował. Rosząc ich Swoimi łzami, opowiedział o pomyślnej podróży Pana Ćajtani do Śantipur: „Wszyscy natychmiast idźcie ujrzeć Pana Śri Ćajtanję! Pan udał się do domu Adwajty Aćarji w Śantipur. Przybyłem tutaj, by was tam zabrać.” W tym momencie Nitjananda nie mógł powstrzymać się od płaczu. Przez separację z Gaurangą wielbiciele stali się smutni i wychudzeni, lecz słowa Nitjanandy Prabhu w pełni ich ożywiły. Przepełnieni ogromną ekstazą zaczęli wielce radośnie wychwalać Krysznę.

Od dnia, kiedy Pan Ćajtania opuścił dom, aby przyjąć sannjasę, matka Śači całkowicie pościła. Minęło dwanaście dni od czasu, kiedy ostatni raz miała coś w ustach. Przeżyła tylko dzięki trosce Pana Ćajtani. Nitjanandę Prabhu bardzo zasmucił jej stan. Aby ją uspokoić, przemówił do niej słodkimi słowami: „Nie ma żadnej tajemnicy o Krysznie, o której byś nie wiedziała. Cóż mogę Ci powiedzieć? Proszę, nie rozpaczaj, bądź szczęśliwa. Nawet Wedy nigdy nie osiągną takiej łaski, jaką Ty otrzymałaś. Pan, którego zawsze poszukują Wedy, jest twoim własnym synem. On jest życiem i duszą każdego. Ten sam Pan umieścił dłoń na Twoim sercu i obiecał w pełni wziąć odpowiedzialność za ciebie.

„Pan nieustannie powtarzał, że wszystkie tve duchowe i światowe obowiązki spoczywają na Nim. On wie, co jest najlepsze dla ciebie. Więc proszę, podporządkuj się Panu i żyj szczęśliwie. O matko, idź i szybko ugotuj coś dla Kryszny. Niech wszyscy wielbiciele uhonorują pozostałości Pana i będą szczęśliwi. Każdy pragnie zasmakować pokarmu przyrządzonego przez ciebie. Jeśli ty pościsz, wówczas i Kryszna będzie pościł. Szybko ugotuj różnego rodzaju potrawy dla Kryszny. Również i ja mam pragnienie przyjęcia pokarmu ugotowanego przez ciebie.”

Słyszając słowa Nitjanandy, matka Śači zapomniała o tęsknocie i poszła przygotować prasada. Ugotowała wiele różnych potrawy dla Kryszny, a następnie pozostałości podała Nitjanandzie Swarupie. Potem służyła Wajsznawom, rozdając im resztki pokarmu. W końcu, kiedy już zadowoliła każdego, sama uhonorowała prasada. Gdy Śači przerwała post, wszyscy wielbiciele poczuli się szczęśliwi i usatysfakcjonowani. Następnie radośnie przygotowali się na spotkanie z Panem Ćajtanją.

Wkrótce do mieszkańców Nawadwipy doszły wieści o sannjasie Gauraćandry Mahaprabhu. Słyszając wspaniałe Imię Pana – Śri Krysna Ćajtanta, które otrzymał podczas ceremonii, wszyscy intonowali: „Hari, Hari! Wszelka chwała! Wszelka chwała!”. Nawet ateści, którzy wcześniej zwykli krytykować Pana, udali się wraz z rodzinami, aby Go ujrzeć. Okazywali skruczę: „Przyjeliśmy narodziny jako głupcy w Nawadwipie i nieświadomi pozycji Pana, krytykowaliśmy Go. Pójdźmy teraz i przyjmijmy schronienie Jego lotosowych stóp, niwelując w ten sposób nasze obrazy.”

W pełnym napięcia i radosnym nastroju, ludzie bieгли co tchu do Śantipur. Nikt nie był w stanie zliczyć, ile osób tam się udało. Wkrótce przybyli do Phuliji, głośno intonując Imiona Hari. Ten dźwięk rozbrzmiewał w całym wszechświecie. Słyszając głośne i wspaniałe intonowanie Hari, Pan – klejnot koronny pośród sannjasinów – wyszedł ze Swojego pokoju. Nieprzerwanie intonował maha-mantę „Hare Krysna Hare Krysna Krysna Krysna Hare Hare Hare Rama Hare Rama Rama Rama Hare Hare”, a łązy miłości bezustannie płynęły z Jego oczu.

Obecni tam ludzie unieśli ręce i płakali: „Ocal nas! Ocal nas! Prosimy!”. Tak wspaniałe są rozrywki Pana Gauraćandry. Oglądanie Jego czarującej twarzy przepełniło wszystkich ekstazą.

W tym czasie Nitjananda Prabhu, który jest samym Panem Anantą, przybył z Nadii wraz z wieloma wielbicielami. Gdy wielbiciele ze Śriwasem Panditem na czele ujrzeli Pana, zaczęli w ekstazie intonować Imiona Hari. Wszyscy ofiarowali pokłony u lotosowych stóp Pana i zaczęli głośno płakać. Pan Ćajtanta uściskał wielbicieli, ponieważ byli Mu tak drodzy, jak Jego własne życie. Ich wzruszający płacz oczyścił cały wszechświat. Wkrótce wszyscy zaczęli śpiewać chwały Pana. Pan nieustannie wykrzykiwał głośno: „Intonujcie! Intonujcie!”

Jakże mogę opisać słodycz tej miłosnej wymiany? Pan podniósł ręce i radośnie głośno intonował: „Hari, Hari!”. Taniec Pana był przecudny. Na widok Jego tańca zebrani Wajsznawowie pograżyli się w wielkim szczęściu. Pełen szczęścia taniec Pana, wszystkich napełniał bezgranicznym zachwytem. Jeden upadał na drugiego, ktoś inny go łapał. Z kolei inna osoba trzymała czyjeś stopy na swej piersi.

Nitjananda Prabhu, siedziba wspaniałego blasku, z entuzjazmem tańczył wokół Pana. Adwajta Aćarja w tańcu głośno krzyczał z ekstazy. Wszyscy próbowali pochwycić nawzajem swoje stopy. Szczęśliwa osoba, która słucha

SPOTKANIE Z MIESZKAŃCAMI NAŦADWÍPY

o tych rozrywkach, z pewnością osiągnie miłosną służbę oddania dla lotosowych stóp Śri Gauraćandry.

Pan Ćajtanja Mahaprabhu, ponownie połączony z wielbicielami, radośnie spełniał nama-sankirtana. Każdy, kto słuŦha opowieści o tym spotkaniu, osiągnie skarb Kryszna-premy.

**Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę,
ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwały Ich lotosowych stóp.**

2

NITJANANDA ŁAMIE SANNJASA-DANDE MAHAPRABHU



Po spotkaniu z wielbicielami, Śrīman Mahaprabhu odszedł do Nilaćali i dotarł wkrótce do rzeki o nazwie Suwarnarekha. Wraz z wielbicielami wykapał się w jej krystalicznie czystej wodzie. W ten sposób sprawił, że stała się ona godna czci. Następnie Śrī Gaurasundar, Bóg, Najwyższa Osoba w ludzkiej formie, ruszył dalej ku Nilaćali. Nitjananda Prabhu w towarzystwie Dźagadanandy¹ zostali daleko z tyłu za Śrī Ćajtanją.

Po przebyciu krótkiego odcinka drogi Gauracandra usiadł, by poczekać na Nitjanandę. Nitaj był w pełni zaabsorbowany ekstatyczną miłością do Śrī Ćajtanji. Jego zachowanie przypominało zachowanie szaleńca. Czasami ryczał donośnie, a innym razem płakał. Czasami śmiał się i krzyczał głośno. Pływał w rzece Suwarnarekha i smarował całe ciało kurzem. Niekiedy, przepełniony miłością do Pana, upadał tak mocno na ziemię, że ludzie myśleli, iż Jego kończyny połamały się na kawałki. Innymi razy tańczył

swobodnie zgodnie ze Swoją słodką wolą. Podczas tego tańca zdawało się, że cały świat się trzęsie.

Nie jest to nic nadzwyczajnego, ponieważ nie jest On różny od Pana Anantadewy. Teraz pojawił się w tym świecie jako Pan Nitjananda, w którego sercu nieustannie rezyduje Pan Gauraćandra. Wszystko jest możliwe dzięki Jego łasce.

Dźagadananda chciał pójść prosić o jałmużnę, więc zostawił Nitjanandę na miejscu. Śri Dźagadanandzie powierzone zostało niesienie tridandy Pana Ćajtanji. Przekazał on tę dandę Nitajowi, mówiąc: „Proszę, obchodź się z nią bardzo ostrożnie. Idę żebrac o jałmużnę i wkrótce tutaj wrócę.”

Nitjananda natychmiast chwycił dandę i usiadł przepełniony nastrojem głębokiej miłości. Trzymając ją w dłoni, zaczął się śmiać, po czym przemówił do niej: „O dando, to nie jest właściwe, by Ten, którego noszę w Moim sercu, musiał nosić ciebie.” Wypowiedziawszy te słowa najpotężniejszy Nitjananda Balarama połamał dandę na trzy części i wyrzucił ją.

Tylko Najwyższy Pan zna własne pragnienia. Kim jestem, aby znać powód, dla którego Nitjananda Prabhu złamał dandę? Nitjananda zna nastrój Gauraćandry, a Ten zna serce Nitjanandy. Są Oni jak dwaj bracia – Śri Rama i Lakszmana. Obydwaj znali wzajemnie Swe serca. Prawda Absolutna pojawiła się w dwóch formach, by nauczać służby oddania. Tylko przez łaskę Nitjanandy możemy zrozumieć Gauraćandrę. Któż jest potężniejszy od Pan Nitjanandy, który mógł złamać dandę Śri Ćajtanji? Śri Gauranga objaśnia tę prawdy na wszelkie możliwe sposoby. Każdy, kto zrozumie tę rozrywkę, bez wątpienia osiągnie wyzwolenie.

Po tym czynie Nitjananda usiadł. Zaraz też wrócił Dźagadananda. Widok połamanej na kawałki dandy Pana wprowadził go w zdumienie.

¹ Dźagadanada Pandit był towarzyszem Gaurangi Mahaprabhu. W swym poprzednim wcieleniu był ukochaną królową Krysny, Satjabhamą. W dzieciństwie mieszkał z Śiwanandą Seną, pod okiem którego studiował Bhagawad-gitę oraz Śrimad-Bhagawatam. Nauczył się również od niego sztuki gotowania. Śiwananda Sena przyprowadził Dźagadanandę do Nawadwipy, by ten spotkał się z Panem. Od tamtego spotkania pozostawał on w Nawadwipie i radował się zabawą i studiowaniem z Panem. Po przyjęciu przez Pana sannjasy, Dźagadananda towarzyszył Mu do Nilaćali, gdzie zapoczątkował służbę dla Śri Giridhariego. Z rozkazu Pana udał się do Nawadwipy, by spotkać matkę Śaci. Niektórymi z jego wspaniałych, miłosnych rozrywek i służb, są rozbitcie dzbana z olejem sandałowym, przygotowywanie łóżka Pana i odejście do Wryndawany.

W głębi serca bardzo się zaniepokoił. Zapytał: „Kto połamał dandę?”. Nitjananda odparł: „Ten, który ją przyjął. Pan sam złamał Swoją dandę. Któż inny mógł to zrobić?”.

Słyszac tą odpowiedź, Dżagadananda nic więcej nie powiedział. Zebrał połamane kawałki i natychmiast odszedł. Poszedł prosto do miejsca, gdzie siedział Gaurasundara, po czym położył połamany kij przed Nim. Pan zapytał: „W jaki sposób złamała się danda? Pewnie kłóciłeś się z kimś po drodze.” Dżagadananda Pandita opowiedział Panu o całym zdarzeniu i zakończył słowami: „Złamał ją przepełniony bezgranicznym smutkiem Nitjananda.”

Później Pan Ćajtanja zapytał Nitaja: „Powiedz Mi, dlaczego złamałeś Moją dandę?”

Nitjananda odparł: „To ja złamałem ten bambusowy kij. Jeżeli nie jesteś w stanie Mi wybaczyć, to ukaż Mnie, jak uważasz.”

Pan odparł: „Wszyscy półbogowie są obecni w tej dandzie, a Ty nazywasz ją bambusowym kijem?”. Któż może pojąć rozrywki Gaurasundara? Jeżeli ktoś pojmuje je w określony sposób, wciąż ukazują się inne. Każdy, kto twierdzi, że zna serce Pana, jest z pewnością głupcem. Jeśli Pan pragnie zabić kogoś, wyraźnie okazuje on tej osobie ciepłe uczucie. Okazuje On obojętność nawet względem tych, którzy są Mu równi lub drożsi, niż Jego własne życie. Takie oto niepojęte i niezrozumiałe są rozrywki Pana. Może je zrozumieć jedynie osoba ciesząca się względami Pana. W rzeczywistości ze słodkiej woli Pan sam może złamać dandę i rozgniewać się.

Pan powiedział: „Ta danda była jedyną rzeczą, którą posiadałem. Lecz dzisiaj z woli Kryszny również i ona została połamana. Myślę, że dalej pójdę Sam. Więc albo idźcie pierwsi, albo ja to zrobię.”

Mukunda² odparł: „O Panie, idź przodem. My musimy dokończyć swoje obowiązki i później podążymy za Tobą.”

„Dobrze” – mówiąc to Gaurasundara odszedł niczym niezwycięzony, dziki lew. Dosłownie po kilku chwilach Pan przybył do wsi Dżaleśwara³.

² Mukunda był śpiewakiem Pana Gaurangi. Narodził się w rodzinie Datta w Ćattagrama w Bangladeszu. Później przybył i mieszkał w Nawadwipie. Jego starszy brat miał na imię Wasudew Datta.

³ Dżaleśwara to wioska leżąca w okręgu Baleswara w Orissie.

Następnie odwiedził świątynię Dźaleśwara, która znajduje się w tej wiosce. Słudzy i wielbiciele Pana Śiwy byli zaskoczeni widokiem Pana. Przepętnieni radością Śiwaici śpiewali i grali na instrumentach muzycznych z wielkim entuzjazmem, podczas gdy Pan tańczył w głębokiej ekstazie.

Po pewnym czasie przybyli inni towarzysze Pana, którym przewodził Mukunda. Oni również zaczęli śpiewać. Otoczony przez Swoich drogich wielbicieli, Pan przepętnił się jeszcze większą radością i kontynuował ekstatyczny taniec. Któż posiada moc opisaną symptomów premy widocznych na ciele Pana Ćajtanej? Łzy lały się z Jego oczu niczym falujący Ganges. Kiedy Pan Wajkunthy osobiście tańczył w tym miejscu, cała siedziba Śiwy stała się chwalebna. Po tym chwilowym objawieniu duchowego szczęścia Pan wyciszył się i usiadł wraz ze Swoimi drogimi towarzyszami. Z wielką miłością uściskał wtedy każdego. W ten sposób wszyscy stali się szczęśliwi i nieustraszeni.

Widząc Nitjanandę Prabhu, Pan objął Go i powiedział: „Miałeś doglądać Mnie, bym chronił mojego wyrzeczonego porządku życia, lecz w zamian chcesz uczynić ze Mnie szaleńca. Jeżeli będziesz kontynuował Swoje żarty, będzie to tak, jakbyś zabijał Mnie. Cokolwiek chcesz bym zrobił – to robię. Jest to fakt, o którym zawsze mówię każdemu.”

Pan Gauraćandra powiedział wszystkim, żeby byli wyjątkowo ostrożni w stosunku do Nitaja. „Nitjananda jest Mi droższy, niż Moje życie. Śmiało oznajmiam to wszystkim. Miłość i oddanie każdego, kto popełni obrazy u lotosowych stóp Śri Nitjanandy, z pewnością będzie wstrzymane. W tej kwestii nie ma w tym Mojej winy. Każdy, kto żywi choć odrobinę zazdrości do Nitjanandy, nawet jeśli jest wielbicielem, nie jest Mi drogi.”

Słyszając własne chwały, Nitjananda Mahaśaja zawstydział się i nie podnosił głowy. Wielbiciele przepętnili się radością. Oto rozrywka syna Śaci.

Przyjmując Śri Ćajtanej i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę, ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwały Ich lotosowych stóp.

3

DARŚAN ŚRI NITJANANDY Z PANEM DŻAGANNATHEM



Śri Wiśwambhara powiedział: „Przyprowadzając Mnie tutaj, abym mógł ujrzeć ukochanego Pana Dżagannatha, wszyscy pomogliście Mi niczym prawdziwi przyjaciele. Teraz, proszę, powiedzcie Mi, czy to wy powinniście pójść pierwsi, żeby ujrzeć Pana Dżagannatha, czy też Ja?”

Mukunda odparł: „O Panie, Ty idź pierwszy.”

Pan odpowiedział: „Bardzo dobrze”, po czym odszedł szybko, niczym upojony lew. Wkrótce przybył do Dżagannatha Puri i wszedł do świątyni Pana Dżagannatha. Z woli Pana obecny był w tym czasie w świątyni Sarwabhauma Bhattaćarja. Był on na darśanie Dżagannatha, Baladewa i Subhadry w czasie, kiedy to Gauraćandra – życie i dusza wszechświata – przybył, aby Ich ujrzeć. Kiedy tylko Pan ujrzał Dżagannatha, zaryczał głośno i natychmiast chciał Go uściskać. W tym momencie, z powodu

ekstazy, Śri Gauranga upadł nieświadomy na ziemię. Któż może zrozumieć niezgłębione cechy Najwyższego Pana? Na sam widok Pana Dźagannatha, który nie jest różny od Niego Samego, Śri Ćajtanja Mahaprabhu zemdlony osunął się na ziemię.

Sarwabhauma Bhattaćarja osobiście obecny był przy Panu, lecz nie mógł przerwać Jego ekstatycznego transu. Ostatecznie zdecydował, że zabierze Pana Ćajtanję do swego domu. Przemówił: „Bracia, słuźy, proszę, podnieście tę drogocenną osobistość i zanieście Go do mego domu.”

Wszyscy słuźy i strażnicy asystowali w ceremonii Pandu Widźaja, podnosząc Pana Ćajtanję i zanosząc Go do domu Sarwabhaumy. W drodze nieustannie intonowali Imiona Hari.

W tym samym czasie wielbiciele, którzy towarzyszyli Panu od Nawadwipy, przybyli do głównej bramy świątyni, zwanej Simha Dwara (Wrota Lwa). Zdumieli się na widok tego, co ujrzeli. Wyglądało to tak, jakby mrówki niosły ziarno. Wiele osób z ogromną radością niosło Pana Śri Ćajtanję do domu Sarwabhaumy Bhattaćarji.

Ofiarowując pokłony Dźagannathowi z miejsca, w którym stali, wielbiciele wesoło podążyli za Panem. Słuźy świątynni przynieśli Pana do domu Sarwabhaumy. Gdy tylko Pan znalazł się wewnątrz, zamknięto drzwi.

Widok grupy wielbicieli przybyłych z Panem z Nawadwipy szczególnie zadowolili Sarwabhaumę. Kiedy witał się głośno ze wszystkimi, jego wątpliwości odnośnie Pana Ćajtanji zostały usunięte. Jego serce przepełnione było radością. Któż jest w stanie oszacować dobry los Sarwabhaumy? Ten, którego chwały opisują wszystkie Wedy, osobiście przybył do jego domu.

Widząc Nitjanandę Prabhu, Sarwabhauma Mahaśaja pokornie przyjął kurz z Jego lotosowych stóp. Następnie znalazł dla gości przewodnika i wszyscy wielbiciele poszli zobaczyć Dźagannatha. Przewodnik ze złożonymi dłońmi prosił wielbicieli: „Proszę, zachowajcie spokój, kiedy ujrzycie Dźagannatha. Nie zachowujcie się tak, jak poprzedni Gosaj. Nie wiem, jakiego rodzaju osobami jesteście. Zabiorę was do Dźagannatha tylko wtedy, kiedy obiecacie mi, że będziecie spokojni. Cóż mogę powiedzieć? Ten sposób, w jaki On upadł na ziemię... Nikt by tego nie przeżył. Proszę, patrzcie na Dźagannatha z największą ostrożnością i powściągliwością.”

Słyszając te słowa, wielbiciele zaczęli się śmiać. Zapewnili przewodnika, by się nie martwił, a następnie poszli ujrzeć Dźagannatha. Po wejściu do świątyni zobaczyli Pana – pierwotną z pierwszych poczwórnych ekspansji,

szczęśliwie zmanifestowaną pośród wielbicieli. Widząc Pana, wielbiciele zaczęli płakać. Ofiarowali pokłony, okrążyli Go i modlili się do Niego.

Najpoważniejszego Nitjanandę, przepełnionego zachwytem z powodu miłości do Śri Ćajtani, bardzo poruszył widok Pana Dżagannatha. Nie był On w stanie zachowywać się rozsądnie. Kiedy tylko ujrzał Dżagannatha, natychmiast chciał Go uściskać i straża nie mogły Go powstrzymać.

Wspinając się na złoty tron Dżagannathów, Nitjananda objął Bóstwo Balaramy. Gdy to czynił, strażnicy próbowali Go powstrzymać chwyciwszy Jego rękę, ale Śri Nitjananda ich odepchnął. Zdjął girlandę z Balaramy i założył na Siebie. Kapłani wzięli girlandy od Pana Dżagannatha i z radością ofiarowali je wielbicelom. Otrzymując łaskę Pana Dżagannatha w formie girland, wszyscy wielbiciele byli wyjątkowo zadowoleni. Zaraz po tym szybko wrócili do domu Sarwabhaumy.

Nosząc na Swej szyi girlandę Balaramy, Nitjananda poruszał się niczym król słońi. Wszyscy strażnicy świątynni zaczęli się zastanawiać: „Ten mnich nie jest zwykłym człowiekiem. W jaki sposób można przeżyć, dotknąwszy uprzednio Balaramy? Jesteśmy w stanie kontrolować nawet szalone słońie, co tu dopiero mówić o zwykłych ludziach. Próbowaliśmy Go pochwycić mocno, lecz zamiast tego On rozrzucił nas niczym słomki.” Pamiętając o tym, kiedykolwiek strażnicy świątynni widzieli Nitjanandę, zawsze okazywali Mu respekt. Na swój dziecięcy sposób Nitjananda Swarupa często obejmował Pana z miłosnym uczuciem.

W międzyczasie Pan Śri Ćajtanja pozostawał nieprzytomny w domu Sarwabhaumy Bhattaćarji. Gospodarz siedział u stóp Pana, podczas gdy otaczający Go wielbiciele intonowali Imiona Ramy i Kryszny. Cechy Gauraćandry są niezgłębione i niepojęte. Nawet po dziewięciu godzinach nie odzyskał On świadomości. Po długim czasie Pan Ćajtanja, życie i dusza wszechświata, ocknął się. Wielbiciele intonowali Imię Hari. Pan zapytał ich poważnym tonem: „Cóż Mi się dzisiaj przytrafiło?”

Pan Nitjananda wytłumaczył Mu: „Kiedy ujrzałeś Pana Dżagannatha, upadłeś nieprzytomny na ziemię. Na szczęście Sarwabhauma Bhattaćarja był tam obecny. Podniósł Cię i przyniósł do swego domu. W ekstatycznym szczęściu pozostawałeś w transie przez dziewięć godzin. Tutaj jest Sarwabhauma Bhattaćarja, który składa Ci pełne szacunku pokłony.”

Pan Ćajtanja pośpiesznie objął gospodarza domu, po czym radośnie rzekł: „Dżagannath jest bardzo miłosierny. Łaskawie przyprowadził Mnie do

domu Sarwabhaumy Bhattaćarji. Wątpiłem, czy będę w stanie zdobyć twoje dobre towarzystwo. Dzisiaj Pan Krysna spełnił Moje pragnienie.” Mówiąc to i patrząc na Sarwabhaumę, Pan zaczął się uśmiechać.

„Posłuchaj! Dzisiaj ujrzałem Dźagannatha osobiście.” – kontynuował. „Widząc Go, intensywnie pragnąłem Go uściskać, lecz gdy tylko próbowałem to uczynić, straciłem świadomość i już po tym nie mogłem nic zrobić. Na szczęście był tam Sarwabhauma, który ochronił Mnie przed jakimkolwiek niebezpieczeństwem. Przysięgam, że od dzisiejszego dnia będę oglądał Dźagannatha z daleka. Nigdy nie wejdę do wnętrza pokoju świątynnego, raczej będę Go oglądał stojąc za kolumną Garuda-stambha. Dzięki dobremu losowi nie objąłem Dźagannatha. Czy gdybym to zrobił, byłbym w poważnych tarapatach?”

Nitjananda Prabhu odparł: „Dzisiaj zostałeś uratowany. Jest już dość późno. Proszę, weź teraz kąpiel.”

Pan Ćajtanja powiedział: „Nitjanando, będziesz Mnie chronił cały czas. Podporządkowuję się Tobie.” Następnie Pan wykapał się z radością, po czym z uśmiechem na twarzy usiadł z wielbicielami.

Sarwabhauma Bhattaćarja szybko przyniósł różnego rodzaju maha-prasada i położył wszystko przed Panem. Pan Ćajtanja złożył pokłon maha-prasadam, po czym wraz z wielbicielami zaczął je honorować. Każdy, kto słucha o tych ekstatycznych rozrywkach przyjmowania prasada przez Śri Gaurangę, bez wątpliwości osiągnie towarzystwo Nitjanandy Prabhu. Poprzez słuchanie o wizycie Nitjanandy w Nilaćali opisanej w Antja-khandzie, każdy pogrzeży się w oceanie Krysna-premy.

Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę, ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwały Ich lotosowych stóp.

4

KĄPIEL PAŃA NITJAŃANDY W DOMU RAGHAWY PANDITĄ



Obracia, posłuchajcie uważnie tematów Antja-khandy, które opisują rozrywki Nitajćandry. Pewnego dnia Gaurasundara, Bóg, Najwyższa Osoba, który pojawił się w ludzkiej formie, usiadł sam na sam z Śri Nitjanandą Prabhu.

*prabhu bale suna nityananda mahamati
satvare calaha tumi nabadvipa prati
pratijna kariya achi apanara mukhe
murkha nica daridra bhasava prema mukhe
tumio thakila yadi munidharma kari
apana uddama bhava sava parihari
tabe murkha nica yata patita samsara*

*bala dekhi ara keba kariba uddhara
bhakti rasa data tumi tumi sasvarile
tabe avatara ba ki nimitte karile
eteke amara bakya yadi satya cao
tabe abilasve tumi gaudadeśa yao
murkha nica patita duhkhiya yata jana
bhakti diya kara giya savare mocana*

Pan Ćajtanja powiedział: „Posłuchaj, wspaniałomyślny Nitjanando. Natychmiast udaj się do Nawadwipy. Obiecuję, że zaleję wszystkich oceanem Kryszna-premy, łącznie z głupcami, upadłymi i grzesznikami. Jeżeli pozostaniesz tutaj ze Mną, żyjąc jak asceta – zachowując przysięgę milczenia i ukrywając Swój entuzjazm, to kto wyzwoli upadłe dusze tego świata? To Ty obdarzasz miłością i oddaniem. Proszę, powiedz Mi, jeśli zawsze będziesz się kontrolować, jaki wówczas będzie pożytek z Twojego wcielenia? Jeśli chcesz sprawić, by Moje słowa okazały się prawdą, natychmiast udaj się do Bengalu. Wyzwalaj wszystkich łącznie z głupcami, upadłymi, osobami niskiej klasy i strapionymi. Obdarzaj każdego prema-bhakti.”

Otrzymałszy te instrukcje od Pana Ćajtanji, Nitjananda udał się do Bengalu wraz ze Swymi towarzyszami. Ramadas, Raghunath Wajdja Gadadhara Das, Kryszna Das Pandita, Parameśwar Das i najbardziej radosny Purandara Pandit – przepełnieni miłością i oddanie wszyscy podążyli za Nitjanandą Swarupą. Na samym początku podróży Śri Nitjananda Prabhu nakłonił ich, aby okazali symptomy ekstazy. Wszyscy oni zapomnieli o sobie. Objawom uniesienia, które manifestowały się w ich ciałach, nie było końca. Na przykład w ciele Ram Dasa – głównego wśród Wajsznawów – przejawiony został nastrój Gopala. W czasie drogi przyjął on pozę zgiętą w trzech miejscach i tak trwał nieświadomy przez dziewięć godzin.

Gadadharadas zaabsorbowany nastrojem Radhiki nagle zaczął śmiać się, głośno mówiąc: „Kto kupi jogurt?”. Tolerancyjny Raghunath Wajdja Upadhjaja objawił nastrój Rewati. Natomiast obaj – Parameśwar Das i Kryszna Das – nieustannie psocili niczym chłopcy pasterze. Purandara Pandit wspiął się na drzewo i zeskoczył w dół, mówiąc: „Jestem wielkim

Angadą.” Nitjananda, pierwotny Śri Ananta, inspirował wszystkich, aby rozbudzili swój oryginalny nastrój.

Wędrowcy szli bardzo szybko, lecz czasem, zapominając się, zmierzali w odwrotnym kierunku. Często pytali lokalnych mieszkańców: „Bracia, powiedzcie, jak dojść do brzegu Gangesu?”. Wtedy ludzie odpowiadali: „Och nie! Jesteście na niewłaściwej drodze. Właśnie zmarnowaliście sześć godzin podróży.”

Obierając właściwy kierunek, powracali na poprzednią ścieżkę, a kiedy ponownie pytali o właściwą drogę, ludzie mówili, żeby cofnęli się o dwadzieścia mil. Wszyscy oni śmiali się, idąc do celu. Nie byli świadomi siebie, a co dopiero mówić o drodze. Nikomu z nich nie doskwierały potrzeby cielesne, takie jak głód, pragnienie, strach czy strapienie. Pograżeni byli w całkowitym szczęściu. Nikt nie jest w stanie opisać nieograniczonej ilości rozrywek Nitjanandy Prabhu, które spełnił w drodze do Bengalu.

Nitjananda, źródło Śri Ananty, ostatecznie dotarł do wsi Panihati¹ nad brzegiem Gangesu. Wraz ze Swymi wielbicielami udał się tam do domu Raghawy Pandita². Gospodarz przepełnił się radością na widok Nitjanandy Prabhu. Śri Makaradhwadża Kara³, uczeń Raghawa Pandity, również stał się bardzo szczęśliwy.

Nitjananda Prabhu wraz ze Swoimi towarzyszami żył szczęśliwie w wiosce Panihati. Zwykł On ryczeć głośno z powodu wielkiej ekstazy. Nieustannie ogarnięty preumą, trwał w upajającym transie. Kiedy tylko Nitjananda

¹ Wioska Panihati położona jest w okręgu dwudziestu czterech Parganów. Dojechać można tam pociągiem lub autobusem. Leży ona niedaleko stacji kolejowej Sodapura, która znajduje się na trasie pomiędzy Sealdah-Ranaghat.

² Śri Raghawa Pandit w poprzednim wcieleniu był Dhanisztha-sakhi. Każdego roku udawał się do Dżagannatha Puri. Jego siostra, Damajanti-dewi, zwykła przygotowywać różnorakie słodczyce dla Pana Ćajtanji. Raghawa Pandit zabierał je w koszu do Dżagannatha Puri. Ten kosz znany był pod nazwą Raghawera dźhałi, czy też jako kosz Raghawy. Śriman Mahaprabhu jadł te potrawy przez cały rok.

³ Śri Makaradhwadża Kara był w rozrywkach Władza-lila znaną tancerką o imieniu Ćandramukha. Pojawił się w wiosce Panihati. Był uczniem Raghawy Pandita i służył mu swym ciałem i myślami. Zwykł on dźwigać kosz Raghawy do Nilaćali. Jego dom rodzinny usytuowany jest na południowej stronie ogrodu Ćatu Baby w lesie Bhawani-pura, w Panihati, przy drodze, która wiedzie do wioski Sukhaćara.

zaprzagnął tańczyć, trzech słynni śpiewacy szybko zbierali się w tym miejscu. Najpobożniejszy Madhawa Ghosza był ekspertem w prowadzeniu kirtanu, na całym świecie nie było lepszego śpiewaka. Był on znany jako śpiewak Wryndawany i był bardzo drogi Nitjanandzie Swarupie.

Kiedy tylko trzech bracia: Madhawa, Gowinda i Wasudewa, zaczęli śpiewać, Najwyższy Pan Nitjananda rozpoczął taniec. A kiedy najpotężniejszy Awadhuta tańczył, wyglądało to tak, jakby ziemia trzęsła się z każdym Jego krokiem. Nitjananda cały czas intonował Imię Hari i krzychał bardzo głośno. Ludzie byli oczarowani Jego szaleńczym tańcem. Czasami Nitjananda spoglądał na kogoś i natychmiast osoba ta, przepełniona ekstazą miłości do Boga i niesiona falami transcendentálnych uczuć upadała na ziemię. To poprzedzało pomyślny początek wyzwalań upadłych dusz przez Pana Nitjanandę. Tańczył On w taki sposób przez długi czas.

Pewnego dnia po takim tańcu usiadł na tronie i polecił sługom, by zrobili Mu abhiszek. Wszyscy wielbiciel z Raghawą Panditem na czele szybko przygotowali się do ceremonii. Przynieśli tysiące dzbanów pełnych wody z Gangesu zmieszanej z przeróżnymi perfumami. Z wielką radością wylali tę pachnącą wodę na głowę Pana Nitjanandy. Ze wszystkich czterech stron wszyscy intonowali: „Hari! Hari!”. Podczas abhiszoku wszyscy intonowali odpowiednie mantry i śpiewali Jego chwały. Towarzysze Nitaja pogrążyli się w oceanie szczęścia. Po zakończeniu nałożyli Mu nowe szaty i ozdobili Jego ciało papką sandałową. Udekorowali obszerną klatkę piersiową pięknymi girlandami z kwiatów przeplatanych listkami Tulasi. Następnie umieścili przed Panem złoty tron. Pan Nitjananda zasiadł na nim, a Śri Raghawananda trzymał w tym czasie parasol nad Jego głową. Wielbiciel zaczęli gloryfikować Go i ze wszystkich stron podniosły się żalosne głosy. Wszyscy trzymali w górze ręce i wołali: „Wyzwól nas!”. Wszyscy byli ogarnięci Kryszna-premą.

Radosny Nitjananda patrzył na wielbicieli, wylewając na nich miłość do Boga. W pewnym momencie przemówił: „Raghawa Pandito, proszę, zrób girlandę z kwiatów kadamba i szybko Mi ją przynieś. W rzeczywistości zawsze rezyduję w lesie kadamba.”

Raghawananda złożył swe dłonie i powiedział: „Panie, teraz nie jest pora kwitnienia drzew kadamba.” Pan Nitjananda odparł: „Idź do domu i sprawdź dokładnie. Może w jakimś miejscu znajdziesz choć jeden lub dwa kwiaty.” Raghawa Pandit wyruszył wprost do swego domu i zdziwiony

ujrzał wspaniały widok. Na drzewku cytrynowym stojącym u niego na podwórzu rozkwitły piękne kwiaty kadamba. Jakże wspaniały był ich kolor i zapach! Samo patrzeć na nie uwalniało od materialnego uwikłania. Widząc to, Raghawa Pandit zaczął mdleć w ekstazie. Kontrolując się, szybko zrobił z nich girlandę i przyniósł przed Pana Nitjanandę. Bardzo zadowolony Nitaj natychmiast nałożył ją na Siebie.

Słodki zapach kwiatów kadamba odurzył Wajsznawów, przez co poczuli się oni bardzo szczęśliwi. Nagle wydarzyło się jednak coś jeszcze bardziej niezwykłego i zdumiewającego. Wszyscy poczuli inny niezwykły zapach. Czarujący aromat kwiatów damanaka wypełnił powietrze.

Uśmiechając się, Nitjananda Prabhu powiedział: „Posłuchajcie bracia. Możecie mi powiedzieć, co czujecie?”

Wszyscy złożyli dłonie i odpowiedzieli: „Z każdej strony czujemy zapach wspaniałych kwiatów.” Z powodu bezprzyczynowej łaski Nitjananda zaczął objaśniać najbardziej poufne tematy: „Posłuchajcie tej tajemnicy, ponieważ musicie poznać prawdę w szczegółach. Ćajtanja Gosaj przybył dzisiaj do nas z Nilaćali, by ujrzeć nasz kirtan. Na szyi miał On girlandę z kwiatów damanaka. Usiadł pod drzewem w ukryciu. Wszystkie dziesięć kierunków wypełniło się aromatem tej wspaniałej girlandy. Pan przybył tutaj, aby zobaczyć wasze intonowanie i taniec. Porzucicie wszystkie inne zajęcia i zawsze śpiewajcie chwały Kryszny. Obyście zawsze gloryfikowali Krysznę Ćajtjanającandrę i obyście byli w pełni pogrążeni w oceanie Kryszna-premy.”

Mówiąc to, Nitjananda krzyczał i zalewał wszystkie dziesięć kierunków miłością do Boga. Przemoczeni deszczem łez, wszyscy mdleli w ekstazie.

O drodzy bracia, proszę posłuchajcie o tym, jak Nitjananda Prabhu każdemu w tym świecie przyznawał prema-bhakti. Dzięki Jego łasce wszyscy łatwo otrzymywali miłość gopi z Wryndawany. To niezwykle uczucie miłości zostało opisane w Śrimad Bhagawatam.

Kiedy Nitjananda usiadł na złotym tronie, wszyscy Jego towarzysze kontynuowali przed Nim taniec. Ktoś wspiał się na drzewo, chodził po liściach i mimo tego nie spadł. Z powodu ekstazy ktoś krzyczał głośno i skakał z drzewa. Ktoś inny ryczał niczym lew, chwycił korzenie drzewa i wyrwał je z ziemi intonując: „Hari! Hari!”. Inna osoba udała się do lasu orzechów betel i przyniosła pięć czy sześć drzew. Z nieopisaną siłą, której źródłem była miłość do Boga, wielbiciel ten wyrwał z korzeniami te wszystkie drzewa.

Dzięki bezprzyczynowej łasce Nitjanandy Prabhu opisane w Śrimad Bhagawatam symptomy miłości, takie jak ronienie łez, oszołomienie, ciężki oddech, jeżenie się włosów na ciele, pocenie się, głośne okrzyki, załamywanie się głosu, utrata barwy ciała i świadomości, w pełni manifestowały się w ciałach obecnych wielbicieli.

W jakimkolwiek kierunku Nitjananda Mahaśaja łaskawie spojrział, tam lała się miłość i oddanie. Każdy, na kogo patrzył, padał nieprzytomny z powodu Kryszna-premy. Wszyscy próbowali dotknąć Nitaja, który uśmiechał się, siedząc na złotym tronie. Pan Nitjananda wyposażył we wszelkie energie głównych towarzyszy. Stali się oni nieomylni, a ich słowa stały się doskonałe. Wyglądali tak pięknie, niczym kupidyn. Każdy, kogo dotknęli dłońmi, przepełniał się miłością do Kryszny, zapominając o otaczającym Go świecie. W taki sposób Nitjananda żył we wsi Panihati przez trzy miesiące, kontynuując rozrywki rozdawania miłości do Kryszny.

W tym czasie wielbiciele zatracili się w głębokim ekstatycznym transie. Powstrzymali cielesne czynności, nic nie jedli. Wszystko, co robili, to nieustanny taniec w ekstatycznym szczęściu. Te pełne radości rozrywki Nitjanandy Prabhu, którymi cieszył się w Panihati, zostaną opisane w czterech Wędach. Któż może je opisać w półtorej godziny? Od czasu do czasu Pan osobiście tańczył ze Swymi wielbicielami, a czasami siadał w bohaterskiej pozycji i zachęcał wielbicieli, by nadal tańczyli. Taniec nawet jednego z Jego sług zasypywał całą okolicę Kryszna-premą.

Podobnie jak drzewa bananowe przewracają się podczas burzy, tak samo wielbiciele padają na ziemię przepełnieni szczęściem premy.

Pan Nitjananda był ogarnięty ekstatyczną miłością do Boga i Swym przykładem zarażał wszystkich wielbicieli. Nieustannie angażował się w zbiorowe intonowanie Świętych Imion (maha-mantry), zapoczątkowane przez Śri Ćajtanję. Zachęcał każdego, aby intonował bez przerwy.

Każdy, kto przybył, aby Go ujrzeć, odurzał się Kryszna-premą. Oto przykład Jego nastroju, w którym rozdaje On miłość do Kryszny. Kiedykolwiek jakiś sługa Pana Nitjanandy zapragnął czegoś, natychmiast to otrzymywał. Wszyscy pogrążyli się w oceanie transcendentnego szczęścia i nie wiedzieli, w jaki sposób upłynęły te trzy miesiące.

**Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę,
ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwałę Ich lotosowych stóp.**

5

SPOTKANIE NITJANANDY I GADADHARA DASA



Pewnego razu Pan Nitjananda zapragnął nosić biżuterię. Gdy tylko o tym pomyślał, natychmiast pojawiły się przed Nim różnego rodzaju kosztowne i czarujące ozdoby wykonane ze złota, srebra i diamentów. Zamożni ludzie przynieśli wykonane z klejnotów i pereł ornamenty, przynieśli również piękne szaty i naszyjniki z pereł. Ofiarowali to wszystko Panu, składając Mu pokłony. Zgodnie ze Swoją słodką wolą Nitjananda Prabhu udekorował się tymi klejnotami. Swoje dwie dłonie przyozdobił złotymi bransoletkami, a na palce założył dziesięć złotych pierścieni wysadzanych klejnotami. Szyję udekorował różnego rodzaju drogocennymi naszyjnikami wykonanymi z klejnotów, pereł i korali.

Żeby zadowolić Pana Śiwę, wziął sznur z nanizanymi koralami rudraksza i kocim okiem ze złotem i srebrem, po czym z szacunkiem zawiązał je na

Swej szyi. Dwa przepiękne, złote kolczyki przyozdobione perłami założył na uszy, a Swoje lotosowe stopy udekorował srebrnymi dzwoneczkami. Na palce u stóp nałożył przepiękne pierścienie. Ubrał się w różnego rodzaju piękne białe, niebieskie i żółte szaty. W tym stroju wyglądał wyjątkowo czarująco. Nosił różnego rodzaju girlandy wykonane z dwóch rodzajów jaśminu i kwiatów ćampaka, które to nieustannie kołysały się na Jego piersi. Na Swoje piękne usta nałożył papkę sandałową. Głowę przystroił turbanem zrobionym z wyszukanych szat i udekorował go różnokolorowymi kwiatami. Piękno Jego najbardziej atrakcyjnej twarzy przewyższało piękno milionów księżyców. Zawsze się uśmiechał i intonował Imię Hari. W którymkolwiek kierunku Nitjananda spoglądał, tam Jego lotosowe oczy wylewały strumienie Kryszna-premy.

W rękę trzymał wysokiej jakości rzeźbiony, metalowy kij, którego końce pokryte były złotem. Zawsze nosił ten kij w Swej dłoni, niczym Pan Balaram. Towarzysze Pana Nitjanandy w nastroju chłopców pasterzy z Wryndawany ofiarowali ukochanemu Nitjanandzie różnorakie ozdoby, takie jak bransoletki, naramienniki, bransolety na stopy, pierścienie, róg, girlandy, kij, flet, sznur i girlandę guńdża.

Ze Swojej słodkiej woli Nitjananda wraz z wielbicielami cieszył się różnego rodzaju rozrywkami. Razem odwiedzali domy innych wielbicieli. Podróżowali do wsi położonych po obu stronach Gangesu. Pan Nitjananda był przepełniony transcendentalnymi uczuciami. Jego Imię i forma są tożsame i sam Jego widok urzekał żywe istoty. Nawet ateści, kiedy tylko Go ujrzeli, modlili się do Niego i natychmiast pragnęli oddać Mu wszystko. Ciało Nitjanandy Swarupy jest słodkie i najbardziej atrakcyjne. Szczodrze obdarzał On łaską każdego. Nigdy nie tracił ani chwili – jedząc, śpiąc czy podróżując spełniał nama-sankirtana. Gdziekolwiek Nitjananda głosił chwałę Kryszny i tańczył w ekstazie, oczarowywał setki osób.

Niepiśmienne proste, wiejskie dzieci wyrwały z ziemi wielkie drzewa bez wysiłku, rycząc przy tym głośno. Biegały dokoła, krzycząc: „Jesteśmy chłopcami pasterzami!”. Siła każdego z tych chłopców była tak ogromna, że nawet siedem osób jednocześnie nie było w stanie go powstrzymać. Dzieci radośnie ryczały niczym lwy, powtarzając: „Wszelka chwała Śri Krysznie Ćajtjanji! Wszelka chwała Śri Nitjanandzie!”. Nitjananda, życie i dusza wszystkich, ujął nawet serca dzieci. Niektóre z nich nic nie jadły przez cały miesiąc. Na widok tego, ludzie byli ogromnie zdumieni.

Kiedy Pan Śri Nitjananda został ich jedynym schronieniem, wszyscy wielbiciele przepełnili się ekstatyczną miłością. Pan Nitjananda karmił wszystkich własnymi rękoma, traktując ich jak własnych synów. Czasami związywał kogoś liną, czy nawet uderzał go i głośno śmiał się z radości.

Pewnego dnia Nitjananda przybył do domu Gadadhara dasa, by okazać mu Swoje uczucie. Gadadhar das Mahaśaja był w pełni zaabsorbowany transcendentálním szczęściem w nastroju gopi. Położył na głowie dzban wody z Gangesu i krzychał: „Kto kupi mleko?”. W domu miał piękne Bóstwo Bala-Gopala. Piękno i słodycz tego Bóstwa były nieprześcignione. Widząc to czarujące Bóstwo Bala-Gopala, Nitjananda Prabhu przyłożył je do piersi z wielką miłością i uczuciem. Kiedy ktoś widział, jak Bala-Gopala trzymał się kurczowo serca Nitjanandy Prabhu, natychmiast zaczynał głośno intonować Imię Hari. W nastroju chłopca pasterza Pan Nitjananda zaczął krzychać głośno i tańczyć. Madhawananda Ghosza śpiewał rozrywkę Kryszny, domagając się podatków od gopi.

Słyszając tę pieśń, Nitjananda Prabhu stał się bardzo szczęśliwy. Słodki głos radosnego Madhawanandy bezgranicznie ujął serce Nitjanandy. Pan tańczył, imitując rozrywki Pana Śri Kryszny we Wryndawanie. Szczęśliwy Gadadhar das zapomniał o Sobie i pograżył się w nastroju pasterek gopi. W rzeczywistości zawsze uważał, że jest gopi.

Słuchając opisów rozrywek Śri Kryszny we Wryndawanie, Nitjananda Mahaśaja tańczył tak emocjonalnie, że nie da się tego opisać. Jego niezwykły taniec ukazywał wszystkie symptomy ekstatycznej miłości i oddania, a Jego ruchy przypominały błyskawice. Jego ręce oraz nogi były bardzo czarujące. Jakże wspaniale poruszał oczami, i jak cudownie się uśmiechał! Sposób, w jaki potrząsał głową, był niezwykły. Złączył razem Swoje piękne stopy i w cudowny sposób skakał w górę i w dół. Przez łaskawe spojrzenie Nitjanandy wszyscy, mężczyźni i kobiety, pływali w radości Kryszna-premy. Jego łaskawy wzrok był tak intensywny, że każdy zapominał o sobie i zatracił się w ekstatycznym duchowym szczęściu. Poprzez łaskę Nitjanandy Prabhu każdy z łatwością otrzymywał miłość i oddanie, do którego aspirują święci i jogini.

Kiedy osoba tak duża jak słoń nie zje nic przez trzy dni, stanie się słaba i nie będzie w stanie chodzić. Lecz kiedy dziecko nie je nic przez cały miesiąc i działa jak lew, jest to w rzeczy samej manifestacją łaski i energii Pana Nitjanandy. Jednak z powodu iluzorycznej energii Śri Ćajtanji nikt

nie mógł tego zrozumieć. Ogarnięty miłością do Boga, Pan Śri Nitjananda pozostawał w domu Gadadhara dasa.

Gadadhar das był w pełnym w transie. Zachęcał wielbicieli do intonowania Imienia Hari. We wsi, w której mieszkał, żył wielki grzesznik – Kazi – przeciwny intonowaniu Świętych Imion Pana. Zatopiony w duchowym szczęściu Gadadhar Mahaśaja bez strachu udał się pewnej nocy do domu Kaziego, którego wszyscy się obawiali. Intonując Imiona Hari, wszedł do środka. Wartownicy i słudzy Kaziego widzieli go, lecz nikt nie ośmielił się podejść i przemówić do Niego. Gadadhar powiedział: „Gdzie jest Kazi? Intonujcie Imiona Krysny, bo inaczej wszystkim wam pourybam głowy.”

Kazi wyszedł z pokoju rozgniewany niczym szalony ogień. Lecz na widok Śri Gadadhara w jakiś sposób się uspokoił.

Kazi zapytał: „Dlaczego tu przyszedłeś?”

Gadadhar odparł: „Muszę ci coś ważnego powiedzieć. Śri Ćajtanja i Śri Nitjananda Prabhu pojawili się w tym świecie i sprawili, że wszyscy intonują Imiona Hari. Jesteś jedyną osobą, która tego nie robi. Oto, dlaczego tu przyszedłem. Intonuj najbardziej pomyślne Imiona Hari. One wyzwolą cię ze wszystkich grzechów.”

Z natury zawistny, Kazi wyglądał na nieco zaskoczonego, uśmiechnął się tylko i powiedział: „Jutro zacznę intonować Święte Imiona Hari, ale teraz idź już do domu.”

Kiedy tylko Gadadhar das usłyszał z ust Kaziego Imię Hari, wypełnił się ekstatyczną miłością. „Dlaczego jutro?” – zapytał. „Właśnie intonowałeś Imię Hari. Odkąd wypowiedziałeś imię Hari, nie spotka cię już żadne nieszczęście.” Mówiąc to, Gadadhar das przepełnił się ekstazą i zaczął tańczyć i klaskać w dłonie. Później powrócił do domu. Pan Nitjananda przebywał w ciele Gadadhara. Takie były wyjątkowe chwaty Gadadhara dasa, który jest zaliczany do towarzyszy Pana Śri Ćajtanji.

Gadadhar obdarzył łaskawym spojrzeniem Kaziego, którego wielbiciele omijali z daleka. Kazi zmuszał wielbicieli, by przejmowali Islam. Poprzez łaskawe towarzystwo wielbicieli Krysny nawet osoba tak grzeszna, jak Kazi, porzuca przemoc. Jest prawdą, że ani węże, ani ogień czy tygrysy, nie zagrażają osobie, która jest pogrążona w świadomości Krysny.

Dzięki łasce Śri Nitjanandy wszyscy Jego towarzysze łatwo otrzymali skarb miłości i oddania, którego pragną półbogowie z Brahmą na czele. Zostali również pobłogosławieni przywiązaniem do Krysny, do którego

SPOTKANIE NITJANANDY I GADADHARA DASA

aspirują gopi. O bracia, proszę, czcijcie lotosowe stopy Nitjanandy Prabhu. To przez Jego łaskę można osiągnąć lotosowe stopy Śri Ćajtanji.

**Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę,
ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwały Ich lotosowych stóp.**

6

WYZWOLENIE KUPCÓW Z SAPTAGRAM I SPOTKANIE Z ADWAJTA AĆARJĄ



Pan Śri Nitjananda Mahaśaja przebywał przez jakiś czas w Khadadaha, a następnie udał się w towarzystwie wielbicieli do Saptagram, które słynie z tego, że żyło tam niegdyś siedmiu mędrców. Jest ono również znane jako Triweni-ghat. Mędrzy ci spełniali wyrzeczenia na brzegu Gangesu, przez co osiągnęli lotosowe stopy Śri Gowindy. W tym miejscu łączą się trzy rzeki: Ganges, Jamuna i Saraswati. Triweni-ghat jest dobrze znane w całym wszechświecie. Samo patrzenie na to miejsce ma moc wykorzenia grzesznych reakcji. Pan Nitjananda wraz z wielbicielami z wielką radością wykąpał się tam.

Zatrzymał się On w domu najbardziej szczęśliwego Uddharany Datty¹ na brzegu Triweni-ghat. Uddharana Datta przepelniony szczęściem służył lotosowym stopom Nitjanandy Prabhu ciałem, umysłem i duszą. Któż może ocenić to, co go spotkało? Nitjananda Swarupa jest Panem Uddharany narodziny po narodzinach, a Uddharana Datta jest narodziny po narodzinach sługą Nitjanandy Prabhu. Cała społeczność kupiecka oczyściła się dzięki temu wielbicielowi. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Pan Nitjananda pojawił się, żeby wyzwolić klasę kupców. Wszystkich ich obdarzył miłością i oddaniem. W całym Saptagram osobiście spełniał On kirtan w domu każdego kupca. Także i oni wielbili Jego lotosowe stopy całym sercem i duszą. Wszyscy byli zdumieni, widząc, jak Ci sprzedawcy wielbią Krysznę. Chwały Nitjanandy Prabhu są nieograniczone. Wyzwalał głupców, upadłe dusze i zwykłych ludzi zajmujących się handlem.

Nitaj cieszył się Swymi rozrywkami nama-sankirtana w Saptagram. Nikt nie byłby w stanie opisać tych ekstatycznych rozrywek intonowania w ciągu nawet stu lat. Mieszkańcy Saptagram odczuwali teraz radość, jaką przeżywali wcześniej mieszkańcy Nadii. Wszyscy spełniali sankirtan, nie odczuwając przy tym żadnego pragnienia, potrzeby snu czy strachu. Nitjananda spełniał teraz kirtan na wszystkich ulicach i we wszystkich domach Saptagram. Gdy ludzie widzieli emocje Pana Nitjanandy Swarupy, nie mogli się powstrzymać i także się w nich zanurzali.

Nawet muzułmanie, którzy naturalnie mają awersję do Wisznu, przyjęli schronienie Jego lotosowych stóp, a co dopiero mówić o innych. Kiedy bramini z Saptagram ujrzeli lzy miłości w oczach muzułmanów, zaczęli potępiać siebie. Wszelka chwała Nitjanandzie Awadhucie, którego łaska sprawiła, że te miłosne lila stały się możliwe do spełnienia! Pan Nitjananda radował się rozrywkami w całym Saptagram.

Kilka dni później przybył do Śantipur, do domu Swojego ukochanego Adwajty Aćarji. Na widok przepięknej twarzy Śri Nitjanandy szczęście

¹ Uddharana Datta był jednym z dwunastu Gopali i towarzyszem Pana Nitjanandy. W poprzednim wcieleniu był chłopcem pasterzem o imieniu Subahu. Podróżował z Nitjanandą Prabhu do świętych miejsc i odegrał główną rolę w aranżowaniu ślubu Pana. Jego samadhi jest ciągle w miejscu o nazwie Uddharanapura w pobliżu Katwy. Kiedy Dźahnawi-dewi, małżonka Pana Śri Nitjanandy, odeszła we Wryndawanie, Uddharana Datta powiadomił o tym Śri Wiraćandrę Prabhu w Khadadaha.

WYŻWOLENIE KUPCÓW Z SAPTAGRAM

gospodarza nie znało granic. Głośno krzycząc, złożył Panu pokłony. Raz za razem okrążał i obejmował Go, rosząc całe ciało łzami ekstazy miłości. Obaj nawzajem upajali się patrzaniem na Siebie. Pojawiły się u Nich symptomy, które są nie do opisania. Trzymając się, tarzali się po ziemi próbując dotknąć na przemian Swoich stóp. Obydwaj ryczeli niczym lwy, a Ich radość nie znała granic. Po pewnym czasie Pan Nitjananda uspokoił się i usiadł w poważnym nastroju. Wówczas wspaniałomyślny Adwajta Aćarja złożył dłonie i z radością zaczął się modlić:

*tumi nityananda murti nityananda nama
murtimanta tumi caitanyera sunadhama
sarva jiva paritrana tumi mahabetu
mahapralayete tumi satya dharmasetu
tumi se bujhao caitanyera premabhakti
tumi se caitanya bakse dhara purna śakti
brahma śiva naradadi bhakta nama yara
tumi se parama upadesta savakara
visnu bhakti sakei payena toma haite
tathapio abhimana na sparśe tomate
patita pavana tumi doya drsti śunya
tomare se jane yara ache bahupunya
sarva jajnamaya ei vighra tomara
abidya bandhana khao smarena yahara
yadi tumi prakāśa na kara apanare
tabe kara śakti ache janite tomare
akrodha paramananda tumi mahēśvara
sahasra badana adi deba mahidhara
raksa kula hasta tumi śrilaksmanacandra
tumi gopa-putra haladhara murtimanta
murkha nica adhama patita uddharite
tumi avatirna haiyacha prthibite
ye bhakti banchaye yogēśvara munigane
toma haite taha paibe yete jane*

„Twoje imię brzmi Nitjananda i jesteś Nitjananda – wiecznie szczęśliwy. Jesteś formą transcendentálnych cech Śri Ćajtanjii. Wyzwalasz wszystkie żywe istoty i chronisz zasady religijne w czasie ich unicestwienia.

Łaskawie zstąpiłeś do tego tymczasowego, pełnego nieszczęść świata materialnego, żeby rozdawać Śri Ćajtanja-prema-bhakti. Rzeczywiście jesteś pełną mocą Gaurangi Mahaprabhu. Nauczasz najwyższej wiedzy wszystkich wielbicieli z Brahmą, Śiwą i Naradą na czele.

Od Ciebie wszyscy dostają Wisznu-bhakti, lecz mimo tego nie jesteś dotknięty przez dumę. Wyzwalasz upadłe dusze, nie zważając na ich wady. Tylko najpobożniejsze osoby mogą Cię poznać. Samo pamiętanie o Tobie niszczy natychmiast pęta ignorancji. Jeżeli nie objawisz Siebie, któż będzie w stanie Cię zrozumieć?

Jesteś najszczęśliwszym Najwyższym Panem, całkowicie wolnym od złości. Jesteś Samym tyśiącgłowym Anantą, utrzymującym na Swoich kapturach wszechświaty. Jesteś Lakszmanaćandrą, pogromcą dynastii rakszasów. Jesteś Haladharą, synem pasterza.

Przyszedłeś, by ratować upadłych, znękanych, głupich i ludzi niskiej klasy. Dzięki Twojej łasce wszyscy osiągają służbę oddania, do której aspirują wielcy święci i jogini mistycy.

Opisując w ten sposób chwały Nitjanandy Prabhu, Adwajta Aćarja wszedł w trans miłości do Boga. Znał on chwały Śri Nitaja. Pewne bardzo rzadkie wielkie dusze również o tym wiedzą. Klótnia, którą można zaobserwować między Nimi, jest niczym innym, jak tylko wyrażeniem transcendentalnego szczęścia. Któż może zrozumieć to stwierdzenie Adwajty Aćarji: „Wiedźcie na pewno, że On nie jest różny od Najwyższego Pana.”

Nitjananda Prabhu i Adwajta Aćarja spędzali czas radośnie rozmawiając o Krysznie. Po wymianie wielu żarów, zwiększeniu miłości oraz uczucia, za zgodą Adwajty Aćarji Nitjananda Prabhu wyruszył do Nawadwipy.

Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę, ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwały Ich lotosowych stóp.

7

NITJANANDA WYŻWAŁA ZŁODZIEI W DOMU HIRANJI PANDITA



Pewnego pomyślnego dnia Pan Śri Nitjananda zapragnął spotkać się z matką Pana Ćajtani, Śači. Wyruszył więc wraz z wielbicielami do Nawadwipy. Przybywszy na miejsce, udał się do domu matki Śači i złożył jej pełne szacunku pokłony.

Na widok Śri Nitjanandy Swarupy matka Śači stała się bezgranicznie szczęśliwa. Powiedziała: „Mój drogi synu, w rzeczy samej jesteś Duszą Najwyższą. Właśnie miałam pragnienie, by Cię ujrzeć. Znajac moje serce, przybyłeś tutaj od razu. Któż w tym świecie jest w stanie Cię rozpoznać? Drogi Nitjanando, proszę, zatrzymaj się przez jakiś czas w Nawadwipie. Będę mogła wówczas widywać Ciebie raz na miesiąc, raz na dwa tygodnie czy też może raz na tydzień. Byłam nieszczęśliwa i chciałam Cię zobaczyć. Teraz z woli Opatrzności przybyłeś tu i uśmierzyłeś mój ból.”

Na te słowa Nitjananda Prabhu zaczął się uśmiechać, ponieważ znał bardzo dobrze chwały Śači. Powiedział do niej: „Posłuchaj, o matko wszechświata, w rzeczywistości przybyłem tutaj po to, aby zobaczyć się z Tobą. Chcę tu zamieszkać, bym mógł cię widywać częściej. Zgodnie z twoim poleceniem pozostanę w Nawadwipie.”

Po rozmowie z matką Śači Nitjananda Prabhu zaczął z radością wędrować po całej Nawadwipie. Wraz z towarzyszymi odprawiał kirtan w każdym domu tego miasta. Stał się On uosobieniem ekstatycznego intonowania Świątych Imion Pana. Odwiedzał każdy dom i nieustannie wraz ze Swoimi towarzyszami radował się sankirtanem.

Na widok czarującego, sankirtanowego stroju Nitjanandy, pobożni mieszkańcy Nawadwipy pławili się w radości. Nitaj z wielką dokładnością udekorował głowę różnego rodzaju gustownymi szatami i przepięknymi kwiatami. Nosił wiele naszyjników zrobionych z klejnotów i pereł, a uszy przyozdobił pięknymi złotymi i perłowymi kolczykami. Na ramionach nosił naramienniki i bransolety. Nie jestem w stanie opisać, ile przepięknych girland z kwiatów dekorowało Jego ciało. Całe ciało pokrył papką sandałową. Cieszył się tymi rozrywkami niczym Bala-Gopala. Ach, jakież wspaniały był kij, który trzymał w dłoni. Jego dziesięć palców udekorowanych było złotymi pierścieniami. Przywdział różnokolorowe, piękne szaty – białe, niebieskie i żółte. Kij i flet zdołały Jego talię, a ośniewające piękno poruszały umysły. Pan przyozdobił dwie lotosowe stopy srebrnymi dzwoneczkami, które wygrywały słodkie dźwięki. Poruszał się z gracją słońca. Gdziekolwiek spojrzał, tam pojawiała się Krysna-prema.

Rezydował szczęśliwie w miejscu narodzin Pana Śri Ćajtanjaćandry – we wszechpomyślnej Nawadwipie, która nie jest różna od samej Mathury. Nie jestem w stanie powiedzieć, ilu ludzi tam żyje. Wielu świętych wielbicieli Pana zamieszkuje to niezwykle miejsce. Patrzenie na nich uwalnia niegodziwców od wszelkich grzesznych reakcji.

Oprócz świętych Wajsznawów w Nawadwipie mieszkają również głupi nikkzemnicy. Samo dotknięcie ich cienia niszczy wszelką pobożność. Dzięki bezprzyczynowej łasce Nitjanandy nawet niegodziwcy przywiązali się do lotosowych stóp Krysny. Pan Ćajtanja wyzwolił wiele upadłych dusz, a poprzez Śri Nitjanandę wyzwolił trzy światy. Zbawiał każdego – nawet oszustów, złodziei i łajdaków. O bracia, proszę, posłuchajcie o tym, jak Nitjananda Prabhu wyzwolił oszustów i złodziei.

W Nawadwipie żył młody bramin, który był wielkim rabusiem. Nie było nikogo, kto by dorównywał jemu, ani nikogo, kto by go prześcigał w tej zakazanej sztuce. Był on głównodowodzącym pomiędzy złodziejami i braminem tylko z nazwy. W rzeczywistości był najbardziej zawistną osobą. W jego ciele nie było ani cienia litości czy miłosierdzia. Nie wahał się zabijać innych i zawsze przebywał w towarzystwie podobnych mu osób. Kiedy ów łajdak zobaczył przepiękne ozdoby i kosztowne naszyjniki noszone przez Nitjanandę Swarupę, od razu zdecydował, że je ukradnie. Pod przykrywką przyjaźni wędrował wraz z Nitjanandą Prabhu, aby skraść Jego ozdoby. Jednak Nitjananda Prabhu wiedział, że ten tak zwany bramin był w rzeczywistości złośliwym, podstępny draniem.

Żył tam także pewien pobożny bramin o imieniu Hiranja Pandit¹. Był on najbardziej pokornym wielbicielem Pana. Z racji tego, że jego dom znajdował się w odosobnionym miejscu, Nitjananda Prabhu zatrzymał się u tej szczęśliwej duszy.

W tym czasie zawistny bramin wraz ze swoimi kompanami knuł takie oto plany: „O bracia, dlaczego wciąż cierpimy? Bogini Ćandi pobłogosławiła nas skarbem. Biżuteria, którą nosi ten mnich, wykonana jest ze złota, pereł, diamentów i klejnotów. Nie jestem w stanie ocenić, ile milionów rupii są one warte. Bogini Ćandi dała nam wspaniałą szansę. Mieszka On teraz w odosobnionym domu Hiranji Pandita. Możemy skraść te ozdoby w godzinę. Przygotujcie się, zbierzcie się tutaj w nocy wyposażeni w miecze i tarcze. Wówczas napadniemy i ograbimy dom Hiranji Pandita.”

Sporządziwszy plan, złodzieje rozeszli się do swoich domów. W nocy zebrali się w zaplanowanym miejscu. Mieli ze sobą miecze, noże i trójzęby. Okrążyli dom, w którym przebywał Nitjananda. Wysłany na zwiady szpieg zbadał całą sytuację. Nitjananda Prabhu przyjmował w tym czasie prasadam, a wielbiciele tańczyli wokół Niego, intonując Święte Imiona. Słudzy Nitjanandy Prabhu byli upojeni Kryszna-premą. Niektórzy ryczeli niczym lwy, a inni krzyczeli głośno. Jeszcze inni płakali w ekstazie lub klaskali w dłonie, śmiejąc się głośno. Niektórzy wydawali przeróżne odgłosy, takie jak „Haj, haj!”. Wszyscy odczuwali ekstatyczną miłość.

¹ W poprzednim wcieleniu Hiranja Pandit był żoną braminy, który spełniał ofiary, ale odmówił Krysznie i Bałaramie, kiedy Ci prosili go o jedzenie. Jak w poprzednim wcieleniu, tak i w tym, Mahaprabhu przyjął jedzenie w dniu Ekadaśi od Hiranji Pandita.

Szpieg powrócił i poinformował, że Awadhuta je, a inni tańczą wokoło. Wtedy złodzieje zadecydowali: „Pozwólmy Mu zjeść i położyć się do łóżka, wtedy Go zaatakujemy. Teraz poczekajmy i obserwujmy.” Usiedli pod drzewem, czekając na odpowiedni moment, aby skraść bogactwo. Jeden z rabusiów powiedział: „Ja wezmę złote dzwoneczki.” Inny odparł: „Ja wezmę perłowy naszyjnik.” Ktoś inny powiedział: „Te złote kolczyki są moje.” Z kolei następny rzekł: „Ja wezmę złoty naszyjnik.” Inna osoba powiedziała: „Ja wezmę srebrne dzwoneczki.” W ten sposób złodzieje pławili się w niecnym marzeniach.

Tej nocy z woli Nitjanandy Prabhu Nidra Dewi – bóstwo snu – okryła ich, przez co zasnęli w miejscach, w których czatowali. Zostali zwiedzeni przez energię iluzoryczną Pana. Noc mijała, a oni się nie przebudzili. W końcu ocknęli się o poranku, kiedy to kruk zaczął krakać. Zasmucili się bardzo, kiedy spostrzegli, że już świta. Pośpiesznie ukryli bronie w lesie i poszli wziąć kąpiel w Gangesie. W końcu powrócili do domów i zaczęli oskarżać jeden drugiego: „To ty pierwszy zasnąłeś.” A drugi odpowiadał: „Och, mówisz tak, jakbyś nie zmużył całą noc oka i widział, kto spał, a kto nie.” Wtedy jeden z nich powiedział: „Przestańcie! Bogini Ćandi łaskawie uratowała nas od hańby.”

Wówczas najbardziej grzeszny bramin, szef owych złodziei, powiedział: „Ta walka na nic się nie zda. Dzięki łasce bogini Ćandi stało się to, co się stało. Czy to znaczy, że każdego dnia nic nam nie wyjdzie z naszych planów? Wydaje mi się, że bogini Ćandi pokrzyżowała dzisiaj nasze plany, ponieważ poszliśmy tam nie wielbiąc Jej najpierw. Więc pójdźmy teraz i uczcijmy ją właściwie. Ofiarujmy jej mięso i wino.” Rozmawiając tak, wszyscy udali się, aby wielbić boginię winem i mięsem.

Następnego dnia rabusie ubrani w ciemnoniebieskie szaty niczym grupa wojowników ponownie uzbroili się w różne bronie. W środku nocy, kiedy wszyscy spali, otoczyli dom Pana. Jednak z pewnej odległości dostrzegli, że wielu groźnych strażników strzeże tego domu. Ci silni i dobrze zbudowani mężczyźni mieli przy sobie potężne bronie i bezustannie intonowali Święte Imię Śri Hari. Rabusie ci rozumieli, że jeden taki strażnik byłby w stanie zabić w mgnieniu oka setkę takich złodziejasków. Strażnicy ci udekorowani byli girlandami i papką sandałową i nieustannie intonowali imiona Pana Hari. Kiedy strażę z każdej strony intonowały Imię Kryszny, Pan Nitjananda spał spokojnie.

Złodzieje byli całkowicie zaskoczeni. W jednej chwili porzucili pomysł zaatakowania domu i zebrali się na stronie. Rozmawiali między sobą: „Skąd wzięły się te straże?”. Jeden z nich powiedział: „Przypuszczam, że w jakiś sposób Nitjananda Awadhuta dowiedział się o naszym planie, wtedy wynajął od kogoś tych strażników.”

Inny złodziej powiedział: „Bracia, często słyszałem, jak wiele osób mówiło, że ten Awadhuta jest w rzeczywistości wielkim uczonym. Ten Awadhuta Mahaśaja z pewnością jest mądrym człowiekiem. Spójrzcie tylko, jaką sobie stworzył ochronę. A te straże, które widzieliśmy, nie wyglądają na zwykłych śmiertelników. Wydaje mi się, że ludzie nazywają Go Gosaj czy Pan z racji Jego nadzwyczajnych mocy.” Ktoś inny powiedział: „Ucisz się głupcze! Jak On może być Gosaj, skoro je to, co my i nosi szaty takie jak zwykłe osoby?”

Wtedy przemówił grzeszny bramin – przywódca wszystkich bandytów: „Wiem, po co są ci strażnicy. Wiele osób często przybywa z odległych miejsc, żeby ujrzyć tego Awadhutę. Założę się, że jakiś bogaty gość przybył, aby spotkać się z nim, i te wszystkie straże są jego. Oni są sentymentalni, dlatego zawsze intonują Imiona Hari. Nawet, jeśli zatrzyma On te straże, to jak długo będzie mógł unikać naszego gniewu? Wróćmy dzisiaj do domów. Poczekamy spokojnie jeszcze dziesięć dni.” Bandyci powrócili do swoich domów, a w tym samym czasie Awadhuta Nitjananda spokojnie cieszył się swoim snem.

Po jakimś czasie rozbójnicy zaplanowali ponowny napad. Lecz noc, podczas której zdecydowali włamać się do domu Pana, była najciemniejszą nocą, jaką tylko można sobie wyobrazić. Było tak ciemno, że ludzie nie byli w stanie się poruszać. W środku tej czarnej nocy uzbrojeni w ostre bronie bandyci zebrali się razem. Gdy tylko znaleźli się w pobliżu domu Pana, osłепli i nie mogli nic zobaczyć. Ta nagła ślepotą tak oszołomiła bandytów, że ich umysły, inteligencja i powietrze życia prawie przestały funkcjonować.

Jeden ze złodziei wpadł do rowu, gdzie natychmiast pokryły go komary, gzy i pijawki. Inny wpadł do dołka, gdzie ludzie zwykli myć ręce po jedzeniu. Jego również pokąsały skorpiony i insekty. Inny wpadł na stos cierni. Cierpiąc okrutnie, nie mógł się poruszać. Kolejny złoczyńca wpadł do dołu, w którym połamał ręce i nogi. Niektórzy z nich dostali bardzo wysokiej gorączki. Wszyscy byli bardzo zakłopotani.

W tym czasie Indra, król niebios, radośnie zesłał strugi deszczu i burze. Najpierw bandyci byli torturowani przez ukąszenia insektów i pijawek, a teraz cierpieli z powodu gradowej burzy. Nie zmarli, lecz pogrążyli się w oceanie cierpienia. Siła porywistego wiatru, ciężkie gradobicie i pioruny sprawiły, że stracili oni świadomość. Intensywny deszcz doszczętnie ich przemoczył. Odczuwając wyjątkowy chłód, nie mogli przestać się trząść. Ponieważ złodzieje przybyli tam z myślą obrabowania Nitjanandy Prabhu, rozgniewany Indra, król niebios, torturował ich bardzo poważnie.

W końcu grzeszny bramin doznał nagłej przemiany serca. Zaczął myśleć: „Śri Nitjananda Prabhu nie jest zwykłym człowiekiem. Musi być Bogiem. To, co mówią o Nim ludzie, jest doskonałą prawdą. Pierwszego dnia okrył nas, sprawiając, że zasnęliśmy. Jednak poprzez wpływ Jego iluzorycznej energii nic z tego nie zrozumieliśmy. Następnym razem pokazał Swoje męstwo, manifestując wielu wspaniałych strażników. Jednak i wtedy nie zdałem sobie sprawy z Jego wielkości. Agonia, którą teraz odczuwam, jest odpowiednia dla takiego grzesznika, jak ja. Ośmieliłem się okraść Pana! Któż teraz mnie ocali? Nie mam żadnego innego wyjścia, jak tylko iść i podporządkować się temu Awadhucie Nitjanandzie.” Myśląc tak, bramin w skupieniu przyjął schronienie lotosowych stóp Nitjanandy Prabhu.

Samo pamiętanie o lotosowych stopach Pana uwalnia każdego od wszelkiego niebezpieczeństwa. Przyjęcie schronienia u takich lotosowych stóp natychmiast uwalnia nawet tego, kto popełniła poważne obrazy. Gdy rozbójnicy zaczęli myśleć w ten sposób, natychmiast odzyskali wzrok. Myśląc o Nitjanandzie, doznali ulgi od burzy i sztormu. Na granicy śmierci odnaleźli wreszcie właściwą drogę i udali się do domów. Następnie wszyscy poszli wykąpać się w Gangesie.

Dowódca bandy płacząc biegł, żeby przyjąć schronienie u lotosowych stóp Nitjanandy, Pana wszechświata. Nitjananda siedział w pokoju, łaskawie spoglądając na wielbicieli, którzy w ekstazie intonowali Imiona Hari. Pan, klejnot koronny awadhutów, krzyczał głośno w ekstazie. Wtedy to przybył ów bandzior. Podniósł ręce i płakał: „Proszę, ocal mnie!”. Złożył pełne szacunku pokłony. Włosy jeżyły się mu się na głowie, łzy miłości spływały po jego policzkach. Całe jego ciało się trzęsło. Bramin płakał. W zachwycie pogrążył się w oceanie szczęścia. Oszołomiony potęgą Śri Nitjanandy Swarupy tańczył radośnie. Podniósł swoje ręce i powtarzał: „O mój drogi Panie Nitjanando, jesteś zbawicielem upadłych!”.

Gdy wielbiciele zobaczyli zachowanie bramina, byli bardzo zdumieni. Zaczęli się zastanawiać, dlaczego ten zbój zachowuje się w taki sposób. Ktoś powiedział: „Pewnie udaje. Ma plan, by coś ukrąść, i czeka tylko na sposobność ku temu.” Ktoś inny powiedział: „Poniważ Pan Nitjananda jest wybawicielem upadłych dusz, dzięki Jego łasce serce tego grzesznika musiało się odmienić.”

Widząc tę niezwykłą przemianę w braminie, Nitjananda uśmiechając się, zapytał go: „O braminie, powiedz, czego pragniesz? Jestem zaskoczony, widząc twoje wspaniałe cechy. Proszę, powiedz Mi o chwałach Kryszny, które widziałeś i o których słyszałeś. Mów powoli, nie bój się.”

Słyszając słowa Pana, pobożny bramin nie mógł wydusić z siebie ani słowa. Tarzał się po ziemi po całym podwórzu. Śmiał się, płakał i tańczył na swój własny sposób i w swoim nastroju. W końcu uspokoił się i opowiedział Panu całą historię: „O Panie, mieszkam w Nawadwipie, ale jestem braminem tylko z nazwy. Moje zachowanie jest gorsze niż zachowanie myśliwego czy zjadacza psów. O Panie, zawsze przystaję ze złodziejami i grabieżcami, kradnę i rabuję. Nie mam innego zajęcia oprócz stosowania przemocy wobec innych. Każda osoba w Nawadwipie trzęsie się ze strachu na mój widok. Nie ma grzechu, którego bym nie popełnił. Widząc Twoje kosztowne ozdoby, chciałem je skraść. Pewnego dnia wyposażyłem się w broń i przybyłem tu z innymi złodziejami, aby skraść Twoje bogactwa. Tego dnia zesłałeś na mnie sen, lecz z powodu wpływu iluzorycznej energii nie byłem w stanie Cię rozpoznać.

„Innego dnia, po zakończeniu wielbienia bogini Ćandi, przybyłem pod Twój dom z mieczami, nożami i trójzębami, lecz ku mojemu zdziwieniu ujrzałem coś zadziwiającego. Wielu potężnych strażników okrążyło Twój dom. Każdy z nich wyglądał niczym upojony słoń. Girlandy z kwiatów sięgały im do kolan. Kiedy Ty radośnie spałeś w domu, oni bezustannie intonowali Imiona Hari. O Panie, byłem taki grzeszny, że nie mogłem zrozumieć Twoich chwał.

„Tego wieczoru wróciliśmy do domów, myśląc, że wynająłeś strażników dla bezpieczeństwa. Po upływie kilku dni wróciliśmy ponownie, lecz gdy tylko zbliżyliśmy się do Twojego domu, straciliśmy wzrok i upadliśmy. Cierpieliśmy od ukłuc cierni, ukąszeń insektów i pijawek. Zaskoczyła nas burza gradowa. Byliśmy zbyt oszołomieni, żeby móc się poruszyć. Po tym, jak Jamaradża torturował nas w taki sposób, w końcu osiągnęliśmy czyste

oddanie dla Twoich lotosowych stóp. Poprzez Twoją bezprzyczynową łaskę od tej pory bez żadnych kłopotów możemy nieustannie pamiętać o Twoich lotosowych stopach.

„To tylko dzięki Twojej łasce odzyskaliśmy wzrok. O Panie, naprawdę jesteś zbawcą upadłych. Przez Swoją łaskę ocaliłeś nas od nieszczęścia, które miało nas spotkać. Oto chwały pamiętania Ciebie. O Nitjanando, o Śri Bala-Gopalo, proszę, ochroń mnie. Jesteś Jedynym utrzymującym wszystkie żywe istoty. Mówi się, że chociaż osoba upada ciężko na ziemię, Matka Ziemia i tak jest jej ponownie przychylna. Podobnie, jeśli ktoś popełni obrazę u Twoich lotosowych stóp, będzie natychmiast uratowany od wszelkiego cierpienia przez samo pamiętanie o Tobie. O Panie, przebaczasz wszystkie obrazy i okazujesz łaskę upadłym duszom. Przez to, że zabijam braminów i krowy, jestem najbardziej grzeszny, nie znajdziesz większego obrazoburcy, niż ja. Nawet jeśli najwięksi grzesznicy przyjmą schronienie u Twoich lotosowych stóp, Ty wyzwolisz ich bez najmniejszej wątpliwości. Chronisz życia wszystkich żywych istot od samego początku ich narodzin. Jesteś ich ostatecznym wyzwolicielem. Każdy, kto pamięta o Tobie, jest wolny od ignorancji. Taka osoba łatwo wraca do Boga.”

Płacząc, bramin modlił się do Sri Nitjanandy Prabhu. Takie są rozrywki Awadhuty. Słyszając te modlitwy, wszyscy oszołomieni ofiarowali mu swój szacunek. Bramin powiedział: „O Panie, opuszczam Cię na zawsze. Nie chcę już dłużej utrzymywać tego ciała. Byłem zazdrosny o Ciebie, powinienem zakończyć moje życie skacząc do Gangesu, niech to będzie pokutą dla mnie.” Przepelnione szczerością słowa bramina bardzo zadowoliły wielbicieli.

Pan powiedział: „O braminie, jesteś doprawdy bardzo szczęśliwy. Narodziny po narodzinach jesteś oddanym wielbicielem Krysny. W innym wypadku dlaczego miałbym obdarzyć cię łaską w ten sposób? Kto poza wielbicielem może doświadczyć tak wpływu Pana? Pan Ćajtanja pojawił się, aby wyzwolić upadłe dusze. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości.

„Posłuchaj, o braminie, przyjmę wszystkie twoje grzeszne reakcje, ale tobie nie wolno już więcej grzeszyć. Od dzisiaj nie kradnij, nie rabuj i nie używaj przemocy. Prowadź pobożne życie, zawsze intonując Święte Imiona Pana Hari, wtedy będziesz w stanie wyzwolić innych. Zbierz wszystkich rabusi oraz złodziei i nauczaj ich, aby prowadzili pobożne życie.”

Nitjananda zdjął wtedy girlandę i z radością założył ją na szyję bramina. Wszyscy głośno intonowali: „Dżaja! Dżaja!”. Tak oto Pan wyzwolił bramina.

Nawrócony nikczemnik złapał stopy Śri Nitjanandy i zaczął modlić się łamiącym głosem: „O mój drogi Panie, zbawco upadłych! Proszę, daj temu grzesznikowi schronienie u Swoich lotosowych stóp. Ośmieliłem się być zazdrosnym o Ciebie. Jestem taki grzeszny; jakie jest moje przeznaczenie?”. Ocean łaski, Nitjananda Prabhu, położył wtedy Swoje lotosowe stopy na jego głowie. Trzymanie miłosiernych, lotosowych stóp Nitjanandy na jego głowie sprawiło, że wszystkie jego obrazy zostały unieważnione.

Później bramin ten przekonał wielu rabusiów i złodziei, żeby przyjęli schronienie lotosowych stóp Śri Ćajtani. Porzucili grzeszne czynności, takie jak kradzież, rabunki i stosowanie przemocy. Zaczęli zachowywać się jak święte osoby. Wszyscy z nich milion razy intonowali imiona Hari. Stali się wielkimi ekspertami w Wisznu-bhakti i oszaleli z powodu premy, nieustannie śpiewając chwały Śri Krysny. Taka była bezprzyczynowa łaska Pana Nitjanandy.

W innych wcieleniach Pan nie obdarzał taką premą. Lecz Nitjananda zachęcał wszystkich do przyjęcia świadomości Krysny i pomagał im osiągnąć lotosowe stopy Śri Ćajtani. Bramin, który odrzucił Nitjanandę Swarupę, teraz nauczał swoich przyjaciół – złodziei i rabusiów, by zaakceptowali Nitjanandę. Symptomy premy, takie jak ronienie łez, drzenie, jeżenie się włosów na ciele, których pragną wielcy jogini mistycy, były teraz łatwo osiągnięte przez zwykłych oszustów i złodziei. Jest to pokaz wspaniałego męstwa Nitjanandy Swarupy. O bracia, proszę, czcijcie lotosowe stopy Pana Nitjanandy. Jedynie dzięki Jego łasce ktoś może osiągnąć lotosowe stopy Śri Gaurangi.

Każdy, kto słucha opowieści o łasce Nitjanandy, bez wątpienia osiągnie towarzystwo Gauraćandry. Ktoś, kto z uwagą słucha o wyzwoleniu tych rabusiów, na pewno spotka Śri Nitjanandę i Śri Ćajtanję. Osoba, która z radością śpiewa chwały Nitjanandy Swarupy, będzie pływawa w oceanie transcendentalnego szczęścia.

Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę, ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwały Ich lotosowych stóp.



WĄTPLIWOŚCI BRAMINA ODNOSNIE
CHARAKTERU PANA NITJANANDY
I USUNIĘCIE ICH PRZEZ PANA ĆAJTANJĘ



Wszelka chwała Śri Gauraćandrze! Wszelka chwała Nitjanandzie Prabhu! Wszelka chwała wszystkim wielbicielom Pana!

Pan Śri Nitjananda cieszył się rozrywkami nama-sankirtana wraz ze Swymi sługami. Tak jak wcześniej cieszył się rozrywkami we Wryndawanie, tak teraz Nitjananda odegrał Swoje rozrywki w Nawadwipie. Sprawił, że wszyscy w tym świecie stali się w pełni przywiązani do lotosowych stóp Śri Krysny Ćajtaji. Nitjananda Prabhu, siedziba transcendentalnego blasku, wędrował po całej Nawadwipie wraz z najbardziej entuzjastycznymi towarzyszami. Udekorowany był pięknymi ozdobami i girlandami z kwiatów, zaś orzechy betel i kamfora sprawiały, że Jego usta były jeszcze bardziej czerwone. Nadzwyczajne rozrywki Pana Nitjanandy radowały wiele osób, jednak niektórzy nie wiedzieli, co mają o Nim myśleć.

Żył w Nawadwipie pewien bramin, który był kolegą szkolnym Ćajtjanji Mahaprabhu. Obserwując tajemnicze zachowanie Nitjanandy, zaczął on mieć wątpliwości. Posiadał silną wiarę i oddanie dla lotosowych stóp Ćajtjanjaćandry, lecz nie był w stanie zrozumieć mocy Nitjanandy Swarupy. Kiedyś udał się na kilka dni do Nilaćali i ponieważ posiadał głęboką wiarę w Śri Ćajtjanję Mahaprabhu, regularnie odwiedzał Pana. Pewnego dnia chciał zapytać Pana o pewną rzecz na osobności.

Bramin powiedział: „O mój Panie, jeśli pozwolisz, chciałbym Cię o coś zapytać. Jeżeli naprawdę uważasz mnie za sługę, to proszę, odpowiedz na moje pytanie. Nie rozumiem, co Nitjananda Awadhuta robi w Nawadwipie. Wszyscy mówią, że jest sannjasinem, ale – ku zdziwieniu wszystkich – On żuje orzechy betel z kamforą. Sannjasinowi nie przystoi dotykać złota, lecz Nitjananda całe ciało dekoruje złotem, srebrem i perłami. Wyrzekając się kaupin i szafranowych szat, ubiera się we wspaniałe, wysokiej jakości stroje. Nakłada również papkę sandałową na Swoje ciało.

Dlaczego nosi On metalowy kij zamiast sannjasa-dandy? Zawsze miesza się z śudrami. Nie widzę, żeby Jego zachowanie było zgodne z pismami, więc mam pewne wątpliwości w swoim sercu. Każdy mówi o Nim jako o wzniosłej osobie, lecz nie podąża On za zasadami i regułami sannjasa aśramu. O Panie, jeśli uważasz mnie za sługę, proszę, wyjaśnij mi tę prawdę.” Kiedy bramin dociekał w ten sposób, w tym pomyślnym momencie Śri Gaurasundara wytłumaczył mu wszystko.

*śuna bipra maha adhikari ye ba haya
tabe tanra doya guna kichu na janmaya*

„Pośłuchaj, Mój drogi braminie. Pomyłki czy błędy nie mają wpływu na egzaltowaną osobę.

„Śrimad Bhagawatam 11.20.36 oznajmia:

*na mayy ekanta-bhaktanam guna-dosodbhava gunah
sadhunam sama-cittanam buddheb param upeyusam*

»Materialna pobożność i grzech w tym świecie, powstałe z dualizmu dobra i zła, nie dotyczą Moich niezachwianych wielbicieli, którzy wolnymi będąc od materialnego pragnienia, utrzymują doskonałą duchową

świadomość w każdych okolicznościach. Tacy wielbiciel osiągnęli Mnie, Najwyższego, będącego poza możliwościami materialnej inteligencji.«

*padma patre yena kabhu nahi loge jala
eimata nityananda svarupa nirmala
paramaratha krsnacandra tahana śarire
niścaya janiha bipra sarvada bihare
adhikari bai kare tahana amara
dukkha paya się jana papa janma taya
rudra bine anye yadi kare bisagana
sarvathaya mare sarva purana pramana*

»Tak jak woda nie dotyka liścia lotosu, podobnie żadna wada nie dotyka Nitjanandy Swarupy. O braminie, wiedz, że Krysznacandra wiecznie rezyduje w ciele Nitjanandy. Te osoby, które lekceważą wzniosłą osobę, będą cierpiały nędzę i zbiorą grzeszne reakcje. Purany mówią, że jeżeli ktoś inny niż Pan Śiwa wypije truciznę, z pewnością umrze.«

„Śrimad-Bhagawatam 10.33.29-30 również mówi:

*śri śuka uvaca
dharma-vyatikramo drsta
iśvaranam ca sahasam
tejijasam na dosaya
vahneh sarva-bhujo yatha*

»Śukadewa Goswami powiedział: Pozycja potężnych kontrolerów nie jest w żaden sposób narażona przez pozornie bezczelne czy zuchwałe przekroczenia moralności, które możemy u nich zaobserwować. Są oni niczym ogień, który pochłania wszystko, co do niego wkładamy, a mimo to pozostaje czysty.«

*naitat samacarej jatu
manasapi hy aniśvarah
vinaśyaty acaran maudhyad
yatharudro 'bdhi-jam visam*

*eteke ye na janiya ninda tana karma
nija dose sei duhkha paya janma janma
garbito karaye yadi maha adbhikari
nindaya ki daya tanre hasilei mari
bhagavata haite se e sava tattva jani
taho yadi vaisnava-gurura murkhe śuni*

„Ci, którzy krytykują w ten sposób egzaltowaną osobę, nie znając jej chwał, cierpią nieszczęścia życie po życiu, nawet jeżeli taka wniosła osoba robi coś niewłaściwego. Cóż tu mówić o krytykowaniu, ktokolwiek śmieje się ze wniosłej osoby, ten jest stracony. Śrimad Bhagawatam jasno opisuje te prawdy. Można się również dowiedzieć o tym z ust bona fide mistrza duchowego.

Posłuchaj uważnie o rezultacie naśmiewania się z zachowania wniosłej osoby, który został opisany w Bhagawata-puranie: „Kiedyś Śri Krysna i Balarama udali się do aśramu Sandipani Muniego po nauki. Po zakończeniu studiów chcieli wrócić do domu. Więc zapytali Swego nauczyciela: »Jaką dakszinyę powinniśmy tobie ofiarować?«. Po rozmowie z żoną nauczyciel poprosił, by przyprowadzili ich zmarłego syna. Krysna i Balarama natychmiast wyruszyli do siedziby pana śmierci – Jamaradźa. Po zniszczeniu wszelkiej karmy dziecka, przyprowadzili chłopca z powrotem do rodziców. Kiedy Dewaki dowiedziała się o tym wydarzeniu, także poprosiła o sprowadzenie jej martwych synów.

Pewnego dnia Dewaki zwróciła się poważnie do Krysny i Balaramy: „Jesteście Panami wszystkich doskonałości mistycznych, obydwaj jesteście wiecznymi Osobami Boga. Jesteście ojcami całego wszechświata. Wiem, że jesteście przyczyną wszystkich przyczyn. Stwarzanie, utrzymywanie i unicestwianie są spełniane zaledwie przez cząstkę Waszej kompletnej całości. Teraz, aby zmniejszyć cierpienie na ziemi, zstąpiliście jako moi synowie. W ramach daksziny sprowadziście martwego syna Waszego nauczyciela z siedziby Jamaradźa. Ja również mam wielkie pragnienie, aby ujrzeć moich sześciu synów zabitych przez Kamsę.”

Wysłuchawszy prośby matki Dewaki, Krysna i Balarama udali się do siedziby Bali Maharadźa. Kiedy ten ujrział chwalebnych Panów, pogrzyżył się w oceanie transcendentalnego szczęścia, podporządkowując lotosowym

stopom Pana wszystko, łącznie z domem, dziećmi, ciałem, bogactwem i przyjaciółmi. W ekstazie jego włosy zjeżyły się, z oczu popłynęły fale łez miłości i trząśił się cały przepiękny szczęściem. Chwytał lotosowe stopy Krysny i zaczął się modlić: „Wszelka chwała Krysnaćandrze, ozdobie Gokuli! Wszelka chwała Sankarszanie, który nie jest różny od Ananty! Wszelka chwała Haladharze, przywódcy chłopców pasterzy! Wszelka chwała wszystkim łaskawym wielbicielom Krysny, którzy spełniają wszelkie pragnienia! Mimo iż półbogowie i święci usytuowani są w gunie dobroci, Twój widok jest dla nich rzadkością. O Panie, jesteś tak miłosierny, że zmanifestowałaś się przed demonami, które znajdują się w ignorancji. Nie czynisz rozróżnień między wrogami i przyjaciółmi. Mówią o tym Wedy, a ja osobiście mogę to zobaczyć. Putana, wysmarowawszy pierś trucizną, przybyła, żeby Ciebie zabić, a Ty wysłałeś ją na Wajkunthy. Ani Wedy, ani pisma objawione, ani wielcy jogini, nie są w stanie poznać Twego serca. Jeśli wielcy mistycy nie są zdolni poznać Twoich chwał, to jak mogę poznać Ciebie ja – grzeszny demon. O Panie wszechświata, proszę, bądź łaskawy dla mnie, abym nie upadł w ciemną studnię życia rodzinnego. O Panie, proszę, uczyni mnie sługą Swego sługi. Nie mam innego pragnienia.”

Mając lotosowe stopy Krysny i Balaramy w sercu, Bali Maharadża modlił się w ten sposób. Bali Maharadża i członkowie jego rodziny wypili i spryskali sobie głowy wodą, która obmyła lotosowe stopy Pana. Poczuli się wtedy ogromnie szczęśliwi. Podobnie jak Ganges oczyszcza trzy światy, taka woda oczyszcza siedzibę Pana Brahmy i Pana Śiwy.

Bali Maharadża wielbił Panów papką sandałową, kwiatami, lampką ghi, kadzidłami, strojami i ornamentami. Na koniec zaś złożył pełne szacunku pokłony i kontynuował: „O Panie, proszę, poucz mnie, jeżeli naprawdę uważasz mnie za Swojego sługę. Każdy, kto podąża za Twoimi instrukcjami, wydostaje się poza kontrolę wszelkich zasad i przepisów.”

Niezmiernie zadowolony z Baliego Pan Krysna zaczął objaśniać powód wizyty: „Posłuchaj, królu Bali. Grzeszny Kamsa zabił sześciu synów Mojej matki, a teraz sam jest martwy. Wspominając synów, matka Dewaki płacze i lamentuje. Tych sześciu dzieci przebywa teraz z tobą, a Ja chcę zabrać ich z powrotem dla przyjemności mojej matki. Są oni w rzeczywistości doskonałymi półbogami, wnukami Brahmy. Pozwól, że ci wytłumaczę, dlaczego musieli przejść przez takie udręki.

„Tych sześciu synów było poprzednio synami Pradžapatiego Marićiego – syna Brahmy. Kiedyś Brahma, zwiedziony przez pożądlive pragnienia, bezwstydnie uganiał się za swoją córką. Widząc jego zachowanie, sześciu synów Marićiego śmiało się z niego i z tego powodu natychmiast upadli ze swoich pozycji. Przez to, że wyśmiewali się z wielkiej osobistości, musieli przyjąć narodziny pomiędzy demonami w rodzinie Hiranjakaśipu, który terroryzował wszechświat. Cierpieli na wiele sposobów i w ostateczności zostali zabici piorunem Indry. Dzięki aranżacji Jogamaji przyjęli narodziny z łona Dewaki. Samo naśmiewanie się z niewłaściwego zachowania Brahmy sprawiło, że ściągnęli na siebie tak wiele grzesznych reakcji, dlatego musieli przejść przez te kary. Od początku narodzin niesamowicie cierpieli. Byli siostrzeńcami Kamsy, który postanowił ich zabić.

„Dewaki nie jest świadoma tej tajemnicy, ona płacze, uważając ich za swoich synów. Chciałbym zwrócić ich Mojej matce. Oto powód, dla którego przyszedłem do ciebie. Picie mleka z piersi Dewaki uwolni tych sześciu szczęśliwców od klątwy Brahmy.

„O Bali, rozważ następstwa sztydzenia z Wajsznawy. Jeżeli tak doskonałe osobistości otrzymały takie rezultaty, to co mówić o losie zwykłych ludzi? Grzesznik, który krytykuje Wajsznawę, cierpi narodziny po narodzinach. Weź sobie tę naukę do serca. Nigdy nie znieważaj ani nie wyśmiewaj się z Wajsznawy. Jeżeli ktoś wielbi Mnie i intonuje Święte Imiona, lecz znieważa wielbicieli, będzie zrujnowany. Ci, którzy okazują miłość i szacunek Moim wielbicielom, z pewnością osiągną Moją przychyłność. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości.

„Waraha Purana stwierdza:

*siddhir bhavati va neti samśayohucyata sevinam
nihsamśayastta tadbha-garicaryaratatmanana*

Czy służy Aćjuty osiągnąć doskonałość, można mieć co do tego wątpliwości. Lecz osiągnięcie doskonałości przez Jego wielbicieli, którzy są zaangażowani w służbę dla Niego, jest pewne.

„W Śri Hari-bhakti sudhodaja jest powiedziane:

*arcaittva tu govindam tadiyahannaccayatmane
na te visnu prasadasya bhajanam danbhika janah*

Jeśli ktoś nie wielbi Moich wielbicieli, lecz wielbi Mnie Samego, to taka osoba jest tylko osobą dumną, a nie żadnym odbiorcą Mojej łaski.

O drogi Bali, jako że jesteś moim wiecznym i drogim sługą, wyjaśniłem ci te poufne tematy.”

Nauki Śri Krysny bardzo zadowolily Baliego Maharadżę. Na polecenie Pana natychmiast przyprowadził sześciu synów i ofiarował ich Panu. Krysna i Balaram zabrali ich i oddali Dewaki. Kiedy ujrzala ona synów, z powodu uczucia, jakim ich darzyła, z radością nakarmiła ich mlekiem z piersi. Pijąc pozostałości po Panu Krysnie w postaci mleka z jej piersi, synowie ci przepełnili się wiedzą transcendentalną. Natychmiast złożyli Panu pokłony, padając na ziemię.

„Spoglądając na nich łaskawie, Pan Krysna poinstruował ich ze współczuciem: »O półbogowie, teraz możecie iść do domu. Już nigdy więcej nie obrażajcie wzniosłej osobistości. Brahma jest energią Najwyższego Pana. Nawet, jeżeli zachowuje się niewłaściwie, nie powinno się go znieważać. Przez sztydzenie z niego cierpieliście tak bardzo, porzućcie takie działanie. Idźcie do Pana Brahmy i przeproście go. Wówczas odzyskacie szczęście.« Sześciu półbogów złożyło pokłony ojcu i matce, Wasudewie i Dewaki. Następnie, po złożeniu pokłonów Krysnie i Balaramie, powrócili do niebiańskiej siedziby.”

Pan Ćajtanja powiedział: „Objaśniłem ci tematy Śrimad Bhagawatam. Nie miej wątpliwości, co do Nitjanandy Swarupy. Jest On najbardziej wzniosłą osobistością, lecz nieszczęnicy nie są w stanie tego zrozumieć. Zaakceptuj Jego niezwykle czynny, a wtedy z pewnością będziesz wyzwolony. Pan Nitjananda pojawił się po to, aby wyzwolić wszystkie upadłe żywe istoty. Jego postępowanie jest ponad wszelkimi zasadami i przepisami. Kto posiada moc, by Go zrozumieć? Każdy, kto Go znieważa, nie znając Jego niezwykłych niezgłębionych cech, nawet, jeśli osiągnie Wisnu-bhakti, będzie osądzony. O braminie, idź do Nawadwipy i objaśnij to każdemu. Jeśli ktoś w jakiś sposób obrazi Nitjanandę Prabhu, nikt nie zdoła ochronić tej osoby od kary Jamaradży.

Osoba, która kocha Nitjanandę, kocha Mnie. Nawet, jeżeli Nitjananda ożeni się z muzułmanką czy uda się do sklepu z winem, wciąż będzie godny uwielbienia przez Pana Brahme. Oto Moje zdanie.”

Śri Ćajtanja wypowiedział następujący werset:

*grbhniyad yavani panim viśed ba sausnukalayam
tathapi brahmana bandyam nityananda padasvujam*

„Nawet jeżeli Pan Nitjananda ożeni się z muzulmanką, albo wejdzie do sklepu z winem, wciąż jest wielbiony przez Pana Brahme.”

Pan sprawił, że pobożny bramin poczuł się bardzo szczęśliwy. Z ogromną wiarą w lotosowe stopy Nitjanandy wrócił do Nawadwipy. Przybywając tam, udał się najpierw do domu Nitjanandy Prabhu i błagał o przebaczenie. Nitjananda w pełni okazał mu łaskę.

Takie są czyny Nitjanandy Swarupy. Są one nieznane Wedom i niezrozumiałe dla zwykłych ludzi. Z duchowego punktu widzenia Nitjananda Prabhu jest mistrzem jogi mistycznej. Słynie również jako Adi Dewa Dharani-Dhara, oryginalna osobistość, która nosi na Swoich kapturach wszystkie wszechświaty. Posiada tysiące głów, a Jego ciało jest wieczne i czyste. Bez łaski Śri Ćajtanji nikt nie może Go poznać.

Jedni mówią: „On jest Balaramą.” Podczas, gdy inni twierdzą: „On jest najdroższym towarzyszem Ćajtanji.” Z kolei inne osoby uważają: „Jest On najbardziej promienną, kompletną częścią Osoby Boga.” Jeszcze inni oznajmiają: „Nie rozumiemy tego. Czy ktoś nazywa Pana Nitjanandę żywą istotą, wielbicielem, czy wielkim uczonym, to nie ma znaczenia. Nitjananda może być kimkolwiek dla Śri Ćajtanji, ale ja wciąż będę trzymał Jego lotosowe stopy w moim sercu. On jest moim Panem, a ja jestem jego sługą narodziny po narodzinach. Modłę się do wszystkich, żeby mnie pobłogosławili, abym zawsze nim pozostał.”

Śri Gaurasundara jest Panem mojego Pana. Zawsze utrzymuję tę wiarę w mym sercu. Czy kiedykolwiek nadejdzie ten dzień, gdy ujrzę Śri Ćajtanję i Nitjanandę otoczonych przez wielbicieli? Wszelka chwała Mahaprabhu Gauraćandrę! Łaskawie dałeś mi towarzystwo Śri Nitjanandy, po czym zabrałeś Go ode mnie. Wciąż, o Gaurahari, obdarzaj mnie względami, tak, bym nigdy nie zapomniał Ciebie i Nitjanandy Prabhu. Gdziekolwiek pojawicie się, pozwólcie, że i ja się tam pojawię jako Wasz wieczny sługa.

Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę, ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwałę Ich lotosowych stóp.

9

ODEJŚCIE NITJANANDY DO NILAĆALI I GLORYFIKACJA NITJANANDY PRABHU PRZEZ PANĄ ĆAJTANJĘ



Pan Śri Nitjananda żył w Nawadwipie całkowicie pogrążony w oceanie prema-bhakti. Wszystkich inspirował do intonowania Świętych Imion. Jedynym obowiązkiem każdego było śpiewanie i tańczenie dla przyjemności Pan Krysny. Wcześniej bawił się z chłopcami pasterzami w każdym domu w Gokuli, teraz Nitjananda zmanifestował te rozrywki z Gokuli poprzez radosne spełnianie nama-sankirtana.

Pewnego razu najbardziej niezależny Pan Nitjananda zapragnął zobaczyć Śri Ćajtanję. Zostawiając matkę Śaci, z woli Śri Ćajtanji radośnie udał się do Nilaćali. Przepelniony premą podróżował wraz z wielbicielami przez miasteczka, śpiewając chwały Ćajtanji Mahaprabhu. Wielbiciele tańczyli, krzyczeli i płakali, Nitjananda Swarupa sprawił, że cała ich podróż do Nilaćali była pełna ekstazy.

Po kilku dniach podróży przybyli na miejsce. Dotarłszy do Kamalapur¹, widząc flagę na szczycie świątyni Pan Dźagannatha, Nitjananda upadł nieprzytomny. Łzy miłości nieustannie płynęły z Jego oczu, gdy krzyczał: „Kryszna Ćajtanja, Gauranga!”

Któż poza Śri Ćajtanją Mahaprabhu może zrozumieć umysł Nitjanandy? Będąc świadomym przyjazdu Nitjanandy, Gauraćandra opuścił wielbicieli i poszedł przodem, żeby Go przywitać. Wkrótce przybył do miejsca, gdzie Nitjananda siedział w głębokiej medytacji. Kiedy Śri Ćajtanja Mhaprabhu ujrzał Nitjanandę w transie, przepełnił się ekstatyczną premą. Recytował własne wersety gloryfikujące Nitjanandę i okrażał Go. O Czytelniczy, proszę, posłuchajcie chwał Nitjanandy wypowiedzianych przez Śri Ćajtanję. Słuchanie ich przywiązuje każdą osobę do Pana Nitjanandy.

*grhniyad yavani panim viśed ba sausnukalayam
tathapi brahmana bandyam nityananda padasvujam*

Nawet, jeżeli Śri Nitjananda ożeni się z dziewczyną, która je mięso, lub wejdzie do sklepu z winem, wciąż jest wielbiony przez Pana Brahmę.

Gaurahari z pełnym oddaniem raz za razem powtarzał ten werset, okrażając Pana. Gdy Nitjananda Swarupa uświadomił sobie, że właśnie przybył Pan Ćajtanja, natychmiast podniósł się z bojaźnią i szacunkiem, wypowiadając: „Hari! Hari!”. Nikt nie jest w stanie opisać radości, jaką odczuwał Nitjananda na widok Gauraćandry. Przepełniony premą ryczał niczym lew i z całą siłą upadł na ziemię. Następnie obaj Panowie okrażali się wzajemnie i ofiarowywali sobie pokłony. Obejmując się z wielką miłością, płakali. Czasami z radości tarzali się po ziemi i ryczeli tak głośno, że dźwięk ten przewyższał ryk dzikich lwów. Miłość i emocje, jakie wymieniali między sobą, przypominały uczucie Śri Ramaćandry i Lakszmana.

Gloryfikowali jeden drugiego, recytując ulubione wersety, po czym ze złożonymi rękami kłaniali się Sobie. Ronienie łez, drżenie, śmiech, utrata

¹ Kamalapura jest wioską na brzegu rzeki Dandabhangi w Orissie. Jest ona położona za stacją Matali i Patpurą. Po przyjęciu sannjasy, kiedy Śri Ćajtanja podróżował do Nilaćali, przybył do tej wsi przez Bhuwaneśwar. Pan całkowicie zatopił się w ekstazie, widząc stąd kopułę świątyni Dźagannatha.

świadości, żeżenie się włosów na ciele, utrata barwy ciała i wiele innych symptomów Kryszna-premy manifestowało się w Ich ciałach. Tylko najbardziej poufni towarzysze Pana widzieli tę wymianę miłości i oddania przez dwóch Panów. Pan Gaurahari złożył Swoje dłonie i zaczął modlić się do Nitjanandy: „O Śri Nitjanando, naprawdę jesteś Nitjanandą – wiecznym szczęściem, rezerwuarem wszystkich Wajsznawów i Panem Anantą. Wszystkie dekorujące Twoje ciało ozdoby są z pewnością inkarnacjami prema-bhakti. Z radością nałożyłeś na siebie ozdoby dziewięciu rodzajów bhakti. Twoja bezprzyczynowa łaska wyzwoli wszystkich nieszczęśliwych grzeszników. Nawet półbogowie, wielcy święci i jogini mistycy pragną oddania, jakie ofiarowałeś kupcom z Saptagram. Pan Kryszna, który jest gloryfikowany przez Wedy, jest Twoją własnością. Możesz sprzedać Go każdemu, komu zechcesz. Któż posiada moc, aby zrozumieć Twoje chwały? Nitjanando, jesteś uosobioną ekstatyczną Kryszna-premą. Kiedy spełniasz nama-sankirtana, zatracasz się w duchowym uniesieniu. Dzień i noc wychwalasz transcendentalne cechy Śri Krysny, a Krysznacandra zawsze rezyduje w Twoim sercu. Twoje ciało jest siedzibą rozrywek Krysny. Jeśli jakaś osoba ofiarowuje Tobie miłość i szacunek, Kryszna nigdy jej nie odrzuci.”

Po tej pochwalnej mowie Pana Ćajtjanji, Nitjananda złożył dłonie i zaczął przemawiać w pokorny sposób: „Pomimo, że jesteś Moim Panem, w jakiś sposób zawsze Mnie wychwalasz. To wskazuje na Twoje uczucie, jakim obdarzasz wielbicieli. Możesz okrażać Mnie, składać pokłony, zabić czy też uratować. Możesz zrobić, cokolwiek tylko zapragniesz. Cóż więcej mogę powiedzieć, o drogi Panie? Czego Ty nie dostrzeżesz boskim wzrokiem? Jesteś najwyższym kontrolerem życia i umysłów żywych istot. Do czegokolwiek Mnie inspirujesz, robię to. Wcześniej sprawiłeś, że przyjąłem wyrzeczony porządek życia, teraz przemieniłeś Moją osobę. Porzuciłem życie ascety i noszę teraz flet, kij, rogi i bransoletki. Dajesz skarb wyrzeczenia i oddania wszystkim drogim Ci wielbicielom z Adwajtą Aćarją na czele, ale spójrz tylko, co Mi uczyniłeś. Sprawiłeś, że porzuciłem życie ascety; zwykli ludzie śmieją się teraz ze Mnie. Jestem Twoją kukielką. Spraw, żebym tańczył dla Twojej przyjemności. Czy karcisz Mnie, czy też nagradzasz? Tylko Ty o tym wiesz. Twoją bezprzyczynową łaską możesz sprawić, że nawet drzewo będzie intonowało Twoje Święte Imiona.”

Pan Ćajtjanja Mahaprabhu odparł: „Te ozdoby, które nosisz, zastępują dziewięć rodzajów służby oddania, nic poza tym. Słuchanie, intonowanie,

pamiętanie, ofiarowywanie pokłonów, itd., wiecznie są Twoją biżuterią. Zwyczajne osoby nigdy nie rozumieją, dlaczego Pan Śiwa trzyma na swojej głowie króla węży. Z duchowego punktu widzenia Pan Ananta jest życiem i duszą Pana Śiwy. Zawsze nosi on na głowie godnego uwielbienia Pana pod pretekstem trzymania węży. Jeżeli ktoś go znieważa bez poznania głębi jego charakteru, wówczas jego postęp duchowy będzie podważony. Nie znajduję w Tobie nic, poza bhakti-rasą. Mówię to z głębi Mojego serca.

„Jako jeden z członków rodziny Nandy Maharadża, jesteś w pełni pogrążony w szczęściu Wryndawany. Z powodu własnego szczęścia nałożyłeś na Siebie różne ornamenty. Taka szczęśliwa osoba, która odczuwa przyjemność na widok Twoich tajemniczycych cech, z pewnością spotka Krysznę. Kij, flet, girlanda guńdża, girlanda z kwiatów oraz papka sandałowa, reprezentują Twoje transcendentalne ciało. Wszyscy chłopcy, którzy Ci towarzyszą, dla Mnie wydają się być nikim innym, jak tylko Śridamą, Sudamą i innymi. Mam przeczucie, że wszyscy chłopcy pasterze z Wryndawany, którzy zwykli bawić się z Tobą, są teraz tutaj. Wszyscy oni mają dokładnie taki sam nastrój, kolor i moc, jaką posiadają członkowie rodu Nandy Maharadża. Każdy, kto kocha Ciebie i Twoich wspaniałych wielbicieli, z pewnością kocha również Mnie.”

Któż jest w stanie opisać wzajemne pochwały dwóch Panów? Wychwalając się nawzajem, przepełnieni byli ekstatycznym szczęściem. Po tym, jak Śri Ćajtanja i Nitjananda odzyskali spokój, usiedli w odosobnionym ogrodzie pełnym kwiatów. Rozmowy wymieniane przez Pana Nitjanandę i Najwyższego Pana – Śri Krysznę Ćajtanję, są znane tylko Wedom. Kiedykolwiek Nitjananda i Ćajtanja spotykali się, nikogo nie było w pobliżu. Z najwyższej woli Śri Ćajtanji nikomu nie udało się usłyszeć Ich pełnych szczęścia rozmów. Znając umysł Pana, Nitjananda celowo spotykał się z Nim sam na sam. Pan Nitjananda zawsze próbował ukryć się, kiedy Pan nie życzył sobie objawiać się komuś. Serce Najwyższego Pana jest najbardziej delikatne i tajemnicze. Jest to opinia Wed i autorytetów, takich jak Pan Brahma. W rzeczywistości nikt Go jeszcze nie poznał. Lecz gloryfikują Go oni na tyle, na ile są w stanie, co tutaj dopiero mówić o innych. Jest to werdykt Bogini Lakszmi. Wspaniałe cechy Pana są takie, że każdy myśli, iż Pan jego kocha najbardziej.

Pan Nitjananda często rozmawiał z Panem Ćajtanją na poufne tematy.

Powiedział: „Wiódlbym życie ascety i wielbiłbym Krysznę na wszystkie

możliwe sposoby, lecz nie wiem, dlaczego On sprawił, że porzuciłem takie życie, żeby nosić kij, flet, książki, pawie pióro, guńdża-mała i liny. Jest powiedziane, że spośród wielbicieli największymi są chłopcy pasterze. Służba oddania spełniana przez chłopców i dziewczęta Wryndawany jest rezultatem ich surowych wyrzeczeń. Egzaltowane osoby, takie jak Brahma i Śiwa, również pragną takiego nastroju. Tylko odbiorca łaski Pana jest kwalifikowany, by otrzymać Wradża-bhakti. Uddhawa pragnie nastroju oddania Wradży. W Śrimad Bhagawatam 10.47.63 jest powiedziane:

*vande nanda-vraja-strinam
pada-renum abhikṣnaśah
yasambhari-kathodgitam
punati bhuvana-trayam*

»Ofiarowuję ponownie moje pokłony pyłowi ze stóp dziewcząt z pasterskiej wsi Nandy Maharadża. Kiedy te gopi głośno intonują chwały Śri Krysny, wibracja ta oczyszcza trzy światy.«

Cokolwiek Wajsznawowie ofiarowują Śri Gauraćandrze, On przyjmuje to z radością. Dzięki łasce Krysny, wszyscy wielbiciele pozostają pogrążeni w oceanie transcendentального szczęścia. Lecz czasem angażują się w pozorną walkę. Jeżeli jakaś osoba widząc tę walkę przyjmuje stronę jednego z nich, a krytykuje drugiego, to powinna być uważana za nieszczęśliwą. Wszyscy wielbiciele Pana są z Nim tożsami. Podobnie jak dłonie, ręce i nogi są nieodłącznymi częściami jednego ciała. Wciąż jednak stwierdzenie wszystkich Wajsznawów jest takie, że Śri Krysna Ćajtanja jest pod każdym względem godnym uwielbienia Panem każdego.

Bhaktowie zawsze sławili Pana jako najwyższego kontrolera, głównego utrzymującego, najwyższego świadka i niezgłębioną prawdę. Bogactwo bhakti można osiągnąć poprzez łaskę takich osób. Najwyższy Pan łaskawie manifestuje się w ciałach wielbicieli. Ale nawet, jeżeli Pan umieści wszystkie energie i wiedzę w danej osobie, jeśli ona popełnia obrazy, On odpowiednio ją skarci.

Wyjątkową cechą Śri Ćajtanji Mahaprabhu jest to, że nigdy nie zaprzestaje On wychwalania Śri Nitjanandy i Adwajty Aćarji. Nawet, jeżeli te dwie osobistości angażują się w kontrowersyjne czynności, Śri Gauraćandra nigdy nie zwraca Im uwagi.

ŚRI NITJANANDA ĆARITAMRYŃA

Po spędzeniu kilku radosnych chwil z Awadhutą Nitjanandą, Gauranga udał się do Swojej rezydencji. Nitjananda Swarupa radośnie wyruszył, by ujrzeć Pana Dżagannatha. Każdy, kto słucha opisu spotkania pomiędzy Ćajtanją i Nitjanandą, zostanie uwolniony od materialnego uwikłania.

**Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę,
ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwały Ich lotosowych stóp.**

10

ROZRYWKI PRZYJMOWANIA PRASADA W DOMU GADADHARA PANDITA



Gdy tylko Nitjananda ujrzał Dżagannatha, Jego serce przepełniło się Gekstacyjnymi uniesieniami i zaczął tarzać się po ziemi. Raz po raz padał z całą siłą na ziemię. Nawet setka ludzi nie była w stanie Go utrzymać. Widząc Pana Dżagannatha, Pana Balarama, Subhadre i Sudarśana ćakrę, Nitjananda zaczął płakać. Znając chwały Nitjanandy, kapłani ofiarowali Mu girlandy z kwiatów od Bóstw. Na widok Nitjanandy słudzy Pana Dżagannatha bardzo się uradowali, a ci, którzy Go nie znali, pytali, kim jest. Wszyscy odpowiadali, że jest On bratem Śri Kryszny Ćajtanji Mahaprabhu. Nitjananda Swarupa również uściskał wszystkich, rosząc ich łzami.

Zaraz potem Nitjananda szczęśliwy udał się na spotkanie z Gadadharem Panditą. Tylko Najwyższy Pan posiada miłość i oddanie takie, jakie wymie-
niali Nitjananda i Gadadhar. W domu Gadadhara przebywało najbardziej

czarujące Bóstwo Pana Gopinatha. Gopinath wyglądał dokładnie tak, jak syn Nandy Maharadża. Pan Ćajtjanja osobiście obejmował to Bóstwo. Widok tego Bóstwa zwodził nawet zatwardziałych ateistów. Kiedy Nitjananda patrzył na piękny flet i atrakcyjną twarz Gopinatha, łzy miłości nieustannie płynęły z Jego oczu.

Dowiedziawszy się o przybyciu Nitjanandy, Gadadhar zarzucił recytowanie Śrimad Bhagawatam i w wielkim pośpiechu udał się, aby Go przywitać. Gdy tylko Gadadhar i Nitjananda się zobaczyli, objęli się i zaczęli płakać. Po złożeniu pokłonów zaczęli gloryfikować się nawzajem. Jeden z nich powiedział: „Dzisiaj moje oczy zostały oczyszczone.” Drugi odrzekł: „Dzisiaj Moje życie zostało zwieńczone sukcesem.” Obydwaj Panowie w upojeniu pogrążyli się w oceanie premy. Miłość i oddanie, które zmanifestowało się podczas Ich spotkania, było tak intensywne, że wszyscy słudzy zaczęli płakać. Miłość i oddanie między Nitjanandą i Gadadharą było tak wspaniałe, że żaden nie rozmawiał z osobami, które były wrogie wobec drugiego¹. Gadadhara przysiągł, że nigdy nie spojrzy na twarz osoby, która znieważyla Nitjanandę. Nawet nie pokazywał się tym, którzy nie mieli miłości do Nitjanandy Gosaja.

Kiedy obaj uspokoili się, usiedli, aby rozmawiać o wszechpomyślnych chwałach Śri Ćajtjanji Mahaprabhu. Wówczas Gadadhar Pandit zaprosił Nitjanandę do domu na obiad.

Nitjananda przyniósł z Bengalu około czterdzieści kilogramów wybor-nego gatunku białego ryżu. Zrobił to, by Gadadhar mógł ofiarować go Panu Gopinathowi. Przyniósł również piękne, kolorowe kawałki materiałów, które położył przed Gadadharem. Nitjananda powiedział: „O Gadadharze, proszę, weź ten ryż i ugotuj dla Gopinatha. Po ofiarowaniu go Panu, możesz uhonorować pozostałości.”

Widząc wspaniały ryż, Gadadhar uśmiechając się powiedział: „Nigdy wcześniej nie widziałem takiego ryżu. Czy przyniosłeś go z Wajkunthy dla Gopinatha? Matka Lakszmi gotuje taki ryż, a Kryszna się nim cieszy. Następnie wielbiciele przyjmują pokornie jego pozostałości.” Po radosnym

¹ Jeśli ktokolwiek był przeciwny lub nieprzyjazny w stosunku do Gadadhara Pandity, Pan Nitjananda nie rozmawiałby z taką osobą. Podobnie, jeśli ktokolwiek był przeciwko Panu Nitjanandzie, Gadadhar nie rozmawiałby z taką osobą.

wychwalaniu ryżu, Gadadhar wziął kawałek materiału i udał się przed Gopinatha. Założył tę boską, kolorową szatę na Bóstwo, a widząc Jego piękno, pogrążył się w oceanie szczęścia.

Następnie zaczął przygotowania do gotowania. Zerwał szpinak z terenu świątyni Tota-Gopinatha. Nikt nie zasiał tego szpinaku, wyrósł on sam. Gadadhar zebrał jego część, żeby ugotować posiłek dla Bóstwa. Zerwał młode liście z drzewa tamaryndowego, a zrobioną z nich pastę wymieszał z ugotowanym szpinakiem i dodał sól. Najbardziej szczęśliwy Gadadhar przygotował kwaśną potrawę i przyniósł ją przed Gopinatha. W tej właśnie chwili przybył Gauracandra.

Uśmiechając się podczas intonowania maha-mantry, Gauracandra wołał: „Gadadharze! Gadadharze!”. Gadadhar natychmiast przybiegł i z szacunkiem i bojaźnią ofiarował Panu pokłony. Uśmiechając się, Pan powiedział: „Co to ma znaczyć, Gadadharze? Czy nie powinienem być zaproszony? W rzeczywistości nie jestem od Was oddzielony. Nawet, jeżeli nie ofiarujecie Mi prasada, wezmę je sobie Sam. Składniki przyniesione przez Nitjanandę, resztki Gopinatha i Twoje gotowanie – Ja z pewnością mam w tym Swoją udział.” Słyszając te miłe słowa, Nitjananda i Gadadhar zatopili się w oceanie szczęścia. Z niesamowitą satysfakcją Gadadhar przyniósł prasada od Pana Gopinatha i umieścił je przed Gauracandrą.

Zapach ryżu przepełnił cały teren świątyni Tota-Gopinatha, a Pan nieustannie wychwalał ryż. Pan powiedział: „Podziel prasada na trzy części. Usiądźmy i zjedzmy razem.” Przyciągnięty przez ryż Nitjanandy, Pan Ćajtanja wraz z Nitjanandą usiadł, by przyjąć posiłek. Jedząc, patrzyli na Siebie, z radością wychwalali wspaniały ryż i warzywa. Pan powiedział: „Sam zapach tego ryżu gwarantuje oddanie dla Kryszny. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. O Gadadharze, jakże wspaniale ugotowałeś! Nigdy wcześniej nie jadłem takiej potrawy ze szpinaku. O Gadadharze, jakież masz atrakcyjny sposób gotowania. Jak przyrządziłeś taką potrawę ze świeżych liści tamaryndy? Uważam, że musisz gotować dla Pana na Wajkunthach. Dlaczego to ukrywasz?”

Śmiejąc się i żartując w ten sposób, te trzy osobistości z radością przyjmowały posiłek i tylko one znały Swoje miłosne uczucia. Gauracandra nigdy nie przybliżyła ich nikomu.

Po tym, jak Panowie skończyli jeść i odeszli, inni wielbiciele porwali pozostałości po Ich posiłku. Każda osoba pobłogosławiona przez łaskawe

spojrzenie Gadadhara może poznać prawdę o Nitjanandzie. W podobny sposób każda osoba zainspirowana przez Nitjanandę Swarupę może zrozumieć chwałę Gadadhara. Nitjananda cieszył się towarzystwem Gauraćandry. Ci trzej Panowie o imionach Kryszna Ćajtanja, Nitjananda i Gadadhara, zawsze żyją razem. Razem widzieli Dźagannatha i byli całkowicie pochłonięci spełnianiem nama-sankirtana. Każdy, kto czyta lub słucha tych rozrywek przyjmowania przez Pana prasada, na pewno osiągnie Krysznę i służbę oddania dla Niego.

**Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę,
ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwały Ich lotosowych stóp.**

11

INSTRUKCJE DLA NITJANANDY PRABHU



Pewnego dnia w Nilaćala, Śri Gauracandra Mahaprabhu omawiał coś z Nitjanandą na osobności.

*tumi yao gaudadeśe karaha samsara
tabe e sava lokera haibe nistara
punaha asiba ami tomara mandire
tomara grbe habe amara avatare
bhakti bilaiya punah ariba samsara
gupu avatara śastre naheta pracara
acintya amara śakti keha nahi jane
sei se janaye tumi janaha sahane
purva yadu bistara na karila dvapare
ebe tomara baśa-brddhi haibe samsare*

„Drogi Śripadzie, wracaj do Bengalu i ożeń się. Wówczas wszyscy ludzie zostaną wyzwoleni. Ponownie pojawię się w Twojej rodzinie i zostaną w Twoim domu. Będę rozprowadzał Kryszna-bhakti i wyzwolę cały świat. Moje wcielenia są tajemnicą i ukryte są w pismach. Nikt nie zna Moich niepojętych energii. Tylko Ty znasz je doskonale, a inni znają je tylko poprzez Twoją łaskę. W Dwapara-judze nie rozprzestrzeniłeś Swojej rodziny w dynastii Jadu, lecz tym razem Twoja rodzina w tym świecie powiększy się.”

Nitjananda oparł: „Jesteś przyczyną wszystkiego. Ty jesteś kontrolerem, a Ja narzędziem. Możesz ze Mną zrobić, cokolwiek Ci się podoba. Nikt nie może kierować Swoją inteligencją niezależnie. Jesteś Moim osobistym obrońcą, dobroczyńcą i utrzymującym. Wszystko, co robię, jest zależne od Ciebie. To Ty zrobiłeś ze Mnie mnicha i sprawiłeś, że podróżowałem po całym kraju. Mimo tego zasłoniłeś Moje oczy i ukryłeś się przede Mną. Po jakimś czasie dałeś Mi darśan i zadowoliliś poprzez sposobność przebywania z Tobą. Sprawiliś, że tańczyłem radośnie w ekstatycznej miłości. Podarowałeś Mi bhakti i zrobiłeś ze Mnie Wajsznawę, wielbiciela. Ponownie robisz ze Mnie materialistę zmieniając Moje obowiązki. Nie jestem w stanie zrozumieć, co się ze Mną dzieje. Teraz znowu mówisz Mi, bym wstąpił w życie rodzinne. Lecz sam wyrzekłeś się takiego życia.

„Porzuciłeś przywiązanie do kobiet i przywiązałeś się do intonowania Świętego Imienia Kryszny. Porzuciłeś wszelkiego rodzaju uciechy i przyjąłeś pozycję żebraka. O Gosaj, dlaczego niepokoisz Mnie w ten sposób? W rzeczywistości, nie mam nikogo innego poza Tobą. Jestem jedynie Twoim sługą i nie jestem w stanie zlekceważyć Twojego polecenia. Zawsze podążam za Twoim rozkazem, jest to Moim życiem i duszą.”

Wtedy Nitjananda zamilkł. Pan chwycił Jego dłoń i zaczął mówić: „O Nitjanando, jesteś formą wiecznego szczęścia oraz siedzibą Mojego szczęścia i dobrobytu. Jesteś Moją energią, a Ja jestem źródłem tej energii. Bez energii istnienie źródła jest bezużyteczne. Ty i Ja nigdy, przenigdy nie jesteśmy oddzieleni. Żeby spełnić Naszą misję, pojawiliśmy się w tym wieku Kali. Podobnie jak ziarno dahlu ma dwie strony, tak Ty i Ja nie jesteśmy oddzieleni, jesteśmy jednym. Moje szczęście tkwi tylko w Tobie. Czasami bezpośrednio przez Twoją obecność doświadczam tego szczęścia, a innym razem przez Twoją inspirację. Cokolwiek mówię oraz czynię

i dokądkolwiek podróżuję, wszystko zależy jedynie od Twojego pragnienia. Wszyscy Moi słudzy są z całą pewnością Twoimi sługami.”

Nitjananda odpowiedział: „Wszystkie Twoje słowa są fałszywe, zawsze mówisz na wiele różnych sposobów. Wcześniej wysłałeś wiadomość do gopi poprzez Uddhawę, w której nauczałeś je o ważności wiedzy duchowej. Porzuciły wtedy wszystko, ale wciąż nie mogły osiągnąć Twego towarzystwa. Dręczenie bliskich jest Twoim wiecznym przyzwyczajeniem. Zawiodłeś nawet Swoją matkę, ojca, synów i przyjaciół; co tu dopiero mówić o Nas? Jesteśmy tylko Twoimi sługami. Jest Mi przeznaczone podążać za Twoimi poleceniami i nie zaniedbywać niczego. Któż mógłby zaprzeczyć takim niezawodnym poleceniom?

„O Panie, proszę, powiedz Mi naprawdę, kiedy zobaczymy się ponownie? W jaki sposób będę tolerował agonię w oddzieleniu od Ciebie?”

Pan odpowiedział: „Nie musisz przychodzić tutaj każdego roku. Kiedykolwiek zapragniesz Mnie ujrzeć, zobaczysz Mnie. Kiedykolwiek będziesz tańczył w kirtanie lub gdy Moja matka ugotuje dla Mnie, będę tam bez wątpienia. Zamierzam spędzać dnie i noce pochłonięty nastrojem Radharani. Po zasmakowaniu nastroju rozłąki z Kryszną, zamierzam szybko zakończyć rozrywki w tym świecie i wrócić do świata duchowego.”

Poufni wielbiciele zrozumieli i objaśnili te sekretne rozmowy pomiędzy Śri Ćajtanją i Nitjanandą Prabhu. „Moja obecna inkarnacja nie jest znana Wedom. Tylko Tobie objawiam Mój umysł. Prawdą jest, że w niedalekiej przyszłości na pewno pojawię się w Twoim domu¹.”

Słyszając słowa Ćajtanji, Nitjananda upadł na ziemię. Korzystając z tego, Gauranga wziął kurz z Jego lotosowych stóp. Następnie obaj obejmowali się i płakali nieprzerwanie przez całą noc. Wczesnym rankiem natomiast poszli zobaczyć słodką formę Pana Dżagannatha.

Począwszy od tego dnia stan Ćajtanji Mahaprabhu stał się rozpaczliwy. Nieustannie lamentował dręczony rozłąką z Kryszną. Nikt nie rozumiał tego najbardziej poufnego nastroju Pana, jedynie Pan znał stan Swojego umysłu. Jednak niektórzy poufni wielbiciele dzięki pewnym wskazówkom zrozumieli w pewnym stopniu nastrój Pana. Pozostali nie wiedzieli nic. Pod pretekstem pielgrzymki wielbiciele opuścili Pana jeden po drugim.

¹ Jest to właściwie przepowiednia. Pan Ćajtanja pojawił się ponownie jako syn Pana Nitjanandy, Śri Wirabhadra.

Nitjananda zostawił Pana i udał się z kilkoma innymi wielbicielami do Bengalu. Wędrował drogą pochłonięty nastrojem ekstazy Krysna-premy. Wydawał się być upojony od wypicia miodu. Wkrótce dotarł nad brzeg Gangesu i przybył do domu Raghawy Pandita we wsi Panihati.

Słyszając o przyjeździe Nitjanandy, wszyscy wraz z dziećmi i starcami z radością wybiegli, by Go zobaczyć. Mieszkańcy Panihati nieustannie napływali do Triweni, żeby przyłączyć się do kirtanu. Wiele osób przyjmowało tam prasada, a wiele zaniósło je również do domów. Nikt nie był w stanie policzyć, jak duża liczba osób przyniosła produkty i ile osób rozdawało prasada w czasie dnia i w nocy. Zaaranżowano również ogromne grupy nama-sankirtana. Nawet Sam Pan Ananta nie był w stanie zliczyć wszystkich odwiedzających. Wielu śpiewaków intonowało i tańczyło, podczas gdy inni wachlowali ich wachlarzami z pawich piór.

Nitjananda przyozdobił Swoją głowę turbanem z różnokolorowych materiałów. Nosił przepiękne kolczyki, a Jego promienna, błyszcząca twarz przewyższała piękno księżycy. Na Swoich rękach nosił bransolety, a na palcach miał pierścienie, nosił także złoty łańcuch przetykany niebieskim szafirem. Jego lotosowe stopy udekorowane były złotymi dzwoneczkami, których dźwięk usuwał nieszczęście. Z Jego lotosowych oczu nieustannie płynęły łzy miłości. Pszczoły wylewały miód na Jego stopy. Jego głowa przypominała głowę lwa, a ramiona ramiona słonia, miał ogromne ciało. Jego dwie ręce sięgały kolan, przypominając ręce zapaśnika. Jego złote usta były pełne premy. Przywiązany był do intonowania Świątych Imion i do Śri Ćajtanjaćandry. Kołysał się z lewa na prawo, intonując: „Kryszna! Kryszna!”, podobnie, jak uderzany biczem słoń.

Czasami śmiał się, przewracając oczami i przemawiając słodko. Innymi razy zamykał oczy i milczał. Płakał głośno, mówiąc: „O drogi Kryszno!”. Czasami składając dłonie intonował: „O Mój Panie!”, a czasami przykrywał twarz kawałkiem ubrania i płakał cicho powtarzając: „O Panie Mojego życia!”, po czym upadał z całą siłą na ziemię. Śmiał się głośno, nawołując: „O, Mój drogi bracie! O, Mój drogi bracie!”. Czasami prosił Pana Brahmę o skrzydła, by latać w powietrzu. Dla zwykłych ludzi taka manifestacja premy Nitjanandy Prabhu pozostanie wielką tajemnicą.

Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę, ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwałę Ich lotosowych stóp.

12

ŚLUB PANA NITJANANDY



Pewnego dnia Pan Nitjananda obudził się wczesnie rano i udał się do Ambika-nagara. Zabrał ze sobą zaufanego przyjaciela, Uddharanę Dattę, który był z zawodu kupcem. Nitjananda Prabhu przybył do drzwi Surjadasa Pandita¹ i wysłał Uddharana Dattę do środka, do domu.

Uddharana Datta wszedł do domu i poinformował Surjadasa o przybyciu Pana. Ten wybiegł natychmiast, aby przywitać Nitjanandę. Padając do stóp Nitjanandy Prabhu, złożył Mu swoje pokłony i ze złożonymi dłońmi powiedział: „Co za szczęście!”

¹ Surjadas Pandita był teściem Pana Nitjanandy i starszym bratem Gauridasa Pandita. Uprzednio mieszkał w wiosce Śaligrama.

Pan odpowiedział: „Przybyłem do Ciebie, ponieważ powziąłem pewien zamiar. Chcę się ożenić. Proszę, oddaj Mi rękę twojej córki.”

Pandita znał chwały Nitjanandy, lecz okryty iluzoryczną energią zapomniał o wszystkim. Bramin pokornie powiedział: „Jak to możliwe? Najpierw musimy rozważyć wiele punktów odnośnie kasty, horoskopu i rodziny. Jesteś Bogiem, jesteś poza kastą, a ja jestem braminem.”

Słyszając taką odpowiedź, Nitjananda Prabhu opuścił to miejsce, a wszyscy patrzyli na to zdarzenie ze zdziwieniem. Surjadasa Pandit zawiedziony powrócił do domu. Rozmyślał: „Czy moje marzenie się sprawdzi? O Panie Kryszno, czy to się kiedykolwiek zdarzy z woli Opatrzności, że Nitjananda zostanie moim zięciem?”. Zastanawiając się nad tym, wszedł do domu.

Zbierając członków rodziny, poinformował ich o propozycji. Powiedział: „Ostatniej nocy miałem niezwykle sen. Ujrzałem w nim wspaniałą osobę, która przybyła do mojego domu w powozie z flagą zatknietą na szczycie. Człowiek ten był potężny niczym wielki zapaśnik. Jego skóra była koloru złota, a oczy czerwonawe. Jego powóz zatrzymał się przed moim domem. Zszedł On z powozu i zapytał: »Czy to dom Pandity?«.

Miał On pług na ramieniu, a w ręce trzymał kij. Jego włosy udekorowane były kwiatami, a w uszach nosił złote kolczyki. Ubrany był w niebieskie szaty, a na stopach miał dzwoneczki. Powiedział do mnie: »Mam zamiar ożenić się z twoją córką. Czy do tej pory Mnie nie rozpoznałeś?«. Powiedziawszy to, zniknął. Wtedy wstałem i zobaczyłem, że już świta.”

Kiedy Dźahnawa, siedząc wewnątrz pokoju, usłyszała całą historię, jej naturalna miłość do Pana wzmogła się. Łzy uczucia zaczęły spływać z jej oczu. Przykryła twarz ubraniem, lecz stało się ono mokre od jej łez.

Pandita kontynuował: „Przyjaciele! Opowiedziałem wam wspaniały sen.”

Ktoś powiedział: „We śnie widzimy tak wiele rzeczy. Nitjananda jest Najwyższym Brahmanem, a my tylko zwykłymi gospodarzami. Jakże możemy Mu ofiarować naszą córkę?”. Surjadasa Pandita z natury miał miękkie serce. Zaniepokoił się i zaczął płakać: „Ocal mnie! Ocal mnie!”.

Nagle wszyscy usłyszeli płacz dochodzący z wnętrza domu – coś stało się Dźahnawie! Wszyscy szybko wbiegli do środka i podnieśli ją. Położyli ją na frontowej werandzie. Była nieświadoma, a jej oczy przewracały się dookoła. Jej całe ciało było zimne, a twarz pokrywały krople potu.

Przybył doktor i postawił diagnozę: „Ma epilepsję, nie jest znane lekarstwo na tę chorobę. Osobom w takim stanie rzadko udaje się przeżyć.”

W ten sposób lekarz potraktował ją zgodnie z pismami. Powiedział: „Nawet po zastosowaniu odpowiednich leków nie ma poprawy. Postarajcie się teraz zaaranżować dla niej duchowe rytuały. Zabierzcie ją nad brzeg Gangesu, jako że jest ona waszą najstarszą córką.”

Słyszając słowa lekarza, Surjadasa zaczął głośno płakać. Jednak Gauridas uspokoił go, mówiąc: „Wydaje mi się, że popełniliśmy poważną obrazę u stóp Awadhuty Nitjanandy. Musimy poprosić o Jego przebaczenie i sprowadzić Go czym prędzej. Jak długo żyjemy w tym świecie, powinniśmy próbować utrzymywać związki. Po śmierci żadne z tych związków już nie pozostają. Oto moja rada dla was wszystkich, takie jest moje zdanie. Więc chodźmy wszyscy do Nitjanandy Prabhu i padnijmy do Jego stóp.”

Pan Nitjananda siedział pod drzewem banjanowym na brzegu Gangesu. Kiedy intonował Imię Kryszny, łyzy kapąły z Jego oczu. Gauridas wraz z członkami swojej rodziny podszedł do Nitjanandy Prabhu i upadł do Jego stóp. Pan podniósł go szybko, poklepując po plecach.

Nitjananda powiedział: „Wszyscy Mnie zapomnieliście, o pasterze?”. Wtedy położył On Swoje ręce na ich ramionach. Surjadasa Pandita padł do stóp Nitjanandy Prabhu i lamentował: „Zupełnie mnie oszołomiłeś. Możesz zrobić wszystko, a jednak nie zainspirowałeś Mnie, żebym porzucił przywiązanie do warnaśrama-dharmy. Proszę, daj nam schronienie u Twych lotosowych stóp i uczyn dla nas to, co dobre.” Mówiąc tak, Pandita zabrał Nitjanandę do domu.

Jego córka, Dźahnawa, leżała przy schodach. Przykryta była kawałkiem ubrania. Padał na nią promień słońca. Wyglądało to tak, jakby błyskawica uderzała chmurę. Odkąd łyzy spływały nieustannie z jej oczu, Jej twarz była napuchnięta. Jej kręcone włosy uwydatniały piękno czoła. Na ciele pojawiły się znaki, które wskazywały, że opuszcza ciało. W tym momencie aromat ciała Pana wszedł do jej nozdrzy. Kiedy poczuła ten aromat, odżyła świadomość. Prędko okryła swoją twarz ubraniem i zapytała: „Gdzie ja jestem? Co się dzieje?”. Podniosła się wówczas i weszła do domu.

Nitjananda Prabhu, rezerwuar transcendentálnych rozrywek, ukazał sześćcioramienną formę na podwórzu Surjadasa Pandity. W dwóch górnych rękach trzymał łuk i strzałę, w dwóch środkowych sochę i kij, a w dwóch niższych – sannjasa dandę i dzban na wodę. Jego głowa udekorowana była koroną, a uszy kolczykami. Jego ciało promieniało kosztownymi klejnotami i ozdobami. Widząc tę formę Pana, wszyscy upadli do Jego stóp. Pandita

modlił się do Pana ze złożonymi rękami. Wszyscy bramini, którzy się tam zebrali, byli zadziwieni widząc tę formę Pana. Wkrótce znikła im ona z oczu i pozostał tylko Nitjananda. Uśmiechając się do zgromadzonych, usiadł On na schodach świątyni Wisznu, a wszyscy bramini intonowali: „Żyj długo! Żyj długo!”

Wszyscy z wielką troską i uczuciem służyli Nitjanandzie Prabhu i sprawili, że było Mu wygodnie. Uczeni bramini i rodzinni kapłani zaplanowali, że przyznają Mu świętą nić zgodnie ze wskazówkami Wed. Pan przyjął ich propozycję i śmiejąc się powiedział: „Zróbcie, cokolwiek chcecie. Ja nie mam tutaj nic do powiedzenia. Tylko Ćajtanja Gosaj jest niezależny.”

Kiedy wszyscy usłyszeli, że Pan się zgodził, stali się bardzo szczęśliwi. Pandita zaczął przygotowania do ślubu. Zebrał w tym celu przedmioty tak kosztowne, jak te, których używają księżęta. Te wszystkie rzeczy uzyskał z datków oraz dzięki własnej pracy. Zaprosił wszystkich sąsiadów na tę ceremonię. Przyniósł ogromną ilość orzechów betel i pan. Wówczas bramini wezwali swojego rodzinnego kapłana i z wielką uwagą wybrali pomyślny dzień dla zaślubin.

Od tego dnia w domu Pandity wszyscy byli w uroczystym nastroju. Jego przyjaciele i członkowie rodziny dzień po dniu robili przygotowania. Muzycy grali na różnych instrumentach i codziennie karmiono setki braminów. Kobiety rozdawały przybyłym niewiastom kumkum, orzechy betel, pan, olejki i słodczyce.

Po zakończeniu codziennych obowiązków, bramini przybyli w dniu ślubu do domu Surjadasy Pandity. Przynieśli rzeczy niezbędne do spełniania ofiar, takie jak kwiaty, trawę kuśa, maty do siedzenia sporządzone z tej trawy, drewniane moździerz i łyżki. Przynieśli też kij, dzban na wodę, parasol, parę butów, pas, kaupiny, skórę jelenia, nić bramińską i ghi.

Gdy zebrani bramini przygotowali ofiarę, główny kapłan poprosił Śri Nitjanandę o przybycie na arenę ofiarną. Jak tylko Pan Nitjananda usiadł pośród nich, zaczęli oni wlewać ghi w ogień ofiarny, intonując przy tym mantry wedyjskie. Po zakończeniu wymaganych przez pisma formalności, bramini podali Panu Nitjanandzie kij i dzban na wodę. Odziany był On w szafranowe kaupiny i ćadar, a na ramieniu miał szafranową torbę. Wówczas Pan poprosił: „Matko, proszę, daj mi jałmużnę.”

Żona Surjadasy Pandity z szacunkiem włożyła do torby Pana złoto, srebro i pieniądze. Kiedy kapłan poprosił Surjadasy Panditę o przyprowa-

dzenie panny młodej, Nitjananda Prabhu powiedział: „Zrób to później.” Wówczas Nitjananda Prabhu wyszeptał coś do ucha kapłana, który szybko odrzekł: „Dobrze.” Trzymając kij i dzban na wodę, Nitjananda Prabhu śmiał się głośno raz po raz. Nosił On drewniane buty, a w rękę trzymał parasol. Wyglądał jak młody chłopiec bramin. Widząc Jego czarującą postać, kobiety mówiły z uśmiechem: „Mamy wrażenie, jakby był młodszym bratem Pana Ramaćandry!”

Pan wszedł do odosobnionego pokoju i pozostawał w nim przez trzy dni. Czwartego dnia, budząc się wcześniej rano, Pan spojrzął przed wyjściem z domu na słońce i na braminów. Najbardziej atrakcyjny Nitjananda Prabhu złożył wówczas Swoje pokłony Panu Wisznu i usiadł na drewnianym tronie. Setki kobiet z Nawadwipy, kołyszając rękami i biodrami, przybyło do domu Surjadasa Pandity, trzymając się za ręce i ramiona. Udekorowały swoje oczy czarną maścią i żuły orzechy betel. Przybył wtedy kapłan, by wypełnić wszystkie obowiązki, które powinny być dokonane w przeddzień ślubu, a w tym czasie kobiety ze wszystkich stron podniosły pomyślny dźwięk. Purohita zawiązał żółte nici na rękach Nitjanandy i Dźahnawy. Wówczas ona weszła do domu ze zwieszoną głową. Muzycy wygrywali pomyślne pieśni na różnych instrumentach, ludzie zaś wyglądali tak, jakby pogrążyli się w oceanie radości.

Kiedy kobiety przynosiły wodę do ceremonii, jedna z nich powiedziała: „Dźahnawa jest w rzeczywistości najszczęśliwsza. Któż inny poza Rewati, która poprzednio miała tak wspaniałego męża, mógłby mieć tak pięknego pana młodego?” Inna powiedziała: „Wyglądają dokładnie tak, jak Śankara i Parwati.” Inne mówiły: „Oni wyglądają jak Lakszmi i Narajan.” Były różne opinie: „Wygląda to tak, jak spotkanie Kamadewy i Rati. Oni są jak Rama i Sita.” W ten sposób kobiety odkrywały swój umysł jedna przed drugą. Niczym pijane śmiały się przy tym i popychały jedna na drugą. Wszystkie były prostymi, młodymi dziewczętami, które przybyły na ślub swoich przyjaciół i nie były w stanie opanować swojej radości.

Cały dzień wypełniony był takimi radosnymi chwilami. Ostatecznie nadeszła pora ślubu. Wówczas Surjadasa Pandita powiedział członkom swojej rodziny, żeby udekorowali pannę młodą i Pana Młodego. Na wieść o tym wszyscy przepełnili się radością.

Nitjananda Prabhu przybył i usiadł na podwórzku przed świątynią Wisznu, a Gauridas zaczął Go wspaniale dekorować. Śri Nitjananda naturalnie był

nieporównywalnie czarujący. Pandita nałożył tilak i papkę sandałową na Jego czoło. Odurzone preumą oczy Nitjanandy zawsze wywracały się dookoła. Pandita nałożył czarną maść na te oczy.

Piękny, wzniesiony nos Pana był naznaczony tilakiem i papką sandałową. Blask Jego twarzy przewyższał piękno księżycy. Jego obszerna pierś udekorowana była papką sandałową i girlandami z kwiatów. Nosił On białe szaty i białą nić bramińską. Wyglądało to tak, jakby Pan Ananta Śesza okrywał Pana Balarama. Korona dekorowała Jego głowę i nosił On piękne kolczyki. Złote ozdoby, które Go zdobiły, lśniły jasno.

Uzdolnione kobiety zasiadły w ustronnym miejscu i w skupieniu zaczęły dekorować Dźahnawę. Czesaly i zaplatały jej włosy na różne, atrakcyjne sposoby. Dwie kolorowe wiązki wstążek z juty opadały z jej głowy na ramiona, zakrywając uszy.

Zaplotły jej włosy na różne sposoby, zaczynając od czoła. Muskając twarz rąbkami sari, udekorowały ją proszkiem kumkum. Przyozdobiły czoło znakami tilaka i naniósł czarną maść na oczy. Jej czoło i policzki upięk szyły za pomocą kropek z papki sandałowej. Po nałożeniu tilaka na nos, zostały oczarowane jej pięknem. Następnie zaczęły ją ubierać. W jej nosie umieściły złoty kolczyk ze zwisającą perłą. Kołysał się on przy jej górnej wardze, kiedy tylko się poruszyła. Wyglądało to tak, jakby miód spływał na kwiat sezamowy.

Dźahnawa nosiła złote korale kanti-mala z medalionikiem, zwisające na jej piersi. Udekorowana była w najbardziej atrakcyjny sposób, a jej piękno było nieprześcignione. Uszy zdobiły błyszczące kolczyki podobne do kwiatów ćampaka. Kolczyki te były umieszczone w jednym miejscu, jednak zdawało się, że pragną dotykać innych części jej ciała. Złote bransolety i naramienniki zdobiły ręce. Na swych pięknych, czerwonych stopach, nosiła złote dzwoneczki. Po odpowiednim udekorowaniu, kobiety włożyły do ust Dźahnawy orzechy betel i zawiesiły na szyi girlandy ze świeżych kwiatów. Spryskały całe jej ciało zapachowymi olejkami.

Następnie członkowie rodziny i przyjaciele Surjadasa Pandity powiedzieli, by wziął córkę i okrążył z nią pana młodego. Pandita natychmiast przyjął propozycję, mówiąc: „Cokolwiek postanowicie, muszę za tym podążać.” Wszyscy rozeszli się, by zebrać przedmioty potrzebne do ślubu. Przynieśli Surjadasi Pandicie rozmaite produkty, a następnie umieścili je przed Panem Nitjanandą. Posadzili Pana na palankinie. Muzycy zaczęli

grać na instrumentach, wypełniając przestrzeń dźwiękiem. Grupa kirtanowa i tancerze wybornie śpiewali i tańczyli w takt melodii. Śri Nitjananda, ubrany w kosztowne szaty, cieszył się patrząc na to wszystko.

Siedzący w palankinie Nitjananda Prabhu był niesiony w procesji ulicami miasta, a pomyślne, radosne dźwięki wypełniły cztery kierunki. Kobiety z miasta ustawiły się w rzędach przed drzwiami swoich domów, niektóre siedziały z dziećmi na kolanach tylko po to, by ujrzeć choć przez chwilę pana młodego. Młodzi chłopcy szybko się tam zbrali i przepełnieni szczęściem przyłączyli się do śpiewu. Okrążywszy miasto, Nitjananda, który przypomina księżyc w pełni, przybył do drzwi domu Surjadasa.

Surjadas Pandita ofiarował Nitjanandzie Prabhu kadzidło, ognek, pastę sandałową i girlandy z kwiatów. Następnie poprowadził Go za rękę na arenę ślubną. Kiedy Pan Nitjananda szedł, ktoś pryskał pachnącą wodą przed Nim. Kobiety podniosły pomyślny dźwięk ulu-dhwani. Następnie Pan stanął na drewnianej platformie. Jego blask roztaczał się wokoło.

Trzymając ogniki i girlandy z kwiatów, bramini okrążyli Nitjanandę siedem razy. Panie uśmiechały się, przykrywając usta rąbkiem sari i szturchając się nawzajem. Wtedy przyniesiono pannę młodą na przepięknym tronie i poproszono, by okrążyła Nitjanandę siedem razy. Dżahnawa i Nitjananda spoglądali na siebie, podczas gdy wszyscy rzucali kwiaty i pan. Ich spontaniczna miłość została przebudzona. Kiedy Dżahnawa ujrzała swojego ukochanego Pana po tak długim czasie, z nieśmiałości spuściła głowę. Zaniesiono wówczas Dżahnawę do pokoju i wszyscy bramini zaczęli wypełniać formalności zgodnie z nakazami pism. Surjadasa Pandita ofiarował Panu Nitjanandzie klejnoty, ubrania i inne przedmioty, formalnie akceptując Go jako zięcia. Następnie, zgodnie z nakazami wedyjskimi, przyprowadził córkę i ofiarował ją Nitjanandzie Prabhu w jałmużnie. Zabierając zięcia i córkę do wnętrza domu, usadowili ich na boskim łożu udekorowanym kwiatami. Również wiele młodych dziewcząt weszło do pokoju, przedrzeźniając i żartując sobie z nowego pana młodego.

Cała noc upłynęła im w wielkiej radości i szczęściu. Rano Pan Nitjananda wziął kąpiel i zasiadł do ceremonii nakładania sindury (kumkumy) na głowę panny młodej. Wtedy bramini spełnili ofiarę ogniową zgodnie z zasadami wedyjskimi. Ostatecznie setkom braminów ofiarowano ucztę. Nitjananda Prabhu radośnie spędził kilka dni w domu Surjadasa Pandita.

Pewnego dnia Śri Dźahnawa z wielką uwagą serwowała Krysna-prasadam Nitjanandzie. Młodsza córka Surjadasa Pandity, Wasudha, której umysł od czasów dzieciństwa zawsze mocno był przywiązany do Nitjanandy Prabhu, przybyła, by jej pomagać. Kiedy podawała prasada Nitjanandzie Prabhu, niespodziewanie część sari, która przykrywała jej głowę, spadła. Ponieważ obie jej ręce zaangażowane były w służbę, zmanifestowała dwie kolejne ręce i umieściła sobie sari na głowie.

Widząc to, Nitjananda Prabhu chwycił ją za rękę i posadził po Swojej prawej stronie. Powiedział do Surjadasa Pandity: „Zabiorę twoją młodszą córkę ze sobą jako posag.” Surjadas odparł: „Nie mam nic przeciwko temu. Niczego Ci nie odmówię. Podporządkowałem Twoim lotosowym stopom moją kastę, życie, bogactwo, dom, towarzyszy i wszystko inne.” Mówiąc to, Pandita podniósł swoje ręce i tańczył intonując: „Hari! Hari!”. Modlił się: „O Krysno, O Jadawo, proszę, bądź łaskawy dla mnie, bym mógł skupić umysł, ciało i słowa na lotosowych stopach Nitjanandy Prabhu.” Surjadasa opowiedział członkom swojej rodziny o tym, co się wydarzyło. Wszyscy, uśmiechając się, zaaprobowali to i powiedzieli: „My również staliśmy się szczęśliwi dzięki Twemu towarzystwu. Któż posiada moc, aby sprzeciwić się poleceniu Pana?”. Ze złożonymi dłońmi wszyscy powiedzieli do Surjadasa Pandity: „Osiągnąłeś Krysne w Kali-judze.” Nitjananda Prabhu inspirował wszystkich w Ambika-kalana, by pogrążyli się w oceanie szczęścia.

**Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę,
ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwały Ich lotosowych stóp.**

13

NARODZINY WIRAĆANDRY PRABHU, ODEJŚCIE ŚRI NITJANANDY



Pan Nitjananda nieustannie cieszył się niezliczoną ilością niepojętych rozrywek w Ambika-kalana. Choć zmanifestował tak wiele rozrywek, nikt nie mógł Go rozpoznać, podobnie jak ryba nie może ujrzeć odbicia księżycy w oceanie.

Pan Nitjananda pomyślał: „Zbuduję aśram w Khadadaha, by podążać za poleceniami Pana. Otworzę rynek, żeby rozprawdzać Święte Imiona.” Rozważywszy to Nitjananda udał się do Khadadaha, aby zmanifestować tam kolejne rozrywki. Pan podążał za zasadami życia rodzinnego i objawił służbę dla Bóstwa, Śri Śjamasundara. Dźahnawa i Wasudha nieustannie wielbiły lotosowe stopy Nitjanandy. Pan obdarzył je Swoimi energiami. Cieszył się różnymi rozrywkami z obiema towarzyszkami, spełniając pragnienia ich serc. Jako, że Dźahnawa i Wasudha miały Pana Nitjanandę za

męża, radość ich nie znała granic. Obie modliły się do lotosowych stóp Pana Ćajtanji, by Nitjananda był ich mężem narodziny po narodzinach.

W pomyślnym dniu, czasie i podczas najbardziej pomyślnego układu gwiazd, szczęśliwa Wasudha powiła syna tak promiennego, jak księżyc. Ludzie trzech światów pograżyli się w szczęściu, intonując Imiona Hari. Tłumy osób w niebie i na ziemi gloryfikowały Wasudhę za to, że posiada tak pięknego syna. Urodził się czwartego dnia pełnego księżyca w styczniu. Nosiła tego chłopca w swym łonie przez piętnaście miesięcy. Był to Pan Gauraćandra, który ponownie pojawił się jako Śri Wiraćandra Prabhu. Ci, którzy nigdy nie widzieli Gauraćandry, teraz mogli Go ujrzeć w formie Wiraćandry. To czarujące dziecko rosnąc cieszyło się różnymi rozrywkami.

Pewnego dnia, kiedy Pan Nitjananda siedział na podwórzu, przybył Abhiram¹. Głośno wykrzykiwał: „O, drogi bracie Balaramo!”, i wchodząc na dziedziniec, zaczął się śmiać. Pan Nitjananda pospieszył, aby go uściskać. Abhiram powiedział słodko do Pana: „Słyszałem, że masz syna. Pozwól, że go zobaczę. Chcę złożyć Mu pokłony”. Nitjananda powiedział: „Wiesz wszystko. Ja nie wiem, kto pojawił się jako Mój syn.” Obaj przemawiali za pomocą gestów i mimiki twarzy. Z powodu miłości i uczucia, obejmowali się nawzajem i płakali. Kiedy Wasudha usłyszała, że Abhiram przybył, pomyślała: „Nie wiem, jaki plan ma Kryszna? Doszły mnie wieści, że każde Bóstwo, któremu Abhiram składa pokłony, natychmiast rozpada się.”

Niemowlę leżało w drewnianym łóżeczku, trzymając na piersi kolorowy kawałek tkaniny. Miało na wpół przymknięte powieki. Wyglądało to tak, jakby płatki lotosu próbowały pochwycić wieczorne trzmiiele.

Jego czoło naznaczone było kropką zrobioną z krowiego łajna, a kręcone włosy związane były w kok. Ktokolwiek go ujrzął, pragnął zachować Go w swoim sercu. Abhiram przybył i bez mrugnienia powiekami spoglądał na dziecko. Czuł się tak, jakby jego oczy zostały wysmarowane maścią sporządzoną z nektaru. Widok dziecka dodał jego ciału sił. Chłopiec leżał w swoim łóżeczku. Wydawało się, że wraz z Nim poranne słońce weszło

¹ Abhiram we Wradźia-lila był chłopcem pasterzem o imieniu Śridhama. Nie przyjął narodzin z łona matki. W tym samym ciele duchowym przybył do Bengalu i ustanowił swój aśram w Khanakula-kryszna-nagara. Wielbione przez niego Bóstwo Gopinatha, jego własny posąg i kunda o nazwie Rama-kunda, są wciąż obecne w Kryszna-nagara. Można się tam dostać autobusem z Dźarakeśwara.

do pokoju. Miał zadarty nos i piękne czoło. Jego ręce były długie, a piers obszerna, dwie lotosowe stopy naznaczone znakami wielkiej osobistości przewyższały piękno cynamonu.

Na widok dziecka Abhiram poczuł się bardzo szczęśliwy. Zbliżył się do Jego stóp i złożył Mu trzykrotne pokłony. Wtedy Pan w formie dziecka przebudził się ze snu joga-nidra i zaczął się uśmiechać. Lizał Swoje stopy niczym zwykłe dziecko. Abhiram ponownie ofiarował pokłony i okrążył Pana. Z wielką radością zaczął intonować Imiona Hari. Grał na flecie i rogu przed dzieckiem, a następnie wyszedł. Nitjananda z szacunkiem ofiarował mu miejsce do siedzenia.

Abhiram był udekorowany pawim piórem i girlandą z koralu guńdza. Nosił kolczyki w kształcie ryby i cieniutkie dzwoneczki na swoich rękach. Miał pas z dzwoneczkami i dzwoneczki na stopach. Jego cera przypominała barwę kwiatu ketaki. Był on mocno zbudowany. Nie różnił się od wiecznie doskonałego chłopca pasterza zwanego Śridhama, syna Króla Wryszabhanu. Teraz był on znany jako Abhiram. Zatrzymał się w domu Pana Nitjanandy przez jedną noc. Następnie radośnie udał się do innych miejsc.

Pan Wirabhadra często ujawniał się podczas Swoich dziecięcych rozrywek, co sprawiało Panu Nitjanandzie ogromną radość. Adwajta Aćarja przybył z Śantipur i ujrzawszy dziecko powiedział: „Dziecko narodzone w domu złodzieja naturalnie zostanie złodziejem. Lecz jak złapać tego złodzieja?”. Adwajta Aćarja naturalnie był ekspertem w mówieniu zagadkami. Tylko ta osoba, która cieszyła się Jego życzliwością, mogła Go zrozumieć.

Po okrążeniu dziecka Adwajta Aćarja powrócił do Śantipury. Wszyscy Wajsznawowie odwiedzili dziecko i powrócili do domów. Wiraćandra Prabhu nieustannie cieszył się cudownymi, dziecięcymi rozrywkami. Jakże ja mogę opisać słodycz piękna Wiraćandry? Ktokolwiek Go ujrzął, nie mógł oderwać od Niego wzroku. Nosił On obrączki na Swoich nóżkach, a na szyi miał związany na łańcuszku pazur tygrysa. Jakież wspaniałe połączenie piękna i transcendentalnych smaków ukazał Stwórcą.

Nie ma żadnej różnicy pomiędzy rozrywkami Wiraćandry i Gauracandry. Wedy opisują je jako pojawienie się Śri Ćajtanej Gosaja – źródła wszystkich inkarnacji. Pan Śri Nitjananda, który nieustannie lamentował w separacji ze Śri Ćajtają, jest drugim Jego ciałem. Śri Nitjananda bardzo rzadko odzyskiwał zewnętrzną świadomość. Również i ten czas wykorzystywał tylko w celu dyskusowania tematów o Ćajtanej. Ciałem, umysłem i słowami

nieustannie medytował o Panu Ćajtjanji. Zawsze głośno wyśpiewywał chwały Gaura Hari. W Khadadaha niekiedy widział Bóstwo Pana Śjama-sundara jako Gaurangę. Któż może zrozumieć chwały Nitjanandy?

Pewnego dnia wszedł On do pokoju świątynnego i nie wychodził z niego przez dłuższy czas. Gdy znalazł pocieszenie, wyszedł z pokoju Bóstw. Zabrał wtedy Wasudhę oraz Dźahnawę i wraz z nimi opuścił Khadadaha. Udał się do Ekaćakry, gdzie ujrzał Bóstwo Banka Raja. Po kilku dniach Pan Nitjananda wszedł do świątyni Banka Raja i zniknął.

Wszyscy Wajsznawowie byli przygnębieni rozłąką z Panem. W jakiś sposób udało im się przeżyć dzięki obecności Wiraćandry. Syn Nitjanandy nie mógł znieść separacji z Nitjanandą. Siadywał sam rozmyślając: „Cóż ja teraz pocznę? Dokąd się udam? Jestem zgubiony. Pan zniknął, pozostawiając Mnie samego. Pan, mistrz upadłych dusz, zostawił nas, zatapiając nas w oceanie rozłąki.”

Wszyscy wielbiciele płakali i lamentowali, często tracąc przytomność. Nieustannie intonując Imiona Hari, rozpaczali: „Jakiż jest pożytek z naszego bogactwa, zwolenników i całego życia? Pan Nitjananda opuścił nas.”

Czasami trzymali się za głowy, a innym razem z całej siły uderzali się z płaczem w piersi: „O Hari! O Panie Nitjanando! Opuściłeś nas.” W ten sposób wielbiciele płakali i tarzali się w kurzu.

Słyszac te wieści, wszyscy ludzie z Nadii przybyli do Ekaćakry. Byli ogromnie strapieni nie mogąc już więcej oglądać Pana Śri Nitjanandy. Również i oni pogrążyli się w wielkim smutku. Tamtejsi wielbiciele płakali nieustannie. Dzieci, starcy, kobiety i mężczyźni płakali w rozłące. Lecz ateści śmiali się, myśląc: „Już nie ujrzymy Nitjanandy.”

Pan Nitjananda jest wyzwolicielem upadłych dusz. Nigdy nie służy nikomu innemu, poza Nim. Tylko najgłupsza osoba, która nie jest świadoma chwał Nitjanandy, przyjmuje schronienie innych. Uważam taką osobę za największego grzesznika w tym świecie.

*jaya nityananda caityanera priyatma
tri jagate ara keha nahi toma sama
ananda kanda mahaprabhu premabhakti data
ye sebaye się bhakti paye ta sarvatha
sarva jivera prabhu! karila prasada
ksemila sakala maha maha aparadha*

*śri krsna caitanya deva nityananda nama
prthivira bhagya avatari anupama*

„Wszelka chwała Panu Nitjanandzie, najdroższemu towarzyszowi Śri Ćajtanji Mahaprabhu! Nikt w trzech światach nie dorównuje Tobie! Jesteś rezerwuarem transcendentalnego szczęścia, który rozdaje prema-bhakti z polecenia Mahaprabhu. Ci, którzy służą Tobie, otrzymują czystą służbę oddania. O Panie, wyzwoliłeś wszystkie upadłe dusze, przebacząc im poważne obrazy. Śri Krysna Ćajtanja i Śri Nitjananda są dwoma niezrównanymi Panami, którzy pojawili się dla pomyślności tego świata.”

*ara ki kahiba katha bhagye avadhi
śri caitanya nityananda mahagunanidhi
abhimana duranta tathi na pai krsna rati
iha jani nityananda karaha bhakati
yahara prasade pamara paila nistara
hena prabhu nama haya hauka galara*

„Któż jest w stanie opisać szczęście ludzi tego świata? Śri Ćajtanja i Śri Nitjananda, oceany wszelkich transcendentalnych cech, pojawili się w nim. Fałszywe ego sprawia, że ludzie pozbawieni są przywiązania do Śri Krysny. Wiedząc o tym, wielb Pana Nitjanandę. Oby Święte Imiona tych Panów, których łaska wyzwoliła upadłe dusze, były girlandą na twojej szyi.”

*jaya jaya nityananda premamaya dhama
śvabhava parama śuddha nityananda nama
jagata tarana hetu yanra avatara
ye jana na bhaje się papera akara
śri krsna caitanya nityananda eka deha
ihate niścaya kari kara eka leha
parananda maya duhun murati rasala
nitai caitanya prabhu śrirama gopala
ihate karaye bhinna ati buddhi hina
ara na dekhiye tara visnubhakti cina*

„Wszelka chwała Nitjanandzie, siedzibie miłości do Boga. Święte Imię Nitjananda jest naturalnie w najwyższym stopniu czyste. Aby ocalić wszechświat, przybyło Ono do tego świata. Ci, którzy Go nie wielbią, z pewnością są przygniecenii górami grzechów. Śri Krysna Ćajtanja i Nitjananda są jednym. Mocno w to uwierz i przyjmij Ich schronienie. Obaj Panowie przepelni są transcendentalnym szczęściem i smakami oddania. Pan Nitjananda i Ćajtanja są Panem Balaramą i Panem Krysna. Ci, którzy to odrzucają, są oczywiście skończonymi głupcami. Dla takich głupców nie ma nadziei na osiągnięcie służby oddania.”

*jaya jaya śaci-suta ananda bihara
patita pavana nama bidita yanbara
nija nama diya jiva nistara karila
dena dayamaya prabhū bhajite narila
kaya bakyamane mora prabhura śarana
mora sava patita nahika tribhavana*

„Wszelka chwała Śaci-sucie, odbiorcy przyjemności transcendentalnych rozrywek! Zasłynął On jako jako Patita-pawana, Wyzwoliciel Upadłych. Pan wyzwolił wszystkie istoty, dając im Święte Imię. Nieszczęśliwe są osoby takie, jak ja. Nie wielbiłem tak łaskawego Pana, dopiero teraz przyjąłem Jego schronienie ciałem, umysłem i mową. We wszystkich trzech światach nikt nie jest bardziej upadły ode mnie.”

*jaya jaya gauracandra bhuvana sundara
prakaśaha pada mora hrdaya bhitara
yata yata bihara karila gaudadeśe
sakala prakāśa mora hauka biśeśe*

„Wszelka chwała Gauracandrze, najbardziej czarującej osobistości na świecie! O Panie, proszę, umieść Swoje lotosowe stopy w moim sercu. Niech objawia się w nim wszystkie Twe rozrywki spełniane w Bengalu.”

*jaya jaya laksmikanta tribhavana natha
carane śarana mora hauka ekanta
ara avatare kahi nanabidha dharma
kevala kahila ebe premabhakti marma*

*ihate yahara mati nahila ananda
aharei janiha papistha maha andha*

„Wszelka chwała mężowi bogini fortuny, Panu trzech światów! Pozwól mi przyjąć schronienie Twoich lotosowych stóp bez żadnych odchyień. W innych wcieleniach dałeś różne religijne zasady, lecz teraz zalecasz tylko miłosną służbę oddania. Każdy, kto jest nieszczęśliwy z tego powodu, musi być zaślepiiony grzesznymi reakcjami.”

Ofiarowuję moje pełne szacunku pokłony lotosowym stopom wszystkich Wajsznawów, aby nie zważali na moje obrazy. Każdy, kto chce przejść ponad oceanem materialnej egzystencji i zanurzyć się w nektariańskim oceanie służby oddania, musi wielbić lotosowe stopy Pana Nitajęandry. Śri Gaurasundara jest Panem mojego Pana Nitaja. Zawsze trzymam to mocne przekonanie w sercu.

Niektórzy mówią, że Pan Nitjananda jest Panem Balaramą, a inni, że jest najdroższym towarzyszem Pana Śri Ćajtani. Niektórzy mówią, że jest najbardziej wpływową osobistością, podczas gdy inni nie wiedzą, kim jest. Czy Nitjananda jest wyrzeczony, czy też jest uczonym wielbicielem – niech mówią co chcą. Nawet niech Pan Nitjananda będzie nikim dla Pana Ćajtani. Ja wciąż przechowuję Jego lotosowe stopy w moim sercu.

Wszelka chwała Panu Nitjanandzie, życiu i duszy Śri Ćajtani! Proszę, pozwól mi przyjąć schronienie Twoich lotosowych stóp. O Panie, pozwól mi śpiewać chwały Śri Gaurangi, podążając w Twoje ślady. Pozwól mi również pozostać Twoim wiecznym sługą narodziny po narodzinach.

Mym jedynym pragnieniem jest mieć Jego darśan. Każda osoba, która czyta lub słucha rozrywek Śri Nitjanandy, osiągnie skarb Kryszna-premy.

Mówią, że Twoi wielbiciele są w pełni zależni od Ciebie, lecz mimo to Ty jesteś w najwyższym stopniu niezależnym Panem. Rozrywkom Pana nie ma końca. Wedy opisują je jako objawione i nieobjawione.

Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę, ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwały Ich lotosowych stóp.

Tak kończy się książka Śri Nitjananda-ćaritamryta skompilowana przez Śrila Wryndawana Dasa Thakura.

DODATEK





OPIS TOWARZYSZY PANA NITJANANDY



Obracia, proszę, czcicie Pana Nitjanandę. Dzięki Jego łasce można osiągnąć lotosowe stopy Pana Gauraćandry. Towarzysze Nitjanandy Swarupy nieustannie pływali w oceanie transcendentalnego szczęścia. Nie posiadali żadnego innego zajęcia prócz nama-sankirtana. Pochłonięci nastrojem chłopców pasterzy udekorowani byli bransoletami, dzwoneczkami na stopach i girlandami z koralu guńdża. Nosili kije, flety, rogi i liny w swoich dłoniach.

Symptomy Krysna-premy, takie jak ronienie łez, drżenie czy jeżenie się włosów na ciele, ciągle manifestowały się w ich ciałach. Ich piękno przewyższało piękno Kupidyna. Zawsze spełniali nama-sankirtana. Po osiągnięciu swojego nieustraszonego Pana Nitjanandy, wszyscy wielbiciele pozostali na zawsze szczęśliwi. Nawet w ciągu stu lat nie byłbym w stanie

opisać chwał sług Nitjanandy Swarupy. Spróbuję wymienić ich imiona, których pamiętanie wyzwoli mnie z tego materialnego świata. Wszyscy towarzysze Nitjanandy byli inkarnacjami gopa i gopi z Wradźi. Nitjananda zakazał mi wyjawiać ich poprzednie imiona i czynności szczegółowo.

Głównym pomiędzy towarzyszami Pana Nitjanandy był Ramadas¹, który zawsze przemawiał w nastroju Najwyższego Pana. Nikt nie był w stanie łatwo zrozumieć jego słów. Pan Nitjananda zawsze rezydował w Jego sercu. Ramadas był w pełni pochłonięty miłością do Boga. Pan Kryszna przebywał w jego ciele przez trzy miesiące.

Ćajtanja dasa² był sławnym towarzyszem Nitjanandy. Murari Pandita³ był kolejnym towarzyszem Nitjanandy, który bawił się z wężem i tygrysem. Najbardziej wspaniałomyślny Raghunatha Wajdja był towarzyszem Nitjanandy, dzięki planom którego umysł każdego przywiązywał się do Kryszny.

Gadadhar das⁴ był przepęlniony uczuciem oddania. Samo jego spojrzenie niszczyło wszelkie grzechy.

Śri Sundarananda⁵ był oceanem smaków oddania i jednym z głównych towarzyszy Nitjanandy.

Najbardziej entuzjastycznym towarzyszem Nitjanandy był Kamalakanta Pandit⁶. Nitjananda oddał mu we władanie wieś Saptagram.

Gauridas Pandit⁷ był najszcześniejszym wielbicielem Pana. Asystował w rozrywkach Nitjanandy ciałem, umysłem i słowami.

¹ Ramadas to inne imię Thakura Abhirama dasa.

² Nie jest znana tożsamość Ćajtjanji dasa, ale książka Prema-wilasa wspomina imię Ćajtjanji dasa, który był uczniem Dźahnawa-dewi, małżonki Pana Nitjanandy. Był on mieszkańcem Wanawisznupury w okręgu Bankury.

³ Murari Pandit (Murari Ćajtjanja das) – jego chwały dorównują chwałom Prahlada Maharadźa. Pochłonięty premą uderzył kiedyś tygrysa w twarz i bawił się z wężem.

⁴ Gadadhar das był połączoną formą dwóch gopi z Wradźi – Ćandrakanti i Purnanandy. Przyszedł na świat w Edijadaha. Jego samadhi jest położone w Katwie.

⁵ Sundarananda Thakur był chłopcem pasterzem z Wradźi o imieniu Sudama. Urodził się w wiosce Halda Maheśpura w okręgu Dżessore, w Bangladeszu. Sprawił, że kwiaty kadamba pojawiły się na krzewie jeżyny.

⁶ Kamalakanta Pandit w poprzednim wcieleniu był gopi z Wradźi o imieniu Gandhamadana. Kiedy Mahaprabhu wrócił do Nilaćali z pielgrzymki do południowych Indii, Kamalakanta przybył tam wraz Paramanandą Purim na spotkanie z Panem.

⁷ Garidas Pandit był chłopcem pasterzem z Wradźi o imieniu Subala. Wielbione przez niego Bóstwa Śri Śri Nitai-Gauranga znajdują się w Ambika-kalna.

Pobożny Kryśnadās z Badagači⁸ był jednym z towarzyszy Nitjanandy, który cieszył się różnymi rozrywkami w jego domu.

Purandara Pandit⁹ był najbardziej spokojnym, pokornym i osobistym towarzyszem Nitjananda Swarupy. Jego innym towarzyszem był Parameśwara das¹⁰, którego życiem i duszą był Nitjananda. Poprzez jego ciało Pan Nitjananda cieszył się swoimi rozrywkami.

Dhanańdżaja Pandit¹¹, w którego sercu Pan nieustannie rezydował, był wielkim wielbicielem Pana Nitjanandy.

Odurzony bhakti-rasą Balarama das był zwolennikiem Nitjanandy Prabhu. Kogokolwiek dotknie podmuch wiatru, który dotknął uprzednio Balaramę dasa, będąc zniszczone wszystkie grzechy tej osoby. Balarama das mieszkał we wsi Dogačhija. Jego wkład w pieśni Wajśnawa jest niezmierny.

Jadunatha Kawićandra¹² był pełen miłości do Boga. Pan Nitjananda zawsze był miłośnikiem dla niego.

Najbardziej promienny Dżagadiś Pandit¹³ był również wielbicielem Nitaja. Pan Nitjananda był życiem i bogactwem jego i całej jego rodziny.

Pandita Puruśottama urodził się w Nawadwipie. Był on wielkim wielbicielem Nitjanandy Swarupy. Pan Nitjananda poprzednio żył w jego domu.

⁸ Kryśnadās był synem Hari Hody – króla Badagači. Inne jego imię to Vihari Kryśnadās. Pokrył on wszystkie wydatki związane ze ślubem Pana Nitjanandy. Wszelkie formalności związane z małżeństwem były dopełnione w jego domu.

⁹ W poprzednim wcieleniu Purandara Pandit był Angadą, synem Balięgo. Urodził się w Khadadaha. Po ślubie Pan Nitjananda przebywał w jego domu. Obecnie to miejsce jest znane jako dom Nitjanandy.

¹⁰ Parameśwara das był chłopcem pasterzem z Wradži o imieniu Ardżuna. Urodził się w wiosce Dżada w Purze. Na polecenie Śri Dżahnawy-dewi ustanowił w tej wiosce służbę dla Śri Gopinatha.

¹¹ Dhanańdżaja Pandit był chłopcem pasterzem z Wradži o imieniu Wasudama. Urodził się w wiosce Dżaragrama. Jego rodzice nazywali się Śripati i Kalindi, a jego żona miła na imię Hariprija. Po odejściu rodziców odziedziczył wielki majątek, ale porzucił go, przyjmując schronienie lotosowych stóp Śri Nitjanandy. Mieszkał w różnych miejscach, takich jak Kajcarapura, Dżalangi czy Śitala-grama.

¹² Jadunatha Kawićandra był mieszkańcem Nawadwipy i synem Ratnagarbhy Aćarji, który był wujkiem Pana Gaurangi od strony matki.

¹³ Dżagadiś Pandit był słynnym tancerzem z Wradži o imieniu Ćandrahasa. Pochodził z Dżessore. Maheś Pandit był jego młodszym bratem. Obaj zamieszkali w Nawadwipie. Żona Dżagadiśa, Duhkhini-dewi, była pielęgniarką Gaurangi. Dżagadiś Pandit spro-

Dzięki jego łasce umysły ludzi stają się skupione na lotosowych stopach Nitjanandy. Dwidża Kryśnadās, który był zrodzony w Radha-deśa, także zaliczał się do towarzyszy Nitjanandy.

Kaliya Kryśnadās¹⁴ był słynnym wielbicielem w trzech światach. Przez pamiętanie go osiąga się lotosowe stopy Gaurācāndry.

Najbardziej szczęśliwy Sadaśiwa Kawiradž¹⁵ był następnym towarzyszem Nitjanandy. Jego syn nosił imię Puruśottama das¹⁶. Z powodu miłości do Boga Puruśottama das był całkowicie pogrążony w ekstazie. Nitjananda nieustannie przebywał w jego sercu.

Uddharana Datta był wspaniałomyślnym Wajśznawą. Był najwyższym autorytetem w służbie dla Pana Nitjanandy.

Maheś Pandit¹⁷ był wielkim wielbicielem Nitjanandy, a Paramananda Upadhjaja był niezachwianym Wajśznawą.

Ćaturbhudź Pandit¹⁸ i Nandana Gangadas byli wielkimi wielbicelami Pana Nitjanandy. Pan poprzednio cieszył się rozrywkami w ich domach.

Aćarja Wajśznawananda¹⁹ był wspaniałym wielbicielem. Poprzednio znany był jako Raghunatha Puri.

Kryśna das i Dewananda byli kolejnymi oddanymi Jego zwolennikami. Jedynym celem Mahanty Aćarji Ćāndry były lotosowe stopy Nitjanandy.

wadził Bóstwo Dźagannatha z Nilaćali i zainstalował Go w Dźessore. Później, z powodu uczucia do Duhkhini-dewi, Mahaprabhu przybył do Dźessore i przyjął postać Gaura-gopala. To Bóstwo Gaura-gopala jest wciąż tam obecne.

¹⁴ W poprzednim wcieleniu Kaliya Kryśnadās był przyjacielem Śri Kryśny o imieniu Lawanga. Mieszkał w wiosce Akaihata. Był towarzyszem Śri Gaurangi podczas Jego podróży do Indii Południowych.

¹⁵ Sadaśiwa Kawiradž był gopi z Wradži o imieniu Ćandrawali. Urodził się w wiosce Bodhakhana. Jego ojciec nazywał się Kamsari Sena, synem jego był Puruśottam das, zaś jego wnukiem – Kanu Thakur. Wszyscy oni byli towarzyszami Pana we Wradži.

¹⁶ Puruśottam das, syn Sadaśiwy Kawiradża, był we Wradži przyjacielem Pana o imieniu Dama. Mieszkał w wiosce Sukhasagara.

¹⁷ Maheś Pandit był chłopcem pasterzem z Wradži o imieniu Mahabahu. Pochodził z wioski Palapada.

¹⁸ Ćaturbhudź był mieszkańcem Nawadwipy. Miał trzech synów o imionach Nandana Aćarja, Gangadas i Wiśznudas. Pan Ćajtjanja, Pan Nitjananda i Adwajta Aćarja razem przebywali w domu Nandany Aćarji.

¹⁹ W poprzednim wcieleniu Aćarja Wajśznawananda był jedną z ośmiu mistycznych doskonałości o nazwie laghima. Sławny Paramananda Gupta był zwolennikiem Pana Nitjanandy, w którego domu Pan przebywał jakiś czas.

Śpiewak Madhawananda Ghosz²⁰ i Wasudewa Ghosz przepelnieni byli miłością do Boga.

Dźiwa Pandit²¹ był najbardziej szczęśliwym wielbicielem. Pan Nitjananda rozkoszował się różnymi rozrywkami w jego domu. Śri Manohara, Śri Narajana, Śri Krysznadas i Śri Dewananda również byli towarzyszami Nitjanandy.

Nawet w ciągu stu lat nie będę w stanie przybliżyć wszystkich imion niezliczonych sług Pana Nitjanandy. Każdy z nich miał niezliczoną ilość zwolenników, którzy dzięki łasce Nitjanandy byli równi swoim mistrzom duchowym. Wszyscy oni byli w pełni odurzeni transcendentalnymi uczuciami do Śri Ćajtanji. Śri Ćajtanja i Nitjananda byli ich życiem i jedynym skarbem. Opisałem tylko tych kilku towarzyszy Pana, których znałem. Więcej ujawni później Wedawjasa.

Ostatnim sługą Pana Nitjanandy był Wryndawan Das Thakur, który był synem Narajani – ostatniego odbiorcy łaski Pana Ćajtanji. Nawet dzisiaj Narajani jest przyjmowana jako ostateczny odbiorca łaski Ćajtanji pomiędzy Wajsznawami. Przyjmijcie schronienie tych wielbicieli Pana, o bracia, i wielbcie najbardziej miłosiernych Nitjanandę i Śri Gaurangę.

Przyjmując Śri Ćajtanję i Śri Nitjanandę Prabhu za moje życie i duszę, ja – Wryndawan Das Thakur, śpiewam chwały Ich lotosowych stóp.

²⁰ Madhawananda Ghosz w poprzednim wcieleniu był gopi z Wradźi o imieniu Rasolasa. Miejsce jego narodzin jest usytuowane w Tamluce. Madhawa Ghosz, Gowinda Ghosz i Wasu Ghosz byli trzema braćmi i ulubionymi śpiewakami Pana. Napisali wiele pieśni Wajsznawa. Zadowolony ze śpiewu Madhawy Gosza, Pan pobłogosławił go słodkim, melodyjnym głosem. Wasudewa Ghosz był we Wradźi gopi o imieniu Gunatunga. Miejsce jego czczenia jest usytuowane w Gaurangapurze.

²¹ Śri Dźiwa Pandit był gopi Indirą we Wradźi. Był synem Ratnagarbhy Aćarji, który był wujkiem od strony matki Śri Gaurangi.

PIEŚNI GLORYFIKUJĄCE PANA NITJANANDE

Pieśń Wryndawana Dasa Thakura

*mana nityananda bali daka
emana dayala prabhu ara na paiba kabhu
hrdaya kamale kari rakha
kiba se madhura lila natana kirtana kala
atiba ganbhira avatara
apanara gupudhane ani martte kari dane
trana kaila e tina samsara
paraśa manira gunē tuccha lage mora mane
lei paraśire hema kare
nitai caitanya gunē gana kare katajane
ratana haila ghare ghare
amode baliya hari nama sankirtana kari
premabeśe pade lotaiya
kabe vrndavana dasa emata karila aśa
banchita rahinu abhagiya*

O mój umyśle, proszę, intonuj Imię Nitjanandy. Nigdy nie znajdziesz tak miłosiernego Pana po raz drugi. Zachowaj Go w lotosie swego serca.

Jego słodkie rozrywki intonowania i tańca są wspaniałe. Jest najbardziej łaskawym awatarem. Rozdawał Swój ukryty skarb każdemu. W ten sposób wyzwolił trzy światy. Cechy kamienia filozoficznego, który zamienia żelazo w złoto wydają się być dla mnie czymś nic nieznaczącym. Wiele osób wychwala cechy Śri Śri Nitaj-Ājtanji. Oni w każdym domu ustanowili klejnoty. Radośnie spełniam hari-nama-sankirtana. Tarzam się po

ziemi w ekstatycznej premie. Wryndawan das mówi: „Pragnę Ich lotosowych stóp, gdyż jestem najbardziej nieszczęśliwy.”

ŚRI NITJANANDA AŚZTAKA

Osiem modlitw gloryfikujących Pana Nitjanandę

Wryndawan Das Thakur

(tłumaczenie Śrila Gour Gowindy Swamiego)

TEKST 1

*sarac-candra-bhrantim sphurad-amala-kantim gaja gatim
hari-premonmattam dhrta-parama-sattvam smita-mukham
sadaghurnan-netram kara-kalita-vetram kali-bhidam
bhaje nityanandam bhajana-taru-kandam niravadhi*

Śri Nitjananda Prabhu jest piękniejszy i bardziej chłodzący niż jesienny księżyc. Blask emanujący z Jego ciała jest przecudowny. Odurzony Kryszna-premą zawsze porusza się niczym szalony słoń. Nieustannie szaleje za Kryszna-premą. Jego ciało składa się z całkowicie czystej, duchowej energii. Zawsze ma uśmiechniętą twarz. Jego oczy są bardzo niespokojne, poruszają się tu i tam. Jego lotosowa dłoń trzyma czerwonawy kij. Nitjananda poprzez uderzenie tym kijem niszczy wszystkie nasze reakcje w Kali-judze. Powinniśmy przyjąć schronienie Śri Nitjanandy i płakać za Jego łaską! On jest korzeniem Kryszna-prema bhakti-kalpa-taru – drzewa miłosnego oddania do Kryszny. Spełniam bhadźan do Pana Nitjanandy, najprawdziwszego korzenia Kryszna-bhakti-wryksza.

TEKST 2

*rasanam agaram svajana-gana-sarvasvam atulam
tadiyaika-prana-pramita-vasudha-jahnava-patim
sada-premonmadam param aviditam manda-manasam
bhaje nityanandam bhajana-taru-kandam niravadhi*

Nitjananda Prabhu jest rezerwuarem wszelkich transcendentálnych smaków. Jest życiem i duszą wszystkich wielbicieli. W trzech systemach planetarnych nikt Mu nie dorównuje. Jest bardzo drogi każdemu z osobna. Jest ukochanym mężem Śri Wasudhy i Śri Dźahnawy. Jest zawsze pogrążony w ekstatycznym nastroju miłości! Pozostaje szalony i odurzony smakiem miłości – Krysna-premą. Nie znają Go nieuczciwe i zawistne osoby. Spełniam mój bhadźan do Pana Nitjanandy, najprawdziwszego korzenia Krysna-bhakti-wryksza.

TEKST 3

*śaci-sunu-presthām nikhilā-jagad-istam sukha-mayam
kalau majjaj-jivoddharana-karanoddama-karunam
harer akhyanad va bhava-jaladhi-arvonnati-haram
bhaje nityanandam bhajana-taru-kandam niravadhi*

Pan Nitjananda jest bardzo drogi Śrimanowi Gaurandze Mahaprabhu. Zawsze czyni dobro dla całego wszechświata. Jest najbardziej radosny. Ucieleśnia najwyższe szczęście i radość. W Kali-judze przychodzi do tego świata, aby wyzwolić grzeszne osoby. Jego łaska nie zna granic. Nieustannie spełnia nama-sankirtana, niszcząc dumę tego strasznego oceanu materialnej egzystencji. Spełniam mój bhadźan do Pana Nitjanandy, najprawdziwszego korzenia Krysna-bhakti-wryksza.

TEKST 4

*aye bhratar ninam kali-kalusinam kim nu bhavita
tatha prayāścittam racaya yad-anayasata ime
vrajanti tvam ittham saha bhagvata mantrayati yo
bhaje nityanandam bhajana-taru-kandam niravadhi*

Pan Śri Nitjananda mówi Gaurandze: „Bracie, co stanie się z najbardziej upadłymi i nieszczęśliwymi dźiwami Kali-jugi? Co się z nimi stanie, jeśli nie obdarzysz ich łaską? Pokaż im sposób na wyzwolenie, dzięki któremu zbliżą się do Ciebie i zdobędą Twe lotosowe stopy.” Pan Nitjananda zawsze przemawia do Mahaprabhu w ten sposób. Spełniam mój bhadźan dla Nitjanandy, prawdziwszego korzenia Krysna-bhakti-wryksza.

TEKST 5

*yathestham re bhratah kuru hari-hari-dhvanam aniśam
tato vah samsarambudhi-tarana-dayo mayi laget
idam bahu-sphotair atati ratayanyah pratigraham
bhaje nityanandam bhajana-taru-kandam niravadhi*

Pan Nitjananda idzie do kaŹdych drzwi i prosi wszystkich ze złoŹonymi dłoŹni: „O moi drodzy bracia, wszyscy angaŹujcie się w intonowanie hari-nama. JeŹeli tak uczynicie i poŹaŹycie za Moją instrukcją, obiecuję, Źe bardzo łatwo przekroczycie ten okropny ocean materialnej egzystencji.” Spełniam mój bhađŹan do Pana Nitjanandy, najprawdziwszego korzenia Kryszna-bhakti-wryksza.

TEKST 6

*balat samsarambhonidhi-harana-kumbhodbhavam aho
satam śreyah-sindhunnati-kumuda-bandhum samuditam
khala-śreni-sphurjit-timira-harasurya-prabham aham
bhaje nityanandam bhajana-taru-kandam niravadhi*

Podobnie, jak Aghastja Muni, który przez wypicie gaŹsci wody sprawił, Źe wszystkie oceany wyschły, tak Nitjananda gwałtownie połyka ocean powtarzających się narodzin i śmierci. Wyłania się na horyzoncie niczym księŹyc, aby rozszerzyć ocean łaski dla korzyści wszystkich żywych istot. Łatwo niszczy grzeszne reakcje najbardziej grzesznych i zdegradowanych osób. Jest bardzo drogi wielbicielom. Zawsze jest zajęty czynieniem dobra dla wielbicieli. Jest niczym słońce, rozpraszające ciemność nieświadomych głupców. Ta ciemność jest następstwem ich grzesznych czynności. Spełniam mój bhađŹan do Pana Nitjanandy, najprawdziwszego korzenia Kryszna-bhakti-wryksza.

TEKST 7

*natanam gayantam harim anuvadantam pathi pathi
vrajantam paśyantam svam api na dayantam jana-ganam*

PIEŚNI GLORYFIKUJĄCE PANA NITJANANDE

*prakurvantam santam sa-karuna drg-antam prakalanad
bhaje nityanandam bhajana-taru-kandam niravadhi*

Zawsze tańczy i intonuje On: „Haribol! Haribol!”. Śpiewając imiona Hari, angażuje się w ten sposób w śri hari-nama-sankirtana. Wędruje ulicami każdego miasta, miasteczka i wsi, obdarzając Swoich drogich wielbicieli łaskawym spojrzeniem. Spełniam mój bhadźan do Pana Nitjanandy, najprawdziwszego korzenia Kryszna-bhakti-wryksza.

TEKST 8

*su-bibhranam bhratuh kara-sarasijam komalataram
mitho vaktralokocchalita-paramananda-brdayam
bbhramantam madhuryair ahaba mdayantam pura-janam
bhaje nityanandam bhajana-taru-kandam niravadhi*

Porusza się wraz ze Śri Gaurangą, trzymając jego miękką, lotosową dłoń. Jest ciągle wpatrzony w Jego księżycową, przepiękną twarz, co czyni Go niezrównanie szczęśliwym! Śriman Gauranga Mahaprabhu również spogląda na księżycową, piękną twarz Śri Nitaja. W ten sposób obaj przepelnieni są najwyższym szczęściem. Dokądkolwiek Pan Nitjananda się uda, zawsze sprawia, że wszyscy mieszkańcy miast i wiosek szaleją odurzeni Jego pięknem. Spełniam mój bhadźan do Pana Nitjanandy, najprawdziwszego korzenia Kryszna-bhakti-wryksza.

TEKST 9

*rasanam adharam rasika-vara-sad-vaisnava-dhanam
rasagaram saram patita-tati-taram smaranatah
param nityanandastakam idam apurvam pathati yah
tad-anghri-dvandvabjam sphuratu nitaram tasya hrdaye*

Śrila Wryndawan Das Thakur mówi: „Osobie, która czyta i recytuje z pełną wiarą tę Nitjanandasztakam, wkrótce objawią się lotosowe stopy Nitjanandy Prabhu. Te osiem wersetów jest esencją bhakti-rasy. Są one

życiem i duszą wszystkich rasika-bhaktów oraz rezerwuarem wszelkich smaków. Pan Śri Nitjananda jest esencją wszechświata, trzech systemów planetarnych. Poprzez pamiętanie Pana Nitjanandy reakcje wszystkich grzesznych osób zostają zniszczone.”

ŚRI NITJANANDA-ĆANDRASJA NAMA-DWAĐAŚAKAM

Dwanaście imion księżycowego Nitjanandy Prabhu

(Sarwabhauma Bhattaćarja)

*nityanando 'vadhutendur, vasudha-prana-vallabhab
jahnavi-jivita-patih, krsna-prema-pradah prabhu
padmavati-sutah śriman, śaci-nandana-purvajah
bhavonmatto jagat-trata, rakta-gaura-kalevarah
śri nityananda-candrasya, nama dvadaśakam śubham
ya idam pratyaham pratah, praty utthaya pathen narah
sa kleśa-rahito bhutva, prapnuyat sva-mano-ratham
turnam caitanya-devasya, karunam-bhajanam bhavet*

Śri Nitjananda Prabhu jest ucieleśnieniem wiecznego szczęścia, księżycem wśród wszystkich awadhutów, ukochanym i powietrzem życia Wasudhy (Jego żony). Nitjananda jest mężem, który przepęlnia życiem Dźahnawę. Nitjananda Rama obdarza ekstatyczną miłością do Śri Krysny oraz jest Panem i mistrzem wielbicieli.

Śri Nitjananda jest drogim synem Padmawati i jest pełen transcendentalnej chwały. Nitaj jest starszym bratem syna Śaćimaty – Nimaja.

Nitjananda Awadhuta niczym szalony jest przepęlniony ekstatycznymi emocjami. Śri Nitjananda Prabhu jest wybawicielem wszechświata. Jego skóra jest złotego koloru z czerwonawym zabarwieniem.

Osoba, recytująca codziennie rano, między godziną 6.00 a 8.30, te dwanaście pomyślnych, Świątych Imion Śri Nitjanandy, zostanie uwolniona

od wszelkich trudności oraz osiągnię najbardziej pielegnowane i najskrytsze pragnienia. Osoba taka szybko osiągnie łaskę Śri Ćajtanja-dewy.

NITAJ AMAR DAJAR AWADHI

Mój najbardziej łaskawy Nitaj

Śrila Wryndawan Das Thakur

(tłumaczenie Śrila Gour Gowindy Swamiego)

*are bhai! nitai amar doyara avadhi!
jivere karuna kori, 'deśe deśe phiri' phiri'
prema-dhana jache nirabadhi
advaitera sange ranga
dharane na jaya anga,
gora-preme gada tanu khani
dhuliya dhuliya chale, bahu tuli' hari bole,
du-nayane bahe nitaiera pani
kapale tilaka śobhe, kutila-kuntala-lole
guñjara antuni chuda taya
keśarijiniya kati, kati tate niladhati
bajana nupura ranga paya
bhubana-mohana beśa! majaila sava deśa!
rasa beśe atta atta hasa!
prabhu mora nityananda kevala ananda-kanda
guna gaya vrndavana dasa*

O bracia! Łaska mojego Nitaja jest nieograniczona. Wędruje On od wsi do wsi rozdając prema-dhanę wszystkim bez wyjątku.

Żartuje sobie ze Śri Adwajtą Aćarją. Całe Jego ciało składa się z miłości do Gaurangi Mahaprabhu. Jest ciągle ogarnięty prema-rasą. Odurzona osoba nie jest w stanie chodzić właściwie. W jaki sposób On się porusza? Właśnie tak: dhuliya dhuliya chale. Podnosi wysoko ręce i mówi: „Haribol! Haribol! Haribol!”, roniąc łzy z lotosowych oczu.

Kształtny tilak i kręcone loki przepięknie ozdabiają Jego czoło. Włosy ma związane czerwonymi guńdza. Niebieski pas Nitaja okrąża Jego lwie biodra, a Jego stopy, na których nosi nupurę (srebrny łańcuszek z dzwoneczkami), są czerwonawe. Zawsze towarzyszy mu dźwięk dzwoneczków.

Jego piękno oczarowuje świat. Zaabsorbowany prema-rasą raduje się i śmieje! Atta atta hasa! Wryndawan Das śpiewa: „Pan Nitjananda jest moim Prabhu. Nie znajduję w Nim nic innego poza przyjemnością.”

NITAJ GUNA MAŃI AMARA

**Mój Pan Nitaj jest klejnotem
wszystkich transcendentálnych cech**

Śrila Loćan Das Thakur

(tłumaczenie Śrila Gour Gowindy Swamiego)

*nitai guna-mani amara, nitai guna-mani
aniya premera banya bhasailo avani*

Mówi się, że Śrila Nitjananda Prabhu jest bardziej łaskawy i bardziej wspaniałomyślny od Śrimana Gaurangi Mahaprabhu.

*nitai guna-mani amara, nitai guna-mani
aniya premera banya bhasailo avani*

Mój Nitaj jest klejnotem transcendentálnych cech, klejnotem transcendentálnych cech. Zalewa ziemię falami premy.

*premera banya loila nitai aila gauda-deśe
dubilo bhakata-gana dina hina bhase*

Śri Nitaj przybył do Gauda-deśi z powodzią premy. Dubilo bhakata-gana dina hina bhase – ci, którzy są bhaktami, topią się w tej powodzi, premera banya. Ale dina hina, upadłe dusze i inni nieszczęśnicy, unoszą się na powierzchni.

PIEŚNI GLORYFIKUJĄCE PANA NITJANANDE

*dina hina patita pamara nahi bachhe
brahmara durlabha prema sabakare jache*

Pan Nitjananda Prabhu oferuje każdemu tę czystą miłość do Boga, czystą miłość do Kryszny. Rozdaje premę obiema rękami. Nigdy nie patrzy na to, czy ktoś jest patita czy pamara - najbardziej zdegradowany, najbardziej upadły, czy też najbardziej wzniosły, kwalifikowany czy też nie. On nigdy nie czyni takich rozróżnień. Nawet Brahmie trudno osiągnąć taką premę. Ale Nitaj rozdaje ją każdemu.

*abaddha karuna-sindhu katiya muhana
ghare ghare bule prema-amiyara bana*

Ta prema jest karuna-sindhu – niczym ocean miłosierdzia. Nitaj rozerwał silne brzegi oceanu łaski. Zupełnie zniszczył wszelkie zapory! Teraz ten ocean miłości stał się bezgraniczny, a jego ogromne fale zaczęły się wdzierać na ląd. Ta niezwykła powódź wdarła się do każdego domu, zalewając świat!

*lochan bole hena nitai jeba na bhajilo
janiya suniya się atma-ghati hoilo*

Ločan mówi: „Nieszczęśliwy jest ten, kto nie przyjął schronienia Nitaja i nie spełnia bhadżanu do Śri Nitjanandy Prabhu, błagając o Jego łaskę. Taki człowiek z własnej woli popełnia samobójstwo.”

MADHURE HARINAMA

To Święte Imię jest takie słodkie

Bhaktiwinod Thakur

(tłumaczenie Śrila Gour Gowindy Swamiego)

Refren:

*hare krsna hare
nitai ki nam eneche re
(nitai) nam eneche, namer hate*

*śraddha-mulye nam diteche re
hare krsna hare krsna krsna krsna hare hare re
hare rama hare rama rama rama hare hare re
(nitai) jiver dasa malina dekhe',
nam eneche braja theke re
e nam śiva jape pañca-mukhe re
(madhur e harinam)
e nam brahma jape catur-mukhe re
(madhur e harinam)
e nam narada jape bina-jantre re
(madhur e harinam)
e nama base ajamilo vaikunthe gelo re
e nam bolte bolte braje calo re
(bhaktivinoda bole)*

Śrī Śrī Gaura-Nitaj są tak wspaniałe łaskawi! Przynieśli harinama z Goloka-Wryndawany. Golokera prema-dhana hari-nama sankirtana. To nie należy do tego świata materialnego. Śrī Śrī Gaura-Nitaj przynieśli je tutaj, ponieważ są bardzo miłośni. Któż jest kustoszem nama-hatta? Śrī Nitaj! Nama-hatta znaczy rynek. Rynek, na którym Święte Imię jest sprzedawane i nabywane. A jaka jest cena? Ceną jest niezmacona wiara. Tylko ta osoba, która ma silną, niezmaconą wiarę w Święte Imię i wiarę w słowa sadhu, śastr, Śrī Guru i Śrī Kryszny, może osiągnąć Kryszna-premę. Rynek jest wiecznie otwarty.

*Hare Kryszna Hare Kryszna Kryszna Kryszna Hare Hare
Hare Rama Hare Rama Rama Rama Hare Hare*

Śrī Nitaj jest bardziej łaskawy niż Śrīman Gauranga Mahaprabhu. Śrī Gaurasundara jest cudownie miłosierny. Nitaj jest jednak bardziej łaskawy niż Śrī Gaurasundara. Śrī Nitaj jest tak łaskawy! Ujrzał, że żywe istoty, które pogrążone są w oceanie materialnej egzystencji, od czasów niepamiętnych cierpią. Jego serce zaczęło krwawić, poczuł miłość i współczucie dla nich. Przepęłnił się życzliwością do cierpiących dusz, więc przyniósł Święte Imię ze Śrī Wradźabhumi dla ludzi Kali-jugi.

Pan Śiwadźi pięcioma ustami intonuje tę pieśń Madhura e harinama. Harinama jest tak słodkie! Pan Brahma intonuje te Śri-Nama swymi czterema twarzami, ponieważ są one tak słodkie! Śri Narada Muni śpiewa to Święte Imię przy akompaniamencie instrumentu strunowego:

*Hare Kryszna Hare Kryszna Kryszna Kryszna Hare Hare
Hare Rama Hare Rama Rama Rama Hare Hare*

Wszyscy intonują, ponieważ jest to takie słodkie! Bhaktiwinod Thakur mówi: „Przez samo osiągnięcie stanu nama-bhasa wyzwolona została ogromnie grzeszna osoba – Adżamila. Wszystkie jego grzeszne reakcje zostały zniszczone, po czym udał się na Wajkunthę!”. Dlatego Bhaktiwinod Thakur mówi: „Po prostu intonuj to Imię, wypowiadaj to Święte Imię i idź do Śri Wradźabhumi.”

AKRODHA PARAMANANDA NITJANANDA RAJA

Śri Nitjananda Prabhu nigdy się nie złości

Śrila Loćan Das Thakur

(tłumaczenie Śrila Gour Gowindy Swamiego)

*akrodha paramananda nityananda raya
abhimana śunya nitai nagare bedaya
adhama patita jivera dware dware giya
harinama maha mantra dena bilaiya
jare dekhe tare kahe dante trna dhorī
amare kiniya laba bhaja gaurahari
eta boli' nityananda bhume gadi jaya
sonara parvata jena dhulate lotaya
hena avatare jara rati na janmilo
locana bole sei papi elo ara gelo*

Pan Nitjananda Raja nigdy się nie złości. Zawsze jest w ekstazie, najwyższym szczęściu. Nie ma fałszywego ego. Wędruje do każdego miasta i wsi w Nadii, intonując Hare Krysna, tańcząc i ofiarowując wszystkim bez wyjątku Krysna-premę.

Śri Nitaj idzie do każdych drzwi i puka: „Puk! Puk!”. Odwiedza tych, którzy są bardzo nieszczęśliwi, zdegradowani i upadli. Idzie do nich i daje im Krysna-premę. Mówi: „Intonujcie! Proszę, intonujcie!”:

*Hare Krysna Hare Krysna Krysna Krysna Hare Hare
Hare Rama Hare Rama Rama Rama Hare Hare*

Jeśli oni nie intonują i zatrząskują drzwi, wówczas On tarza się tam na ziemi i płacze! Kogokolwiek spotyka, chwytając trawę między usta, błaga: „O Bracia! Proszę, pełnijcie Śri Gaurahari bhadžana i kupcie Mnie, kupcie Mnie, kupcie Mnie.”

Mówiąc te słowa, Pan Nitjananda tarza się po ziemi w kurzu, płacze, roni łzy, wyglądając niczym góra złota tarzająca się po ziemi.

Taką łaskawą inkarnacją jest Pan Śri Nitjananda. Jeżeli jakaś osoba nie rozwija miłości do Niego, Loćan mówi: „Taka grzeszna osoba marnuje życie, pozostając w cyklu narodzin i śmierci. Osoba taka nie może zostać wyzwolona.”

DOJA KOŔO MORE NITAJ

Mój drogi Panie Nitaju! Proszę, bądź dla mnie łaskawy

Śrila Kanu Ramadas Thakur

(tłumaczenie Śrila Gour Gowindy Swamiego)

*doya koro more nitai, doya koro more
agatira gati nitai sadhu loke bole
jaya prema bhakti data-pataka tomara
uttama adhama kichhu na kaila bichara*

*prema dane jagajanera mana kaila sukhi
tumi hena doyara thakura ami kene dukhi
kanu ramadasa bole ki boliba ami
e bada bharasa more kulera thakura tumi*

O Nitaju, proszę, wylej na mnie Swą łaskę. Wszyscy sadhu mówią: „Jesteś taki łaskawy, dajesz właściwe przeznaczenie upadłym duszom.”

Pan Nitjananda posiada flagę. Ta flaga daje prema-bhakti. On nigdy nie czyni rozróżnień, czy ktoś jest uttama czy adhama, najlepszym z ludzi czy najbardziej zdegradowanym. Daje prema-bhakti wszystkim, bez wyjątku.

Nitjananda rozdaje wszystkim premę, sprawiając, że świat jest szczęśliwy. Jesteś takim łaskawym Panem, dlaczego ja jestem taki nieszczęśliwy?

Kanu Ramadas mówi: „Cóż więcej powinienem powiedzieć? O Panie Nitjanando, jesteś Panem naszej parampara: więc jest to wielka nadzieja dla mnie, że jesteś takim miłosiernym Panem.”

NITAJ PADA KAMALA

Lotosowe stopy Pana Nitjanandy

Narottam Das Thakur

(tłumaczenie Śrila Gour Gowindy Swamiego)

*nitai-pada-kamala, koti-candra-susitala,
je chayay jagata juray
heno nitai bine bhai, radha-krsna paite nai
drdha kori' dharo nitair pai
se sambandha nahi ja'r, brtha janma gelo ta'r
se paśu bodo duracara
nitai na bolilo mukhe, majilo samsara-sukhe
vidya-kule ki koribe tara
ahankare matta hoiya, nitai-pada pasariya*

*asatyere satya kori mani
nitaiyer karuna habe, braje radha- krsna pabe
dharo nitai-carana dukhani
nitaiyer carana satya, tanhara sevaka nitya,
nitai-pada sada koro aśa
narottama bodo dukhi, nitai more koro sukhi,
rakho ranga-caranera paśa*

Lotosowe stopy Pana Śri Nitjanandy są chłodzące niczym wiele miliony księżyców. Cały wszechświat zdobywa ukojenie w cieniu tych lotosowych stóp. Bez łaski Pana Nitjanandy nikt nie może zdobyć Radhy i Kryśny, celu ludzkiego życia. Dlatego też chwyć mocno dwie lotosowe stopy Śri Nitjanandy Prabhu.

Osoba, która nie ustanowiła związku ze Śri Nitjanandą, jest dwunożnym zwierzęciem. Wielka bestia! Całe jej życie jest skończone. Nie może być nazywana ludzką istotą. Taka osoba nigdy nie wypowiada Imienia Śri Nitjanandy. Zawsze pogrążona w radowaniu się materialnym szczęściem nie pamięta o Śri Nitaju. Może i posiadała całą materialną uczoność, wiedzę, lecz jaka jest wartość takiej edukacji? To nigdy nie będzie pomocne.

Ci ludzie są tak nadęci z powodu swojej ziemskiej edukacji i uczoności. Nigdy nie są pokorni. Z powodu swojego fałszywego ego i dumy zapomnieli o lotosowych stopach Śri Nitaja. Pogrążeni w szponach mają przyjmują nieprawdę za prawdę. Jeżeli Śri Nitjananda obdarzy kogoś łaską, osoba taka zdobędzie Śri Śri Radha-Kryśnę we Wrádzabhumi. Więc chwyć mocno dwie lotosowe stopy Pana Nitjanandy.

Lotosowe stopy Pana Nitjanandy są wiecznie prawdziwe. Zwolennicy i śludzy lotosowych stóp Śri Nitjanandy są również wieczni. Zawsze aspirują do lotosowych stóp Śri Nitjanandy. Śrila Narottam Das Thakur mówi: „Jestem bardzo strapioną i nieszczęśliwą osobą. Pogrążam się w tym strasznym oceanie materialnej egzystencji. O Śri Nitjanando Prabhu, proszę, uczyn mnie naprawdę szczęśliwym! Proszę, trzymaj mnie u Swoich lotosowych stóp.”

DALALERA-GITA

Pieśń pośrednika

Śrila Bhaktiwinoda Thakura
(tłumaczenie Śrila Gour Gowindy Swamiego)

1) *boro sukher khabor gai*
surabhi-kunjete namera hatta khule'che (khoda nitai)

2) *boro mojara kotha taya*
śraddha-mulye śuddha-nama sei hatete bikaya

3) *jata bhakta-brnda basi*
adhikari dekhe' nama becche daro kaśi

4) *jadi nama kinbe, bhai*
amara sange calo, mahajanera kache jai

5) *tumi kinbe krsna-nama*
dasturi loibo ami, purna ha'be kama

6) *boro dayala nityananda*
śraddha-matra lo'ye den parama-ananda

7) *ek-bar dekhle cakhe jala*
'gaura' bole' nitai den sakala sambala

8) *den śuddha krsna -siksa*
jati, dhana, bidya, bala na kore apekha

9) *amani chade maya-jala*
grhe thako, vane thako, na thake janjal

10) *ara naiko kalir bhoy*
acandale den nama, nitai doya-moya

11) *bhaktivinoda daki' koy*
nitai-carana bina ara nahi aśraya

1. Śpiewam nowiny o największym szczęściu! W miejscu zwanym Surabhi-kuńdza w Śri Nawadwipie został otwarty Rynek Świętego Imienia i sam Pan Nitjananda jest jego właścicielem.
2. Takie wspaniałe rzeczy mają miejsce na tym pełnym szczęścia Rynku! Śri Nitjananda Prabhu wyprzedaje czyste, Święte Imię odpowiednio za cenę czyjejs wiary.
3. Widząc zgromadzonych wielbicieli czekających gorliwie, by nabyć Imię, Pan Nitjananda najpierw egzaminuje każdego, by sprawdzić jego kwalifikacje, po czym sprzedaje mu Imię, targując się o odpowiednią cenę.
4. O drodzy przyjaciele! Jeżeli naprawdę chcecie kupić to czyste, Święte Imię, wówczas pójdźcie ze mną, ponieważ właśnie idę spotkać się z tym Nitjanandą Mahadźanem.
5. W ten sposób ostatecznie będziecie w stanie otrzymać Imię Kryszny. Wezmę moją prowizję i w ten sposób wszyscy troje spełnimy swoje pragnienia.
6. Śri Nitjananda Prabhu jest tak wyjątkowo łaskawy – akceptując tylko czyjaś wiarę w Święte Imię obdarza najwyższym, boskim szczęściem.
7. Kiedy Nitaj widzi łzę kręcącą się w czyimś oku podczas intonowania Imienia „Gaura”, natychmiast daje tej osobie wsparcie. W rzeczywistości obdarza wszystkimi boskimi bogactwami.
8. Daje takiej osobie prawdziwą realizację czystych nauk Śri Kryszny, które znajdują się w Śrimad-Bhagawatam i Bhagawad-gicie. Podczas rozdawania tej niepojętej łaski nie przykłada uwagi do czyjejs kasty, materialnego bogactwa, zwykłej wiedzy czy fizycznych możliwości.

WYKŁAD ŚRILA PRABHUPADA

Z OKAZJI DNIA POJAWIENIA SIĘ PANA NITJANANDY

BHUWANEŚWAR, ORISSA, 2 LUTY 1977 R.



NITJANADA PRABHU JEST BALADEWĄ, BALADEWĄ-TATTWĄ

*vrajendra-nandana yei, śaci-suta haila sei
balarama haila nitai*

„Ten, który był poprzednio synem Nandy Maharadża, pojawił się jako syn Śaści Dewi.”

Mama Śri Ćajtanji Mahaprabhu miała na imię Śaści-dewi. Kryszna to Ćajtanja Mahaprabhu, a Balarama to Nitjananda Prabhu.

*vrajendra-nandana yei, saci-suta haila się
balarama haila nitai*

W literaturze wedyjskiej jest powiedziane, *nayam atma bala-hinena labhyah; na bahuna śrutena*. *Bala* oznacza siłę cielesną. Niektórzy propagują taką filozofię, że dopóki nie jesteś cielesnie mocny i silny, nie możesz osiągnąć duchowego zbawienia. Musisz być bardzo silny, tęgi, jeść mięso i walczyć, a wtedy zdobędziesz następne duchowe narodziny. Nie! Ta *bala*, ta siła, jest inna. Jest to siła duchowa.

Trudność naszej obecnej sytuacji polega na tym, że w rzeczywistości, my poruszamy się na mocy siły duchowej, lecz oni nie mają żadnych informacji o sile duchowej. Oni myślą o sile materialnej. Jest to wyrażone tutaj, w następującej *śloce*:

*ahankare matta hoiya, nitai-pada pasariya'
asatyere satya kori mani*

Dzieje się tak z powodu *ahankara*. *Ahankara-vimudhatama kartaham iti manyate*. Ci, którzy są *vimudha*, wyjątkowymi draniem, nie są w stanie widzieć i działać właściwie. *Mudha*, oznacza dranie, a *vi* znaczy *viśesa*, *viśesanam* nadzwyczajny. *Ahankara-vimudhatma*. Ta sama rzecz, o której mowa w *Bhagawad-gicie*, została potwierdzona przez Narottama Dasa Thakura. Mówi on w prostym bengalskim języku: *ahankare matta haya, nitai-pada*.

Przez urok *mayi* – *ahankara-vimudhatma kartaham iti manyate* – oni myślą, że jesteśmy niezależni. Możemy robić, co nam się podoba.” To jest

zwane *ahankara-vimudhatma*. Pod fałszywym pretekstem, z powodu fałszywego prestiżu, wszyscy myślą: „Jesteśmy niezależni. Możemy znaleźć rozwiązanie na problemy życia poprzez poprawę materialną”, itp. To jest naszą materialną chorobą.

Ahankara-vimudhatma. Zwiedzeni, nie rozumieją, że prawdziwą siłą jest siła duchowa. Codziennie widzimy bardzo silnych ludzi, bardzo dobrych myślicieli, naukowców. Możemy się zastanowić – skąd bierze się ich siła? Tą siłą jest *atma*. Jak tylko *atma*, dusza wychodzi z tego ciała, wówczas inteligencja, siła i wiele innych rzeczy jest niczym. To jest różnica pomiędzy martwym i żywym człowiekiem. Człowiek żywy jest bardzo potężny, ma bardzo dobrą pozycję, wszystko. Kiedy tylko umiera, leży na podłodze i jeśli kopniesz go w twarz, on nie zaprotestuje. Więc gdzież jest ta siła? Ona odeszła. Jest to duchowa siła. W oparciu o tę duchową siłę porusza się ciało. Przypuśćmy, że masz bardzo dobry samochód, Mercedesa czy Rolls-Royce’a, lecz kiedy nie ma w nim benzyny, jak może on się poruszać? Jest to niemożliwe. Jest w tym duch, duch benzyny. Podobnie prawdziwą siłą jest siła duchowa. Tą siłą duchową jest *Balarama*. *Bala* znaczy siła. Dlatego musimy przyjąć schronienie lotosowych stóp *Balaramy*, *guru-tattva*. *Balarama* znaczy *guru-tattva*. *Balarama* reprezentuje *guru*. *Yasya prasada bhagavat-prasadah*. Jeżeli chcemy zrozumieć Śri Ćajtanję Mahaprabhu, jeśli chcemy zrozumieć Krysznę, wówczas musimy przyjąć schronienie *Balaramy*. *Nayam atma bala-hinena labhyah*. *Bala-hinene labhyah*, ten nakaz wedyjski oznacza: „Bez łaski *Balaramy* nie zrozumiesz, nie zrealizujesz swojej duchowej tożsamości.” Tak więc *Balarama* pojawił się jako Pan Śri Nitjananda Mahaśaja. *Balarama haila nitai*. Dlatego musimy przyjąć schronienie *Balaramy*.

Ta pieśń była śpiewana przez Narottama dasa Thakura, *nitai-pada-kamala*, *koti-ćandra-suśitala*. Kiedy przyjmujemy schronienie Nitjanandy Prabhu, wtedy zaznamy spokój. *Koti-ćandra-suśitala*. To tak, jak w ciągu dnia, szczególnie w okresie letnim, stajemy się bardzo zirytowani. Lecz w ciągu nocy, kiedy tylko zaczyna świecić księżyc, stajemy się bardzo wypoczęci. Zmęczenie i troski z całego dnia zostają natychmiast usunięte. *Nitai-pada-kamala*, cień lotosowych stóp Nitjanandy Prabhu jest *koti-ćandra-suśitala*, tak kojący, niczym blask milionów księżycy. Jeden księżyc daje tak wiele przyjemności. Jeśli naprawdę chcemy spokoju umysłu, jeśli chcemy być wolni od materialnych trosk, wówczas musimy przyjąć schronienie Nitjanandy Prabhu.

Nitjananda Prabhu jest siłą, siłą duchową, bez której nie możesz zbliżyć się do Śri Kryszny. *Nayanam atma pravacanena labhyah*. Jeśli jesteś dobrym mówcą, to nie znaczy, że zrozumiesz siebie, *na medhaya*: „Ani przy pomocy dobrego mózgu.” Myślisz, że ponieważ masz bardzo dobry mózg, zrozumiesz Krysznę? – Nie!

nayam atma pravacanena labhyo na medhaya na bahuna śrutena

Jeżeli myślisz, że jesteś bardzo dobrym uczonym, posiadaczem tytułu uniwersyteckiego, wówczas zrozumiesz? – Nie! To niemożliwe!

Musimy posiadać siłę duchową, której źródłem jest Balarama, kolejna manifestacja Kryszny, *prakaśa-vigraha*. Kryszna manifestuje Siebie poprzez Balaramę. Dlatego właśnie musimy przyjąć schronienie Nitjanandy Prabhu.

nitai-pada-kamala, koti-candra-suśitala
je chayay jagata juray

Cały świat cierpi, lecz jeśli chcesz spokoju, to przyjmij schronienie Nitjanandy Prabhu.

heno nitai bine-bhai, radha-kryszna paite nai
dhrdha kori dharo nitair pay

To nasz prawdziwy cel życia – chcemy powrócić do domu, do Boga i towarzyszyć Radzie i Krysznie. W innej pieśni ten sam autor mówi:

manusya-janama paiya, radha-Kryszna na bhajiya
janiya śuniya bisa khainu

Dopóki nie zbliżysz się do Radhy i Kryszny, nie możesz zaznać prawdziwej przyjemności. Jeżeli chcesz tańczyć i osiągnąć przyjemność, nie tańcz niezależnie, lecz tańcz z Kryszną. Wówczas będziesz szczęśliwy. Taniec już jest, lecz taniec bez towarzystwa Kryszny... Podobnie jak tu, w naszej świątyni, my również jemy, lecz przyjmujemy pozostałości pożywienia po Krysznie. To jest prawdziwa przyjemność. To nie jest tak, że zaprzestajemy jedzenia. Nie jesteśmy suchymi filozofami... *kryszna baro doyamoy, koribare jihwa jay, swa-prasad-anna dilo bhai*. Wszędzie, na całym świecie spożywamy Kryszna *prasadam* i mamy dobre doświadczenie. Przynajmniej dziesięć tysięcy kobiet i mężczyzn przyjmuje *Kryszna-prasada*, dlatego nie czujemy żadnego niepokoju. Zwykła rodzina składa się tylko z kilku członków. Materialista zastanawia

się w jaki sposób utrzymać rodzinę? My utrzymujemy rodzinę liczącą dziesięć tysięcy osób i nie odczuwamy niepokoju. Po prostu spojrzcie z praktycznego punktu widzenia. Potrzeba tysięcy, tysięcy rupii do utrzymania kosztownych interesów Europy, Ameryki i innych. Zobaczcie, dlatego, iż jesteśmy pod opieką Nitjanandy, Balaramy, nie czujemy zaniepokojenia. To właśnie znaczy, że życie materialne jest pełne niepokoju. Jeśli wiesz życie materialne, nie możesz uniknąć problemów, jesteś przepełniony niepokojem.

Jest to instrukcją Śri Prahlady Maharadża. Został on zapytany przez swego ojca: „Mój synu, jakiej najlepszej rzeczy nauczyłeś się od swoich nauczycieli?” Prahlad odparł: „Mój drogi ojcze, najlepszy między *asurami*.”

*tat sadhu manye 'sura-varya dehinam
sada samudvigna-dhiyam asad-grahad.*

„Całe ludzkie społeczeństwo cierpi, cierpi z powodu przynajmniej jednej choroby – niepokoju.”

Zapytaj kogokolwiek. Weź jedną małą mrówkę, i weź wielkiego słonia; weź prezydenta Stanów Zjednoczonych, czy nawet jednego żebraka z ulicy. Zapytaj go: „Czy jesteś wolny od niepokoju?” Nikt nie powie – „Nie.” Każdy przyzna: „Jestem pełen niepokoju!” To jest fakt. Więc dlaczego tkwią oni w niepokoju? Na to Prahlada Maharaja odpowiedział: *sada samudvigna-dhiyam asad-grahat*. Ponieważ przyjęliśmy *asat-vastu*, to nic nie będzie trwało... wszystko, cokolwiek posiadasz... Nasze... to ciało nie będzie istnieć. I jest to główna zasada naszej egzystencji. W materialnym świecie, dopóki ciało w nim przebywa, ty istniejesz. Więc Śri Prahlad Maharadża powiedział: „Prawdziwym rozwiązaniem problemów życia jest wydostanie się z materialnego uwikłania. Moim zdaniem jest to najlepszą rzeczą.”

sada samadvigna-dhiyam asad.

Jest to również nakaz wedyjski: *asato ma sad gamaya*. Nie żyj w *asat*, w materialnym uwarunkowaniu. *Sad gamaya*: udaj się do prawdziwej egzystencji. A to oznacza życie duchowe, *na hanyate hanyamane sarire*. Jeśli naprawę chcemy życia, życia pełnego szczęścia, wówczas musimy wydostać się z materialnej egzystencji. Jest to instrukcją Prahlada, *samudvigna-dhiyam*. Jeżeli pozostaniesz w materialnej egzystencji, musisz cierpieć niedostatek. Nie ma wyjątku. Dlatego Prahlad Maharadża radzi:

*hitvatma-ghatam grham andha-kupam
vanam gato yad dharim āśrayeta*

Prawdziwym problemem jest niepokój. I będzie on trwał tak długo, jak długo pozostaniesz w tej materialnej egzystencji. Dlatego też prawdziwym życiem jest wydostanie się z tego materialnego *hitvatma-ghatam*. *Atma-ghatam* znaczy zabijanie duszy. Ta materialna cywilizacja zabija duszę. Nie mają żadnej informacji o duszy. Z powodu zewnętrznej energii materialnej nie wiedzą, jak stać się spokojnym, *bahir-artha-maninah*. Konstruowanie wielkich, wielkich budynków, tak jak robią to w Bhuwaneśwar, i posiadanie wielkich, dróg oraz samochodów. Oni myślą, że jest to rozwój cywilizacji. Nie! To nie jest postęp cywilizacji. To wzmacnia tylko ich niepokój. Nie ma rozwiązania dla niepokoju. Wcześniej nie było żadnych uniwersytetów. Uniwersytet znajdował się w chatce Wjasadewy. Wjasadewa pisał Śrīmad *Bhagawatam* i wszystkie *Purany* w chatce. Uniwersytet był tam. Któż jest w stanie wyprodukować taką literaturę, jaką dał Wjasadewa? Z każdego punktu widzenia, z literackiego punktu widzenia, z filozoficznego punktu widzenia – z każdego, wszystko tak doskonałe, cała literatura, *Mahabharata*, *Purany* i *Wedanta*. Dał je nam Śrīla Wedawjasa. Więc nie było potrzeby uniwersytetu. To wymaga przejrzyściego umysłu. To musiało zostać zrobione za pomocą kwalifikacji braminicznych, *śamo damo titiksa arjava, jnanam-vijnanam astikyam brahma-karma svabhava*. Gdzie jest ta edukacja? Ta edukacja, techniczna edukacja, czy to, jak dobrze umiesz posługiwać się młotkiem, nie stanowi rozwiązania problemu. Jeśli chcemy prawdziwego rozwiązania problemów, to naszym obowiązkiem jest przede wszystkim przyjęcie schronienia *nitai-pada-kamala*. Wówczas będziemy szczęśliwi, wtedy zdobędziemy blask księżyca i nasze trudności znikną.

sambandha nahi jar, brtha janma gelo tar.

Nitjananda znaczy zawsze pełen przyjemności. *Nitja* znaczy zawsze, a *ananda* znaczy przyjemność. Jest to kolejne znaczenie, które możesz otrzymać. Dlatego więc, jeśli nie rozwijasz związku z Nitjanandą Prabhu, po prostu marnujesz swój czas. *Brtha* znaczy beużytecznie. Beużyteczne marnowanie czasu, *se paśu boro duracara*. Narottam Das Thakur użył bardzo stanowczych słów: „Každy, kto nie ma związku ze Śrī Nitjanandą Prabhu, jest *paśu*.” *Paśu* oznacza zwierzę. W jaki sposób zwierzę może uzyskać szczęście? Jest to nie możliwe. Pies od początku narodzin poszukuje

pożywienia i nie może go zdobyć. Dopóki nie znajdzie swojego pana jest psem ulicznym i zawsze jest niezadowolony. Dlatego lepiej jest zostać psem Nitjanandy Prabhu. Wówczas będziemy szczęśliwi. Zamiast stawać się psem tak wielu innych ludzi. Każdy poszukuje służby dla jakiegoś mistrza. Lecz nikt nie jest zadowolony, ponieważ jest to fałszywy mistrz. Przyjmij prawdziwego mistrza, Nitjanandę Prabhu, będziesz wówczas szczęśliwy, *se paśu boro duracara*. Lecz ktoś może nie wiedzieć, gdzie znajduje się to szczęście. Czyim powinienem zostać psem? O tym śpiewał Śrila Bhaktiwinod Thakura:

*vaisnava thakur, tomara kukkur
boliya janaha more*

„Mój drogi Wajsznawo Thakurze, łaskawie przyjmij mnie na swego psa. I tak już zostałem psem, lecz zostałem psem *maji*. Nie jestem psem Wajsznawy. Więc łaskawie zaakceptuj mnie.”

Jeżeli staniesz się psem Wajsznawy, *chadiya vaisnava seva, nistara paiche keba*. Jeżeli nie zostaniesz psem Śri Nitjanandy Prabhu, Wajsznawy, czy guru, wówczas nie ma kwestii szczęścia.

*se sambandha nahi yar, brtha janma gelo... se paśu boro duracara
nitai na bolilo mukhe, majila samsara-sukhe,*

Osoba, która nie ma związku z Nitjanandą i nie mówi: „*Dźaja Nitaj! Dźaja Gaura!*” *majilo samsara-sukhe*... Taka osoba myśli, że to społeczeństwo, rodzina, przyjaźń i miłość są w jakiś boski sposób dane człowiekowi. Osoby materialistyczne mówią w ten sposób. Jest to nazywane *majilo samsara-sukhe*. W *samsara* nie może być żadnej *sukha*, lecz te osoby są przyciągane to tego fałszywego szczęścia. *Majilo samsara-sukhe. Vidya-kule ki koribe tara*. Cóż możemy począć z uniwersytecką edukacją czy narodzinami w wysoko postawionej rodzinie? To nie pomoże. Nie jest to możliwe.

Vidya-kule ki koribe tara. Dlaczego oni akceptują ten fałsz? *Ahankare matta hoiya, nitai-pada pasariya, asatyere satya kori mani*. Pod pretekstem bycia zwiedzionym przez fałszywy prestiż i egoizm, *astyere satya kori mani*, my akceptujemy to ciało, które jest *asat*. To ciało nie będzie istniało. To fakt. Jednak my przyjęliśmy je za rzeczywistość, *ahankare matta hoiya, nitai-pada pasariya*. Lecz jeśli przyjmiemy schronienie Nitjanandy Prabhu, wówczas zdobędziemy oświecenie, *astyere satya kori mani*.

*nitaiyer koruna habe, braje radha-krsna pabe,
dharo nitai-carana dukhani*

Dlatego Narottam Das Thakur radzi – rzeczywistością jest *nitai-carana* i każdy, kto jest sługą Nitaja.

Nitaiyer carana satya, tahara sevaka nitya. Osoba, która została psem Śri Nitjanandy Prabhu, zdobywa swoje wieczne życie. Jesteśmy wieczni, lecz przez wpływ błędnej koncepcji utożsamiania się z materią ujarzmieni jesteśmy przez *maję*.

Bhutva bhutva praliyate. tatha dehantara... Jest to bardzo kłopotliwe, lecz oni tego nie wiedzą. Przechodzą z jednego ciała do drugiego, bez pewności, jakie to następne ciało będzie. Oni nie mają nauki, żadnej wiedzy o zrozumieniu *tatha dehantara*, pierwszorzędnej instrukcji *Bhagawad-gity*. Są draniami i są tacy dumni ze swojej edukacji i uniwersytetów.

nitai carana satya, tahara sevaka..., nitai-pada sada koro aśa

Dlatego zawsze powinniśmy pragnąć przyjąć schronienie *nitai-pada-kamala, narottama boro dukhi*. Narottam Das Thakur jest Aćarją. Prezentuje siebie... To jest Aćarja – oznacza to, że nie jest on *dukhi*, lecz prezentuje siebie jako *dukhi*. To jest Aćarja. Aćarjowie nigdy nie są *dukhi*. Lecz przyjmując pozycję świeckiego człowieka, mówi on: *narottama boro dukhi*, lub też innymi słowy, Narottama... Co znaczy Narottama? Narottama znaczy najlepsza z istot ludzkich. Tutaj, w tym materialnym świecie, ktoś może być najlepszym między ludzkimi istotami, może znajdować się na bardzo egzaltowanej pozycji, lecz i tak wszyscy bez wyjątku są *dukhi*, nieszczęśliwi.

Narottama boro dukhi, nitai more koro sukhi: „Tylko Nitjananda może uczynić mnie szczęśliwym. Inaczej nie jest to w ogóle możliwe.”

Dziękuję bardzo. Hare Krysna.

SŁOWNIK

A

- Abhiszeka** ceremonia kąpieli
Aćarja osoba, która naucza poprzez przykład
Ananta „Nieskończony” – Imię Pana Nitjanandy
Angada syn Bali, brat Sugriwy
Aśrama pustelnia
Awadhuta transcendentalny szaleniec

B

- Bhakti** służba oddania
Bhakti-rasamryta-sindhu „Nektariański ocean służby oddania”,
książka Rupy Goswamiego
Bakasura jeden z demonów zabity przez Pana
Krysznę we *Wradża-līla*
Bala-gopala Kryszna jako chłopiec-pasterz
Brahmaćari mnich żyjący w celibacie
Brahmananda Puri brat duchowy Iśwary Puriego

Ć

- Ćadara** duży szal
Ćampaka kwiat o szczególnym zapachu
Ćandala-Guhaka złodziej, który pomógł Panu Ramie
Ćatur-wjuha poczwórne ekspansje Pana

D

- Danda** kij będący oznaką wyrzeczenia *sannjasina*
Darśana wizja duchowa
Daśaratha ojciec Pana Ramaćandry
Dewahuti matka Pana Kapili
Dewaki matka Pana Kryszny
Dhanwantari inkarnacja Pana Wisznu, który w tej
postaci wprowadził medycynę

E

Ekaćakra miejsce narodzin Pana Nitjanandy

G

Gadadhara Prabhu członek Pańca-tattwy

Gandaki obecnie święta rzeka w Nepalu

Gandhamadana, Wzgórze lecznicze wzgórze przyniesione przez Hanumana

Gandharwowie niebiańscy aniołowie

Gaja święte miejsce pielgrzymek, w którym znajduje się odcisk stóp Pana Wisznu

Gjani osoba, która zna pisma, często impersonalista

Gopi pasterki, przyjaciółki Kryszny

Gosaj Goswami w skrócie

Goswami ten, który kontroluje zmysły

H

Hadaj Pandita ojciec Pana Nitjanandy

Haladhara inne Imię Balarama

Hanuman uważany jest za jednego z trzech sług Hari

Haridas Thakur inkarnacja Brahmy

Haridwara brama Hari; jedno ze świętych miejsc pielgrzymek

Hajagriwa inkarnacja konia

I

Indradźit syn Rawany

Iśwara Puri mistrz duchowy Pana Ćajtanji

Dź

Dźagannatha Miśra ojciec Pana Ćajtanji

Dźijada Nrysimha świątynia Pana Nrsimhadewy

K

- Kadaća** pamiętniki zawierające rozrywki Pana Ćajtanji
- Kajtabha** jeden spośród oryginalnych demonów
- Kalindi** rzeka Jamuna
- Kali-juga** wiek kłótni
- Kanaj** słodkie imię Krysny
- Kaupina** męska bielizna używana w Indiach
- Kauśalja** matka Pana Ramaćandry
- Kaustubha** klejnot na piersi Wisznu
- Kirtana** intonowanie Świętego Imienia
- Kryszna-katha** rozmowy o Krysni
- Kumkuma** kunkuma, cynober; czerwony barwnik używany m.in. do makijażu
- Kurma** inkarnacja żółwia

L

- Lakszmiprija** pierwsza żona Pana Ćajtanji
- Lanka** królestwo Rawany

M

- Madhu** demon zabity przez Pana Krysę
- Maha-bhagawata** najwyższy wielbiciel
- Maha-prasada** pozostałości ofiarowane Panu
- Malini dewi** żona Śriwasa Pandita
- Mantra** wibracja oczyszczająca umysł z materialnego niepokoju
- Matsja** inkarnacja ryby
- Mlećcha** zjadacze mięsa
- Murari** zabójca demona Mury

N

- Nada** imię Adwajty Aćarji
Nadia Nawadwipa
Najmiszaranja święty las, w którym została wypowiedziana *Bhagawata-purana*
Nandana Aćarja Pan Nitjananda początkowo przebywał w jego domu
Nilaćala niebieskie wzgórze; Dźagannatha Puri
Nitajćandra księżycowy Pan Nitjananda

P

- Padmawati dewi** matka Pana Nitjanandy
Pandu widzaja festiwal celebrujący zwycięstwo Pandawów

R

- Raghunatha** inne imię Pana Ramaćandry
Rakszasa demon żywiący się mięsem
Rudraksza koral Pana Śiwy

S

- Sadhu** święci wielbiciele
Sandeśa słodka potrawa z mleka
Sankirtana wspólne intonowanie Świętych Imion
Sannjasa danda kij, który noszą osoby wyrzeczone
Satja-juga wiek prawdomówności
Setubandha miejsce, z którego został zbudowany most na Lankę
Smryti kategoria pism wedyjskich

Ś

- Śakata** powóz
Śakti-sela specyficzna broń wedyjska
Śaći matka Pana Ćajtanji

| | |
|-----------------------------|--|
| Śiwa-kañci | siedziba Pana Śiwy znajdująca się w Południowych Indiach |
| Śriwasa | inkarnacja Narady Muniego; członek <i>Pañca-tattwy</i> |
| Śriwatsa | białe włosy na piersi Pana |
| Śukraćarja | mistrz duchowy demonów |
| Śri Adwajta Aćarja | połączona forma Mahawisznu i Śiwy |
| Śri Madhawendra Puri | inicjator <i>prema-bhawa-bhakti</i> |

T

| | |
|---------------------|---|
| Tala | drzewo |
| Talawana | las drzew <i>tala</i> |
| Treta-juga | wiek spełniania ofiar |
| Tridanda | potrójny kij noszony przez <i>sannjasinów</i> |
| Triweni-ghat | miejsce, w którym spotykają się trzy rzeki – Ganges, Jamuna i Saraswati |

W

| | |
|--------------------|---|
| Wajdźajanti | specyficzna, niewiędnąca girlanda noszona przez Krysznę |
| Waraha | inkarnacja Kryszny w formie dzika |
| Waruni | miodowe wino, które lubi Pan Balarama |
| Wasudewa | ojciec Pana Kryszny w Mathurze |
| Wedy | pisma |
| Wina | instrument strunowy |
| Wisznuprija | druga żona Pana Ćajtjanji |
| Wiśwambhara | Ten, który utrzymuje wszechświat; imię Pana Ćajtjanji |
| Wjasa-pudźa | wielbienie mistrza duchowego jako reprezentanta Śrila Wjasadewy |